Grey Scale #13
R G B WH GR BL C M Y K
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Centimetres Inches

*

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej
59750
09-059750-000-0

FILOZOFIA BEZPIECZEŃSTWA
PERSONALNEGO I STRUKTURALNEGO

1

59750

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/1873
-001873-001-0

WARSZAWA 1992

*

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej
59750
09-059750-000-0

FILOZOFIA BEZPIECZEŃSTWA
PERSONALNEGO I STRUKTURALNEGO

1
59750
Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/1873
09-001873-001-0

WARSZAWA 1992

A K A D E M I A O B R O N Y N A R O D O W E J

WYDZIAŁ NAUK HUMANISTYCZNYCH

ZAKŁAD FILOZOFII

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - AKON...
Nr ewid. 59750
II
Akademii Obrony Narod...

FILOZOFIA BEZPIECZENSTWA PERSONALNEGO I STRUKTURALNEGO

Materiały Konferencji Naukowej

zorganizowanej w dniu 29.10.1992 r.

1-2

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid. 5/A873
Działu Zbiorów Jawnych - Akademii Ob...

Redakcja naukowa

Płk prof.dr hab. Ryszard ROSA

W a r s z a w a 1992

Płk prof. dr hab. Ryszard ROSA

WYBRANE KONCEPCJE BEZPIECZEŃSTWA PERSONALNEGO I STRUKTURALNEGO W DZIEJACH MYŚLI FILOZOFICZNEJ - WARTOŚCI HISTORYCZNE I WSPÓŁCZESNE

Świat, w którym żyjemy i który współtworzymy, po raz kolejny znalazł się w punkcie zwrotnym, charakteryzującym się gruntownymi zmianami systemowymi, obejmującymi wszystkie sfery życia jednostek i społeczeństw - w tym sprawy szeroko pojętego bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. Nowe realia polityczne, ekonomiczne i militarne związane m.in. z głębokimi przemianami ustrojowymi w krajach Europy Środkowej i Wschodniej powodują, z jednej strony, wzrost poczucia takiego bezpieczeństwa, z drugiej jednak - podobnie jak w wielu wcześniejszych momentach przełomowych - narastanie poczucia braku stabilizacji, pojawianie się nowych źródeł zagrożeń i napięć społecznych.

Sytuacja ta rodzi wiele nowych problemów, w rozwiązywaniu których - jak się wydaje - nie powinno zabraknąć przedstawicieli dyscyplin naukowych rozwijanych w licznych ośrodkach badawczych i dydaktycznych Wojska Polskiego. Chodzi tu zarówno o fundamentalne kwestie o charakterze wręcz filozoficznym, takie jak: perspektywy rozwojowe świata, czynniki determinujące realizację najwyższych wartości humanistycznych - szczęścia, pomyślności, wolności i demokracji, prawdy i sprawiedliwości, godności człowieka i jego bezpieczeństwa, jak i o wiele kwestii bardziej szczegółowych, dotyczących, na przykład, polskiej racji stanu, bezpieczeństwa naszego państwa i narodu u progu nowego tysiąclecia, roli Rzeczypospolitej Polskiej w dziele umacniania pokoju i demokracji itp.

W poszukiwaniu teoretycznych podstaw dla ustanowienia nowego ładu światowego i harmonijnych stosunków międzynarodowych wielu

uczonych i polityków odwołuje się nie tylko do prac najnowszych, często budowanych a d h o c , nie do końca ugruntowanych teoretycznie, ale sięga również do bogatego dorobku wieków minionych wydobywając zeń te wartości, które mają charakter panhistoryczny, uniwersalny, ogólnoludzki - i w tym sensie mogą być pomocne przy rozwiązywaniu wielu złożonych problemów współczesności w tym będącego przedmiotem konferencji problemu bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego.

Podejmując w niniejszym referacie próbę rekonstrukcji wybranych, w przekonaniu autora reprezentatywnych, koncepcji takiego bezpieczeństwa, próbę wydobycia z nich owych wartości uniwersalnych, owej f i l o z o f i i b e z p i e c z e ń s t w a , zdaję sobie w pełni sprawę z tego, iż takie historyczne podejście nie może zastąpić badań wykorzystujących najnowsze osiągnięcia myśli ludzkiej w tej dziedzinie. Sądzę jednak, iż może ono okazać się ważkim krokiem na drodze eksplikacji najogólniejszych źródeł zagrożeń, istoty i treści samego bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego / pojęcia te zostaną scharakteryzowane w wystąpieniu dra Świniarskiego /, dróg i sposobów jego budowania i obrony. Wyrażając to przekonanie pragnę jeszcze, na wstępie, sformułować kilka uwag natury metodologicznej i porządkującej.

Po pierwsze, historyczna analiza myśli filozoficznej upoważnia do stwierdzenia, iż formułowane w jej obrębie koncepcje bezpieczeństwa człowieka i społeczeństwa zawarte były zwykle w traktatach mówiących o ogólnych kwestiach społecznych, stanowiły integralną część dociekań nad losami ludzkości, nad historycznie kształtującymi się typami społeczeństw, państw, kultur i cywilizacji, co w sposób znaczący podnosi ich rangę w procesie poznawania, wyjaśniania i rozumienia świata oraz jego doskonalenia.

Po drugie, koncepcje te , stanowiące ważny element rozważań filozoficznych,zwłaszcza zaś ich nurtu humanistycznego,związane były na ogół z określonymi założeniami / twierdzeniami,teoriami/ ontologicznymi, gnoseologicznymi i aksjologicznymi - z ogólną teorią świata, poznania i różnymi systemami wartości, stanowiącymi podstawę dla wskazań natury prakseologicznej, którym poświęcić pragnę najwięcej uwagi.

Po trzecie, rezygnując świadomie z szerszej charakterystyki tych koncepcji / bądź ich elementów /, które wydają się mieć obecnie znaczenie bardziej historyczne, a także z poglądów wywołujących najwięcej zastrzeżeń i kontrowersji, koncentruję się na tych, które zawierają owe wartości uniwersalne, możliwe do zastosowania i rozwinięcia w współczesnych badaniach nad - mówiąc słowami znanego francuskiego etnografa i filozofa, strukturalisty Claude Lévi-Straussa - "gorącymi", dynamicznymi cywilizacjami i kulturami.

Po czwarte, zdaję sobie sprawę z ograniczeń i - być może - uproszczeń występujących w referacie, co podyktowane jest nie tylko rozległością tematu, wielością koncepcji ale i tym, iż w dotychczasowych badaniach pracownicy Zakładu Filozofii / współorganizatorzy konferencji / koncentrowali się głównie na filozoficznych problemach w o j n y i p o k o j u , że problem bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego jest dla nas tematem względnie nowym, wymagającym wielu interdyscyplinarnych wysiłków badawczych. Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że również dzisiejsza konferencja przyczyni się do pogłębienia naszych przemyśleń, że wzbogaci je o jakże istotne wątki ekonomiczne, polityczno-prawne, socjologiczne, militarne i inne, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju teorii i strategii bezpieczeństwa narodowego.

1.Wybrane koncepcje starożytności i średniowiecza

Kwestie bezpieczeństwa jednostek,wspólnot ludzkich i państw znalazły swój wyraz już w poematach Homera, w pracach Hezjoda / VIII/VII w.p.n.e./, w dziełach wybitnych przedstawicieli klasycznej filozofii chińskiej - Lao-tsy i Konfucjusza, w filozofii starożytnej Grecji i Rzymu i średniowiecznej myśli filozoficznej, rozwijanych następnie w czasach nowożytnych i współczesnych.

Analiza filozofii starożytnej Grecji i Rzymu / a także systemów późniejszych / wskazuje, iż dochodziły w niej do głosu różne koncepcje bezpieczeństwa i szczęścia ludzi, często przeciwstawne, będące swoistą emanacją wyznawanych poglądów ontologicznych,gnoseologicznych,antropologicznych czy etycznych, a także swoistym - mniej lub bardziej adekwatnym - odzwierciedleniem istniejących warunków społeczno-historycznych.

Już przedstawiciele tzw. "jońskiej filozofii przyrody", Tales, Anaksymander i Anaksymenes / VII-VI w.p.n.e./, zajęci głównie poznaniem przyrody i jej praw, wiedzę tę chcieli spożytkować dla dobra człowieka, zapewnienia mu dobrobytu i bezpieczeństwa. Pierwszy z nich, Tales z Miletu , głosił np. ideę kompromisu społecznego, umiaru w dążeniu do posiadania dóbr, dostrzegając w nich konieczny warunek "harmonii społecznej", umacnianiu której służyć miała instytucja państwa. Wszyscy trzej byli przy tym zwolennikami demokracji.

Nieco inne poglądy głosił Heraklit z Efezu / ok. 544-484 r.p.n.e./. Opowiadając się za formułą ustroju arystokratycznego wyrażał on przekonanie, że władzę w państwie powinni sprawować ludzie wybitni, "najlepsi", wyrastający ponad innych. Tylko bezwzględne podporządkowanie się ich władzy zapewnić może - jego zdaniem - realizację porządku społecznego, a tym samym i bezpieczeństwo ludzi. Podobne stanowisko reprezentowali również pitagorejczycy zakładając,

że istnieje ścisła zależność między bezpieczeństwem i szczęściem człowieka a przestrzeganiem zasad harmonii wszechświata i społeczeństwa.

Na uwagę zasługują również zróżnicowane wewnętrznie koncepcje stoików, do których nawiążą w wiekach późniejszych myśliciele czasów nowożytnych. Przypomnijmy poglądy jednego z wybitniejszych przedstawicieli tej szkoły, Protagorasa z Abdery / 481 -411 p.n.e./. W jego przekonaniu to sam człowiek jest "miarą wszechrzeczy", kryterium dobra i zła, kryterium prawdy. W "stanie natury", gdy nie było państwa, prawa, moralności regulujących stosunki między ludźmi, niepisanym prawem, a ściślej - nakazem było "życie zgodne z naturą". W walce o byt zwyciężały osobniki silniejsze, człowiek był dla człowieka wilkiem, trwała walka wszystkich przeciw wszystkim - co oczywiście zagrażało poczuciu bezpieczeństwa, rodziło strach i inne negatywne zjawiska. Chcąc przezwyciężyć ten stan rzeczy ludzie zaczęli się jednoczyć, tworzyli wartości materialne i duchowe, formułowali normy i zasady moralne, aż wreszcie doszli do utworzenia instytucji społecznej gwarantującej im poczucie bezpieczeństwa i sprawiedliwości - państwa. Dodajmy jednak, iż nie absolutyzował on tej instytucji, że dostrzegał możliwość jej zmiany, doskonalenia, opowiadając się za demokracją gwarantującą wolnym obywatelom udział w rządach, swobodny rozwój gospodarki i handlu, stwarzający podstawy dla dobrobytu , szczęścia, sprawiedliwości - wartości determinujących m.in. bezpieczeństwo personalne i strukturalne.

Istotne miejsce wśród omawianych koncepcji zajmowały poglądy jednego z głównych przedstawicieli linii humanistycznej w filozofi greckiej, Sokratesa / 469 - 399 p.n.e./. Przeciwstawiając się sofistom, którzy głosili konwencjonalizm i relatywizm moralny, myśliciel ten traktował normy regulujące zasady współżycia ludzi

jako absolutne, niezależne od wszelkiego ustawodawstwa, przestrzeganie których prowadzi do harmonii społecznej i trwałości ustrojów politycznych.Utożsamiając wiedzę z cnotą twierdził, iż poznanie owych norm moralnych, wiedzy o tym, co dobre i złe, niejako automatycznie wiedzie do postępowania moralnego, co z kolei stwarza przesłanki ładu społecznego i bezpieczeństwa. Trudno się dziwić, że przy takim założeniu wielkie znaczenie przypisywał sprawom wychowania, oświecenia ludzi, udostępnienia im "prawdziwej" wiedzy tkwiącej w pojęciach ogólnych,takich jak dobro, piękno, sprawiedliwość itp. Tylko ludzie oświeceni, filozofowie / a nie niewykształcona większość / powinni sprawować władzę w państwie, jeśli ma być ono trwałe i sprawiedliwe-stąd jego sprzeciw wobec demokracji i opowiedzenie się za rządami arystokracji, za monarchią.

Wydaje się jednak, iż na szczególną uwagę zasługują koncepcje społeczne / w tym i koncepcje bezpieczeństwa i szczęścia ludzi / zawarte w filozofii Platona / ok. 427 - 347 p.n.e./ i Arystotelesa / 384 - 322 p.n.e./ - najwybitniejszych przedstawicieli myśli greckiej okresu niewolnictwa klasycznego.

Pierwszy z nich główne idee dotyczące analizowanych kwestii zawarł przede wszystkim w dwóch swoich dziełach: w "Państwie" i "Prawach" / Zob. tenże, Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg praw, t. I i II, Warszawa 1958; Prawa, Warszawa 1960 /.Pomijając wiele uwag natury ogólnej przypomnijmy, iż do najważniejszych źródeł zagrożenia bezpieczeństwa człowieka, społeczeństwa i państwa zaliczał Platon naruszenie ładu ustanowionego w świecie i w ludziach, niezrozumienie i nieprzestrzeganie w życiu zasad sprawiedliwości i norm moralnych oraz prawnych, czy wreszcie nadmierne przeludnienie przekraczające możliwości egzystencjalne poszczególnych państw / były to, jego zdaniem, także najważniej-

sze źródła wojen /. Za podstawę swoich rozważań na temat zapobieżenia tym zagrożeniom, harmonii społecznej bierze Platon swoją koncepcję duszy, w której wyodrębnia trzy "części": intelekt, temperament i pożądliwość. Tak jak "niższa" część duszy winna być podporządkowana "wyższej", tak i poszczególne "części" społeczeństwa powinny być sobie podporządkowane - wtedy bowiem mamy gwarancję ładu i sprawiedliwości tak w jednostce, jak i w całym społeczeństwie, co z kolei determinuje stan bezpieczeństwa państwa.

Stan ten może być ponadto zagrożony przez niesprawiedliwość, która nie tylko wywołuje nienawiść między " niewolnymi i wolnymi", powodując, że rozpadają się oni na dwa wrogie obozy i nie potrafią współpracować ze sobą dla dobra całości, ale wydaje się mieć "... jakąś taką siłę, że w kogo tylko wstąpi - czy to w państwo jakieś, czy w ród, czy w obóz, czy w cokolwiek bądź innego - to naprzód robi to niezdolnym do czynu z powodu rozłamów i braku jedności wewnętrznej, a potem czyni to wrogiem i sobie samemu, i wszystkiemu, co mu przeciwne, i temu, co sprawiedliwe " /Państwo, cyt.wyd., s.76/. To niesprawiedliwość,zdaniem Platona, rodzi podziały,waśni i wojny; prowadzi do rozbudzania nienasyconych rządz, do ujarzmiania jednych ludzi przez drugich i jednych państw przez inne.W przeciwieństwie do niej sprawiedliwość, czyli "dzielność i mądrość", rodzi zgodę i przyjaźń, prowadzi do rozkwitu i szczęścia człowieka i społeczeństwa, zapewnia dobrą organizację państwa i bezpieczeństwo jego obywateli.

Twierdzenia te podbudowuje Platon wieloma przykładami z historii państw greckich usiłując wykazać, że ludzie sprawiedliwi i zdolni pojąć istotę sprawiedliwości są nie tylko mądrzejsi, ale i lepsi oraz bardziej skuteczni w działaniu, co gwarantuje

im osiągnięcie zamierzonych celów, w tym bezpieczeństwa /ładu/ wewnętrznego i zewnętrznego - tak w wymiarach jednostkowych /personalnych/, jak grupowych i państwowych.

Wypada tu podkreślić i to, iż w swoich rozważaniach filozof ten wiele uwagi poświęca problemom bezpieczeństwa militarnego państwa. Jego zdaniem wojna "... z tego samego źródła pochodzi, skąd najobficiej w państwie płyną nieszczęścia prywatne i publiczne"- to jest z braku sprawiedliwości, harmonii, zgody i istnienia niesprawiedliwości, dysharmonii, wrogości, nienasyconych żądzitp.Traktując wojnę jedynie jako środek do pokoju, Platon wskazuje, że państwo powinno być tak zorganizowane, aby mogło zapewnić sobie i swoim obywatelom bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, a może to uczynić tylko wtedy, jeśli panuje w nim harmonia wewnętrzna, porządek i ład - moralny, prawny, polityczny i ekonomiczny.

Za ważny czynnik zapewniający bezpieczeństwo państwa uznaje też utrzymywanie dobrze zorganizowanych, wyszkolonych i wyposażonych w nowoczesną broń sił zbrojnych /wojowników/.Ale spraw bezpieczeństwa nie ogranicza do czynników militarnych / nota bene obowiązek obrony kraju nakłada na wszystkich obywateli/, lecz rozpatruje je w powiązaniu z dobrym prawodawstwem, sprawiedliwymi stosunkami wewnątrz państwa, mądrymi rządami itp.

W postaci wstępnej konkluzji z tego etapu dociekań można przytoczyć ogólną zasadę, przestrzeganie której - zdaniem Platona - może zapewnić ową tak pożądaną harmonię i bezpieczeństwo: "Do zguby prowadzi nas niesprawiedliwość, pycha i głupota, a od zguby ratuje sprawiedliwość i połączone z rozumem poczucie zdrowego umiaru, cnoty bytujące w żywych mocach boskich dusz i których drobne zalążki można wyraźnie dostrzec i w nas" /Państwo, cyt.wyd., s.112/.

Problemom bezpieczeństwa i szczęścia człowieka wiele uwagi poświęcił również Arystoteles, uznawany często za najwszechstronniejszego myśliciela i uczonego starożytności. Kwestie te, zawarte głównie w "Polityce" i "Etyce nikomachejskiej" / Zob. Polityka, Warszawa 1964; Etyka nikomachejska, Warszawa 1982/, ujmował w szerszym kontekście teorii państwa, jego genezy, istoty, celów i zadań.

Analizując różne ustroje występujące w czasach starożytnych, powinności i cnoty obywateli, przyczyny zmian i trwałości ustrojów, filozof ten usiłował wypracować model idealnego państwa, którego celem byłoby zapewnienie obywatelom szczęścia, życia cnotliwego, zgodnego z wymogami sprawiedliwości. Ponieważ warunkiem s i n e q u a n o n osiągnięcia szczęścia indywidualnego / gr. eudaimonii / jest łączne posiadanie cnót duchowych, cielesnych i zewnętrznych, idealne państwo winno być tak "urządzone", aby mogło zapewnić warunki niezbędne dla ich realizacji. W ujęciu Arystotelesa państwo jest więc gwarantem sprawiedliwości, podstawą ładu istniejącego we wspólnocie, warunkiem uspołecznienia człowieka. Jedynie ono - "najprzedniejsza z wszystkich wspólnot" - zapewnia ludziom bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne.

Aby jednak w pełni zrealizować te zadania, obowiązujące w danym państwie prawa winny być ukierunkowane na stworzenie podstaw dla osiągnięcia owego szczęścia, a także piękna i pokoju, traktowanych jako konieczne przesłanki bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. Również wychowanie powinno służyć kształtowaniu pożądanych cnót moralnych - mądrości, umiarkowania i sprawiedliwości, które to wartości przydatne są tak w czasach pokoju, jak i wojny.

W tym ostatnim wypadku Arystoteles, podobnie jak Platon, nie traktował wojny jako celu samego w sobie, lecz jako "środek do pokoju". Będąc realistą, analizował również zagrożenia militarne i wskazywał na konieczność stałej troski o należyte przygotowanie

się do prowadzenia wojen w obronie niepodległości państwa i bezpieczeństwa jego obywateli.W tym celu dobrze zorganizowane państwo powinno posiadać w swoich strukturach odpowiednie siły / "stan wojskowy" / i środki, przeznaczając na ich utrzymanie odpowiednie fundusze, których wysokość zależy jednak od "ogólnej kondycji państwa".

Rekonstruując poglądy Arystotelesa nie możemy, oczywiście, zapominać o tym, że uznawał on za naturalny podział ludzi na "wolnych" i "niewolników" głosząc pogląd, iż każdemu powinno przypadać z dobra wspólnego tyle, ile wykazuje cnoty i rozumu oraz odpowiedniej tym właściwościom działalności. Ponieważ, jego zdaniem, niewolnicy nie posiadają tych cnót w takim samym stopniu, jak ludzie wolni - w mniejszym stopniu korzystają z tych dóbr. Zarazem jednak w dobrze urządzonym państwie / w którym każdy dobrze wykonuje to, co do niego należy / każdy z jego mieszkańców powinien "... najlepiej się czuć i szczęśliwie żyć" / Polityka, cyt.wyd., s.288 /, powinien mieć zapewnione bezpieczeństwo - w przeciwnym bowiem razie może nastąpić rozpad struktur wewnętrznych, dysharmonia, niesprawiedliwość, a w konsekwencji i utrata niepodległości.

Problemy te zajmowały wiele miejsca również w twórczości przedstawicieli szkół sokratycznych, cyników i cyrenaików, którzy drogę do bezpieczeństwa i pokoju widzieli - nawiązując do Hezjoda w powrocie do życia zgodnego z naturą, z ogólną harmonią świata.

Nieco inną opcję reprezentowali przedstawiciele tzw. greckiej filozofii życia - stoicy i epikurejczycy. Ci pierwsi, zwłaszcza twórcy "starej" i "średniej" szkoły stoickiej, również głosili imperatyw: "żyj zgodnie z naturą".Sądzili, że uniwersalne prawa panujące we wszechświecie implikują harmonijne stosunki między jednostkami i grupami społecznymi, dlatego też powinny one sta-

nowić podstawę organizmu państwowego, którego naczelnym powołaniem jest zapewnienie ludziom trwałego i uniwersalnego pokoju / "pax humana" /, ładu społecznego i bezpieczeństwa. O ile jednak przedstawiciele cyników, cyrenaików i stoików kładli główny nacisk na relacje: człowiek - natura, upatrując w życiu zgodnym z naturą warunek harmonii i bezpieczeństwa społecznego, to w epikureizmie pojawia się nowy element - poszukiwanie czynnika gwarantującego pokój i bezpieczeństwo nie tylko w otoczeniu człowieka, ale i w jego wnętrzu.W swoich rozważaniach sam Epikur / ok. 341 - ok.279 p.n.e./ i jego uczniowie rozwinęli koncepcję hedonistyczną, wedle której szczęście człowieka polega na doznawaniu przyjemności / głównie intelektualnych/, nieszczęście zaś na doznawaniu cierpień. Zaspokojenie owych przyjemności miałoby zapewnić spokój wewnętrzny - niezbędny warunek bezpieczeństwa i "pokoju zewnętrznego", między jednostkami, grupami społecznymi, społecznościami, państwami.

Wydaje się, iż taki indywidualistyczny ideał szczęścia, harmonii, bezpieczeństwa / nie mówiąc już o tym, czy był on w ogóle możliwy do zrealizowania / był nie tylko konsekwencją przyjętych założeń , ale również emanacją nowej sytuacji historycznej Greka, który w warunkach utraty niepodległości, dotychczasowych więzi kulturalnych i politycznych właśnie w ataraksji, w spokoju wewnętrznym, w przyjemnościach intelektualnych poszukuje recepty na szczęśliwe życie.

W filozofii starożytnego R z y m u, zwłaszcza w początkach jego istnienia, przeważały poglądy eklektyczne, stanowiące swoistą mieszankę pierwiastków greckich i rzymskich, wschodnich i zachodnich. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać dopiero od połowy II w.p.n.e. Dążenia do stworzenia koncepcji sprawiedliwego ustroju zdolnego zagwarantować pokój i bezpieczeństwo ludziom znajdują

wówczas swój wyraz m.in. w twórczości Cycerona / 106 - 43 p.n.e./ i Lukrecjusza / ok. 95 - ok. 55 p.n.e./. Ten pierwszy, wychodząc z założenia, że " można być szczęśliwym tylko w państwie szczęśliwym", mającym "dobry ustrój" /Zob. M.T.Cicero, Pisma filozoficzne, t.II, Warszawa 1960, s.163 / wskazywał, iż w pełni bezpiecznym może być tylko państwo / i jego obywatele / zasobne w niezbędne bogactwa i siłę, wielkie w swej chwale i cnocie.Współżycie ludzi i cała ich wspólnota winny się opierać o zasady sprawiedliwości, która czyni ludzi prawymi, cnotliwymi i uczynnymi / sprawiedliwość tę nazywa niekiedy dobrocią lub szczodrobliwością /.Najważniejsze z tych zasad to: "nie szkodzić nikomu" i "służyć powszechnej korzyści" lub, w formie bardziej rozwiniętej, "nie szkodzić drugiemu, chyba że się dozna krzywdy" i " wspólną własność traktować jak wspólną , prywatną jak własną" / tenże, Wybór pism naukowych, Wrocław 1954, s. 198 i n., s.192 /.Nieprzestrzeganie tych zasad, zdaniem Cycerona, rodzi niesprawiedliwość, chciwość, nienasyconą żądzę pomnażania majątków itp., co w konsekwencji zagraża spokojowi i bezpieczeństwu tak pojedynczego człowieka, jak i całego państwa.

Ten drugi, znany poeta i filozof Lukrecjusz, podobnie jak Epikur sądził, że zasadniczym celem człowieka jest osiągnięcie szczęścia i przyjemności, a drogą do nich prowadzącą jest dogłębne poznanie rzeczywistości, "natury wszechrzeczy". Podobnie jak inni epikurejczycy zalecał też życie w spokoju i ciszy, życie proste, wolne od namiętności i niepohamowanych żądz, widząc w tym warunek konieczny do osiągnięcia szczęścia, bezpieczeństwa, pokoju.

Problemy te znalazły swój wyraz także w myśli wczesnochrześcijańskiej. Otwierając nową epokę w duchowym życiu ludzkości i dążąc do wszechstronnego wyjaśnienia i moralnego dookreślenia życia jednostek i zbiorowości ludzkich, chrześcijaństwo nie mogło pominąć tych istotnych zagadnień. Jak pisze J.Szacki, "Aczkolwiek skoncentrowane na problematyce eschatologicznej i na pozór odwrócone cał-

kowicie od spraw tego świata " koncepcje wczesnochrześcijańskie "zawierały godne uwagi intuicje socjologiczne", wysuwając ideały wspólnoty skupionej wokół wartości najwyższych, solidarności i świadomego uczestnictwa w tej wspólnocie / Zob. J.Szacki, Historia myśli socjologicznej. Część pierwsza, Warszawa 1983, s. 50 i n./. Problemy pokoju, harmonii, bezpieczeństwa rozpatrywane były m.in. przez takich myślicieli, jak Tertulian, Orygenes, Laktancjusz, św.Ambroży, św. Anastazy, św. Bazyli i św. Jan Chryzostom, ale swój najpełniejszy wyraz znalazły one w twórczości św. Augustyna / 354 - 430 n.e./, zwłaszcza zaś w jego fundamentalnym dziele " De civitate Dei" / O państwie Bożym /. Rozważając naturę dwóch państw - państwa Bożego i państwa ziemskiego /"civitas terrena"/ filozof ten przekonywał, iż pełna harmonia między poszczególnymi elementami wszechświata może się urzeczywistnić tylko w tym pierwszym, zorganizowanym wokół wartości świętych, wznoszącym się ponad wszelkie interesy partykularne. W państwie tym, zdaniem św. Augustyna "Zapanuje /.../ prawdziwy pokój, w którym nikt nie dozna nic przeciwnego ani od siebie, ani od kogoś drugiego"/ O państwie Bożym przeciw poganom ksiąg XXII, Warszawa 1977, s.614 /. Ale i w niedoskonałym państwie ziemskim, w którym " każdy /.../ ma na uwadze własne korzyści i pragnienia" /tamże, s.317 /, niewątpliwe są pewne "dobrodziejstwa, którymi Stwórca napełnił nawet to skazane na karę życie" /tamże, s.597 /. Angażując się w sprawy tego świata, troszcząc się o swój rozwój duchowy, nie możemy jednak wyrzekać się wartości wyższych i perspektyw życia w państwie niebieskim. Pod tym warunkiem i w tej perspektywie człowiek musi się troszczyć o swoje potrzeby materialne, o sprawy rodziny i całej wspólnoty, o sprawy wiary biorąc-w razie konieczności-udział w wojnach sprawiedliwych / autoryzowanych przez Boga/, przedkładając dobro ogólne nad interes indywidualny.Wydaje się, iż ten wielki system

filozoficzny, który na wiele wieków wyznaczył kierunek rozwoju myśli chrześcijańskiej, był z jednej strony próbą wzniesienia się ponad istniejącą rzeczywistość społeczną, ponad spory i konflikty "civitas terrena", z drugiej zaś - próbą "...określenia miejsca owej wspólnoty ludzi wspólnej wiary w rzeczywistym świecie społecznym późnej starożytności" /J.Szacki, tamże, s.52/. Ze względu na swe panhistoryczne wartości wiele idei św.Augustyna znalazło swoją realizację i rozwinięcie w myśli średniowiecznej, której ukoronowaniem były poglądy innego wielkiego filozofa chrześcijańskiego, św. Tomasza z Akwinu.

Pomijając szersze rozważania na temat ewolucji myśli chrześcijańskiej wraz z głębokimi przemianami społeczno-gospodarczymi i politycznymi, które doprowadziły do ugruntowania się ustroju feudalnego, przypomnijmy tylko,iż w swych podstawowych założeniach tomizm średniowieczny był również doktryną teocentryczną. W porównaniu z Augustynem św. Tomasz / 1225-1274 / złagodził jednak opozycję między niebem i ziemią, wprowadzając m.in. ideę jednolitego systemu praw rządzących światem stworzonym przez Boga /por. E.Gilson, Tomizm.Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 1960, s.370 i n./. Przestrzeganie tych praw oraz ustalonej hierarchii bytów zapewnia ład i porządek panujący w świecie, w tym także w hierarchicznie zorganizowanym społeczeństwie ludzkim. Można przyjąć, iż -zdaniem Akwinaty - każda jednostka ma ściśle wyznaczone miejsce w społeczeństwie stanowym i jeśli poszczególne "części" tej "całości" dobrze spełniają swoje zadania, panuje w niej ład i porządek zgodny z ustalonymi przez Stwórcę prawami wieczystymi / których odzwierciedleniem są z kolei - prawo naturalne i prawo pozytywne/.

Mamy tu, jak się wydaje, wyraźne ślady organistycznej koncepcji społeczeństwa , pojmującej społeczeństwo ludzkie jako swoisty

"organizm" złożony z wzajemnie zależnych części, w którym części "niższe" zależą w sposób konieczny od "wyższych", mniej oddalonych od Boga. Takim hierarchicznie zbudowanym "organizmem" jest państwo posiadające - tak jak wszechświat - swojego "zwierzchnika", podlegające prawom , logicznie wcześniejsze niż jednostki, które je tworzą. Akwinata nawiązuje tu do filozofii Arystotelesa, do jego koncepcji człowieka jako stworzenia politycznego / zoon politikon /, które swoje cele osiągnąć może tylko w dobrze zorganizowanym państwie.W ślad za Stagirytą wyróżnia różne formy ustrojowe, które w niejednakowym stopniu realizują szczęście i dobro społeczności ludzkiej. Jego zdaniem cele te może najlepiej zrealizować państwo, w którym występują zarówno elementy monarchiczne, jak arystokratyczne i demokratyczne, państwo zapewniające porządek społeczny i prowadzące ludzi do określonego celu.

Już ta, z konieczności bardzo krótka, charakterystyka wybranych koncepcji starożytności i średniowiecza wskazuje, iż obok wartości ściśle historycznych znajdują się w nich idee mające wymiar ogólniejszy, humanistyczny, idee możliwe do zrecypowania i rozwinięcia w zmienionych warunkach historycznych. Na uwagę zasługuje już sama m e t o d a podejścia do analizowanych zagadnień - ujmowania ich w sposób h o l i s t y c z n y , w powiązaniu z innymi dziedzinami i wartościami życia społecznego, takimi jak: prawda, szczęście, dobrobyt, sprawiedliwość i pokój.

Na szczególną uwagę zasługują rozważania mówiące o takich źródłach zagrożenia bezpieczeństwa, jak: naruszenie ładu istniejącego w wszechświecie i w człowieku; niezrozumienie i nieprzestrzeganie w życiu jednostek, narodów i państw zasad sprawiedliwości oraz norm moralnych i prawnych; kierowanie się emocjami a nie nakazami rozumu, dążnością do zaspokojenia za wszelką cenę nienasyconych żądz, zdobycia nadmiernego bogactwa, władzy itp.

Uniknięcie tych zagrożeń, zapewnienie trwałego bezpieczeństwa i rozkwitu państwa i jego obywateli możliwe jest, zdaniem większości analizowanych myślicieli, w drodze dogłębnego p o z n a n i a rzeczywistości przyrodniczej i społecznej, panujących w niej praw i zasad "harmonii" i wykorzystania zdobytej wiedzy dla dobra człowieka. Na uwagę zasługuje również, zwłaszcza w kontekście współczesnych zagrożeń ekologicznych, postulat życia "zgodnego z naturą", nie oznaczający bynajmniej sprzeciwu wobec cywilizacji i kultury ludzkiej lecz takie jej ukierunkowanie, by zachowana została owa harmonia między światem przyrody i światem ludzkim a także wewnątrz każdego z nich.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż większość filozofów tego okresu, wychodząc często z różnych przesłanek, gwaranta realizacji wartości decydujących o bezpieczeństwie personalnym i strukturalnym widziało w p a ń s t w i e . Mimo zróżnicowania poglądów co do jego form ustrojowych, prawie wszyscy myśliciele starożytności opowiadali się za państwem "dobrze zorganizowanym", w którym władzę powinni sprawować ludzie najmądrzejsi i najbardziej cnotliwi, w którym obowiązuje przestrzeganie dobrych praw, zgodnych z zasadami sprawiedliwości, które sprzyja swobodnemu rozwojowi gospodarki i handlu, kultury i sztuki itd. Tylko takie państwo może zrealizować swoje zadania, wśród których zapewnienie ładu /społecznego, ekonomicznego i politycznego/, dobrobytu, szczęścia i bezpieczeństwa jego obywateli wydają się najważniejsze.

Na uwagę zasługuje też wysuwany często postulat p o d m i o t o w e g o traktowania człowieka w szerszych układach społecznych i politycznych, kształtowania w nim pożądanych "cnót" cielesnych, duchowych i zewnętrznych , wśród których cnoty mądrości, sprawiedliwości i umiarkowania są szczególnie cenione.

Spośród wielu innych idei /wartości/, które są nadal aktualne wymieńmy te, które sprawy bezpieczeństwa wiążą wyraźnie ze sprawą p o k o j u, które wojnę traktują jedynie jako "środek do pokoju" a nie cel sam w sobie, ale jednocześnie - w warunkach, gdy wojny są nadal realne - wysuwają postulat należytego przygotowania się do obrony niepodległości państwa i szczęścia jego obywateli. Dodajmy, iż wielu filozofów / będących często doradcami i wychowawcami władców / opowiadało się w tym kontekście za koniecznością utrzymywania dobrze zorganizowanych i dowodzonych, wyposażonych w najnowszy sprzęt i uzbrojenie oddziałów "wojowników". Ale obowiązku obrony nie sprowadzali tylko do sił zbrojnych, lecz rozkładali go na ogół obywateli, którzy powinni dobro wspólne przenosić nad interesy indywidualne, przeznaczając na sprawy obrony niezbędne środki a w razie konieczności biorąc czynny udział w sprawiedliwej wojnie.Większość z analizowanych myślicieli zalecała jednak wykorzystanie przed przystąpieniem do wojny wszelkich innych, pokojowych środków, wskazywała na potrzebę przestrzegania zasad sprawiedliwości i przepisów prawa w stosunkach międzypaństwowych, ukierunkowania polityki państwa na działania pokojowe, sprzyjające szczęściu i pomyślności narodów.

2. Wybrane nowożytne koncepcje bezpieczeństwa

Powyższe kwestie zajmowały wiele miejsca również w filozofii nowożytnej - w okresie Renesansu, w wieku XVII, w Oświeceniu i pierwszej połowie wieku XIX. Podobnie jak w czasach starożytnych i średniowiecznych w epoce nowożytnej pojawiły się rozbudowane traktaty, które w kategoriach filozoficznych,antropologicznych, etycznych, prawnych, teologicznych i innych usiłowały wyjaśnić wielce złożone zjawiska i procesy społeczne,w tym analizowany w referacie problem bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego.

Formułowane w tym czasie koncepcje, niezależnie od występujących w nich wartości panhistorycznych, które zostaną wydobyte w dalszej części rozważań, związane były w dużym stopniu z panującymi stosunkami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi, w jakich znalazła się Europa w erze nowożytnej. Otóż już w drugiej połowie XV wieku, a następnie w wiekach XVI i XVII w Europie dokonały się wielkie przemiany tak w życiu gospodarczym i politycznym, jak umysłowym, religijnym, kulturowym - przemiany przygotowujące grunt dla późniejszych struktur kapitalistycznych.

Przemiany te wywarły też znaczący wpływ na kształt i charakter filozofii, na przedmiot jej zainteresowań, o którym coraz bardzie zaczął decydować ów wzrost gospodarczy i związany z nim rozwój wiedzy i nauki o świecie i człowieku, jego życiu i działalności. Filozofowie i uczeni poprzez odkrywanie prawidłowości występujących w całej rzeczywistości przyrodniczej i społecznej chcieli ułatwić człowiekowi racjonalną ocenę świata i siebie samego, przekonać go o możliwości zmiany i doskonalenia skostniałych struktur społecznych i samego siebie. Filozofia służyć miała ulepszaniu życia, eliminowaniu z otoczenia człowieka zjawisk negatywnych, zagrażających jego bezpieczeństwu, utrudniających jego rozwój.

Przezwyciężenie tych zagrożeń, zbudowanie "nowego społeczeństwa", bezpiecznego i wolnego, było jednym z zasadniczych celów całej f i l o z o f i i r e n e s a n s o w e j , zwłaszcza zaś jej nurtu humanistycznego, poszukującego teoretycznych podstaw dla realizacji tego niełatwego zadania. Poszukiwania te, widoczne najpierw we Włoszech, następnie we Francji, Niderlandach, Niemczech, Anglii a także w Polsce, znalazły w tym czasie swój wyraz w dziełach takich m.in. myślicieli, jak: Mikołaj Machiavelli / 1469-1527 /, Tomasz Morus / 1478-1535 /, Jan Bodin /1530-1596/,

Jan Althaus / 1557-1638 /, Franciszek Bacon / 1561-1626 /, Tomasz Campanella / 1568-1639 /, Hugo Grocjusz / 1583-1645 /, Stanisław Orzechowski / 1513-1566 /, Łukasz Górnicki / 1527-1603 /, Andrzej Frycz Modrzewski / 1503-1572 / i inni. Ważnym wydaje się to, iż wszyscy oni, niezależnie od dzielących ich różnic światopoglądowych, metodologicznych i politycznych, usiłowali nie tylko stworzyć teoretyczne podstawy dla nowego, szczęśliwszego społeczeństwa, ale aktywnie włączyli się w ich realizację, co tym bardziej podnosi ich rangę w dziejach myśli humanistycznej i praktyki społecznej.

Pomijając w tym miejscu liczne spory i dyskusje na temat poglądów Machiavellego , określanych często mianem "makiawelizmu" które jakoby sprowadzały się do maksymy: "cel uświęca środki", przypomnijmy, iż były one przede wszystkim "...niezgodą na ludzką bezradność wobec otaczających nas wydarzeń dziejowych lub na oddanie ich całkowicie pod kontrolę losu czy opatrzności" / Wstęp, w: N.Machiavelli, Książę.Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza, Warszawa 1984, s.20 /. Ten znany filozof i polityk wychodził z założenia, że człowiek z natury obdarzony jest energią i wolą działania, ale właściwości te może należycie spożytkować tylko w ramach p a ń s t w a pojętego jako swoisty "organizm" i system polityczny, który opierając się na znajomości naturalnych skłonności i dążeń człowieka oraz zasad i instrumentów panowania - stoi na straży porządku społecznego.

Wśród warunków determinujących spełnienie tego zadania, to jest zapewnienia porządku i bezpieczeństwa obywateli, autor "Księcia" wymienia " dobre prawa i dobre wojsko" /tamże, s.70 /, dobry stan gospodarki, sprawiedliwe stosunki wewnątrz państwa, troskę o to, by nigdy " nie brakło środków do życia i obrony" / tamże, s.67 /.Wypada również przypomnieć jego przestrogę przed

popadnięciem w zależność od potężniejszego sąsiada, który wprawdzie może udzielić nam pomocy w potrzebie, ale w przypadku zwycięstwa nad wspólnym wrogiem może dążyć do uzależnienia nas od siebie.

W rozważaniach nad sprawami bezpieczeństwa nie można też pominąć renesansowych utopii, a zwłaszcza tych ich elementów, które wywarły pewien wpływ na koncepcje późniejsze. Utopie te znalazły swój wyraz głównie właśnie w "Utopii" Tomasza Morusa, w "Państwie Słońca" Tomasza Campanelli i w "Nowej Atlantydzie" Franciszka Bacona. Dla tych znanych myślicieli i polityków, jak i dla wielu wcześniejszych, celem ludzkiego życia było osiągnięcie szczęścia, utożsamianego często z lepszym, sprawiedliwszym ustrojem społecznym / stąd wątki krytyczne pod adresem istniejącego /, umożliwiającym ludziom wszechstronny rozwój duchowy i materialny.

W odróżnieniu od Machiavellego, który poszukiwał rozwiązania ważnych kwestii społecznych w rekonstrukcji władzy państwowej, Morus koncentruje się nie tyle na polityce i prawie, co na organizacji społeczno-ekonomicznej, dążąc do gruntownej przebudowy systemu gospodarczego rodzącego, w jego przeświadczeniu, nędzę, przestępczość i wojnę. Jego zdaniem prawo i jego rygorystyczne przestrzeganie nie są w stanie usunąć istniejącego zła, dlatego też - poddając krytyce całą organizację społeczeństwa Anglii opartą na prywatnym charakterze własności, której konsekwencją jest niesprawiedliwość społeczna,waśnie i walki wewnętrzne,wojny między narodami - postuluje rozpoczęcie reformy systemu społecznego od zniesienia własności prywatnej, od zaprowadzenia równości w stanie posiadania poprzez wspólną formę własności. "Gdziekolwiek - czytamy w "Utopii" - jest własność prywatna, gdzie wszystko mierzy się wartością pieniędzy, tam nie można spodziewać się ani sprawiedliwości, ani społecznego dobrobytu" / T.Moore, Utopia

Warszawa 1954, s.108 /- trzeba zatem, konkluduje autor, znieść tę formę własności, ustanowić "równy podział dóbr między wszystkich" /tamże/, stworzyć harmonijny i samoregulujący się system społeczny, podstawą którego byłaby powszechna zgoda co do naczelnych wartości życia i dopiero później - co do najlepszych rozwiązań instytucjonalnych. Tylko w takim systemie,zdaniem Morusa, możemy się czuć bezpiecznie i szczęśliwie.

Myśl ta przyświecała również Campanelli. Mieszkańcy jego idealnego "Państwa Słońca" - Solarianie kierują się zasadami szczególnej etyki społecznej, które można streścić następująco: "Czego nie chcesz dla siebie, nie czyń tego drugiemu, a co chcecie, by wam ludzie czynili, czyńcie im sami" / T.Campanella, Państwo Słońca, Warszawa 1954, s.116/. Wychodząc z założenia, że nadmierne różnice w posiadaniu rodzą zło, niesprawiedliwość, konflikty i wojny autor cytowanego dzieła przeciwstawia tak zorganizowanemu społeczeństwu system zorganizowany na zasadzie całkowitej wspólnoty życia, z wyłączeniem własności prywatnej i indywidualnej, z powszechnym obowiązkiem uznawanej za zaszczyt pracy, ze społeczną organizacją produkcji i rozdziału dóbr. Taka wspólnota, wysuwając dobro całości przed jakiekolwiek interesy partykularne, kierując się zasadami miłości i przyjaźni, eliminuje - jego zdaniem - zjawiska negatywne występujące w ustroju opartym na zasadzie własności prywatnej. Wykorzystując umiejętnie odkrycia naukowe dla wzrostu produkcji dóbr materialnych, zapewnia tym samym warunki dla życia dostatniego i urozmaiconego, wolnego od nadmiernych trosk, pełnego harmonii, gwarantującego bezpieczeństwo jej członkom. / Warto przypomnieć i to, iż chcąc przyczynić się do owej "harmonii społecznej", Campanella przywiązywał wielkie znaczenie do zwartości społeczeństwa, przeciwdziałając rozwojowi wielu różnych partii, upatru-jąc w ich współzawodnictwie jedno ze źródeł wewnętrznych walk i wojen domowych, w których mogliby zdobyć władzę " tyrani"/.

Dodajmy i to, iż myśl o oddaniu osiągnięć nauki na potrzeby praktyki społecznej, wzmożenia potęgi człowieka w celu opanowania przyrody i przekształcenia jej dla jego dobra, cechowała również całą twórczość Franciszka Bacona z Werulamu. Wprawdzie jego filozofia społeczna, wyłożona w takich pracach, jak:"Szkice polityczno etyczne", "Historia króla Henryka VII", "O starożytnej mądrości" czy "Nowa Atlantyda" nie jest tak spójna wewnętrznie jak prace poświęcone kwestiom przyrodniczym, to jednak zasługuje ona na uwagę choćby z tego powodu, że zmierza do ustanowienia takiego porządku prawnego i państwowego, który ubezpieczałby ludzi przed niesprawiedliwością i innymi negatywnymi zjawiskami.

W odróżnieniu od Morusa i Campanelli Bacon nie postuluje zniesienia własności prywatnej, lecz tylko sprawiedliwe jej użytkowanie, unikanie chciwości i pychy, czemu służyć mają m.in. wszczepione ludziom zasady moralne. Wydaje się, iż poprzez rozwijanie nauki i szerzenie oświaty chciał on zapewnić klasom wyższym właściwe warunki do rządzenia państwem, klasom niższym zaś - zaspokojenie koniecznych potrzeb materialnych i duchowych. Społeczeństwo takie, posiadając właściwy system polityczny i moralny / Bacon ma tu na myśli zasady moralności chrześcijańskiej, obowiązujące w rodzinie, wśród sąsiadów i w stosunku do cudzoziemców, gwarantujące - jego zdaniem - to, iż ludzie pożądają jedynie dobra bliźniego, pragną nawzajem sobie służyć przy jednoczesnym poszanowaniu godności własnej, co zapewnia porządek i ład społeczny /, wytwarzając obfitość dóbr zaspokajających potrzeby swoich członków, pędzi życie dostatnie i szczęśliwe, a także bezpieczne - bowiem wykorzystuje najnowsze osiągnięcia nauki i techniki tak w dziedzinie gospodarczej, jak i militarnej - do obrony przed atakiem z zewnątrz i do prowadzenia wojen zewnętrznych, w tym także zaczepnych.

Swoistą reakcją na poglądy wymienionych wyżej myślicieli były

prace znanego francuskiego teoretyka państwa i prawa, twórcy nowożytnego pojęcia suwerenności i zwolennika monarchii absolutnej Jana Bodina, głównie zaś jego dzieło pt. "Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej". Znajdujemy w nim wiele interesujących i nadal aktualnych wskazań na temat "dobrze urządzonej" rzeczypospolitej, władzy i urzędów, sposobów zawierania sojuszów,wojny i pokoju, bezpieczeństwa państwa i obywateli. Opowiadając się za monarchią jako najlepszą formą ustroju, opartą na zasadach moralności i prawa naturalnego zakładał on, że "szczęśliwość człowieka i całej rzeczypospolitej jest podobna" i że polega ona " na cnotach umysłowych i kontemplacyjnych" / Zob. J.Bodin, Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej, Warszawa 1958, s. 17 i 16 /.

Kontemplacja praw natury, spraw ludzkich i boskich pozwala - jego zdaniem - lepiej poznać istotę świata i człowieka, co z kolei umożliwia racjonalne urządzenie państwa i mądre kierowanie nim w celu zapewnienia obywatelom wszelkich potrzeb, w tym samego życia i bezpieczeństwa, a także zagwarantowania pomyślności i bezpieczeństwa państwa.

Bodin, podobnie jak Bacon, opowiadał się za nienaruszalnością własności prywatnej, wolnością handlu i wolnością podatkową, wolnością wyznania i ochroną praw nabytych, dążąc do ustanowienia wspólnoty opartej o prawa naturalne i prawa boskie. Na władcę nakładał obowiązek zapewnienia swym poddanym - przy użyciu siły zbrojnej i przy pomocy sprawiedliwych ustaw - bezpieczeństwa osobistego, majątkowego i rodzinnego wskazując równocześnie,że na tych drugich spoczywa obowiązek wierności wobec księcia, poddania się jego decyzjom / jeśli tylko nie są one sprzeczne z ustanowionymi przez Boga prawami natury /, posłuszeństwa i pomocy w potrzebie.

Wychodząc, jak wielu przed nim, z założenia o wyższości "ca-

łości" nad "częścią" Bodin sformułował zasadę ogólną, mającą - w jego przekonaniu - charakter wręcz ustrojowy: "naturalna słuszność wymaga, aby dobro publiczne było przedkładane nad prywatne i aby poddani rezygnowali dla ocalenia rzeczypospolitej nie tylko z dochodzenia swoich zniewag i pomsty, ale także ze swojego majątku" / tamże, s.141/, jeśli wymaga tego bezpieczeństwo państwa, gwarantujące z kolei bezpieczeństwo obywateli.

W tym kontekście myśliciel francuski mówi o potrzebie zapewnienia niepodległości państwa przed "rabusiami i złoczyńcami", odwołując się do uzasadnień natury filozoficznej, etycznej i prawnej: " ponieważ obrona życia i ściganie rabusiów jest z prawa boskiego, naturalnego i ludzkiego, należy tedy wnioskować, że jest także potrzeba wdrażania poddanych do oręża, nie tylko obronnego, ale również zaczepnego, aby stworzyć tarczę dla dobrych, a rozgromić złoczyńców" / tamże, s.502 /. Wypowiada też ważką myśl, iż "Bezpieczeństwo zewnętrzne wiele /.../ cierpi przez wewnętrzne niesnaski" /tamże/ - dlatego społeczeństwo powinno być utrzymywane w dyscyplinie moralnej i w posłuszeństwie prawom, a sam władca winien postępować zgodnie z zasadami sprawiedliwości. Dodajmy, iż podejmując kwestię bezpieczeństwa zewnętrznego Bodin uzasadniał konieczność posiadania silnej armii stałej / opowiadał się za armią zaciężną /, na którą - w razie potrzeby - powinno się przeznaczać nawet "trzecią część finansów".

Zainicjowane w okresie Renesansu koncepcje społeczne, w tym i koncepcje bezpieczeństwa znalazły swój szczególny wyraz i rozwinięcie w myśli filozoficznej i politycznej X V I I w i e k u . Przypomnijmy tu, tytułem przykładu, poglądy Tomasza Hobbesa i Hugo Grocjusza. Ten pierwszy, mimo mechanistycznych ograniczeń jego koncepcji, uważany jest powszechnie za jednego z najwybitniejszych filozofów tego okresu tak w dziedzinie filozofii przyrody,

jak i teorii społeczno-politycznej, w obrębie której wiele miejsca poświęcił interesującym nas problemom bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. W "Lewiatanie", przeciwstawiając się popularnej od czasów Arystotelesa tezie, że człowiek z natury jest istotą społeczną wypowiada sąd, że jest on "z natury" egoistą, dba wyłącznie o swoje własne dobro, o zachowanie życia i zdobycie środków umożwiających jego własną egzystencję - co w stanie natury prowadziło do powszechnej wrogości, do wojny wszystkich przeciw wszystkim /bellum omnium contra omnes / - posuwając się często dalej, niż wymagało tego jego własne bezpieczeństwo. W tym "stanie natury", kiedy to " każdy człowiek jest nieprzyjacielem każdego innego" / T.Hobbes, Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego, Kraków 1954, s.110 /, występowało wiele zjawisk uniemożliwiających ludziom realizację ich egoistycznych celów, podważających ich poczucie bezpieczeństwa, powodujących,że życie człowieka było "samotne, biedne, bez słońca, zwierzęce i krótkie" / tamże/.

Ale natura, zdaniem Hobbesa, nie tylko postawiła człowieka w tym niekorzystnym położeniu, ale dała mu również możliwość wydobycia się zeń, wyposażając go w u c z u c i a i r o z u m, które umożliwiają wyjście ze "stanu natury" i przejście do "stanu społeczeństwa" - stanu gwarantującego bezpieczeństwo i pokój, stanu zgodnego z prawem natury / które odkrywa rozum / wyznaczającym zachowanie się człowieka, zabraniającym mu czynów zagrażających jego życiu lub odbierających mu środki do życia.

Prawo natury "każe" wszystkim ludziom poszukiwać pokoju i zabezpieczać go, także kosztem rezygnacji ze swojego uprawnienia do wszelkich rzeczy, które to uprawnienie powodowało ów stan " wojny wszystkich przeciw wszystkim".Jeśli jednak, dodaje Hobbes, inni ludzie nie zechcą dobrowolnie zrezygnować z tego uprawnienia, należy być przygotowanym do wojny, by nie stać się ich ofiarą.

Hobbes wysuwa jeszcze jedną ideę, do której w czasach późniejszych nawiąże wielu filozofów i polityków - ideę u m o w y s p o ł e c z n e j. Jego zdaniem, nie mogąc w pełni zrealizować swoich uprawnień i dostrzegając ujemne konsekwencje niczym nie skrępowanej wolności jednostki zawierają taką umowę, zrzekają się lub też przenoszą swe uprawnienia na jednego człowieka lub ciało zbiorowe / suwerena /, które w zamian obowiązane są zapewnić im " bezpieczeństwo życia i mienia". Motywem i celem tego aktu "nie jest nic innego, niż bezpieczeństwo własnej osoby, życia i zabezpieczenia środków do zachowania życia tak, iżby nie stało się ono uciążliwe" / tamże, s.116 /.Zawierając umowę społeczną, godząc się na powstanie p a ń s t w a i związane z tym ograniczenia własnych uprawnień, ludzie liczą przede wszystkim na zagwarantowanie im warunków do b e z p i e c z n e g o i szczęśliwego życia, których to gwarancji pozbawieni byli w stanie natury.

Ponieważ jednak, w przeświadczeniu Hobbesa, prawa natury / takie, jak sprawiedliwość, słuszność, miłosierdzie czy wspomniana już reguła nakazująca czynienie innym tego, co byśmy chcieli, żeby nam czyniono / i przestrzeganie ich w sposób dobrowolny są przeciwne "przyrodzonym uczuciom" ludzi, dlatego konieczna jest silna władza wyposażona w niezbędne środki / w "miecz" / umożliwiające z jednej strony obronę interesów mieszkańców państwa, z drugiej - zmuszenie ich do przestrzegania umów,w czym wyraża się istota sprawiedliwości.

Bezpieczeństwo personalne i strukturalne gwarantuje też przestrzeganie innego prawa natury, które "każe dążyć do pokoju" / tamże, s.134/, a także wielu innych norm, traktowanych przez Hobbesa również jako prawa natury, takich jak:

- " żaden człowiek nie powinien okazywać innemu nienawiści czy pogardy, słowem, czynem, postawą czy też gestami";

- "każdy człowiek winien uznawać innych za sobie równych z natury";

- " żaden człowiek nie powinien zachowywać dla siebie żadnego uprawnienia, którego nie chciałby zachować dla każdego innego człowieka";

- " dla każdego człowieka jest konieczne dążyć do pokoju i zrzekać się pewnych uprawnień przyrodzonych";/tamże, s.135 i n./

- " nie czyń drugiemu tego, czego byś nie chciał, iżby ten drugi czynił tobie" / s. 139/.

Teoria Hobbesa, w odróżnieniu chociażby od koncepcji Machiavellego, wyprowadza ład społeczny i pokój nie tyle ze zorganizowanej siły, z woli silnego władcy lecz z zasad p r a w a n a t u r a l n e g o , wcześniejszego od jakiejkolwiek władzy, nakazującego ludziom jednoczenie się w celu przezwyciężenia negatywnych skutków wrodzonych skłonności i wad i stworzenie warunków dla pokojowego, b e z p i e c z n e g o i dostatniego życia.

Idee prawnonaturalne znalazły w analizowanym okresie swój najpełniejszy wyraz w pracach wybitnego holenderskiego myśliciela i polityka Hugo Grocjusza, zwłaszcza zaś w jego dziele pt. "Trzy księgi o prawie wojny i pokoju". Wyróżniając obok prawa boskiego / ius divinum / - prawo ludzkie / ius humanum /, a w nim prawo stanowione / ius civile / i prawo natury / ius naturale / zakładał on, iż to ostatnie jest " jedno zawsze i dla wszystkich", wynika bowiem z natury ludzkiej, która "zawsze jest ta sama".

Zasadniczą cechą tej natury jest, zdaniem Grocjusza, wrodzona skłonność do zrzeszania się i życia w społeczeństwie, które może obronić słabsze jednostki przed gwałtem ze strony silniejszego. Źródłem władzy jest, podobnie jak u Hobbesa, u m o w a społeczna, na mocy której panujący jest przedstawicielem inte-

resów tych, którzy go wybrali i ma czuwać nad realizacją przysługujących im praw, w tym prawa do bezpiecznego i dostatniego życia. Umowa taka może być zawierana nie tylko między jednostkami, ale i między państwami, stosunki między którymi winno regulować " p r a w o n a r o d ó w ", mające na względzie nie tylko pożytek pojedynczych społeczności, ale przede wszystkim pożytek całej "wielkiej powszechności" - universitas / zob.H.Grotius, Trzy księgi o prawie wojny i pokoju, t. I i II, Warszawa 1957, s. 57/.

Zgodnie z prawem natury dla urzeczywistnienia przysługujących nam praw / zwłaszcza prawa do życia/ wolno jest użyć siły w stosunku do nieprzyjaciela, który zagraża naszemu bezpieczeństwu, usiłuje pozbawić nas życia, zagarnąć nasze mienie itp. Wolno też podjąć wszelkie kroki zmierzające do odebrania zagarniętych dóbr i naprawienia szkód powstałych w wyniku podjętej przez nieprzyjaciela wojny niesprawiedliwej.

Idee prawnonaturalne kontynuowało wielu myślicieli w czasach późniejszych, np. znany myśliciel i polityk francuski Karol Monteskiusz / 1689-1755 / w wydanej w 1748 roku fundamentalnym dziele "O duchu praw". Wprawdzie wkraczamy tu już powoli w wiek Oświecenia, ale ze względu na bliskość merytoryczną wobec koncepcji XVII - wiecznych poświęćmy mu nieco uwagi. Monteskiusz zdecydowanie przeciwstawia się stanowisku Hobbesa, zgodnie z którym - jak już mówiłem - stan natury to stan wzajemnej wrogości. Jego zdaniem w stanie pierwotnym "pokój był pierwszym naturalnym prawem" / K.L.Montesquieu, O duchu praw, Warszawa 1927, s.13 /, podczas gdy tylko ludzie " znaleźli się w społeczeństwie" - zaczął się "stan wojenny" / tamże, s.15/. Aby mu zapobiec, aby zapewnić warunki dla bezpiecznego życia , konieczne są d o b r e p r a w a , które regulowałyby stosunki między ludźmi zorganizowanymi w państwo. Konieczne są również prawa regulujące stosunki między

narodami, w tym wspomniane już "prawo narodów", nakazujące świadczenie sobie jak najwięcej dobra w czasie pokoju i jak najmniej zła w czasie wojny. Istotę tego ostatniego oddaje najpełniej następujące stwierdzenie: "Prawo narodów wspiera się, z natury swojej, na tej zasadzie, iż w czasie pokoju rozmaite narody powinny sobie świadczyć najwięcej dobra, w czasie zaś wojny najmniej zła jak można bez szkody dla swoich zasadniczych interesów" / tamże /. W celu zapewnienia bezpieczeństwa narody powinny zrzeszać się w "republiki federacyjne", stanowiące formę stowarzyszeń tworzonych na mocy porozumienia kilku państw.

Gdyby jednak doszło do wojny, państwa te powinny posiadać odpowiednie "siły obronne" i "siły zaczepne" / zob. księgi IX i X/, których wielkość winna być również "... miarkowana prawem narodów, które jest prawem politycznem narodów we wzajemnych ich stosunkach" / tamże, s.196/. Ponieważ "Wszelka wielkość, wszelka siła, wszelka potęga są względne" / s.194 /, prawdziwa potęga państwa polega, zdaniem Monteskiusza, nie tyle na "łatwości podbojów", ile na stworzeniu warunków utrudniających napad nieprzyjaciela i na ich ciągłym doskonaleniu.

Przed przystąpieniem do charakterystyki wybranych koncepcji oświeceniowych godzi się zauważyć, iż wybrane i przedstawione wyżej koncepcje bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego, wewnętrznego i zewnętrznego zdają się oddawać istotę i ducha epoki Renesansu i wieku XVII. Jak sama ta epoka, tak i ukazane koncepcje są bardzo zróżnicowane, często nie pozbawione wewnętrznych sprzeczności. Niemniej jednak znaleźć w nich można wiele interesujących stwierdzeń wzbogacających naszą wiedzę o źródłach zagrożeń bezpieczeństwa ludzi i sposobach ich eliminacji, o związkach tego bezpieczeństwa z innymi dziedzinami życia społecznego i państwowego. Wbrew spotykanym jeszcze interpretacjom, absolutyzującym "podejście klasowe", koncepcje te są na ogół przepojone

duchem humanizmu, troską o zachowanie bezpieczeństwa i stworzenie warunków umożliwiających realizację najwyższych wartości jednostkom, narodom i państwom. Ideałem i celem społeczeństw zorganizowanych w nowoczesne państwa, zdaniem większości wymienionych filozofów, uczonych i polityków, są stosunki pokojowe / choć niektórzy z nich dopuszczali "wojny zaczepne"/, mądre i skuteczne prawa i rządy, gwarantujące pomyślność, ład i porządek, bezpieczeństwo państw, narodów, jednostek. Z ich dzieł przebija wiara w siłę ludzkiego rozumu, przekonanie o możliwości racjonalnego kształtowania "porządku społecznego" odpowiednio do wymogów okoliczności, potrzeb ludzi i tak lub inaczej rozumianych cech ich "natury". I to przekonanie, stymulujące aktywność poznawczą i praktyczną człowieka, w połączeniu z zastosowaną metodą umożliwiającą zbliżenie nauki do życia, stanowi o wielkości renesansowych i XVII- wiecznych koncepcji społecznych, często znacznie wykraczających poza omawiany okres historii.

Trudno się zatem dziwić, że wiele ich elementów zostało rozwiniętych w wieku XVIII, nazwanym wiekiem O ś w i e c e n i a, w dziełach filozofów francuskich, angielskich, niemieckich, polskich. Oświecenie, w ocenie wielu historyków filozofii, stanowi epokę niezwykle doniosłą w dziejach myśli filozoficznej i społecznej, epokę racjonalizmu dążącego do uczynienia życia człowieka lżejszym i szczęśliwszym, wolnym od trosk, przesądów itp. Przy pomocy rozumu chciano dogłębnie poznać świat, odkryć istotę i źródła ładu panującego w przyrodzie i społeczeństwie ludzkim, w sferze produkcji, moralności, prawa itp. po to, by uczynić człowieka w pełni "dojrzałym", wolnym, świadomie kształtującym siebie i swoje otoczenie. "Ten nowy ład - jak pisze J.Szacki - pozostaje w myśli oświeceniowej w najwyższym stopniu nieokreślony w swych społecznych i politycznych realiach. Wiadomo, że ma być r o z u m n y i z g o d n y z n a t u r ą, ż e m a g w a -

r a n t o w a ć s z c z ę ś c i e j e d n o s t k i o r a z h a r m o n i ę i n t e r e s ó w i n d y w i d u a l n y c h i z b i o r o w y c h , ż e c z ł o w i e k m a w n i m b y ć w o l n y /podkr. - R.R./ itd. To jednak, jaki ustrój będzie najpełniejszym ucieleśnieniem takiego ładu i jak taki ustrój można byłoby stworzyć, nie należy już do sfery powszechnej zgody filozofów" / J.Szacki, Historia myśli socjologicznej.Część pierwsza, cyt.wyd., s.97 /.

Problemy te widoczne są już w pracach znanego filozofa holenderskiego Barucha Spinozy / 1632-1677 /, w podejmowanych przezeń próbach wypracowania pozytywnej filozofii racjonalistycznej, przepojonej wiarą w nieograniczone możliwości poznawcze człowieka, opartej na zasadach nauki i niezależnej etyki. Podobnie jak Hobbes jest on przekonany, że "z natury" człowiekowi wolno czynić wszystko, co uważa dla siebie za pożyteczne. Dla zagwarantowania harmonii , przeciwstawienia się negatywnym skutkom tak pojętej "wolności", ludzie muszą rezygnować przynajmniej z części przysługującego im prawa. Tworzą państwo, którego głównym zadaniem jest zachowanie porządku, niezbędnego warunku bezpieczeństwa jednostki i społeczeństwa. Zdaniem Spinozy, który potępiał monarchię i ustrój arystokratyczny, zadanie to może najlepiej spełnić państwo zbudowane na zasadach demokratycznych.

Kwestie te zajmowały uwagę wielu filozofów brytyjskich, takich jak:John Locke / 1632-1704 /, Georg Berkeley / 1685-1753 / i Dawid Hume / 1711-1776 /. Przypomnijmy tu, tytułem przykładu, poglądy tego ostatniego , uznawanego nie tylko za wielkiego filozofa, ale i historyka, usiłującego udoskonalić istniejące stosunki społeczne. Dla rozważań o problemach bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego istotne jest już jego przeświadczenie, że filozofia powinna być wiedzą o życiu, wskazującą człowiekowi cel i drogi prowadzące do jego realizacji. W wielu swoich pracach, zwłaszcza

zaś w "Traktacie o naturze ludzkiej", usiłuje odkryć naturę człowieka, przenosząc akcent ze sfery racjonalnej w sferę emocjonalną, co musiało doprowadzić do zakwestionowania - jako konstrukcji racjonalistycznej właśnie - koncepcji umowy społecznej. Zdaniem Hume'a tkwiące w człowieku skłonności od zarania przysposabiają go do życia społecznego, zbiorowego. Jest to nie jednorazowy "akt", lecz długi proces, w którym ludzie powoli zdobywają doświadczenie wskazujące, że pożądane dobra są zbyt rzadkie, aby były każdemu tak samo dostępne. W ten sposób dochodzi do ustanowienia prywatnej własności, ochrona której jest podstawowym zadaniem zorganizowanej społeczności, władzy, państwa. Tak często podkreślane w literaturze filozoficznej pojęcia dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości są późniejsze od własności, pojawiają się dopiero wtedy, gdy ograniczone dobra zostały już podzielone, ale nadal są przedmiotem pożądania ze strony wszystkich członków społeczności. Dopiero wtedy są one potrzebne dla regulowania stosunków między ludźmi, nie naruszając jednak własności uznawanej za podstawę ładu społecznego.

Stojąc na takim stanowisku Hume wskazuje równocześnie, że doskonałość moralna polega nie tylko na zapewnieniu przyjemności i korzyści sobie samemu, ale i na osiągnięciu tego, co pożyteczne dla nas i dla innych. W tym m.in. wyraża się cnota sprawiedliwości, kształtowaniu której służyć winno dobre wychowanie. Przekonanie to, niezależnie od wielu różnic cechujących jego poglądy w stosunku do poglądów Hume'a / a także Smitha i Fergusona /, podzielał Jeremy Benthan / 1748-1831 /, autor znanego w swoim czasie dzieła pt. "Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa". Wyrażał on pogląd, że to właśnie postęp oświaty dokona swego rodzaju rewolucji w dziedzinie moralności, że dzięki temu prawa i instytucje społeczne nakierowane zostaną na zapew-

nienie jak największego szczęścia możliwie dużej liczbie jednostek.

Do upowszechnienia idei oświeceniowych, w tym idei wolności i bezpieczeństwa obywateli, najbardziej jednak przyczynili się filozofowie francuscy, co wynikało m.in.z silnej podówczas politycznej i kulturalnej roli Francji w Europie. Istotne miejsce wśród nich zajmuje niewątpliwie Franciszek Maria Arouet /1694-1778 /, znany częściej pod pseudonimem Wolter - poeta, dramaturg, filozof i historyk, autor wielu interesujących prac przepojonych wiarą w potęgę rozumu ludzkiego, opierającego swe sądy na doświadczeniu. Dzięki poznaniu panującego w świecie porządku i prawidłowości człowiek, w przekonaniu Woltera, zdolny jest do doskolenia samego siebie i otaczającego go świata, do łagodzenia występującego w nim cierpienia, do urzeczywistniania zasad sprawiedliwości gwarantujących pomyślność, wolność i bezpieczeństwo jednostek i społeczności ludzkich. Filozof ten, znany z nieprzejednanego zwalczania ciemnoty, głupoty i nietolerancji, nie tylko objaśniał miejsce i rolę człowieka w świecie przyrody i społeczeństwa, ale także jego naturalne uprawnienia i obowiązki wobec innych ludzi. Jak wielu przed nim twierdził, że powinniśmy postępować tak , by w chwili śmierci uznać to postępowanie za godne i sprawiedliwe - to znaczy postępować z innymi tak, jak chcielibyśmy, by z nami postępowano.

Problemom tym wiele uwagi poświęcił inny wielki myśliciel społeczny francuskiego Oświecenia - Jan Jakub Rousseau / 1712-1778 /, autor tak znanych prac, jak: "Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi" czy "Umowa społeczna". Przeciwstawiając się stanowisku Hobbesa, wedle którego "stan natury" był stanem wojny wszystkich przeciw wszystkim, co oczywiście nie sprzyjało poczuciu bezpieczeństwa, Rousseau twierdził, że "człowiek natury" / l'homme de la nature / był wolny, dobry, szla-

chetny, równy innym ludziom i szczęśliwy, podczas gdy współczesny "sztuczny człowiek" przymioty te utracił, stając się egoistą, zabiegając o "czcze pozory". Krytyka kultury i cywilizacji, nierówności społecznych, państwa sankcjonującego tę nierówność w drodze ustanawiania praw pozytywnych przekreślających prawo natury nie oznacza jednak ucieczki od tego świata do owego "stanu naturalnego". Autor "Umowy społecznej" zdaje sobie dobrze sprawę z tego, iż w wyniku dokonanych zmian powrót taki nie jest możliwy, dlatego też krytykowanemu społeczeństwu przeciwstawia nie naturę jako taką, lecz taką cywilizację i kulturę, takie społeczeństwo, które odpowiadałoby naturalnemu rozwojowi jednostek i społeczności poddanych panowaniu prawa, które sami ustanowili.

Zdaniem Rousseau przywrócić ową naturalną równość i niezależność jednostek może tylko społeczeństwo, w którym panuje dobre prawo i moralność, w którym wszyscy są ze sobą zgodni i zjednoczeni w dążeniu do wspólnego dobra. Realizacja tego dobra jest również naczelnym zadaniem dobrego państwa - demokratycznego Lewiatana powstałego w wyniku u m o w y s p o ł e c z n e j , woli powszechnej ucieleśniającej wolę jednostek, ich potrzeby nieodróżnialne od potrzeb całego społeczeństwa. Umowa ta, której wyrazem są m.in. władze państwowe, ustawodawstwo i inne środki służące do kierowania państwem, chroni jednostki przed totalitaryzmem państwowym. Dzięki umowie ,zawartej dobrowolnie, człowiek stał się o b y w a t e l e m , współustawodawcą i współrządcą organizmu państwowego. Jako jego współtwórca może wpływać na losy państwa i władców, może zmienać władzę jeśl. nie realizuje ona wolności, dobra i szczęścia wszystkich żyjących w nim mieszkańców - została ona bowiem przez niego ustanowiona.

Problemy te występowały również w teoriach innych francuskich filozofów i uczonyc XVIII wieku - Klaudiusza Adriana Helwecjusza / 1715-1771 /, Pawła Henryka Holbacha / 1723-1789 / i Denisa Diderota / 1713-1784 /, aczkolwiek nie poświęcali im oni tyle miejsca, co Wolter i Rousseau. Wynikało to głównie stąd, iż koncentrowali się przede wszystkim na poznaniu przyrody, a dopiero później na wyjaśnieniu istoty człowieka i jego miejsca w świecie.

Zdaniem pierwszego z nich celem filozofii powinno być poszukiwanie prawdy użytecznej dla człowieka, odpowiadającej jego społecznym i osobistym interesom. Również uczciwość i rzetelność moralna winna służyć pożytkowi człowieka. Ceniąc siebie, każdy człowiek winien jest cześć innym ludziom, powinien działać również na ich korzyść / widząc w nich siebie samego /, dla dobra wspólnego - w tym bowiem wyraża się cnota moralna.

Podstawą tego, co korzystne dla jednostki i społeczeństwa jest, jak twierdzi Helwecjusz, dobre ustawodawstwo, wiążące ich interes-y w jedną całość, ustawodawstwo zgodne z naturą człowieka, gwarantujące jego rozwój i bezpieczeństwo. Jeżeli żyjący w danym społeczeństwie obywatel będzie posiadał własność zapewniającą mu względny dobrobyt, jeżeli pracując potrafi utrzymać siebie i swoją rodzinę - będzie w granicach możliwości szczęśliwy i bezpieczny. Dobre ustawodawstwo, będące również podstawą dobrego wychowania, kształtowania cnót moralnych, winno zabezpieczać ów względny dobrobyt, sprawiedliwy podział dochodów hamując jednocześnie nieumiarkowaną żądzę posiadania.

Trzeba również odnotować i to, iż Helwecjusz - jako jeden z nielicznych - ukazywał znaczenie warunków społeczno-gospodarczych i politycznych w rozwoju duchowym człowieka, podkreślał rangę p r a c y jako najbardziej skutecznego środka realizacji ustawodawstwa, które nie tylko ma określać obowiązki człowieka

względem społeczeństwa, ale również gwarantować mu prawo do swego mienia, wolności i bezpiecznego życia.

Podobne stanowisko reprezentował Paweł Holbach pisząc, iż "Społeczeństwo jest całością utworzoną przez połączenie się wielkiej liczby rodzin i jednostek, zjednoczonych w celu łatwiejszego zaspokojenia swoich potrzeb, zapewnienia sobie upragnionych korzyści i wzajemnej pomocy, a zwłaszcza - możność bezpiecznego korzystania z dóbr, jakich dostarczyć im może przyroda i własna pomysłowość" / P.T. d'Holbach, System przyrody, Warszawa 1957, t.I, s.186 /. On również stał na stanowisku, że wartość prawdy opiera się na jej użyteczności, na zapewnieniu człowiekowi wiedzy umożliwiającej mu osiągnięcie szczęścia w dobrze urządzonym społeczeństwie.

Wszyscy wymienieni filozofowie francuscy bardzo krytycznie odnosili się do istniejących porządków, formułując równocześnie postulat rozumnej reorganizacji społeczeństwa, państwa, praw, wychowania - dzięki którym to reformom wszyscy ludzie mieli uzyskać pełną możliwość korzystania z naturalnych praw, wolność, równość, sprawiedliwość i szczęście, a w konsekwencji i bezpieczeństwo.

Francuska i brytyjska filozofia oświeceniowa wywarła pewien wpływ na rozwój filozofii niemieckiej , odznaczającej się jednak swoją specyfiką wynikającą m.in. z odmiennej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej Niemiec / zapóźnienie gospodarcze, brak jednolitego organizmu politycznego itp./

Idee bezpieczeństwa i szczęścia ludzi znalazły swój wyraz już w twórczości znanego poety Gottholda Efraima Lessinga / 1729-1781/. Formułując aktywistyczną filozofię człowieka Lessing stwierdzał, że istota człowieka przejawia się w jego działaniu / "być to tyle co działać"/ zmieniającym świat, doskonalącym stosunki społeczne.

Podstawą takiego działania jest znajomość wartości i norm moralnych, zapewniająca niezależność człowieka i warunkująca jego szczęście i wolność.

Problemy te interesowały również wybitnego przedstawiciela niemieckiego Oświecenia Jana Gottfrieda Herdera / 1744-1803 /, autora wielu prac / np. "Myśli o filozofii dziejów" /. Traktując człowieka jako "mikrokosmos" a społeczeństwo jako skomplikowaną całość złożoną z wielu różnorodnych, często niepowtarzalnych indywidualności filozof ten wskazywał, że tak jak cały wszechświat /"makrokosmos"/ jest ze sobą wzajemnie powiązany i podlega określonym prawom, tak i poszczególne "części" społeczeństwa są od siebie zależne i dla siebie niezbędne. Co więcej, przyroda i społeczeństwo są również ściśle powiązane; dzięki nim kształtuje się prawdziwe człowieczeństwo. Postęp nauki i techniki, sztuk i wynalazków pozwala pełniej wykorzystać dobra przyrody w interesie człowieka wtopionego w jakąś wspólnotę / rodzinę, plemię, naród /, zorganizowanego w społeczeństwo, w którym "rozum indywidualny" przekształca się w "rozum zbiorowy" / w mądrość /, zdolny poznać źródła panującego w świecie ładu i harmonii i zaprowadzić taki sam ład i harmonię w zbiorowościach ludzkich, w państwie. Istotą państwa jest właśnie owa wspólnota ludzka wyłaniająca taką organizację polityczną, która gwarantuje dobre prawa / których podstawą są starożytne obyczaje narodowe /, autonomię jednostek, ich wolność i bezpieczeństwo.

W filozofii Oświecenia niemieckiego na szczególną uwagę zasługują przede wszystkim poglądy Immanuela Kanta / 1724-1804 /, będące z jednej strony syntezą całej filozofii nowożytnej, z drugiej jej dialektycznym zaprzeczeniem i początkiem nowego systemu. Pomijając w tym miejscu dokładną charakterystykę tego systemu, zawartego w wielu pismach historiozoficznych, etycznych, prawniczych i politycznych / wymieńmy, dla przykładu - "Krytykę

czystego rozumu", "Krytykę praktycznego rozumu" i "Krytykę władzy sądzenia" /, zwróćmy - za Karlem Popperem - uwagę na takie jego konsekwencje, jak h u m a n i z a c j a nauki i humanizacja etyki. Pierwsza wiąże się z ukazaniem aktywnej roli podmiotu w procesie poznania / człowiek przestaje być biernym odbiorcą wrażeń, wprowadzając dzięki apriorycznym kategoriom rozumu ład do chaosu tych wrażeń, konstruując niejako sam przedmiot poznania - poznanie przebiega więc od teorii do empirii /, druga - z przekonaniem,że moralność jest nie do pomyślenia bez wolności i autonomii, które wynoszą człowieka ponad przyrodę, że w swym postępowaniu powinniśmy się kierować nakazami "imperatywu kategorycznego" / apriorycznego sądu syntetycznego, stanowiącego czysto formalne prawo działania/.

Imperatyw ten, niezwykle istotny przy rozpatrywaniu wolności człowieka, jego bezpieczeństwa, ładu społecznego - przyjmuje u Kanta formę nakazu: "postępuj tak, abyś mógł chcieć, aby zasada twego postępowania była prawem powszechnym". Z tego ogólnego nakazu wynikają inne powinności h o m o s a p i e n s, wyrażone m.in. w innej formule: "postępuj tak, aby ludzkość nigdy tobie ani innym jednostkom nie służyła za środek, lecz zawsze była celem" samym w sobie, jakim mogą być jedynie istoty rozumne, a także w stwierdzeniu :"postępuj tak, abyś swoją wolę mógł uważać za źródło prawa powszechnego".

Jak pisze J.Szacki, "... etyka /Kanta - R.R./ była zwrócona, z jednej strony, przeciwko etyce utylitarystycznej usiłującej wyprowadzić zasady moralności z doświadczenia, z drugiej strony - przeciw takim doktrynom absolutystycznym, które wprowadzały do etyki jakieś autorytety moralne zewnętrzne wobec jednostki, łamiąc w ten sposób jej autonomię istoty rozumnej" / J.Szacki, tamże, s. 140 /.

Mimo swojego abstrakcyjnego charakteru etyka Kanta pozostawała w dość ścisłym związku z jego p o l i t y k ą, formułując ideał "społeczeństwa obywatelskiego", w którym wyeliminowano by władzę zmysłów, w którym wolność żadnej jednostki nie zagrażałaby wolności każdej innej jednostki, w którym dobre ustawodawstwo gwarantowałoby wszystkim rozumne korzystanie ze swych uprawnień. Warunki te winno zapewnić powstałe w drodze umowy państwo pojęte jako " strażnik prawa", nie tylko ustanawiając je, ale i czuwając nad ich przestrzeganiem / w razie konieczności odwołując się do środków przymusu /. Zdaniem Immanuela Kanta "Ustrój obywatelski w każdym państwie powinien być republikański" /O wieczystym pokoju. Warszawa 1924, s.21 /, jest to bowiem ustrój opierający się na zasadzie wolności i równości ludzi, na dobrym prawodawstwie, stwarzając tym samym ludziom możliwość współdecydowania o swym losie i sposobie życia, w tym o warunkach bezpieczeństwa i pokoju.

W nowożytnych koncepcjach bezpieczeństwa istotną rolę odegrały poglądy innych wielkich myślicieli niemieckich końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku / kończące erę nowożytną / - Jana Gottlieba Fichtego / 1762-1814 /, Fryderyka Wilhelma Józefa Schellinga / 1775-1854 /, zwłaszcza zaś - Jerzego Wilhelma Fryderyka Hegla / 1770-1831 /. Fichte, uznawany często za abstrakcyjnego idealistę, za "filozofa jaźni" / uznającego absolutne "Ja", świadomość za źródło i zasadę wszechrzeczy / nie stronił bynajmniej od kwestii praktycznych, od polityki. W jego systemie dużą rolę odgrywała etyka, filozofia prawa, filozfia historii - rozważania poświęcone poszukiwaniu i uzasadnianiu wolności i niezależności ludzi. W jego historiozofii dzieje ludzkości pojmowane są głównie jako stopniowa realizacja wolności / będącej przejawem ducha Bożego, objawieniem Absolutu /, która swoje - ograniczone co prawda - ucieleśnienie znajduje w społeczeństwie kierującym się

poczuciem obowiązku i zasadą moralną nakazującą bezwzględne wykonywanie zadań / ale nie ślepe, lecz rozumne, świadome /, w państwie opartym na indywidualnym prawie do własności i pracy, dysponującym władzą wykonawczą gwarantującą przestrzeganie praw, regulowanie spraw przemysłu i handlu, rozdział zysków itp. W ujęciu Fichtego miało to być "państwo zamknięte" przed obcymi wpływami , ugruntowujące "czystość narodu" , zabezpieczające istniejący porządek, prawo własności, pracę służącą dobru narodu, stwarzającą podstawy jego bezpieczeństwa / zdaniem niektórych myślicieli współczesnych idee te zostały w czasach późniejszych podjęte przez narodowy socjalizm /.

Nie pomniejszając roli Fichtego / a także Schellinga i innych filozofów niemieckich / w rozwijaniu koncepcji historiozoficznych i etycznych, w tym i koncepcji bezpieczeństwa, wolności, dobrobytu wypada jednak podkreślić szczególne znaczenie filozofii Hegla , zawartej w takich jego fundamentalnych pracach, jak: "Fenomenologia ducha", "Nauka logiki" czy "Wykłady z filozofii dziejów". Pomijając dyskusje i kontrowersje na temat tego dorobku i samego Hegla wypada zgodzić się z tymi interpretatorami jego filozofii, którzy podkreślają jej wielką rolę w rozwinięciu nowożytnej historiozofii, teorii państwa i prawa itd. / zob. np. H.Marcuse, Rozum i rewolucja.Hegel a powstanie teorii społecznej, Warszawa 1966; G.Lukács, Młody Hegel.O powiązaniu dialektyki z ekonomią, Warszawa 1980 /, a także doskonałą orientację w sprawach politycznych, społecznych i ekonomicznych / np. dotyczących rewolucji francuskiej, wojen napoleońskich itp./. Krytykując koncepcje atomizujące społeczeństwo, odrzucając ideę umowy społecznej, wedle której państwo powstało z woli jednostek po to, by zaspokajać ich potrzeby / są to, jego zdaniem, zbyt kruche podstawy / Hegel usiłuje przezwyciężyć dychotomię: jednostka - społeczeństwo; zachowując względną autonomię jednostki

i zara-zem ukazując wielką rolę państwa w procesie uspołecznienia człowieka, chce wykazać ich dialektyczną jedność warunkującą realizację wielu wartości, w tym wolności i bezpieczeństwa ludzi.

Rezygnując z konieczności z szerszej charakterystyki całości poglądów Hegla / w tym jego koncepcji historycznego procesu stopniowej realizacji uświadomionej wolności /, przytoczmy tylko opinię cytowanego już J.Szackiego, zdaniem którego główne idee Heglowskiej filozofii dziejów są następujące: "/1/ światem rządzi Rozum; /2/ dzieje są realizacją wolności; /3/ nie ma rozumności i wolności poza państwem" / J.Szacki, tamże, s.211/, którego idealny obraz usiłował nakreślić w swoich pracach. Dla dalszych badań nad problemem bezpieczeństwa istotne wydają się takie właściwości jego filozofii, jak:dążność do poznania obiektywnych, niezależnych od świadomości konkretnych podmiotów praw rządzących rzeczywistością przyrodniczą i społeczną; postulat racjonalnego urządzenia państwa , w którym obiektywizuje się wolność; holistyczne podejście do zjawisk społecznych, ujmowanie ich we wzajemnym związku, współzależnościach, jako określonej całości; historyzm - dynamiczne traktowanie ludzi, społeczeństw, państw - ich wolności i bezpieczeństwa. Wiele elementów heglizmu, zwłaszcza jego metodologii, znajdzie swoje zastosowanie i rozwinięcie w niektórych kierunkach i orientacjach filozoficznych współczesności, wiele spotka się z - słuszną lub nie - krytyką i odrzuceniem. Wydaje się, że jak w wielu innych przypadkach, tak i w tym konieczny jest zdrowy umiar, konstruktywny krytycyzm zawierający zarówno eleme-nty dyskontynuacji, jak i kontynuacji.

3. Uwagi do współczesności

Wiele z wymienionych wyżej problemów znalazło swoje odzwierciedlenie w teoriach i koncepcjach filozoficznych konstruowanych w czasach współczesnych - w drugiej połowie XIX wieku i w wieku XX.

Mimo liczącej już półtora wieku tradycji teorie te nie są tak dokładnie ugruntowane i usystematyzowane , jak koncepcje starożytności, średniowiecza i czasów nowożytnych. Wszystkie one jednak w mniejszym lub większym stopniu / nawet te o orientacji scientystycznej / podejmowały kwestie dotyczące perspektyw rozwojowych świata, kierunków i mechanizmów tego rozwoju, roli i miejsca człowieka w przeobrażeniach ekonomicznych, społecznych, politycznych i kulturowych usiłując odnaleźć i wskazać drogi i środki mające zagwarantować bezpieczeństwo i szczęście ludzi. Podobnie jak w epokach poprzednich, a może jeszcze bardziej koncepcje współczesne są bardzo zróżnicowane, często podzielone wewnętrznie, niemniej jednak zdecydowana ich większość ma charakter humanistyczny / co nie znaczy, że zawsze jest to humanizm realny a nie utopijny /, nakierowany na pełniejsze poznanie i zrozumienie świata, występujących w nim prawidłowości po to, by uczynić życie człowieka, wspólnot ludzkich lżejszym, piękniejszym i bezpieczniejszym.

Pomijając w tym miejscu żywe w swoim czasie koncepcje socjalizmu utopijnego / np. w wersji Saint - Simona /, będące jeszcze jedną próbą krytyki istniejących stosunków społecznych i zarysowania wizji szczęśliwego społeczeństwa przyszłości, przypomnijmy, iż próby udoskonalenia istniejących stosunków, a także odzwierciedlających je teorii filozoficznych, podjęli przedstawiciele licznych w czasach współczesnych kierunków i szkół filozoficznych, zróżnicowanych światopoglądowo i metodologicznie.

Już w połowie XIX wieku próby takie, w opozycji na idealizm niemiecki, podejmuje pozytywizm Augusta Comte'a, będący - w przekonaniu jego twórcy - nową, "naukową" filozofią opartą na faktach, zbliżoną pod względem precyzji wywodów do nauk przyrodniczych, mającą być teoretycznym narzędziem walki o zbudowanie

nowego ładu społecznego. Filozofia Comte'a, a także wielu jego uczniów i kontynuatorów, miała przyczynić się do racjonalizacji działań ludzkich, urządzeń społecznych, prawa i moralności, do bujnego rozkwitu nauk pozytywnych, stanowiących podstawę równie bujnego rozkwitu kultury materialnej. W tym nowym społeczeństwie tradycyjne dążenia egoistyczne ustąpić miały miejsca altruizmowi, miłości i przyjaźni wszystkich ludzi opartych m.in. na jedności intelektualnej, na prawdziwej wiedzy o świecie przyrody i społeczeństwie ludzkim.

Podobne ambicje przyświecały, jak się wydaje, twórcom filozofii marksistowskiej / zwłaszcza Karolowi Marksowi /, antropologii filozoficznej, historiozofii, głoszącym również postulat "filozofii naukowej", rewolucyjnego przekształcenia stosunków społecznych / m.in. w drodze zniesienia własności prywatnej, walki klas, rewolucji społecznych itp./. Pomijając szerszą charakterystykę tej filozofii, w czasach późniejszych często wypaczanej, deformowanej / zwłaszcza co do jej konsekwencji praktycznych, do których rościła sobie prawo /, nie można jednak pominąć jej przy prezentowaniu koncepcji filozoficznych, które przynajmniej w swych założeniach miały na względzie dobro i szczęście ludzi, ich wszechstronny rozwój, bezpieczne i dostatnie życie.

W walce o te ideały, zwłaszcza o podmiotowość człowieka, jego wolność i autonomię /często niepełną, ograniczoną/ odegrały swoją rolę różne odcienie i odmiany egzystencjalizmu, od duńskiego filozofa Kierkegaarda poczynając, poprzez Marcina Hiedeggera, Karla Jaspersa, Gabriela Marcela i wielu innych filozofów, na Jean Paul Sartrze kończąc.

Problemy te nie były również obce reprezentantom filozofii fenomenologicznej, której prawdziwym twórcą był Edmund Husserl, a którą w zakresie etyki i religii rozwinął Max Scheler / do

którego po części odwoływał się Karol Wojtyła, budując swój system etyczny/, a także przedstawicielom różnych odmian strukturalizmu /lingwistycznego, etnologicznego, antropologicznego, psychoanalitycznego, genetycznego i in./, zwłaszcza zaś Claude Lévi - Straussowi, autorowi "Antropologii strukturalnej" i wielu innych prac podejmujących próbę wyjaśnienia miejsca i roli człowieka w świecie.

Wśród koncepcji bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego odnotować również wypada twórczość znanej przez wiele dziesięcioleci "Szkoły Frankfurckiej" i zbudowanej przez jej przedstawicieli "teorii krytycznej". Max Horkheimer, Theodor Adorno, Herbert Marcuse, Erich Fromm / ci dwaj ostatni zaliczani często również do neofreudystów, do reprezentantów neopsychoanalizy/ i wielu innych filozofów i socjologów odegrało znaczącą rolę w dziedzinie krytyki istniejącej rzeczywistości, ukazaniu źródeł "nędzy ludzkiej", poszukiwaniu dróg ich eliminacji itp. Godzi się w tym miejscu przypomnieć ich sprzeciw przeciwko ideologiom i systemom totalitarnym / głównie faszyzmowi /, ostrą krytykę wynaturzeń pojawiających się w strukturach kapitalistycznych i nie mniej ostrą - zwłaszcza po II wojnie światowej - krytykę stosunków panujących w "realnym socjalizmie" / stąd spotykana w ich poglądach koncepcja "trzeciej drogi", jak dotąd nigdzie nie zrealizowana/.

Problemy bezpieczeństwa i pokoju, prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności ludzi - w wymiarach transcendentnych i doczesnych - zajmowały szczególnie wiele miejsca w współczesnej filozofii chrześcijańskiej, w tomiźmie współczesnym, personaliźmie / w jego nutrach: filozoficzno-moralnym- E.Gilson; politycznym - J.Maritain; historyczno-społecznym - M.D.Chenu, czy wreszcie w wersji E.Mouniera /, teilhardyźmie / P.Teilhard de Chardin/, w nauce społecznej Kościoła Rzymskokatolickiego. Budowane w ich

obrębie koncepcje historiozoficzne, antropologiczne i etyczne, stanowiące od dawna przedmiot zainteresowań pracowników Katedry Filozofii i Socjologii / ich świadectwem jest m.in.: kilkanaście prac magisterskich, kilka prac doktorskich, jedna monografia, jedna praca zbiorowa, wiele artykułów naukowych i popularnonaukowych /, zawierają wiele cennych stwierdzeń dotyczących analizowanego tu problemu bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. Pomijając szczegółową ich analizę / pewne aspekty zostaną m.in. przedstawione w wystąpieniach pana docenta Jaronia i pana doktora Bartkowiaka / przypomnijmy tylko, iż filozofia ta, zwłaszcza jej nurt personalistyczny przeciwstawia się zarówno absolutyzowaniu dedukcyjnego aprioryzmu, jak i wąskiego empiryzmu. Łącząc metafizykę i jej najbardziej ogólne zasady z analizą historycznej działalności człowieka w warunkach określonej cywilizacji i kultury, personalizm ten dąży do obrony "osoby ludzkiej" przed zagrażającymi jej niebezpieczeństwami, do pełnej humanizacji życia społecznego. Uzasadniając sens ludzkiego życia w sferze materialnej / cywilizacja /, duchowej / kultura / i transcendentnej / osobowość ludzka, przekraczająca te dwie sfery / personaliści atakowali cywilizację burżuazyjną za "atomizację" społeczeństwa, reifikację człowieka / Mounier /, nadmierną troskę o wartości materialne, zaniedbywanie potrzeb "osoby" i "godności" człowieka; szczególnie krytycznie odnosili się do ideologii i cywilizacji faszystowskiej z jej kultem scentralizowanego totalizmu władzy i "wodza". Krytykowali też marksizm i "cywilizację socjalistyczną" za to, że obiecywały człowiekowi wszystko, a w rezultacie - zdaniem filozofów katolickich i nie tylko ich - dały mu niewiele, koncentrując jego wysiłki na opanowaniu przyrody, sytuując go głównie w świecie materii a zaniedbując pełnię życia osobowego, osobistej odpowiedzialności za siebie, innych i otaczający go

świat, które to zaniedbania wyeliminować ma właśnie personalizm chrześcijański.

Dodajmy, iż personalizm mieści się w obrębie współczesnej antropologii filozoficznej, niezwykle zróżnicowanej wewnętrznie, przepojonej jednak wspólną troską o obronę człowieka i jego praw: do godnego i prawdziwego życia, do wolności, do kultury, do bezpieczeństwa. Idee te znalazły po II wojnie światowej zastosowanie w szerokich ruchach na rzecz praw człowieka, w nauce społecznej Kościoła, w dokumentach regulujących stosunki między państwami i ludźmi w duchu przyjaźni, sprawiedliwości, współpracy itp. Przypomnijmy, że już Jan XXIII w znanej i cenionej powszechnie encyklice "Pacem in terris" stwierdzał, że "...każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, wskutek czego ma prawa i obowiązki, wypływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury. A ponieważ są one powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich w żaden sposób wyrzec" / Jan XXIII, Encyklika "Pacem in terris", "Znak" 1982, nr 332-334 /. Analizując prawo do życia oraz godnego człowieka poziomu życia, do korzystania z wartości moralnych i kulturalnych, prawa w dziedzinie gospodarczej, w życiu publicznym i inne, Papież ujmuje je w szerokiej perspektywie filozoficznej i moralnej, nazywając swoją encyklikę "Encykliką o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności".

Problemom tym poświęcił wiele uwagi Paweł VI, zwłaszcza w wydanej w 1967 roku encyklice " Populorum progressio", a także Jan Paweł II, m.in. w ostatnich encyklikach pt. "Sollicitudo rei socialis" / O aktualnych problemach rozwoju ludzi i narodów - 1987 / i " Centesimus Annus" / wydanej w setną rocznicę ogłoszenia encykliki Leona XIII "Rerum novarum" /. Opowia-

dając się za poszanowaniem autentycznego rozwoju człowieka i społeczeństwa, czyli takiego rozwoju, który zachowuje szacunek dla osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach, Jan Paweł II piętnuje różne formy wyzysku i ucisku ekonomicznego, społecznego, politycznego, wyznaniowego itp., wszelkie formy dyskryminacji zagrażające godności człowieka i jego niezbywalnym prawom. Wskazuje równocześnie, że obok tych zagrożeń w ostatnich czasach odnotowujemy wiele pozytywnych zjawisk, jak chociażby narastanie poczucia własnej godności i godności innych ludzi, wzrost świadomości konieczności "budowania razem", solidarnie wspólnej przyszłości, wyrzeczenia się egoistycznych celów i interesów na rzecz wspólnego dobra, dobra "wszystkich wobec wszystkich" itd. Wyrażając nadzieję, że zagadnienia te zostaną podjęte w innych wystąpieniach, chcę jeszcze tylko przypomnieć wyrażoną w encyklice "Sollicitudo rei socialis", a przewijającą się przez wieki w filozofii myśl, że jednym z nakazów współczesności jest zdanie sobie sprawy z ograniczoności zasobów naturalnych, z konieczności racjonalnego ich wykorzystywania, z potrzeby "poszanowania integralności i rytmów natury oraz uwzględnienia ich przy programowaniu rozwoju". Generalnie - trzeba w pełni uświadomić sobie to, że - jak czytamy w "Centesimus annus" - "rozwiązanie poważnych problemów narodowych i międzynarodowych / w tym i problemów bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego - R.R./ nie jest tylko kwestią produkcji gospodarczej czy organizacji prawnej albo społecznej, ale wymaga odwołania się do określonych wartości etyczno-religijnych, a także przemiany mentalności, postępowania i struktur" /Jan Paweł II, Centesimus annus, Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1991, s.115/.

Traktując to jako motto naszych dzisiejszych obrad niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że przedstawione refleksje przyczynić się mogą do pogłębienia dociekań nad najważniejszymi

problemami naszych czasów - problemami bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego, osób, grup społecznych, państw i narodów we wszystkich ich wymiarach - ekonomicznym, politycznym, społecznym, moralnym, militarnym i innych.

Wyrażając serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom dzisiejszej konferencji, zwłaszcza zaś tym, którzy zechcieli przygotować referaty i komunikaty, wierzę, iż uda nam się wypracować - z pewnością niepełne, wstępne, niemniej jednak cenne dla dalszych poszukiwań - odpowiedzi na najważniejsze wyzwania i pytania współczesności, wśród których, moim zdaniem, na uwagę zasługują następujące:

- jakie są najważniejsze cele naszej działalności poznawczej i co uczynić, by pozwoliła ona lepiej zrozumieć świat i wskazać drogi i środki jego doskonalenia, wolne zarówno od taniego optymizmu, jak i skrajnego katastrofizmu?;

- jakie są niezbędne działania, siły i środki, by zagwarantować nasze bezpieczeństwo - indywidualne i zbiorowe, narodu i państwa - w nowych warunkach historycznych, w warunkach budowania demokracji?;

- jak w świetle naszych dotychczasowych badań i studiów / dyscyplinarnych, inter - i multidyscyplinarnych /, ocenić możemy istniejące zagrożenia polityczno-militarne i zaprognozować dalszy rozwój sytuacji na naszym globie i w naszym regionie?;

- jakie są polityczno-prawne i instytucjonalne determinanty i gwarancje naszego, ludzkiego bezpieczeństwa, zwłaszcza na obszarze Europy?;

- jakie są - globalne i regionalne - gwarancje naszego bezpieczeństwa ekonomicznego, ale i społecznego, moralnego, kulturowego?;

- jak - wreszcie - zagwarantować owo "poszanowanie integral-

ności i rytmów natury" , wykorzystanie posiadanej wiedzy dla zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego, wspólnego wszystkim ludziom i narodom Ziemi?.

Wyrażam nadzieję, iż dzisiejsza konferencja stanie się inspiracją do kolejnych spotkań na te tematy / lub też niektóre z nich, a także wiele innych /, przyczyniając się do integracji wysiłków badawczych naszego akademickiego środowiska wokół najważniejszych problemów współczesności.

Gen.dyw.prof.dr inż.Tadeusz JEMIOŁO

ZASADA WYSTARCZALNOŚCI OBRONNEJ PAŃSTWA A EUROPEJSKI SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA

Ocena ilości i treści postanowień podjętych na konferencjach w ramach NATO, KBWE i Unii Zachodnioeuropejskiej w ostatnim okresie wskazuje, że formowanie architektury bezpieczeństwa europejskiego jest jednym z centralnych zadań, a zarazem wyzwaniem w zakresie polityki bezpieczeństwa naszych czasów.

Wyniki wspomnianych konferencji określają drogę do architektury bezpieczeństwa, na której istniejące organizacje, jak NATO, Unia Zachodnioeuropejska i wspólnoty Europejskie wzajemnie się wspierają i współdziałają.

Mówiąc o architekturze myślimy na ogół o czymś statycznym lub konstrukcji jakiegoś budynku. Jeżeli używa się tego pojęcia w odniesieniu do bezpieczeństwa na kontynencie, to wyraża ono przede wszystkim pragnienie ustanowienia stabilnych, uporządkowanych i przejrzystych dla wszystkich stosunków w zakresie polityki bezpieczeństwa.

Pragnienie to jest w pełni uzasadnione bacząc na gruntowne przemiany, które nastąpiły i następują w Europie. Jeżeli jednak dąży się do naszkicowania konturów architektury bezpieczeństwa europejskiego, to należy mieć na uwadze fakt, iż znajdujemy się w dynamicznym procesie, którego końca ani też wyniku nie można jeszcze przewidzieć.

Nie można patrzeć na bezpieczeństwo tylko wewnątrz Europy, lecz należy dostrzegać jego globalny wymiar. Chodzi przecież również o bezpieczeństwo dla Europy. Dlatego zabezpieczenie pokoju i wolności dla wszystkich europejczyków wymaga również czujności wobec kryzysów i konfliktów w innych rejonach świata.

Charakter potencjalnych zagrożeń jakie mogą pojawić się na kontynencie a w ślad za nimi rodzaj i rozmiar kryzysów sprawiają, że żadne państwo nie jest sobie w stanie zapewnić pełnego bezpieczeństwa. Stąd też poszukiwanie gwarancji bezpieczeństwa w systemie kooperacji wydaje się być przedsięwzięciem wielce racjonalnym.

W świetle powyższych uwarunkowań rozważania na temat wystarczalności obronnej w skali całego kontynentu mogą posiadać charakter bardzo ogólny. O wiele łatwiej natomiast odnosić je można dla bezpieczeństwa konkretnego państwa.

Godzi się również przypomnieć, że już w okresie dwudziestolecia międzywojennego na forum Ligii Narodów w sposób niejako pośredni mówiono o potrzebie uwzględnienia wystarczalności obronnej formułując założenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Proponowano wówczas, aby bezpieczeństwo międzynarodowe, jeżeli ma być w miarę trwałe uzależnić od potrzeby:

- budowy zaufania;
- bezpieczeństwa ekonomicznego;
- rozbrojenia;
- pokojowego rozstrzygania sporów;
- środków zakazu użycia siły zbrojnej i groźby jej użycia.

Zasada wystarczalności obronnej państwa pojawia się w literaturze międzynarodowej pod różnymi postaciami, m.in. jako zasada racjonalnej, dostatecznej, rozsądnej czy niezbędnej wystarczalności obronnej. Często kojarzy się ją także z szerszym kontekstem globalnej koncepcji zrównoważonego rozwoju ekonomicznego, wysuwanym ostatnio coraz częściej na forum międzynarodowym przez Narody Zjednoczone wobec występujących wielu zagrożeń. Nawoływanie do rozsądku i umiaru stało się nie tylko postulatem moralnym, ale realną polityczną i ekonomiczną koniecznością.

Ważną w tym względzie rolę odgrywa bogaty już dorobek Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Zaowocował on wypracowaniem określonych standardów europejskich w różnych dziedzinach, w tym i w wojskowej. Podczas negocjacji wiedeńskich KBWE w 1989 r. Czechosłowacja, Węgry i Polska przedstawiły dokumenty dotyczące środków budowy zaufania i bezpieczeństwa europejskiego. Dokumenty rządu polskiego z tego okresu wyrażają pogląd, iż doktryny militarne powinny być przede wszystkim oparte na zasadzie wystarczalności, w myśl której państwo powinno

dysponować tylko takim potencjałem wojskowym, który zapewniałby mu skuteczną obronę.

Wydaje się, że treść pojęcia "dostateczna wystarczalność" dotyczy rozległej problematyki i nie da się go ująć w krótką precyzyjnie sformułowaną definicję. Niemniej jednak próbę takiej definicji może stanowić sformułowanie:

> Dostateczną wystarczalność obronna państwa stanowi realnie posiadany potencjał obronny i podejmowane przez państwo działania bieżące i długofalowe w dziedzinie obronności, które w ocenianej sytuacji polityczno-militarnej i gospodarczej uznane zostały jako niezbędne do zagwarantowania bezpieczeństwa narodowego.

Definicję tę nie można jednak uznać za pełną, ponieważ jej treść odnosi się do wielu elementów mających wpływ na wystarczalność obronną. Zaliczyć do nich można:

- politykę;
- potencjał gospodarczy;
- potencjał naukowo-badawczy;
- potencjał sił zbrojnych;
- właściwą strategię, sztukę operacyjną i taktykę.

Z kolei na elementy te bezpośrednio lub pośrednio oddziaływują:

- zagrożenia militarne i niemilitarne;
- uwarunkowania wewnętrzne.

Na tle dostatecznej wystarczalności obronnej państwa z punktu widzenia wojskowego, należy wyróżnić strategiczną wystarczalność obronną. Do zasadniczych elementów dostatecznej wystarczalności obronnej w skali strategicznej można zaliczyć:

1. Polityczne, gospodarcze i naukowo-badawcze świadczenia na rzecz obronności państwa, szczególnie w odniesieniu do:

- zawierania sojuszy dwustronnych i wielostronnych o znaczeniu politycznym, gospodarczym i wojskowym;

- w razie agresji przeciwnika zapewnienie pomocy międzynarodowej, w tym na rzecz umiędzynarodowienia konfliktu.

2. Psychologiczne przygotowanie społeczeństwa, polegające na zwiększeniu poczucia odpowiedzialności każdego obywatela za obronność państwa, regionu, miasta i osiedla w celu odparcia agresji.

3. Zapewnienie ciągłości funkcjonowania systemu obronnego państwa zarówno w czasie pokoju jak i wojny, a szczególnie zapewnienie sprawnego systemu mobilizacyjnego.

4. Określenie - wynikającej z założeń strategii wojennej - właściwej struktury organizacyjnej sił zbrojnych oraz obrony terytorialnej, ich uzbrojenia i wyposażenia, zapewniającej skuteczne przeciwdziałanie wojskom agresora.

5. Odpowiednie przygotowanie infrastruktury obronnej na obszarze kraju.

Można uznać, iż koncepcja wystarczalności obronnej zawiera się w katalogu środków budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie. Może ona przecież niekiedy uznawać nie zwiększenie liczebności sił zbrojnych czy też ograniczenie lub nawet zakaz wprowadzania nowych systemów uzbrojenia, ale nie musi to być równoznaczne z rezygnacją modernizacji struktur i uzbrojenia armii czy też jej dozbrojenia w rozsądnych, niezbędnych rozmiarach.

Błędem jest również sprowadzanie rozważań na temat wystarczalności obronnej do wielkości potencjału wojskowego, rodzaju sił zbrojnych i rozbrojenia, polityki dyslokacji, a także elementów doktryny wojennej.

Rozpatrując problem wystarczalności obronnej należy nie zapominać, iż warunkami brzegowymi są:

- zachowanie zdolności do skutecznej obrony;
- niezdolność do dokonywania agresji.

Trudności związane ze zdefiniowaniem wystarczalności obronnej sprawiają, że metody badań tego zjawiska - jak dotąd - posiadają raczej charakter postulatu politycznego. Wyspecjalizowane instytuty międzynarodowe badań strategicznych zajmują się przeważnie bilansowaniem potencjałów sił militarnych i paramilitarnych na podstawie międzynarodowych ustaleń. Analizują dane ekonomiczne i demograficzne państw, wydatki na obronę, konwersję środków finansowych na inne cele.

Badania wystarczalności obronnej państw są bardziej złożone niż zwykłe porównawcze bilansowanie. Muszą one uwzględniać znacznie więcej czynników, a w tym założenia doktryny obronnej i strategię obrony danego państwa, kierunki polityki zagranicznej, całokształt jego potencjału ekonomicznego oraz dynamikę realnie występujących i dających się przewidzieć zjawisk kryzysowych.

Znaczny postęp w poszukiwaniu metod oceny wystarczalności obronnej stanowi dorobek Akademii Obrony Narodowej dotyczący oceny skuteczności rażenia systemów uzbrojenia. Został on zaprezentowany podczas warszawskiego seminarium państw trójkąta wyszehradzkiego w grudniu ubiegłego roku.

Tadeusz JEMIOŁO

Prof.dr hab.Andrzej Madejski

PODSTAWOWE WNIOSKI Z OCENY I PROGNOZY ZAGROŻEŃ WOJENNYCH RP.

Akademia Obrony Narodowej /korzystając z materiałów i pomocy niektórych pracowników PISM, ISP PAN, CUP, niektórych centralnych instytucji MON i MSZ/ opracowała ostatnio (czerwiec 92), na polecenie szefa Sztabu Generalnego WP, prognozę zagrożeń polityczno - militarnych RP[1]. Autorzy, przystępując do pracy nad sporządzeniem owej prognozy, poczynili wstępnie pewne ustalenia, dotyczące także założeń, którymi kierowali się, i które brali później pod uwagę. A oto podstawowe z tych ustaleń:

1/ Ludzkość i otaczający nas świat rozwijają się nadzwyczaj dynamicznie i coraz szybciej. Szczególną właściwością tego rozwoju (poza dynamizmem i narastającym tempem) jest to, że odbywa się on nierównomiernie, skokami, trendy rozwojowe ulegają częstym załamaniom, nadzwyczaj trudnym do przewidzenia i oceny (pomiaru).

Jeszcze 10-15 lat temu w zadufaniu sądzono, że osiągnięty poziom nauki pozwala na całkowicie pewne lub prawie pewne prognozowanie rozwoju prawie każdego przedmiotu, zjawiska czy procesu w prawie dowolnym wymiarze horyzontu czasowego. Okazało się to nieprawdą. Dzisiaj jest to -przynajmniej w odniesieniu do zjawisk i procesów społecznych- na tyle powszechnie oczywiste, że nie wymaga uzasadnienia.

2/ W ostatnich dziesiątkach lat, szczególnie już po wojnie, niesłychanie wzrosła ilość i siła współzależności różnych zjawisk i procesów, wzajemnie się warunkujących. Uzyskanie pełnego rozeznania w gąszczu tych zależności jest conajmniej trudne, a niekiedy wręcz /przynajmniej na razie/ niemożliwe.

---

iższe dane w: "Prawdopodobne warianty zagrożeń militarnych RP" WÓJ-5), maszynopis pracy zleconej przez Sztab Generalny WP, lizowanej przez zespół autorski A.Madejski, J.Zieliński, W.Bułka, dak, R.Dziubiński. Maszynopis znajduje się aktualnie w Wydziale tegiszno Obronnym AON (Katedra Analiz i Prognozowania Obronnego).

Szczególnie dla nas - wobec braku możliwości zaangażowania do prac badawczych dostatecznej liczby specjalistów i dostatecznego "oprzyrządowania" ich pracy. Stąd konieczność ograniczenia się do zależności i uwarunkowań podstawowych. Ale bez zdania sobie z nich sprawy i dokonania racjonalnej ich selekcji nie ma sensu podejmowanie trudu prognozowania. W rezultacie ograniczono się do opracowania i uwzględnienia prognoz rozwoju: procesów rozbrojeniowych oraz tworzenia systemów zbiorowego bezpieczeństwa w Europie; procesów społecznych i narodowościowych; procesów ekonomicznych; i wreszcie sił zbrojnych wybranych państw europejskich.

3/ Cechą szczególną współczesności jest ogromny wzrost skuteczności pozazbrojnych form walki i przymusu oraz możliwości ich stosowania dla osiągnięcia celów politycznych. Równie wielki jest wzrost znaczenia róznorodnych pozazbrojnych form zagrożeń bezpieczeństwa państwa. Wszystkie te formy przymusu i zagrożeń (wraz z militarnymi) są wzajemnie (choć różnorodnie i w różnym stopniu) od siebie uzależnione (nie) trzeba otwarcie stwierdzić, że bez uzdrowienia sytuacji w dziedzinie nauki, techniki, gospodarki, ale także w dziedzinie kultury i oświaty, zdrowia i ochrony środowiska nie można współcześnie liczyć na powodzenie w unowocześnianiu sił zbrojnych, rozumianym jako skuteczne ich dostosowywanie do przyszłych ewentualnych zadań.

4/ Nie dysponujemy instrumentem pozwalającym dostatecznie precyzyjnie porównywać wielkość różnych form zagrożeń bezpieczeństwa państwa. Zatem posługując się wyłącznie zdrowym rozsądkiem i znajomością realnego stanu rzeczy ocenić trzeba, że w aktualnie istniejącej i przewidywanej na najbliższe lata sytuacji wśród różnych form zagrożeń Rzeczypospolitej na czoło wysuwają się zagrożenia, mające swe źródło w ekonomice, szeroko rozumianej sytuacji wewnętrznej kraju oraz w dziedzinie ekologii. Zagrożenia polityczno - militarne sytuują sie na czwartym w tym zestawie miejscu. Nie oznacza to jednak, że tak musi pozostać przez dłuższy okres czasu. Trzeba pamiętać o zadziwiającym dziś tempie i nierównomierności rozwoju

świata. Tyle podstawowe ustalenia (i założenia) wstępne.

Z kolei treść samej oceny i prognozy zagrożeń polityczno - militarnych RP w latach 90-tych i przełomu wieków, opracowanej ostatnio w AON. W skrócie treść tego dokumentu ująć można w następującym zestawie wniosków:

1.Rozwój sytuacji polityczno - militarnej w Europie i świecie wskazuje na to, że w latach najbliższych napaść zbrojna na Polskę z jakiejkolwiek strony - jako napaść zamierzona i mająca na celu choćby czasowe zniewolenie Rzeczypospolitej, narzucenie Jej nie chcianej formy rządów czy opanowanie terytorium - jest bardzo mało prawdopodobna.

Jednakże:

a/ tak długo - jak długo utrzymywać się będzie w Polsce nieustabilizowana i w mniejszym lub większym stopniu kryzysowa sytuacja /przede wszystkim w dziedzinie gospodarki i stosunków społecznych/, a stan sprawności bojowej Wojska Polskiego i całego systemu obronnego Polski nie będzie zadawalający - istnieć będzie czynnik zachęcający do napaści /nawet mało sensownej/;

b/ tak długo - jak długo utrzymywać się będzie w Europie Wschodniej niestabilna sytuacja i niebezpieczeństwo wojny (domowej lub między nowymi, poradzieckimi państwami), a jednocześnie stacjonować będą w Niemczech (i w Polsce) wojska rosyjskie[2] ~~(zat. ...)~~ - istnieć będzie groźba uwikłania Polski w taki konflikt wbrew jej interesom i woli i wcale nie wskutek napaści zbrojnej ze wschodu. Jest to istotny i bardzo konkretny problem strategiczny Polski lat 1992-1993 (a jeśli wycofanie Zachodniej Grupy Wojsk rosyjskich z jakichś względów się opóźni może być to problem nawet 1995 roku). W miarę wycofywania tych wojsk będzie on stopniowo tracił na znaczeniu - jednak aktualnie jego waga jest dla Polski wciąż jeszcze znaczna, choć nie zawsze dostatecznie wyraźnie i w konkretnych szczegółach dostrzegana (zarówno w kraju jak poza jego granicami)[3].

---

[2] Problem generalnie polega na tym, że w razie wojny np. rosyjsko - cd. s.

Na początku b.r. Zachodnia Grupa Wojsk Rosyjskich liczyła ponad 10 dy
wojsk lądowych, blisko 250 tyś. żołnierzy, ponad 2500 czołgów, 4000 BWO
o dział powyżej 100 mm; ponad 500 samolotów bojowych, ponad 300 śmigłowca
szturmowych.

b/ Europa i świat znajdują się w pewnym sensie w punkcie zwrotnym[4]. Jeśli trendy rozwojowe, zmierzające ku zacieśnianiu współpracy, rozbrojeniu, budowie ponadnarodowych systemów bezpieczeństwa, oraz ponadpaństwowych wspólnot na skalę europejską, czy nawet "od Vancouver do Władywostoku" załamią się - może nastąpić szybkie i na skalę masową odrodzenie skrajnych nacjonalizmów oraz przejęcie przez nie decydującego wpływu na rozwój sytuacji polityczno - militarnej.

Na ile ewentualność taka jest prawdopodobna świadczy aktualna sytuacja nie tylko w państwach zwanych postkomunistycznymi, ale także w zachodniej części kontynentu. Jeszcze rok

---

krainskiej lub rosyjsko - białoruskiej Rosjanie mogą chcieć w trybie ilnym przerzucić swe wojska z Niemiec (a także z Kaliningradu) w ejon działań bojowych. Zgoda Polski na przemarsz może być (i rawdopodobnie byłaby) uznana przez Ukrainę (Białoruś) za czyn wobec iej (nich) wrogi; brak takiej zgody - byłby być może uznany za czyn rogi przez Rosję z trudnymi do przewidzenia skutkami. Niemcy i NATO rawdopodobnie nie chciałyby się angażować w ten konflikt i raczej ywieraliby na Polskę naciski, aby nie robić Rosjanom trudności. zerzej na ten temat w pracy p.k.ROZWÓJ-5 (op.cit).

Zob.też Wojciech Ostrowski, głos w dyskusji n.t."Problemy ezpieczenstwa Europy Środkowej", Polska w Europie, Ośrodek Studiów iędzynarodowych przy Senacie RP, Zeszyt 9 z VII-IX 1992r,s.43.

Interesująca jest zmiana stanowiska Watykanu w kwestii granic państwowych:"Granice przestają mieć dotychczasowe znaczenie, ponieważ suwerenność państwowa w jednoczącej się Europie traci dotychczasową wagę, a my wciąż jeszcze tkwimy w przeszłości", cytuję słowa wysokiego funkcjonariusza jednej z dykasterii watykańskich D. Morawski w artykule: "Relacje Polski z sąsiadami na wschodzie w optyce watykańskiej". Znamienne wobec znanego powszechnie i cenionego dystansu Kościoła wobec wszelkich nowych trendów ideologicznych. (Polska w Europie, zeszyt 9 z VII-IX 19924.s.25).

dwa temu sądzono, że Świat Zachodni potrafi stabilizująco wpłynąć na zdestabilizowaną Europę Wschodnią. Wydarzenia ostatnich miesięcy i tygodni wydają się wskazywać na to, że istnieje też możliwość procesu zupełnie odwrotnego.

Wybuch na masową skalę skrajnych nacjonalizmów (z jednoczesnym zdławieniem opozycji wobec nich) w większości państw postkomunistycznych możliwy jest w istocie w każdej chwili. Z tym, że wobec bardzo złej ich kondycji ekonomicznej i społecznej mogą z tego tytułu na razie wyniknąć głównie problemy militarne natury wewnętrznej. Choć nie można wykluczyć ewentualności konfliktu np. rosyjsko - ukraińskiego, rosyjsko - mołdawskiego albo słowacko - węgiersko - rumuńskiego z ewentualnym uczestnictwem Ukrainy i Mołdowy.

Jednakże Polsce ze strony Jej bezpośrednich wschodnich, a także południowych sąsiadów w najbliższych latach i na tym tle napaść raczej nie grozi. I to nie dlatego, że np Rosji czy Ukrainie brak sił dla rozpoczęcia takiej napaści. Siłami takimi państwa te dysponują (Zał.1) Ale raczej nie stać je na doprowadzenie takiej wojny do sensownego z ich punktu widzenia zakończenia. Ich gospodarka, nie jest do takiego wysiłku przygotowana[5]. Przygotowanie rozregulowanego kraju do wojny wymaga czasu.

Napaść zbrojna aby miała sens musi zapewniać możliwość uzyskania korzyści większych niż nieuchronne straty. Chodzi tu nie tylko, a może i nie głównie o straty wynikające z walk. Chodzi głównie o straty jakie napastnik nieuchronnie

---

Zob.m.in., artykuł A.Łomanowskiego "Do rynku - jak stąd na Marsa", w zecie Wyborczej nr.248 z 21.10.92r.s.8. Spadek produkcji na Ukrainie pierwszym półroczu br. wyniósł 12%; największy był w przemyśle kkim i spożywczym (20%), a najmniejszy w przemyśle zbrojeniowym -7%). Struktura przemysłu jest katastrofalnie absurdalna, a proces ę na razie pogłębia. Deficyt budżetowy Ukrainy sięga 15-20%; dług wnętrzny wynosi 1000 mld rubli, a inflacja 30-50% miesięcznie i 00% rocznie.

poniósłby w swej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Wszystkie te państwa zbyt silnie są uzależnione od Zachodu i wzajemnie od siebie aby mogły w ten sposób dodatkowo podejmować ryzyko wojny i jej międzynarodowych dla siebie skutków. Utraty sympatii i poparcia w świecie, możliwości uzyskiwania niezbędnej pomocy, możliwości współpracy. Wojna może odwrócić uwagę własnego społeczeństwa od problemów wewnętrznych. Ale nie załatwi problemu konieczności reformowania kraju - co najwyżej odsunie sprawę na nieco dalszą, a napewno znacznie trudniejszą przyszłość.

W Europie zachodniej z kolei, ze względu na jej kondycję ekonomiczną i doświadczenia ostatnich kilkudziesięciu lat, a także głęboko zakorzenione w społeczeństwach tamtejszych państw przekonania oraz stan rozbudowy struktur ponadnarodowych /NATO, EWG, UZE itdy i wynikające stąd powiązania i zależności - EKSPLOZJA skrajnych nacjonalizmów na skalę zdolną GWAŁTOWNIE zerwać istniejące powiązania i zależności, doprowadzić do radykalnej zmiany kursu polityki i realnie zagrozić sąsiadom napaścią zbrojną - jest wciąż raczej mało prawdopodobna.

Tak więc zagrożenie z tego tytułu może współcześnie i w najbliższych latach zaistnieć dla Polski (a także ewentualnie ze strony Polski), tylko w wyjątkowo sprzyjających temu okolicznościach. Takie zaś okoliczności mogą powstać przede wszystkim na skutek całkiem możliwego dziś i w najbliższych latach wybuchu wojny na obszarze na wschód od naszych granic i w związku z ewentualną wówczas gwałtowną dyslokacją wojsk rosyjskich w rejon działań. Nas dotyczyć i interesować może w szczególności przegrupowanie Zachodniej Grupy Wojsk z Niemiec oraz 11 Armii rosyjskiej z obwodu kaliningradzkiego 6.
~~(Zat.....)~~ Wówczas - niejako przy okazji - mogą zaistnieć w wielu regionach Polski i w pobliżu jej granic warunki, zdolne przyspieszyć konflikt zbrojny na tle narodowościowym, religijnym lub ekonomicznym; konflikt niekoniecznie, a nawet nie przede wszystkim międzypaństwowy. Przeciwnie - rządy państw zainteresowanych mogą wręcz wspólnie usiłować konflikt taki

Na początku b.r. stacjonowało tam 11A o sile około 5 dywizji, blisko 200 naszych, 1300 BWO, 1000 dział powyżej 100mm, 50 śmigłowców uderzeniowych. Ponadto duże zgrupowanie lotnictwa i Floty Bałtyckiej (ok. 150 okrętów, [illegible] (około 190 samolotów) tuż obok dzisiaj wycofywa

wygaszać. Oby skutecznie.

c/ Wycofanie wojsk rosyjskich z Niemiec i z Polski radykalnie zmieni sytuację. Przestaną istnieć warunki, zdolne powodować niekontrolowane wybuchy konfliktów zbrojnych wbrew rozsądkowi i woli zainteresowanych państw. Natomiast nie wydaje się aby Rosja skłonna była zrezygnować z traktowania Kaliningradu jako wielkiej bazy morskiej, powietrznej i lądowej w tym ważnym punkcie Europy centralnej. Raczej przeciwnie -można sądzić, że mimo kosztów czynić będzie wszystko aby siły swe w tym rejonie utrzymać, a nawet rozbudować /w sensie jakościowym, gdyż ilościowo możliwości raczej zostały wyczerpane/. Zatem przez lata jeszcze może to być region pewnego lub nawet szczególnego „iskrzenia".

Natomiast w innych regionach Polski i Jej najbliższych sąsiadów, jeżeli ewentualny rozwój nacjonalizmów nie przekroczy granic rozsądku, zagrożenie militarne bezpieczeństwa może się nie pojawić.

d/ Jednak sytuacja może w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i na przełomie wieków rozwinąć się mniej korzystnie. Skrajne nacjonalizmy i fundamentalizmy na tle religijnym mogą narastać. Mimo wysiłków i upływu lat kryzysy ekonomiczne i inne mogą nie zostać przełamane, a nawet pogłębiać się. Zatem przesłanki wybuchu konfliktów na tym tle mogą się umacniać. I to stanowi podstawę konieczności przewidywania ewentualności zagrożenia bezpieczeństwa RP zarówno ze strony bezpośrednich sąsiadów jak i ze strony wewnętrznych sił i ruchów społecznych. Jest to jednak tylko jedna z ewentualności.

Tłem konfliktów, o których mowa, może być nienawiść narodowa i /cóż za paradoks/ religijna, przemożna chęć społeczeństw niektórych regionów RP do oderwania się od macierzy, względnie nienawiść zwana do niedawna klasową: grup społecznych gorzej lub źle sytuowanych oraz biedoty do warstw materialnie uprzywilejowanych. Doświaczenia 45 lat realnego socjalizmu w miarę upływu czasu mogą się w świadomości społecznej zacierać, skłaniając do nowych prób poszukiwania

"sprawiedliwości społecznej" metodami pozaprawnymi[7].

e/ Lata dziewięćdziesiąte i przełomu wieków to zatem lata albo braku zagrożeń militarnych albo ich ograniczenia do skali konfliktów małej lub co najwyżej średniej intensywności, mierzonej na skalę możliwości Polski. Nie oznacza to, że nie może z tego wyrosnąć konflikt zbrojny na skalę europejską czy nawet światową. Oczywiście jest to możliwe, ale bardzo mało prawdopodobne. Takiej ewentualności zatem raczej nie należałoby brać za podstawę praktycznych poczynań w dziedzinie dostosowywania sił zbrojnych do nowej sytuacji i wynikających zeń zadań.

f/ Konflikty lokalne małej i średniej intensywności w warunkach Polski współczesnej i jej najbliższego otoczenia odznaczać się prawdopodobnie będą szeregiem szczególnych właściwości, odróżniających je od wojny w rozumieniu klasycznym. Przez wiele lat ewentualność takich konfliktów nie była przez nas brana -w procesie przygotowania naszych sił zbrojnych- pod uwagę. Niezależnie od wszystkich innych słabości Wojska Polskiego, wynikających zarówno z przeszłości jak i dnia dzisiejszego, zaniedbania w dziedzinie poznania właściwości takich konfliktów oraz w dziedzinie praktycznego przygotowania sił zbrojnych na taką ewentualność mogą być w skutkach równie groźne jak brak nowoczesnego uzbrojenia i wyposażenia.

Wśród właściwości takich konfliktów należało by wymienić:

- Nie muszą one mieć charakteru konfliktu między państwami. Atakujące siły mogą formalnie nie reprezentować żadnej władzy państwowej, uznawanej w sensie prawa międzynarodowego. Mogą

Zob.informację o powołaniu w Gdańsku Akcji Rewolucyjnych
ndykalistów i ich programowych założeniach. "Po rewolucji na lody
owa organizacja polskich anarchistów", Gazeta Wyborcza nr.237 z
10.92r.s.5.

to być, na przykład:

- ochotnicze, nielegalne lub niezupełnie legalne organizacje zbrojne, reprezentujące określone /również niekoniecznie legalnie istniejące w danym państwie/ organizacje polityczne, w szczególności o zabarwieniu szowinistycznym lub lewackim, dążące do rewanżu, zademonstrowania swego istnienia, wymuszenia ustępstw np. terytorialnych, uzyskania poklasku i poparcia własnego społeczeństwa dla swej walki o władzę, usiłujące doprowadzić do secesji pewnych regionów itp[8];
- wojska nie podporządkowujące się żadnej legalnej i rzeczywiście istniejącej władzy państwowej, które wymówiły posłuszeństwo swemu dowódcy lub do których żadna legalna władza się nie przyznaje;
- pospolite bandy rabunkowe i grupy terrorystyczne;

— Konflikty tego typu może charakteryzować duża rozpiętość ich rozmachu /i to pod każdym względem: obszaru działań, uczestniczących sił, stosowanych metod i środków walki, skutków oraz szeroko rozumianych kosztów wojskowych, politycznych, społecznych, ekonomicznych/. Pod względem rozmachu, tego rodzaju konflikty zawsze jednak wyraźnie ustępować będą wojnom w ich tradycyjnym rozumieniu. Swym zasięgiem zazwyczaj obejmować będą tylko część /niekiedy niewielką/ obszaru kraju (podobnie jak w byłej Jugosławii, w Gruzjii czy Azerbajdżanie).

— Również pod względem intensywności działań bojowych, ich zdecydowania i bezwzględności konflikty lokalne na ogół

---

[8] Warto zwrócić uwagę na to, że w aktualnie toczących się wojnach uczestniczą jeśli nie przede wszystkim to w ogromnej mierze nie regularne, związane żelazną dyscypliną, centralnie dowodzone siły zbrojne poszczególnych państw tylko luźne zbrojne i w ogromnej mierze niezależne oddziały, rządzące się własnymi prawami, a właściwie hołdujące pełnemu bezprawiu. Tak jest zarówno w byłej Jugosławii, jak i na Kaukazie, w Tadżykistanie, Armenii i Azerbajdżanie.

wyraźnie ustępować będą wojnom klasycznym. Mało prawdopodobną na przykład wydaje się być realizacja w ramach takich konfliktów dużych operacji powietrznych i lądowych ze zmasowanymi uderzeniami ogniowymi, obejmującymi znaczne obszary, szczególnie zaś centra przemysłowe, administracyjne, terenv gęsto zaludnione itp. Co najwyżej mogłyby te działania być zbliżone pod tym względem do aktualnie obserwowanych, np. w byłej Jugosławii, na Kaukazie czy Naddniestrzu.

- Do szczególnych właściwości tego rodzaju konfliktów należało by także zaliczyć dużą intensywność stosowania pozazbrojnych /w tym także policyjnych/ metod i środków przemocy, spychających często metody i środki walki zbrojnej na drugi lub dalszy plan, i co za tym idzie, rozległość i głebia ingerencji czynnika politycznego w szczegóły wykonawcze działań wojsk /w tym także władz terenowych/.

- Wreszcie duża skala rozproszenia /dekoncentracji/ sił i działań, tzw."ogniskowy" ich charakter oraz wielka zmienność ich natężenia.

Należy również przewidywać możliwość pojawienia się zupełnie nowych dla warunków środkowoeuropejskich form konfliktów lokalnych małej i średniej intensywności. Mogą to być przede wszystkim formy z pogranicza operacji terrorystycznych. Nie można na przykład wykluczać ewentualności prób operacji represyjnej sił powietrznych lub morskich ewentualnego napastnika, nie pociągającej za sobą użycia wojsk lądowych[9].

---

[9] Warto przypomnieć znane powszechnie, przeprowadzone w pełni oficjalnie, zbrojne akcje represyjno - terrorystyczne:np Izraela w Iraku (atak na reaktor atomowy) i w Tunezji (atak na siedzibę OWP); USA - interwencja z morza w Libanie oraz w Libii; Chin - ekspedycja "karna" na pogranicze północne Wietnamu. Nie chodzi tu o ocenę czy choćby porównywanie celów - głównie chodzi o możliwości tego typu "zachowań" oraz o precedensy, ułatwiające decyzje.

Aby sprostać wymaganiom, jakie stawiają wobec sił zbrojnych konflikty małej i średniej intensywności przewidywane jako najbardziej prawdopodobne w latach 90-ych, Wojsko Polskie w tym okresie powinno się charakteryzować przede wszystkim:

- wyjątkową ruchliwością i to we wszystkich wymiarach i aspektach;
- wysoce skuteczną OP;
- sprawnością (skutecznością) rozpoznania i dowodzenia;
- zdolnością do działań w składzie stosunkowo małych zgrupowań i w izolacji oraz w rozproszeniu, na znacznych (w stosunku do użytych sił) obszarach i szerokim froncie;
- zdolnością do skutecznych działań niekonwencjonalnych o charakterze zarówno bojowym jak i porządkowym;

Duża siła uderzenia i ognia powierzchniowego w tego rodzaju konfliktach niewątpliwie nie będzie miała istotnego znaczenia, bo najprawdopodobniej nie będzie okazji do ich zastosowania.

Szczególnie przydatnymi praktycznie okażą się zatem nie wojska rakietowe i artyleria, nie wojska pancerne i ciężkie formacje zmechanizowane, a nawet nie lotnictwo bombowe i myśliwsko-bombowe ale przede wszystkim znakomite rozpoznanie i łączność, zdolność do prowadzenia walki psychologicznej i radioelektronicznej, skuteczna OP, a w wojskach lądowych przede wszystkim jednostki lekkiej piechoty zmotoryzowanej i przystosowanej do transportu śmigłowcowego oraz samolotowego /a zatem także tego rodzaju transport/, doskonale wyszkolonej indywidualnie i sprawnej zespołowo.

9/ Groźba napaści zbrojnej w wielkim stylu (a zatem wojny o dużej intensywności), może zaistnieć tylko w razie katastrofalnego załamania się aktualnie istniejących w Europie trendów i zdecydowanie niekorzystnego rozwoju sytuacji polityczno - militarnej w Europie i świecie i to raczej nie

wcześniej jak z Zachodu za lat 8-10, a ze Wschodu nawet za lat 15.

Ze Wschodu napaść taka potencjalnie może zagrozić Polsce jedynie ze strony Rosji lub Ukrainy /jeżeli w rezultacie zachodzących zmian staną się one państwami agresywnymi/. Inni sąsiedzi z tego kierunku raczej nie reprezentują realnych możliwości zagrożenia bezpieczeństwu RP nawet w dającej się przewidzieć przyszłości. Natomiast mogą -rzecz jasna- wziąć udział w agresji w charakterze sojuszników głównego napastnika /dotyczyć to może - teoretycznie rzecz biorąc - także np. Słowacji czy Litwy/.

Napaść Rosji na Polskę dla osiągnięcia zdecydowanych celów będzie możliwa raczej dopiero po uprzedniej odbudowie rosyjskiej gospodarki i uporządkowaniu stosunków wewnętrznych i tylko w sojuszu conajmniej z Białorusią lub Ukrainą względnie z obydwoma tymi państwami. Sprzeczności istniejące dziś między Rosją i Ukrainą wydają się raczej wykluczać ich sojusz przeciwko Polsce. Bardziej prawdopodobny - i to raczej tylko jako wymuszony - wydaje się być sojusz antypolski Rosji z Białorusią. W sumie jednak zarówno Białoruś jak i Ukraina z równym prawdopodobieństwem i w sposób całkowicie naturalny stanowić mogą dla Polski strefę bezpieczeństwa, bufer i tarczę obronną przed ewentualną napaścią ze strony Rosji. Polska powinna czynić wszystko co możliwe aby tak się stało, jeśli w ogóle zagrożenie ze strony Rosji wystąpi. Sprawą naszej polityki zagranicznej jest także to, aby Rosja była w razie potrzeby czynnikiem powstrzymującym agresywne zamiary Ukrainy wobec Polski.

Ostatnie wydarzenia w Rosji i niektórych państwach tamtejszej Wspólnoty wydają się wskazywać na odradzanie się myśli o ściślejszym sojuszu, być może konfederacji albo wręcz federacji. Spośród naszych sąsiadów zainteresowanie takim kursem rozwojowym wykazują tylko władze Białorusi. Można mieć nadzieję, że niechęć do ponownej utraty niepodległości na rzecz Rosji powstrzymywać będzie przynajmniej Ukrainę od tego sojuszu. Wyraźnie bowiem spowodowałoby to pogorszenie sytua-

cji geopolitycznej Polski, uszczuplając pole manewru naszej dyplomacji.

Z zachodu napaść na Polskę stałaby się możliwa tylko wówczas gdyby rozpadły się lub całkowicie utraciły swe znaczenie zachodnie ponadnarodowe struktury, a Niemcy (conajmniej Niemcy) przekształciły się w państwo imperialistyczne, ponownie usiłujące budować swą wielkość drogą zbrojnych podbojów. Jest to scenariusz wciąż mimo wszystko mało dziś prawdopodobny ale oczywiście w perspektywie lat 8-10 całkiem możliwy. Potęga ekonomiczna Niemiec, mimo przejściowych raczej trudności, związanych głównie z wchłonięciem NRD, skłania do przypuszczeń, że, o ile zmiany takie nastąpią, to gotowość do agresji zbrojnej potrafią Niemcy osiągnąć stosunkowo szybko. Jest to jednak tylko jedna z najmniej prawdopodobnych ewentualności. Znacznie lepsze efekty mogą i jak uczy doświadczenie lat powojennych potrafią Niemcy uzyskiwać dla swej wielkości i dobrobytu metodami pozazbrojnymi. Mało prawdopodobne jest w tej sytuacji aby ryzykowali ponownie wojnę światową[10].

Jeśli już jednak dojdzie w przyszłości /najwcześniej za lat 8-10-15/ do napaści zbrojnej na Polskę ze strony któregoś z sąsiednich mocarstw, a zatem - jeśli dojdzie do wojny na dużą skalę -to należy się liczyć z tym, że będzie to wojna NOWOCZESNA, inna od wciąż dość powszechnie przyjmowanego stereotypu, prowadzącego niekiedy wręcz do stawiania na wojnę partyzancką. Działania strony atakującej bardziej będą w takiej wojnie przypominać "Pustynną Burzę" niż "Operację Bagration". A wojna partyzancka w środku Europy w XXI wieku to anachronizm i prosta droga do zagłady własnego narodu.

Różnice między przyszłą ewentualną "wielką wojną", a wojnami tego typu, znanymi z przeszłości mogą dotyczyć, po pierwsze, celów wojny. Mało prawdopodobne, aby chodziło o zabór;

---

[10] Zob.też informację o treści wypowiedzi Lestera Thurow'a udzielonych gazecie francuskiej "L'Express". "Polska Zbrojna" nr.208 z 22.10.92r s.4.

miki światowej, nauki i techniki - że celem napaści może, na przykład, być: uzyskanie dostępu do rynku braz zasobów naturalnych ofiary napaści przez wymuszenia zmiany rządu i kierunku dotychczasowej polityki. Zwróćmy uwagę na fakt, że utrzymywanie siłą kolonii jest współczesnie zupełnie nieopłacalne. A nawet wchłonięcie NRD, przyjmowane początkowo przez Niemców z euforią, po kilku miesiącach, gdy okazało się ile kosztuje, wywołało nie tylko ogromne /nawet dla takiego mocarstwa/ wydatki ale także masowe strajki i dość powszechne niezadowolenie. Więcej - w konsekwencji doprowadziło do wstrząsu walutowego na skalę EWG z wszystkimi tego konsekwencjami politycznymi i społecznymi. A kto wie czy w przyszłości nie spowoduje zmiany całej struktury i garnituru elit politycznych w Niemczech i nie tylko.

Po drugie - w perspektywie 10 - 15 lat można oczekiwać dalszego gwałtownego postępu we wszystkich dziedzinach w tym także w środkach i metodach walki. W szczególności chodzić tu może o wzrost skokowy roli i intensywności wykorzystania dla potrzeb walki zbrojnej, środków i metod walki psychologicznej (przede wszystkim przy dużej dysproporcji sił i możliwości, - szczególnie zaś poziomów gospodarki, nauki, techniki, poziomu życia społeczeństwa). Psychologiczne "natarcie" może stanowić jeden z podstawowych czynników, decydujących o powodzeniu napaści zbrojnej. Zwróćmy uwagę na zmiany w mentalności społeczeństwa polskiego i nie tylko polskiego. Tradycyjne pojmowanie patriotyzmu, suwerenności narodowej i wszystkich najwyższych do niedawna wartości ulega raczej nieodwracalnym zmianom. Nie można tego nie brać pod uwagę[11].

"Polityka" z 26.10.91r zamieściła informację o badaniach ocjologicznych jakie przeprowadził "Ośrodek Badań Prasoznawczych" niwersytetu Jagiellońskiego. Zob. też refleksje D.Zagrodzkiej w kontekście czerwcowej konferencji Instytutu Socjologii UW, w: "Gazeta Wyborcza" z 22.06.1992 r., oraz "Postrzeganie Europy", wyd. Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim, 1991 r., s.97-98.

Zakładać należy także szczególną rolę pozostałych form przymusu pozazbrojnego, przede wszystkim ekonomicznego. Wielkie mocarstwa mają w tej dziedzinie szczególne możliwości i nie omieszkają z nich w każdej sytuacji skorzystać. Także przez wywieranie nacisków na inne państwa, postronne wobec danego konfliktu.

Scenariusz napaści zbrojnej może mieć charakter uderzenia z zaskoczenia lub "wpełzania w wojnę". Ale nawet w tym drugim wariancie musi w pewnym momencie nastąpić pora ZMASOWANEGO UDERZENIA. Chyba, że już w fazie poprzedzającej to uderzenie, dojdzie do zakończenia działań, przez osiągnięcie porozumienia stron.

W fazie tej (poprzedzającej właściwe uderzenie) nowoczesność sił zbrojnych (z wyjątkiem systemów rozpoznania) może nie mieć tak istotnego znaczenia. Jednak w momencie, gdy dojdzie do uderzenia na pełną skalę ,znaczenie decydujące dla dalszego przebiegu i wyników wojny będzie miała nie liczebność sił zbrojnych, a ich nowoczesność. Nieprofesjonalne, nienowocześnie zorganizowane, uzbrojone w przestarzałą broń, źle wyposażone, pozbawione zwartego i sprawnie funkcjonującego zaplecza nawet liczebnie duże siły zbrojne nie będą w stanie stawić skutecznego oporu.

Warunkiem wstępnym tego oporu jest zdolność sił zbrojnych do przeciwstawienia się zmasowanemu natarciu psychologicznemu, elektronicznemu oraz zmasowanemu (przy wykorzystaniu broni precyzyjnej) uderzeniu z powietrza. Brak takich możliwości skazuje dziś wysiłki w dziedzinie przygotowania wszystkich innych rodzjów sił zbrojnych i wojsk na niepowodzenie. Nie branie tego faktu pod uwagę może prowadzić do sytuacji, w której wojna zakończy się sukcesem napastnika już

po pierwszym zmasowanym uderzeniu - bez użycia przezeń wojsk lądowych i przy pełnym zmarnowaniu przez obrońcę całego wysiłku, związanego z przygotowaniem wojsk lądowych (poza wojskami OPL!) do wojny.

Tylko skuteczne odparcie zmasowanego uderzenia radio - elektronicznego i powietrzno - rakietowego może zapewnić broniącemu się szanse na dalsze prowadzenie działań wojennych. Ale i wówczas jego wojska lądowe - aby być skuteczne - muszą mieć zapewnioną osłonę i wsparcie.

Na terytoriach utraconych, o ile społeczeństwo polskie uzna to za racjonalne, będą mogły być prowadzone nawet przez długi okres czasu działania partyzanckie, raczej jednak głównie o charakterze dywersyjnym i terrorystycznym. Trzeba jednak powiedzieć otwarcie, że działania takie są dzisiaj, a tym bardziej w przyszłości w warunkach środkowoeuropejskich, dla własnego kraju i narodu bardziej niszczące niż dla przeciwnika. O ich racjonalnej skuteczności decyduje bardziej sprzyjający bieg wydarzeń, powodujący rewizję celów ze strony przeciwnika i jego dobrowolne wycofanie się, niż zbrojny opór partyzantów. Świadczą o tym, wbrew pozorom i powszechnym przekonaniom, doświadczenia zarówno np. Algierii i Wietnamu oraz Afganistanu jak i Irlandii Północnej, Kraju Basków czy Korsyki.

Nowoczesne siły zbrojne należy budować stosownie do PRZYSZŁYCH ewentualnych potrzeb i możliwości. To co dziś jeszcze uchodzi za choćby względnie nowoczesne za lat 15 będzie prawdopodobnie mało wartościowe. Przede wszystkim dotyczy to uzbrojenia i wyposażenia, konstruowanego z wykorzystaniem elektroniki i innych młodych, prężnych nauk, tak charakterystycznych dla współczesności.

STANY PODSTAWOWEGO UZBROJENIA SIŁ ZBROJNYCH PAŃSTW EUROPEJSKICH[1]

WYSZCZEGÓL IENIE PAŃSTW	WYBRANE GRUPY SPRZĘTU BOJOWEGO													
	Stan osobowy	Czołgi	BWO	Zestawy art. z-moź	Środki ppanc	Zestawy plot. art.	Zestawy plot. rak.	Rakiety oper.-tak.	Samoloty bojowe	Śmigło-wce	Okręty Panc.	Okręty Kraż	Okręty Nisz	Okręty Opo
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Albania	40000	597	-	270	150	320	-	-	92	28	-	-	-	2
Austria	52000	159	-	1700	505	634	-		54	79	-	-	-	-
Białoruś	125000	1860	2460	1400	?	?	650	96	502	80				
Belgia	80700	468	514	376	543	190	61	5	122	52				
Bośnia i Hercegow	67000	300	180	480										
Bułgaria	107000	2100	123	2129	550	400	67	-	181	91	-	-	-	3
Chorwacja	105000	200		150										1
Czecho-Słowacja	145000	3208	1229	3414	1615	400	347	68	274	186	-	-	-	-
Dania	29200	499	-	553	1407	36	-	-	79	25	-	-	-	5
Finlandia	27300	138	72	1726	36	124	45	-	66	-	-	-	-	-
Francja	431700	1343	816	1435	12600	1242	399	42	808	682	2	1	4	17
Grecja	159300	2077	625	1908	2214	477	42	-	367	249	-	-	9	10
Hiszpania	217000	838	-	1355	1124	695	55	-	185	253	-	1	-	8
Holandia	93000	913	984	824	753	226	474	7	257	112	-	-	4	5
Irlandia	13000	-	14	532	561	26	7	-	5	15	-	-	-	-
Jugosławia	135000	1000	952	1364	1130	392	242	10	422	146	-	-	-	5
Niemcy	447000	7233	3250	4592	3112	3295	658	26	1017	940	-	-	3	22
Norwegia	32700	211	53	527	97	32	108	-	85	33	-	-	-	11
Polska	296500	2880	1471	2316	1133	945	260	65	447	183	-	-	1	3
Portugalia	58300	129	200	306	364	105	17	-	83	45	-	-	-	3
Rosja	2720000	29800	28000					900	4000	3200	-	4	3	20

1 Dane wg.The Military Balance 1992-1993, International Instytute of Strategic Studies, London 1992.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Rumunia	200000	3169	156	4270	1984	118	62	-	411	226	-	-	1	1
Szwajcaria	19600 565000	812	480	2486	23600	1960	60	-	248	14	-	-	-	-
Szwecja	60500	590	600	2480		600	60		311	105	-	-	-	12
Turcja	560000	3928	-	4235	5518	1285	314	-	558	387	-	-	12	12
Wielka Brytania	293500	1600	605	762	187	-	213	46	395	505	-	2	12	21
Węgry	80800	1364	500	1040	499	158	294	-	113	121	-	-	-	-
Włochy	354000	1220	-	1952	3152	302	271	6	480	423	1	1	3	8
Ukraina	230000	6480	3336	3076	?	?	2400	204	1648	240		5	7	18

oc.dr hab. Jerzy Menkes

PRAWNOMIĘDZYNARODOWE DETERMINANTY BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA / ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM BEZPIECZEŃSTWA EUROPEJSKIEGO /

Współcześnie zbiorczym pojęciem "bezpieczeństwo" obejmujemy znacz: więcej elementów niż w przeszłości.W ujęciu historycznym bezpieczeńo utożsamiano z ochroną terytorialnego komponentu państwa.Głównym ynnikiem określającym politykę bezpieczeństwa była zdolność do posiania efektywnych potencjałów militarnych popartych działaniami polityymi.

Dziś na pojęcie bezpieczeństwa składają się obok trwałego dążenia ochrony integralności terytorialnej państwa i suwerenności poliznej /[1] /aspektów wojskowych i politycznych / - czynniki gospodarcze technologiczne /[2] , zasoby surowcowe oraz działania w zakresie ekologii, nografii, spraw społecznych i humanitarnych. Pochodną tego jest- bądź zielenie bezpieczeństwa", oznacza to myślenie o bezpieczeństwie militarnym, bezpieczeństwie ekonomicznym itp.; - bądź traktowanie bezpieeństwa jako kategorii zagregowanej obejmującej komponenty:militarny, onomiczny,ekologiczny itp. Bezpieczeństwo związane jest również z zaowaniem narodowej tożsamości oraz zapewnieniem społeczeństwu i państwu ziału w rozwoju cywilizacyjnym świata.Współcześnie zyskało na znaczeu poszanowanie podstawowych praw i swobód obywatelskich rozumiane jako udzki wymiar " bezpieczeństwa./[3]

Pragnienie osiągnięcia i zachowania bezpieczeństwa towarzyszy zwojowi społeczeństw, stale odczuwa się jego poziom jako niewystarczacy.Trwają równocześnie ciągłe poszukiwania nowego systemu bezpieczeńwa, tak w płaszczyźnie globalnej, jak i regionalnej.Rozpatrywane jest cale, także bezpieczeństwo narodowe - autarkiczne. Proces ewolucji ropejskiego systemu bezpieczeństwa wiąże się z dostosowaniem i harmoizowaniem interesów poszczególnych państw.

Bezpieczeństwo międzynarodowe nie jest kategorią statyczną - ulega mianie w czasie i przestrzeni.Nie jest stanem, który można osiągnąć utrzymać raz na zawsze.Bezpieczeństwo to brak zagrożenia i poczucia agrożenia podstawowych dla danego narodu wartości.

to :

wartości polityczne - suwerenność państwa, jego niepodległy byt i niezależność w zagwarantowanych, stabilnych granicach;

wartości ideologiczne - ustrój, cele, formy życia współczesnego społeczeństwa;

wartości gospodarcze - optymalizacja rozwoju gospodarczego i swoboda podejmowania decyzji w sprawach gospodarczych;

wartości kulturalno-cywilizacyjne - zapewnienie swobodnego rozwoju życia duchowego i zachowanie tożsamości narodowej./[4]

Rzeczywiście jest to celowe uproszczenie gdyż państwem w pełni suwerennym mogłoby być jedynie państwo nie utrzymujące więzi zewnętrznych. Każda z nich ogranicza suwerenność państwa, współcześnie więc państwa mają w znacznym stopniu ograniczony zakres suwerenności. Istotnym jest jednak w kategoriach politycznych źródło tych ograniczeń: czy była to wola organów konstytucyjnych? czy dyktat lub decyzje parawładz?

W niektórych ujęciach bezpieczeństwo narodowe /państwowe/, " jest nie tylko ochroną narodu i terytorium przed fizyczną napaścią , lecz również ochroną - przy pomocy różnych środków- żywotnych interesów ekonomicznych i politycznych, których utrata zagroziłaby żywotności podstawowym wartościom państwa "./[5]

Tak ujęte bezpieczeństwo narodowe ma wartość nadrzędną nad bezpieczeństwem międzynarodowym. Inni autorzy rozpatrują dwie koncepcje bezpieczeństwa:

- koncepcję subordynacyjną - charakteryzującą się zdecydowaną supremacją jakiegoś wspólnego organu, czy też jednego państwa/ ten właśnie organ lub to właśnie państwo ma za zadanie poprzez interwencję w konflikcie innych państw zrównoważyć różnicę w układzie sił tych państw i zagwarantować pokój, nietykalność terytorialną i niepodległość / ;

- koncepcję koordynacyjną - zakładającą, że poszczególne składniki układu powinny znajdować się w stanie wzajemnego równoważenia się sprzecznych sił./[6] Jednym z wariantów koordynacyjnej koncepcji bezpieczeństwa jest układ, w którym każdemu z obozów przewodzi jedno wielkie mocarstwo współpracujące z mniejszymi państwami.

Biorąc powyższe ustalenia pod uwagę należy postawić pytanie /określone tematem referatu / - co determinuje bezpieczeństwo państwa , jakie akty prawnomiędzynarodowe regulują tę kwestię?

Nierozłącznie związanym z pojęciem bezpieczeństwa jest pojęcie wojny. W ujęciu przypisywanym Clausewitzowi wojna traktowana była jako kontynuacja polityki przy pomocy siły.Jej wyrazem na gruncie prawa międzynarodowego było "ius ad bellum "-zmiany w traktowaniu wojny jako legalnego / w epoce monarchii absolutnej / sposobu rozstrzygania sporów międzynarodowych zapoczątkowane zostały przez konferencje haskie /przed pierwszą wojną światową /. Po zakończeniu I wojny światowej przybrały na sile czego wyrazem były: Pakt Ligi Narodów/ w szczególności art.10 / , postanowienia podpisanego w 1924 roku Protokołu Genewskiego / nie został ratyfikowany / i wielostronny układ znany jako Pakt Brianda - Kelloga / z 1928 roku / , którego strony złożyły deklarację, potępiającą uciekanie się do wojny w celu załatwienia sporów międzynarodowych i wyrzekają się jej jako narzędzia polityki narodowej w swych wzajemnych stosunkach / art.I / oraz przyjęły , że załatwianie i rozstrzyganie wszystkich sporów i konfliktów , bez względu na ich naturę i pochodzenie, które mogłyby powstać między nimi, powinno być osiągane zawsze tylko za pomocą środków pokojowych / art. II / /[7].

Zakaz użycia siły w stosunkach międzynarodowych i obowiązek pokojowego rozstrzygania sporów był później potwierdzany w porozumieniach wielostronnych i dwustronnych.

Zagadnienia bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego uznane zostały za essentialia negotiae Karty Narodów Zjednoczonych podpisanej w San Francisco 26 czerwca 1945 roku. Podjęto próbę globalnego zapewnienia bezpieczeństwa z użyciem instrumentarium prawnego, poprzez instytucjonalizację " prawa do bezpieczeństwa "-objęło to : wytworzenie norm, powołanie organizacji, wyposażenie jej w kompetencje, organy i środki .

Już w art. 1 określającym cele Narodów Zjednoczonych zadeklarowano, że ONZ powstaje by :

1. utrzymać międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo, stosując skuteczne środki zbiorowe dla zapobiegania zagrożeniom pokoju i ich usuwania, tłumienia aktów agresji i innych naruszeń pokoju, łagodzić i załatwiać - w drodze pokojowej według zasad sprawiedliwości i prawa międzynarodowego-sprawy lub sytuacje mogące prowadzić do naruszenia pokoju;
2. rozwijać przyjazne stosunki między narodami, oparte na zasadach równouprawnienia i samostanowienia narodów i stosować inne odpowiednie środki dla wzmocnienia powszechnego pokoju;
3. doprowadzić do współdziałania międzynarodowego w rozwijaniu zagadnień o charakterze gospodarczym , społecznym, kulturalnym i humanitarnym, jak również popierać i zachęcać do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich, bez względu na rasę, płeć, język lub wyznanie;
4. być ośrodkiem uzgadniającym działalność międzynarodową, zmierzającą do osiągnięcia tych wspólnych celów.

Tak nakreślone cele były źródłem zobowiązań zgodnie z którymi:

- członkowie NZ załatwiać będą swe sprawy międzynarodowe środkami pokojowymi w taki sposób, aby nie dopuścić do zagrożenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości;
- wszyscy członkowie powstrzymają się w swych stosunkach międzynarodowych

od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości którejkolwiek państwa.

Członkowie Narodów Zjednoczonych zobowiązali się ponadto okazywać Organizacji wszelką pomoc w każdej akcji podjętej zgodnie z Kartą i powstrzymać się od udzielenia pomocy jakiemukolwiek państwu przeciwko któremu ONZ zastosowała akcję prewencji lub przymusu / art.2 / .

W celu zapewnienia szybkiej i skutecznej akcji ONZ nałożona została na Radę Bezpieczeństwa główna odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa /art.24/ .

Strony w sporze, którego dalsze trwanie może zagrażać utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa zobowiązały się, że będą przede wszystkim szukały rozwiązania w drodze rokowań, badań, pośrednictwa, pojednania, arbitrażu, rozstrzygnięcia sądowego, odwołania się do organizacji lub układów regionalnych albo w drodze innych środków pokojowych według własnego wyboru /art.33/ .

Rada Bezpieczeństwa może badać każdy spór lub każdą sytuację , która może doprowadzić do nieporozumień międzynarodowych lub wywołać spór, w celu ustalenia, czy dalsze trwanie sporu lub sytuacji może zagrażać utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Prawo zwracania uwagi Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia Ogólnego na wszelkie spory lub sytuacje ma każdy członek Narodów Zjednoczonych.Prawo takie przysługuje również państwu, które nie jest członkiem ONZ jeśli jest stroną sporu i w zakresie tego sporu przyjmie uprzednio zobowiązanie wynikające z postanowień Karty o pokojowym załatwianiu sporów.

Rada Bezpieczeństwa może zalecić odpowiednią procedurę lub sposób załagodzenia w każdym stadium sporu lub sytuacji o podobnym charakterze /art.36/ . Stwierdza ona istnienie zagrożenia lub naruszenia pokoju bądź aktu agresji oraz udziela zaleceń lub decyduje, jakie środki należy zastosować w celu utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju.

Aby zapobiec zaostrzeniu się sytuacji, Rada Bezpieczeństwa może, przed udzieleniem zaleceń lub wydaniem decyzji wezwać zainteresowane strony aby zastosowały się do zarządzeń tymczasowych, jakie Rada uzna za celow lub pożądane.W przypadku niezastosowania się do takich zarządzeń, Rada Bezpieczeństwa wyciągnie odpowiednie wnioski do dalszej działalności względem danej strony lub stron /art.40 /. Rada Bezpieczeństwa może zad cydować, jakie środki nie wymagające użycia siły zbrojnej należy zastos wać dla skutecznego przeprowadzenia podjętej decyzji oraz może wezwać członków ONZ do zastosowania takich środków.Środki te mogą obejmować zupełne lub częściowe przerwanie stosunków gospodarczych oraz komunikac kolejowej,morskiej,lotniczej,pocztowej,telegraficznej,radiowej,inne, ja również zerwanie stosunków dyplomatycznych, /art.41/.

Jeśli Rada Bezpieczeństwa uzna, że w/w środki mogłyby być niedostateczn lub się takimi okazały, może ona przeprowadzić akcję wojskową - siłami powietrznymi, morskimi i lądowymi - jaką uzną za konieczną do utrzymani lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.Akcja ta może obejmować: demonstrację, blokadę i inne operacje sił zbrojnych/powietrz nych, morskich lub lądowych / członków ONZ / art.42/ .

Zgodnie z Kartą wszyscy członkowie ONZ zobowiązali się oddać do dyspozy cji Rady Bezpieczeństwa, na jej żądanie i stosownie do specjalnego ukła konieczne siły zbrojne,zapewnić pomoc i ułatwienia, łącznie z prawem przemarszu/[8].

W celu umożliwienia Narodom Zjednoczonym przedsiębrania pilnych środków wojskowych członkowie ONZ uzgodnili, że utrzymywać będą swoje kontyngenty lotnicze w stanie gotowości do natychmiastowego zastosowan wspólnej akcji przymusu / art.45 / /[9].

Akcję konieczną do wykonania decyzji Rady Bezpieczeństwa podjąć mają wszyscy lub niektórzy członkowie Organizacji NZ według uznania Rady. W art. 51 zaznaczono, że nic w karcie NZ nie narusza przyrodzonego pra każdego członka Narodów Zjednoczonych, przeciwko któremu dokonano

zbrojnej napaści, do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, zanim Rada Bezpieczeństwa zastosuje środki konieczne do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa / na państwach ,które zastosowały takie środki ciąży obowiązek natychmiastowego zawiadomienia o tym Rady Bezpieczeństwa/

Postanowienia Karty nie wykluczają istnienia układów i organizacji regionalnych w zakresie spraw dotyczących utrzymania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa, pod warunkiem, że bądą one działać w zgodzie z celami i zasadami ONZ . Członkowie ONZ zawierający takie układy lub tworzący takie organizacje mają dołożyć wszelkich starań w celu pokojowego rozstrzygania sporów o charakterze lokalnym, zanim przedstawią takie spory Radzie Bezpieczeństwa.

Rada Bezpieczeństwa natomiast może korzystać z organizacji lub układów regionalnych dla stosowania środków przymusu podjętych z jej władzy. Zastrzeżono jednak, że żadne środki przymusu nie mogą być stosowane na podstawie układów regionalnych ani przez organizacje regionalne bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa / art.53 / .Wskazane elementy miały złożyć się na tworzony przez Narody Zjednoczone "system bezpieczeństwa zbiorowego ", konstrukcję zwartą chroniącą każde państwo przed napaścią zbrojną /użyciem siły lub jej groźbą /poprzez system gwarancji wzajemnych zakładających reakcję całej Organizacji na fakt agresji wszelkimi środkami aż do bezpośredniego użycia siły po stronie zaatakowanego. Bezpieczeństwo gospodarcze nie było elementem ujmowanym w kategoriach normatywnych przez twórców Karty.Stwierdzono tylko, że w celu stworzenia warunków stabilizacji i dobrobytu, koniecznych do utrzymania między narodami pokojowych i przyjaznych stosunków, opartych na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów ONZ popiera:

a/ podniesienie stopy życiowej, pełne zatrudnienie oraz warunki postępu i rozwoju gospodarczego i społecznego;

b/ rozwijanie międzynarodowych zagadnień gospodarczych,społecznych, zdrowia i pokrewnych, jak również międzynarodową współpracę na polu kulturalnym i wychowawczym;

c/ powszechne poszanowanie i przestrzeganie praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich, bez względu na rasę, płeć, język i wyznanie.

Istotną rolę w zabezpieczeniu pokoju i bezpieczeństwa spełnia Sekretarz Generalny jako ten , który może zwrócić uwagę Rady Bezpieczeństwa na każdą sprawę, która jego zdaniem może zagrażać utrzymaniu międzynarodowej stabilizacji /art.99/ . Pomimo tej daleko posuniętej instytucjonalizacji "instytucja bezpieczeństwa NZ " okazała się niewydolna /rozważania nad źródłami tego stanu nie są przedmiotem tego referatu/. Podejmowano więc próby uczynienia instytucji efektywną - sięgano na tej drodze po narzędzia różnego typu .Wybór ich był często doraźną reakcją- antidotum na wyrywkowo ujmowane źródło nieefektywności instytucji.

3 listopada 1950 roku Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję nr 377 "Zjednoczenie dla pokoju " /Uniting for peace/, w której postanawia, że we wszystkich wypadkach ,które zdają się stanowić zagrożenie pokoju , załamanie pokoju lub akt agresji, a Rada Bezpieczeństwa z powodu braku jednomyślności stałych członków przestaje ponosić odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa , Zgromadzenie Ogólne powinno zająć się sprawą niezwłocznie, celem skierowania odpowiednich zaleceń do swych członków odnośnie środków zbiorowych, wliczając w to, w przypadku złamania pokoju lub aktu agresji, użycie sił zbrojnych, jeżeli będzie to niezbędne do utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.W razie gdyby Zgromadzenie nie odbywało wtedy sesji , powinno się ono zebrać na nadzwyczajną sesję specjalną w ciągu 24 godzin od zgłoszenia żądania jej zwołania /[10].

Obowiązek nieuciekania się do siły lub groźby jej użycia w stosunkach międzynarodowych znalazł wyraz w "Deklaracji zasad prawa międzynarodowego

dotyczącyc przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych"./Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 2625/XXV/ 24 października 1970r./Potwierdzone i rozszerzone w niej zostały m.in. ustalenia Karty NZ, że:

a/ utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwój przyjaznych stosunków i współdziałania między narodami należą do podstawowych celów Narodów Zjednoczonych;

b/ ludy Narodów Zjednoczonych są zdecydowane postępować tolerancyjnie i współżyć w pokoju jako dobrzy sąsiedzi.

Rozważywszy ~~zasady~~ normy prawa międzynarodowego dotyczące przyjaznych stosunków między narodami proklamowano następujące zasady:

1.zasada, że państwa w ich stosunkach międzynarodowych powinny powstrzymać się od groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej jakiegokolwiek państwa lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z celami Narodów Zjednoczonych;

2.zasada, że państwa powinny załatwiać swoje sprawy międzynarodowe środkami pokojowymi w taki sposób, by pokój międzynarodowy,bezpieczeństwo i sprawiedliwość nie zostały zagrożone;

3.zasada dotycząca obowiązku niemieszania się w sprawy należące do wewnętrznej jurysdykcji jakiegokolwiek państwa, zgodnie z Kartą;

4.obowiązek państw współdziałania ze sobą zgodnie z Kartą;

5.zasada równouprawnienia i samostanowienia ludów;

6.zasada suwerennej równości państw;

7.zasada, w myśl której państwa mają wypełniać w dobrej wierze zobowiązania przyjęte przez nie zgodnie z Kartą NZ.

Deklaracja ta zawiera niezmiernie ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa stwierdzenia:

- wojna stanowiąca agresję jest zbrodnią przeciwko pokojowi, która powoduje odpowiedzialność na podstawie prawa międzynarodowego;
- państwa mają obowiązek wstrzymania się od propagandy wojen stanowiących agresję;
- państwa mają obowiązek wstrzymania się od aktów odwetu obejmujących

użycie siły;

- każde państwo ma obowiązek wstrzymania się od organizowania, podżegania, pomocy lub uczestnictwa w aktach walki wewnątrzpaństwowej lub aktach terrorystycznych w innym państwie lub godzić się ze zorganizowaną na jego terytorium działalnością mającą na celu popełnienie tego rodzaju aktów, gdy akty te obejmują groźbę lub użycie siły;
- terytorium jakiegoś państwa nie może być przedmiotem okupacji wojskowej w wyniku użycia siły wbrew postanowieniom karty NZ;
- terytorium jakiegoś państwa nie może być przedmiotem nabycia przez inne państwo w wyniku groźby lub użycia siły - żadne nabytki terytorialne wynikające z groźby lub użycia siły nie mogą być uznane za legalne;
- wszystkie państwa powinny w dobrej wierze kontynuować rokowania celem rychłego zawarcia powszechnego traktatu w sprawie ogólnego lub całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową i starać się o przyjęcie właściwych środków dla zmiejszenia napięcia międzynarodowego i wzmocnienia zaufania między państwami;
- wszystkie państwa powinny dążyć do większej skuteczności opartego na Karcie systemu bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych /[11].

W celu uniknięcia problemów interpretacji Deklaracji zasad dokonano zdefiniowania pojęcia "agresji" /Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 3314 / XXIX / - Nowy Jork, 14 grudnia 1974r. /. Przyjęto, że agresja polega na użyciu siły zbrojnej przez państwo przeciwko suwerenności, terytorialnej integralności lub politycznej niepodległości innego państwa lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z Kartą NZ. Jakikolwiek z następujących aktów, bez względu na wypowiedzenie wojny będzie uznany za akt agresji:

a/ inwazja lub atak na terytorium innego państwa przy pomocy sił zbrojnych jakiegoś państwa lub każda wojskowa okupacja, chociażby tymczasowa, wynikająca z takiej inwazji lub ataku lub wszelka aneksja

terytorium innego państwa lub jego części przy użyciu siły;
b/ bombardowanie terytorium jakiegoś państwa przez siły zbrojne innego państwa lub użycie jakiejkolwiek broni przez państwo przeciwko terytorium innego państwa;
c/ blokada portów lub wybrzeży jakiegoś państwa przez siły zbrojne innego państwa;
d/ atak za pomocą sił zbrojnych jakiegoś państwa na siły lądowe, morskie lub powietrzne, lub flotę morską lub powietrzną innego państwa;
e/ użycie sił zbrojnych jednego państwa znajdujących się na terytorium innego państwa za zgodą państwa przyjmującego, naruszające warunki ustanowione w porozumieniu lub wszelkie przedłużenie ich obecności na takim terytorium poza okres wygaśnięcia porozumienia;
f/ działalność jakiegoś państwa, które oddało do dyspozycji innego państwa swe terytorium, pozwalająca na użycie go przez to państwo dla popełnienia aktu agresji przeciwko państwu trzeciemu;
g/ wysyłanie przez lub w imieniu jakiegoś państwa uzbrojonych band, grup sił nieregularnych lub najemnych, które dopuszczają się aktów zbrojnych o takiej doniosłości przeciwko innemu państwu, że oznaczają akty wyżej wymienione lub oznaczają mieszanie się do nich.
Powyższe akty agresji nie składają się na wyliczenie enumeratywne, a Rada Bezpieczeństwa może ustalić, że inne akty stanowią agresję zgodnie z postanowieniami Karty NZ. /[12]

Ważnym etapem prac ONZ wiążącym się z kwestią bezpieczeństwa międzynarodowego było uchwalenie z inicjatywy Polski 15 grudnia 1978r. przez Zgromadzenie Ogólne NZ "Deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju ".Deklaracja formułowała zasady, którymi państwa powinny kierować się w wychowaniu w duchu pokoju:

1. poszanowanie prawa każdego narodu i każdej istoty ludzkiej do życia w pokoju;

). zakaz wojny napastniczej, stanowiącej zbrodnię przeciwko pokojowi;

i. obowiązek państw powstrzymania się od propagandy wojen napastniczych;

4. rozwijanie wszechstronnej, wzajemnie korzystnej i równoprawnej współpracy międzynarodowej;

5. poszanowanie prawa narodów do samostanowienia, niepodległości,równości, suwerenności, terytorialnej integralności państw i nienaruszalności ich granic oraz określenia swej drogi rozwoju bez interwencji w ich sprawy wewnętrzne;

6. eliminowanie wyścigu zbrojeń i działanie na rzecz całkowitego i powszechnego rozbrojenia;

7. zwalczanie kolonializmu,rasizmu,dyskryminacji rasowej i apardheidu;

8. niedopuszczanie do krzewienia nienawiści i uprzedzeń wobec innych narodów. /[13]

Sumując można stwierdzić, że rezolucje ONZ stanowią podstawę do działań w sferze pokoju i bezpieczeństwa w skali globalnej oraz są wytyczną do prac w skali regionalnej.

Możliwym jest dokonanie podziału rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w celu ich prawnej klasyfikacji, w oparciu o kryterium treści i adresata, niejednorodność tego podziału równoważona jest jego komplementarnością.

Jako grupę I wyróżniono rezolucje regulujące sprawy wewnętrzne organizacji - przyjmowanie do ONZ nowych członków, podejmowane na zlecenie Rady Bezpieczeństwa; zatwierdzanie budżetu ONZ oraz wszelkich umów finansowych i budżetowych, ustalanie własnego regulaminu wewnętrznego, itp.

Do grupy II zaliczyć należy rezolucje odnoszące się do konkretnych sytuacji międzynarodowych i stanowiące ich ocenę z punktu widzenia prawa międzynarodowego.Rezolucje interpretują i powtarzają normy

prawa międzynarodowego /a szczególnie zwyczajowego/ i biorąc to za punkt wyjścia oceniają zachowanie podmiotów prawa międzynarodowego. Ze względu na pozbawienie tych rezolucji charakteru wiążącego nie można ich uznać za normy indywidualne stanowiące wynik procesu stosowania prawa np. rezolucje w sprawie wysiłków zmierzających do likwidacji kolonializmu, apardheidu i dyskryminacji rasowej.Niemniej jednak ze względu na prestiż Organizacji i opinię społeczności międzynarodowej rządy jako ostateczność traktują zachowanie narażające na bezpośrednie potępienie Zgromadzenia Ogólnego.Rezolucje te wpływają w dużym stopniu zarówno na kształtowanie się świadomości prawnej w świecie, jak i na stanowisko innych państw.Wynika z tego, iż możliwość uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji spełnia funkcje prewencyjną.

III grupę rezolucji stanowią ogólne deklaracje o charakterze politycznym, np. rezolucje 715 /VII/ z 28 listopada 1953r. w sprawie uregulowania,ograniczenia i proporcjonalnej redukcji sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń; 1378 /XIV/ z 20 listopada 1959r. w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia; 1653 /XVI/ z 24 listopada 1961r. w sprawie zakazu użycia broni jądrowej i termojądrowej; 2131 /XX/ z 21 grudnia 1965r.Deklaracja o niedopuszczalności ingerencji w sprawy wewnętrzne państw oraz o ochronie ich niepodległości i suwerenności. Zaliczyć je można do postulatów "de lege ferenda".

Grupę IV stanowią m.in. rezolucje: 217 A /XII/ z 10 grudnia 1948r. dotycząca prawa ludów i narodów do samostanowienia; 2603 A/XIV/ z 16 grudnia 1969r. w sprawie zakazu badań , produkcji i magazynowania broni chemicznej i bakteriologicznej /biologicznej/ oraz zniszczenie takiej broni; 2645 /XXV/ z 25 listopada 1970r. w sprawie rozboju powietrznego; 2674 /XXV/ z 19 grudnia 1970r. w sprawie poszanowania praw człowieka w konfliktach zbrojnych;3314 /XXXIX/ z 14 grudnia 1974r. w sprawie definicji agresji. Rezolucje te można uznać za uchwały

pływające na tworzenie nowych norm regulujących stosunki prawnomiędzynarodowe.Wyodrębnienie tych rezolucji wydaje się uzasadnione ze względu a zgodność ich treści z poczuciem sprawiedliwości oraz wpływ na kształowanie stosunków międzynarodowych w duchu jaki przyświecał twórcom arty./[14]

Proces przemian stosunków międzynarodowych i wzrostu aktywności członków Organizacji Narodów Zjednoczonych jest elementem stałym.Wraz z uświadomieniem sobie przez państwa własnej funkcji współtwórcy nowych stosunków politycznych i społecznych następuje wzrost poczucia odpowiedzialności kosztem rezygnacji z ambicjonalnych motywów działania.Jak najszerszy katalog środków prawnych, którymi dysponuje ONZ, może być tylko pomocny w tym procesie.

Po drugiej wojnie światowej podstawą stabilizacji w Europie było poszanowanie decyzji wielkich mocarstw podjętych w Jałcie i Poczdamie /w Polsce stosowany szeroko był termin "poczdamski ład pokojowy"!/. Czynnikiem decydującym o trwaniu tego systemu była równowaga /parytet/ militarna.Wskazywano, że "poszukiwania zmierzające do nowych uregulowań są wyrazem dysfunkcji dotychczasowego systemu". Twierdzono, że "bezpieczeństwo Europy nie jest i nie może być izolowane od problemów bezpieczeństwa globalnego.Poszukiwanie skutecznego systemu bezpieczeństwa w skali globalnej i regionalnej zmierza do zastąpienia koncepcji opartej na wzajemnym odstraszaniu - zaangażowaniem, na rzecz wspólnego przetrwania, którego wyrazem jest we współczesnych warunkach koncepcja wspólnego bezpieczeństwa ". /[15] Sposoby i formy wcielania tej koncepcji w życie w stosunkach państw Europy i Ameryki Północnej znalazły odbicie w wielostronnym procesie KBWE.

Przyjęcie 1 sierpnia 1975r. w Helsinkach " Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie " stanowiło szczytowe osiągnięcie pewnego etapu w "procesie odprężenia w latach siedemdziesiątych". Problematyka bezpieczeństwa zawarta została w pierwszym koszyku Aktu zatytułowanym "Zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa w Europie".

twierdzono, że państwa uczestniczące w Konferencji Bezpieczeństwa Współpracy w Europie :

potwierdzają, że ich celem jest działanie na rzecz poprawy stosunków między sobą i zapewnienia warunków, w których ich narody będą mogły żyć w prawdziwym i trwałym pokoju, wolne od wszelkiego zagrożenia bądź prób naruszenia ich bezpieczeństwa;

przekonane są o konieczności podjęcia wysiłków, aby uczynić odprężenie procesem stałym, stale rozwijającym się, wszechstronnym, o powszechnym zasięgu;

uważają, że solidarność między narodami oraz dążenie do osiągnięcia celów określonych przez KBWE powinny doprowadzić do rozwoju lepszych i bardziej ścisłych stosunków między nimi we wszystkich dziedzinach a tym samym do przezwyciężenia konfrontacji a także do lepszego wzajemnego zrozumienia;

pomne swej wspólnej historii uznają, że istnienie elementów wspólnych w ich tradycjach i wartościach może dopomóc w rozwijaniu wzajemnych stosunków i stworzyć możliwość zjednoczenia wysiłków w celu przezwyciężenia nieufności i zwiększenia zaufania;

uznają niepodzielność bezpieczeństwa w Europie, jak również wspólny interes w rozwijaniu współpracy w całej Europie i między sobą;

uznają ścisły związek między pokojem i bezpieczeństwem w Europie i na całym świecie oraz świadome są konieczności przyczynienia się przez każde państwo do umacniania światowego pokoju i bezpieczeństwa i do popierania podstawowych praw, postępu gospodarczego i społecznego oraz dobrobytu wszystkich narodów.

W związku z tym członkowie KBWE przyjęli "Deklarację zasad rządzących stosunkami między państwami uczestniczącymi ", w której:

- potwierdzają swe oddanie sprawie pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości oraz sprawie nieustannego rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy;

- przyjmują odpowiedzialność obecnie i w przeszłości za rozwój procesu bezpieczeństwa i współpracy w Europie;
- potwierdzają pełne i aktywne poparcie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych dla zwiększenia jej roli i skuteczności;
- oświadczają, że są zdecydowane przestrzegać i urzeczywistniać następujące zasady o podstawowym znaczeniu, rządzące ich wzajemnymi stosunkami:

1. suwerenna równość, poszanowanie praw nieodłącznych od suwerenności
2. powstrzymanie się od groźby użycia siły lub użycia siły;
3. nienaruszalność granic;
4. integralność terytorialna państw;
5. pokojowe załatwienie sporów;
6. nieingerencja w sprawy wewnętrzne;
7. poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności łącznie z wolnością myśli, sumienia, religii lub przekonań;
8. równouprawnienie i pra o narodów do samostanowienia;
9. współpraca między państwami;
10. wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego. /16

W porównaniu z zasadami przyjętymi na XXV Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w Deklaracji KBWE znalazły się trzy odrębne zasady, które miały kluczowe znaczenie dla kształtowania podstaw bezpieczeństwa w Europie. Są to: zasada nienaruszalności granic, integralności terytorialnej oraz poszanowania praw człowieka. Ich wprowadzenie podyktowane było potrzebami wynikającymi ze specyfiki europejskiej: respektowanie tych zasad ma z jednej strony spełniać funkcję prewencyjną i zapobiegać powstawaniu ewentualnych konfliktów, w związku z kwestionowaniem granic a z drugiej strony - przywracać rangę współczesnym wartościom, do których należy poszanowanie praw człowieka i podstawowych swobód.

Akt Końcowy obok Deklaracji Zasad nad problematyką bezpieczeństwa koncentruje się w "Dokumencie w sprawie środków budowy zaufania

i niektórych aspektów bezpieczeństwa i rozbrojenia". Precyzuje on szczegółowo pięć środków budowy zaufania:

1. uprzednie powiadamianie o wszelkich manewrach wojskowych, w których uczestniczy łącznie ponad 25 tys. żołnierzy;
2. uprzednie powiadamianie o wszelkich manewrach wojskowych;
3. wymiana obserwatorów zapraszanych na manewry;
4. uprzednie powiadamianie o wszelkich ruchach wojsk;
5. inne środki budowy zaufania, np. wizyty delegacji wojskowych, wymiana personelu wojskowego, itp. /17

Akt Końcowy nie ma formy umowy międzynarodowej wiążącej w płaszczyźnie prawa międzynarodowego. Traktować go trzeba nie w sposób jednolity, lecz dokonując podziału postanowień na cztery kategorie ze względu na ich kwalifikację prawną:

1. Dekalog zasad - ich obowiązujący charakter prawnomiędzynarodowy jest powszechnie uznawany i nie jest przez państwa kwestionowany. Wynika to z następujących przesłanek:
   - zasady te zostały sformułowane już w Karcie Narodów Zjednoczonych, a potem powtórzone w wielu dwustronnych i wielostronnych umowach międzynarodowych;
   - zostały one opracowane na zasadzie consensusu, przy pełnym poparciu i akceptacji państw uczestniczących;
   - sposób ich sformułowania wyraźnie wskazuje na to, że strony traktują je jako zobowiązania wiążące.
2. Deklaracja intencji - postanowienia o tym charakterze poprzedza zwrot: "Państwa uczestniczące /.../ wyrażają swój zamiar".
3. Postanowienia szczegółowe w zakresie współpracy gospodarczej, kulturalnej, oświatowej stanowią część procesu negocjacyjnego konkretnych porozumień prawnomiędzynarodowych.
4. Konkretne postulaty dotyczące współpracy kulturalnej i oświatowej, które mają stanowić zachętę do zawierania umów międzynarodowych.

Postanowienia "Dokumentu w sprawie środków budowy zaufania i niektórych aspektów bezpieczeństwa i rozbrojenia", zaliczyć można do grupy postanowień określanych jako deklaracja intencji.

Rokowania późniejsze /w Belgradzie, Madrycie, Wiedniu/ koncentrowały się głównie wokół implementacji ustaleń w KBWE. Analiza przebiegu tych rokowań i ich wysiłków świadczy o tym, że w procesie KBWE zaszły istotne zmiany, stanowiące postęp w stosunku do porozumień z Helsinek. Dotyczy to głównie aspektów wojskowych bezpieczeństwa i ludzkiego wymiaru bezpieczeństwa.

Proces KBWE rozpatrywać należy w czterech płaszczyznach:

1. wielostronne spotkania przedstawicieli państw KBWE:"Belgrad 1977", "Madryt 1980", "Wiedeń 1986", "Helsinki 1992", których przedmiotem obrad były wszystkie dziedziny regulowane Aktem Końcowym z Helsinek;
2. wielostronne konferencje o charakterze ciągłym:
   a/ w sprawie wojskowych aspektów bezpieczeństwa /Konferencja Sztokholmska/;
   b/ rokowania w sprawie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie/"23"/;
   c/ rokowania w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa/"35"/;
   d/ rokowania w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE /"Paryż 1989", "Kopenhaga 1990", "Moskwa 1991" /;
3. wielostronne spotkania ekspertów KBWE, które zajmowały się wybranymi dziedzinami współpracy:
   a/ pokojowe załatwianie sporów /"Montreux 1978", "Ateny 1984", "La Valletta 1991"/ ;
   b/ prawa człowieka /"Ottawa 1985"/;
   c/ Forum Naukowe /"Hamburg 1980"/;
   d/ Forum Naukowe /"Budapeszt 1985"/;
   e/ Forum Informacyjne /"Londyn 1989"/;
   f/ Forum Ekologiczne /"Sofia 1989"/;
   g/ Konferencja o współpracy ekonomicznej /"Bonn 1990"/;
4. wcielanie w życie zasad i zaleceń Aktu Końcowego KBWE z Helsinek w innych formach - w trybie jednostronnym, dwustronnym i wielostronnym./[18]

Przedstawię tylko niektóre najważniejsze z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego dokumenty. W odróżnieniu od Aktu Końcowego ustalenia z 19 września 1986r. przyjęte w Sztokholmie są prawnie wiążące - mając charakter traktatu."Dokument Konferencji Sztokholmskiej w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie, odbytej zgodnie z postanowieniami Dokumentu Końcowego Spotkania Madryckiego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie" składa się z 6 rozdziałów /104 postanowień/ i czterech załączników stanowiących integralną część osiągniętego porozumienia.

potwierdzono w nim zobowiązania wynikające z Karty NZ i z Deklaracji Zasad KBWE. Szczególnie podkreślono znaczenie trzech zasad: suwerennej równości, wykonywania w dobrej wierze zobowiązań prawnomiędzynarodowych oraz poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności. Rozwinięto natomiast kwestie dotyczące informacji wojskowej w strefie stosowania środków budowy zaufania. Zmieniły się zasadniczo parametry dotyczące działalności wojskowej. Nowym elementem były roczne kalendarze działalności wojskowej i ustalenia dotyczące weryfikacji. Myślą przewodnią decyzji zawartych w dokumencie Sztokholmskim było zwiększenie poczucia pewności wszystkich państw KBWE, że niespodziewana napaść w Europie jest wykluczona. /19

Bezpośrednio po przyjęciu dokumentu Sztokholmskiego uruchomione zostały mechanizmy jego realizacji:

- wzajemne przekazywanie planów działalności wojskowej na dany rok;
- notyfikacje i zapraszanie obserwatorów na manewry;
- inspekcje.

19 stycznia 1989 roku w Wiedniu przyjęto "Dokument Końcowy Spotkania Wiedeńskiego 1986 roku przedstawicieli państw uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, odbytego na podstawie Aktu Końcowego odnoszących się do dalszych kroków po konferencji ".

Zawiera on ustalenia dotyczące:

1. ogólnych zagadnień bezpieczeństwa w Europie;
2. potwierdzenia dziesięciu zasad KBWE;
3. środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz niektórych aspektów bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie, takich jak:
   a/ ocena osiągniętych postępów po Konferencji Sztokholmskiej;
   b/ nowe wysiłki na rzecz bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie;
   c/ rokowań w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa;
   d/ rokowania w sprawie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie;
   e/ spotkania w celu wymiany poglądów i informacji dotyczących przebiegu w/w rokowań.

Dołączone do Dokumentu załączniki stanowią jego integralną całość i regulują kwestie: mandatu rokowań w sprawie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie, procedury rokowań, warunków przeprowadzenia spotkań w celu wymiany poglądów i informacji.

Najważniejsze postanowienia dotyczyły wojskowych aspektów bezpieczeństwa w Europie, tj.:rokowań w gronie 35 państw w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa, rozbrojenia w Europie i podjęcia równoległych rozmów w gronie 23 państw na temat konwencjonalnych sił zbrojnych uczestniczyły jedynie państwa - członkowie paktów wojskowych./[20]

Głębokie przemiany, jakie zaszły w Europie od 1989 roku:dezintegracja "bloku wschodniego" w wyniku przeobrażeń ustrojowych w Europie środkowej i Wschodniej, rozpad Związku Radzieckiego,zjednoczenie Niemiec oznaczały załamanie się dwubiegunowego systemu bezpieczeństwa europejskiego.W jego miejsce nie wykształciła się jeszcze nowa struktura bezpieczeństwa, dająca wystarczające gwarancje międzynarodowej stabilności. Wskazuje się nie bez racji, że "blokowy system bezpieczeństwa" oznaczał w praktyce maksimum stabilizacji przy minimum bezpieczeństwa. Dokonująca się zaś obecnie bałkanizacja Europy oznacza wzrost bezpieczeństwa kontynentalnego przy militarnej stabilizacji.

W nowej sytuacji wzrosło znaczenie procesu KBWE - zapewnia on bowiem możliwość współdziałania państw w sprawach bezpieczeństwa w skali paneuropejskiej.Przestając być płaszczyzną układania stosunków między państwami o odmiennych ustrojach staje się instrumentem budowy jedności Europy na podstawie wspólnych norm./[21]Odbiciem takiego podejścia było podpisanie 21 listopada 1990 roku przez szefów państw i rządów 32 państw europejskich Paryskiej Karty Nowej Europy.Karta potwierdza dziesięć zasad stosunków międzynarodowych Aktu Końcowego KBWE z Helsinek oraz ustanawia wspólne demokratyczne normy ustrojowe państ uczestniczących w KBWE.Wskazuje na niepodzielność bezpieczeństwa europejskiego, podkreśla związek Europy z państwami Ameryki Północnej i innymi częściami świata.

Karta nakreśla warunki współpracy w dziedzinie praw człowieka i praw mniejszości narodowych, umacniania bezpieczeństwa przez kontynuowanie rokowań rozbrojeniowych i tworzenie systemu pokojowego rozstrzygania sporów.Dostrzeżono i podkreślano w niej także inne aspekty bezpieczeństwa międzynarodowego: zacieśnianie współpracy gospodarczej oraz poparcie dla państw wprowadzających gospodarkę rynkową, ochronę środowiska naturalnego,współpracę kulturalną,ochronę praw robotników-migrantów, współpracę z organizacjami pozarządowymi.

Na podstawie postanowień Karty Nowej Europy powołano organy KBWE:
- Radę składającą się z ministrów spraw zagranicznych;
- Komitet Wysokich Przedstawicieli;
- Sekretariat KBWE / z siedzibą w Pradze/.

Utworzono : Centrum Zapobiegania Konfliktom w Wiedniu i Biuro Wolnych Wyborów w Warszawie. /22

19 listopada 1990 roku, tj. w dniu otwarcia szczytu państwa należące dotąd do NATO i Układu Warszawskiego podpisały "Traktat w sprawie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie " oraz deklarację, w której stwierdzają, że zaprzestały traktować się wzajemnie jako przeciwnicy./23

Uzupełnieniem Traktatu jest sporządzony 10 lipca 1992 r. w Helsinkach "Akt zamykający rokowania w sprawie stanu osobowego konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie". Traktat jest najważniejszym porozumieniem rozbrojeniowym po drugiej wojnie światowej./24

Zawartą w nim koncepcję stabilizacji i bezpieczeństwa oparto na czterech zasadniczych przesłankach:

1. równowadze potencjałów wojskowych państw NATO oraz państw należących do byłego Układu Warszawskiego;
2. znaczącej redukcji pięciu rodzajów uzbrojenia,uznanych za szczególnie przydatne do wykonywania zadań ofensywnych, zaczepnych na dużą skalę;
3. szerokiej informacji o aktualnej i zamierzonej aktywności wojskowej państw;
4. unikalnym systemie kontroli.

Stanowi on uhonorowanie tego nurtu negocjacji od Konferencji KBWE w Helsinkach /1975/, poprzez Konferencję w Sztokholmie /1986/ i wreszcie Wiedeń /1990/.

Zgodnie z ustaleniami Paryskiej Karty Nowej Europy - Rada Ministrów Spraw Zagranicznych państw KBWE odbyła swoje pierwsze spotkanie w dniach 19-21 czerwca 1991 roku w Berlinie.Efektem tego spotkania było uzgodnienie m.in. :

- mechanizmu konsultacji i współpracy w sytuacjach nadzwyczajnych i powoływania w trybie pilnym tzw. Rady Kryzysowej.Celem posiedzeń tej Rady ma być przeprowadzanie konsultacji dotyczących oceny różnorodnych problemów zagrażających pokojowi, bezpieczeństwu i stabilizacji;

pokojowego rozwiązywania sporów w oparciu o procedury KBWE przyjęte / w La Valletcie / i powierzenie zadań rozwiązywania sporów Centrum Zapobiegania Konfliktom.
próbą zastosowania tych uzgodnień w praktyce mamy do czynienia w konlikcie jugosłowiańskim./[25]

Po rozwiązaniu Układu Warszawskiego jedynym militarnym filarem ezpieczeństwa i stabilizatorem pokoju w całej Europie jest Sojusz ółnocnoatlantycki. W preambule dokumentu z 4 kwietnia 1949 roku podpianego w Waszyngtonie powołującego NATO do życia czytamy, że:"stronv niniejszym traktacie /.../ zobowiązane są połączyć swe wysiłki w celu biorowej obrony i zachowania pokoju i bezpieczeństwa i zgodzie z tym:
/ wszelkie spory międzynarodowe, w które mogłyby zostać uwikłane, załatwiać przy pomocy środków pokojowych w taki sposób, aby pokój międzynarodowy, bezpieczeństwo i sprawiedliwość nie zostały zagrożone, jak również powstrzymywać się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby lub przemocy w jakikolwiek sposób niezgodny z celami Narodów Zjednoczonych;
/ strony będą przyczyniały się do dalszego rozwoju pokojowego i przyjaznych stosunków międzynarodowych przez wzmacnianie swych wolnych instytucji, przez wpływanie na lepsze zrozumienie zasad, na których te instytucje są oparte, oraz popieranie warunków stabilizacji i dobrobytu;
/ stronv, każda z osobna i wszystkie razem, przez stałą i skuteczną samopomoc i pomoc wzajemną będą utrzymywały i rozwijały indywidualną i zbiorową zdolność do odparcia zbrojnej napaści "./[26]
stalenia te od ponad 40 lat są wyznacznikiem politycznej i militarnej ziałalności Zachodu.

Zmiany polityczno-militarne w Europie w ostatnich latach stworzyły owe przesłanki zintegrowania wysiłków Europy Zachodniej w dziedzinie ezpieczeństwa i obrony.Proces ten objął przede wszystkim sferę:
/ wielkości i struktury potencjału militarnego;
/ form i treści więzi transatlantyckiej;
/ doktryn wojennych.
astąpiła intensyfikacja debat wokół problemu europejskiego filaru NATO europejskiej tożsamości militarnej./[27]

Doświadczenia wyniesione z użycia sił alianckich w czasie wojny Zatoce Perskiej przyspieszyły prace nad powołaniem europejskich sił zybkiego reagowania.Zagadnieniami budowy europejskiego systemu bezpieczeństwa i obrony zajmowały się głównie: Eurogrupa / Spotkanie 27 maja 991r. w Brukseli/ i Komitet Planowania Obrony.

NATO zmienia kierunki swojego działania, rozszerza funkcje i zmienia swój publiczny wizerunek.Znamiennym przykładem na to jest "Deklaracja a temat pokoju i współpracy" będąca dokumentem "szczytu" NATO w Rzymie 7-8 listopada 1991r.Stwierdza się tu, że:

- Sojusz, jako czynnik zmian, zróżo stabilizacji i niezbędny gwarant bezpieczeństwa jego członków, będzie nadal odgrywać kluczową rolę w budowie trwałego ładu pokojowego w Europie: Europie współpracy i dobrobytu;
- będzie dążyć do zbudowania nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego w ramach której NATO,KBWE,EWG,UZE,Rady Europy uzupełniają się nawzajem;
- polityka bezpieczeństwa Sojuszu może być obecnie oparta na trzech wzajemnie uzupełniających się elementach: dialogu,współpracy oraz utrzymaniu zbiorowej zdolności obronnej;
- Sojusz utrzyma swój wyłącznie obronny charakter./[28]

Deklaracji podniesione zostały ponadto kwestie:

- europejskiej tożsamości w strefie bezpieczeństwa;
- stosunków z ZSRR i innymi krajami Europy Środkowej i Wschodniej /określając je jako "jakościowy krok naprzód"/;
- konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie;
- kontroli zbrojeń.

W traktacie "szczytu" uzgodniono nową "Koncepcję Strategiczną Sojuszu", gdzie w części trzeciej przedstawione zostały sprawy:

a/zabezpieczenia pokoju w nowej Europie;
b/dialogu i współpracy między narodami;
c/-zbiorowej obrony.

Rozwinięcie ustaleń rzymskiego Szczytu NATO i ich uszczegółowienie znalazło odbicie w :

1. "Oświadczeniu Północnoatlantyckiej Rady Współpracy na temat dialogu, partnerstwa i współpracy./Bruksela, 20 grudnia 1991r./ ";

dokumentach Nadzwyczajnego Spotkania Północnoatlantyckiej Rady
spółpracy /Bruksela, 10 marca 1992r/ tj. : "Oświadczeniu" i "Planie
ziałania w sprawie dialogu, partnerstwa i współpracy".
"Oświadczeniu Północnoatlantyckiej Rady Współpracy / Oslo, 5 czerwca
992 r./ ".
ałania te określane są w państwach NATO jako "Otwarcie Sojuszu
Wschód".

Jednym z elementów architektury bezpieczeństwa europejskiego jest
Europy.Wprawdzie jej Statut nie uwzględnia tej sfery działalności,
niej praktyka wskazuje na podejmowanie spraw pokoju i bezpieczeńst-
iędzynarodowego.Rada Europy jest organizacją stosującą tradycyjne
dy działania organizacji międzynarodowych.Omawia ona problemy i
oby ich rozwiązywania, zaleca państwom członkowskim ich zastosowa-
koordynuje działalność w tym zakresie, ocenia realizację przez te
twa jej zaleceń.Jej funkcje mają zatem charakter koordynacyjny.
Europy ma ograniczoną podmiotowość prawnomiędzynarodową, jej statut
uwzględnia zawierania przez nią umów międzynarodowych.Główne doku-
y w sferze pokoju i bezpieczeństwa europejskiego mają charakter
encji i protokołów do konwencji.

Rada Europy stawia sobie za cel odgrywanie roli instytucji
ałtującej ogólne ramy polityki ogólnoeuropejskiej.Cel ten realizuje
zez:
wzięcie na siebie zadania koordynacji współpracy europejskich mię-
narodowych organizacji międzypaństwowych /międzyrządowych/ i nie-
stwowych /pozarządowych/ oraz organizacji wyspecjalizowanych ONZ
akresie ich działalności w Europie;
ustanowienie ścisłych więzi ze Wspólnotami Europejskimi;
wciąganie do prac Rady nie należących do niej państw;
dążenie aby Rada była konsultowana przez rządy państw członkowskich
wszystkich problemach europejskich, aby w jej ramach odbywała się
pewnym stopniu koordynacja polityki zagranicznej tych państw;
organizowanie corocznie specjalnych debat, określanych jako tzw.
ólne debaty polityczne, poświęconych omówieniu najważniejszych
roblemów europejskich oraz wypracowywanie w tych sprawach zasad
spólnej polityki, które są następnie zalecane rządom państw członkow-
ich./[29]

Inny element związany z budową systemu bezpieczeństwa europejskiego to działalność Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Uni Zachodnioeuropejskiej /UZE/. Od czasu fiaska Planu Plewena i odrzucenia koncepcji "europejskiej wspólnoty obronnej" w latach pięćdziesiątych, przez ponad ćwierć wieku nie podejmowano w EWG poważnie problematyki bezpieczeństwa. Formalnie Traktat Rzymski w art.223 blokował możliwość uczestnictwa wspólnoty w jakichkolwiek przdsięwzięciach w zakresie bezpieczeństwa i obrony.Współpraca polityczna państw członkowskich, oparta na nieformalnej podstawie, coraz częściej , w sposób pośredni lub bezpośredni "ocierała się" o kwestie związane z bezpieczeństwem na różnych płaszczyznach negocjacyjnych.Pierwsze sygnały zmian przyniosły początki lat siedemdziesiątych.W 1981 roku " inicjatywa Genschera i Colombo" sugerowała rozwinięcie komponentu bezpieczeństwa w ramach mechanizmów wspólnoty politycznej poprzez dołączenie doń ministrów obrony państw Wspólnoty. Nie znalazła ona jednak właściwego oddźwięku i tzw. raport Carringtona z 1981 roku / raport londyński o współpracy politycznej/ w zawiłej formie dopuszczał jedynie możliwość dyskutowania na temat " pewnych kwestii polityki zagranicznej mających znaczenie dla politycznych aspektów bezpieczeństwa " . Niemożliwość znalezienia rozwiązań w łonie Wspólnot doprowadziła do podjęcia takich prób na innych płaszczyznach.

W 1984 r. reaktywowana została Unia Zachodnioeuropejska, która formalnie istniała od 6 maja 1955 roku na podstawie układów paryskich 1954r.Również Francja i RFN ożywiły Traktat Elizejski z 1963 roku poprzez pogłębienie wzajemnej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony polegające m.in. na powołaniu Rady Bezpieczeństwa i Obrony oraz utworzeniu wspólnej brygady./[30]

Podpisany 17 lutego 1986r. w Luksemburgu Jednolity Akt Europejski potwierdzał gotowość państw członkowskich Wspólnoty do ściślejszego koordynowania stanowisk w politycznych i ekonomicznych aspektach i może być rozpatrywany głównie w kategoriach bezpieczeństwa ekonomicznego./[31]

W 1988 roku nastąpiła natomiast aktywizacja Niezależnej Europejskiej Grupy Programowania /IEPG/.Przyjęła ona plan działania w sprawach współpracy w dziedzinie technologii zbrojeń i stopniowego tworzenia zachodnioeuropejskiego rynku zbrojeń oraz ustanowiła Sekretariat.

Były to kroki uzupełniające istniejące już formy współpracy dwustronnej i wielostronnej.

Kolejnym ważnym etapem na drodze do europejskiej tożsamości obronnej i stworzenia systemu bezpieczeństwa europejskiego było porozumienie na szczycie EWG w Maastricht /9-10 grudnia 1991r./ o Unii Europejskiej. Państwa EWG uznały za swój cel nadrzędny tworzenie- jak to formułuje preambuła traktatu - "coraz ściślejszej uni Europejczyków, która opierać się ma na dwóch filarach:uni politycznej oraz uni ekonomiczno-monetarnej". Przywódcy dwunastki wyszli z założenia, że integralnym i nieodzownym elementem uni politycznej jest wspólna polityka zagraniczna i obronna. Zgodzono się więc na wspólną politykę obronną / co nie oznacza jednak wspólnych przedsięwzięć obronnych/ i podporządkowano w zasadzie UZE przyszłej Uni Europejskiej, jako jej "zbrojne ramię". UZE ma właśnie realizować politykę obronną Uni Europejskiej , wzmacniając jednocześnie europejski filar NATO. Przewiduje się stworzenie w ramach UZE , w oparciu o postanowienia z Maastricht tzw. "europejskiej przestrzeni wojskowej "/[32], która ma zawierać m,in.:struktury organizacyjne współpracy między sztabami generalnymi UZE oraz plan stworzenia europejskiej agencji zbrojeń. Obecnie w Paryżu i Bonn trwają prace nad realizacją idei "eurokorpusu".

Próba ukazania prawnomiędzynarodowych determinantów bezpieczeństwa państwa pozwala stwierdzić, że rozpoczęta została budowa nowego ładu europejskiego. Winien on stworzyć zabezpieczenie przed naruszeniem bezpieczeństwa jednego państwa przez inne oraz umocnić rządy prawa a także ochronę praw człowieka. Potrzebna jest do tego strategia na szczeblu narodowym oraz międzynarodowym, obejmująca m.in. większą harmonię, wzajemne oddziaływanie i koordynacja w działaniu instytucji europejskich i atlantyckich.

Otwiera to drogę do wprowadzenia w życie zasady subsydiarności, tóra stwarza dla KBWE szansę wspierania działalności innych organizacji am gdzie zajmują się one problemami dotyczącymi wszystkich państw - czestników KBWE. Podobnie KBWE mogłaby zwracać się do innych organiza- ji o podejmowanie specyficznych zadań dla i w imieniu KBWE , lub raz z nią.Odnosi się to szczególnie do NATO i jego możlowości operatv- nego działania, do którego należałoby się odwoływać we właściwych ytuacjach.

Reasumując można stwierdzić, że jeśli temat referatu jest tożsamy hipotezą badawczą o możliwości takiej instytucjonalizacji bezpieczeń- twa międzynarodowego, która oznacza wytworzenie norm ochraniających ezpieczeństwo, wytworzenie kompetencji, instrumentarium i organów rowadzających te normy w życie /powołanie instytucji/ czyli proces tworzenia i implementacji prawa międzynarodowego to skutkuje to kooperatywnością relacji pomiędzy państwami. Prowadzi to,,prima facie,, do pozornego paradoksu, że zapewnienie bezpieczeństwa - poprzez prawo międzynarodowe - prowadzi do ograniczenia a nawet wyzbycia się /dobrowolnego/ suwerenności władzy państwowej.

P R Z Y P I S Y

1. Por. J.Menkes: Środowisko naturalne a suwerenność.W:Suwerenność we współczesnym prawie międzynarodowym.Warszawa 1991,S.38-47.
2. Por. Perczyński M.: Globalne uwarunkowania bezpieczeństwa ekonomicznego .Warszawa 1990,s.95-110.
3. Osmańczyk E.J.: Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych. Warszawa 1982,s.63.
4. Rotfeld A.D.: Wojskowe środki budowy zaufania a bezpieczeństwo Europy .Warszawa 1990, s.9-12.
5. Rotfeld A.D. : Europejski system bezpieczeństwa in statu nastendi. Warszawa 1990, s.20-21.
6. Gilas J. : Bezpieczeństwo europejskie a zagadnienia modeli bezpieczeństwa międzynarodowego."Acta Universitatis Nicolai Copernici", Nauki Polityczne IX 1978, nr 87, s. 5-7.
7. "Traktat Przeciwwojenny / Pakt Brianda-Kelloga/. Paryż, 27 sierpnia 1928 r." W:Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego,Wrocław-Warszawa 1978, s.307-308.
8. Specjalny układ lub układy określą liczbę i rodzaj sił zbrojnych, stopień ich pogotowia i ogólne rozmieszczenie oraz rodzaj ułatwień i pomocy, jekie należy zapewnić.
9. Stan liczebny, stopień gotowości oraz plany użycia tych kontyngentów we wspólnej akcji, ustala, w granicach układu lub układów specjalnych Rada Bezpieczeństwa z pomocą Wojskowego Komitetu Sztabowego. Wymienione ciała ustalają również plany użycia sił zbrojnych.
10. "Zjednoczenie dla pokoju"/Uniting for peace /.Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 377/V/, 3 listopada 1950r." W: Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego.Wrocław-Warszawa 1978, s.105.
11. "Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 2625 /XXV/, 24 października 1970."W: Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego.Wrocław-Warszawa 1978, s.524-533.

12. "Definicja agresji./Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 3314 /XXIX/. Nowy Jork, 14 grudnia 1974." W:Wybór dokumentów ...,s.648-652.

13. "Deklaracja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 15 grudnia 1978 roku." W: "Sprawy Międzynarodowe" nr 3/1979, s. 145-146.

14. Szerzej: Menkes J. : Prawny charakter rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W: "Sprawy Międzynarodowe"nr9/1978, s.139-146.

15. Rotfeld A.D. : Europejski system ..., s.24-26.

16. "Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Helsinki, 1 sierpnia 1975r."W: Wybór dokumentów ..., s.653-663.

17. Tamże.

18. Rotfeld A.D. : Europejski system ..., s.180-181.

19. "Dokument Konferencji Sztokholmskiej w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, odbytej zgodnie z odpowiednimi postanowieniami Dokumentu Końcowego Spotkania Madryckiego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Sztokholm, 19 września 1986 roku." W:Rotfeld A.D.:Europejski system bezpieczeństwa ..., s.217-232, także: Rotfeld A.D. : Wojskowe środki budowy ..., s. 58-87.

20. "Dokument Końcowy Spotkania Wiedeńskiego 1986 roku przedstawicieli państw uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie , odbytego na podstawie postanowień Aktu Końcowego odnoszących się do dalszych kroków po Konferencji .Wiedeń, 19 stycznie 1989 roku ". W: Rotfeld A.D. : Europejski system ..., s.233-255.

21. "Paryska Karta Nowej Europy ", Warszawa 1991, s.5-7.

22. Tamże s. 8-38

23. Multan W. : Konferencja Helsinki II : Wojskowe aspekty bezpieczeństwa w Europie."Studia i Materiały PISM " nr 35, Warszawa 1992.

24. "Traktat w sprawie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie. Akt zamykający rokowanie w sprawie stanu osobowego konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie." Ministerstwo Obrony Narodowej - Zarząd Wojskowych Spraw Zagranicznych - Departament Wychowania WP, Helsinki-Warszawa 1992.

25. Marcinkowski C., Bojanowski W. : Mechanizm KBWE wobec konfliktu jugosłowiańskiego."Wojsko i Wychowanie".Nr 05/1992, s.67-72.

26. "Traktat Północnoatlantycki podpisany w Waszyngtonie 4 kwietnia 1949r."W:Górbiel A. : Prawo międzynarodowe.Źródła i Materiały. Katowice 1970, T 2. , s. 46-49.

27. Prystrom J. : Europejskie siły zbrojne. "Wojsko i Wychowanie" Nr 05/92, s. 60-66.

28. NATO 1990-1992. Otwarcie sojuszu na wschód."Studia i Materiały PISM ". Nr 39, Warszawa, lipiec 1992., s.30-46.

29. Klepacki Z.M. : Rada Europy 1949-1991, Białystok 1991, s.32-44.

30. Prystrom J. : Europejskie siły ..., s.60-61.

31. Barcz J.,Koliński A. : Jednolity Akt Europejski.Zagadnienia prawne i instytucjonalne.Warszawa 1991, s. 79-105.

32. Prystrom J. : Europejskie siły ..., s. 64-65.

ppłk dr Zenon STACHOWIAK

GLOBALNE I REGIONALNE UWARUNKOWANIA BEZPIECZEŃSTWA RP NA PRZEŁOMIE WIEKÓW

Bezpieczeństwo państwa będąc odzwierciedleniem fundamentalnych interesów narodowych i państwowych, stymulowanych z jednej strony wolą przetrwania i zachowania własnej tożsamości przez naród i państwo, z drugiej zaś wzrostem ich potęgi – jawi się w konsekwencji jako dążność narodu i państwa na arenie międzynarodowej do osiągnięcia, utrzymania i utrwalenia suwerenności i integralności terytorialnej, politycznej, społeczno-kulturalnej i gospodarczej, a na arenie wewnętrznej do zapewnienia swego ogólno-cywilizacyjnego rozwoju.

Rzeczywistość współczesnego świata, zakreślając obszar kształtowania i utrzymania bezpieczeństwa, wskazuje obok uwarunkowań militarnych, politycznych i gospodarczych, uznawanych powszechnie za podstawowe, także psycho-społeczne, ekologiczne i inne. Wszystkie one, będąc ściśle związane ze sobą i od siebie zależne, różnicują się rangą i zmiennością w zależności od konkretnej sytuacji. Obecnie coraz większego znaczenia nabierają uwarunkowania ekonomiczne, kierujące jednocześnie uwagę na bezpieczeństwo ekonomiczne państwa.

Zakładając tożsamość celów ogólnego bezpieczeństwa państwa z bezpieczeństwem ekonomicznym - będącym jednym z jego podstawowych elementów - dostrzec trzeba także zbieżność uwarunkowań i czynników ich kształtowania oraz zbieżność ograniczających je barier, a także wspólne pola zagrożeń. Oznacza to, iż bezpieczeństwo ekonomiczne państwa rozpatrywać trzeba podobnie jak ogólne bezpieczeństwo państwa, tzn. na płaszczyźnie międzynarodowej i narodowej, koncentrując uwagę na:

- po pierwsze - określeniu globalnych i regionalnych uwarunkowań oraz tendencji rozwoju gospodarczego świata i Europy, a także ich wpływu na kształtowanie warunków rozwoju ekonomicznego RP;
- po drugie - wskazaniu wewnętrznych i zewnętrznych gospodarczych uwarunkowań rozwojowych RP i ich wpływu na pojawienie się i kształtowanie zagrożeń bezpieczeństwa państwa.

1.1. Globalne i regionalne uwarunkowania, tendencje rozwoju gospodarczego oraz ich wpływ na kształtowanie warunków rozwoju RP

Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej końca XX i początku XXI wieku zdeterminowane jest w coraz większym stopniu czynnikami ekonomicznymi - zarówno ze względu na jego kształtowanie jak i na powstawanie zagrożeń dla tego stanu. W obu przypadkach mają one dwa wymiary: zewnętrzny i wewnętrzny. Czynnik pierwszy wyznaczany jest przez procesy globalizacji i regionalizacji rozwojowej, powodujący

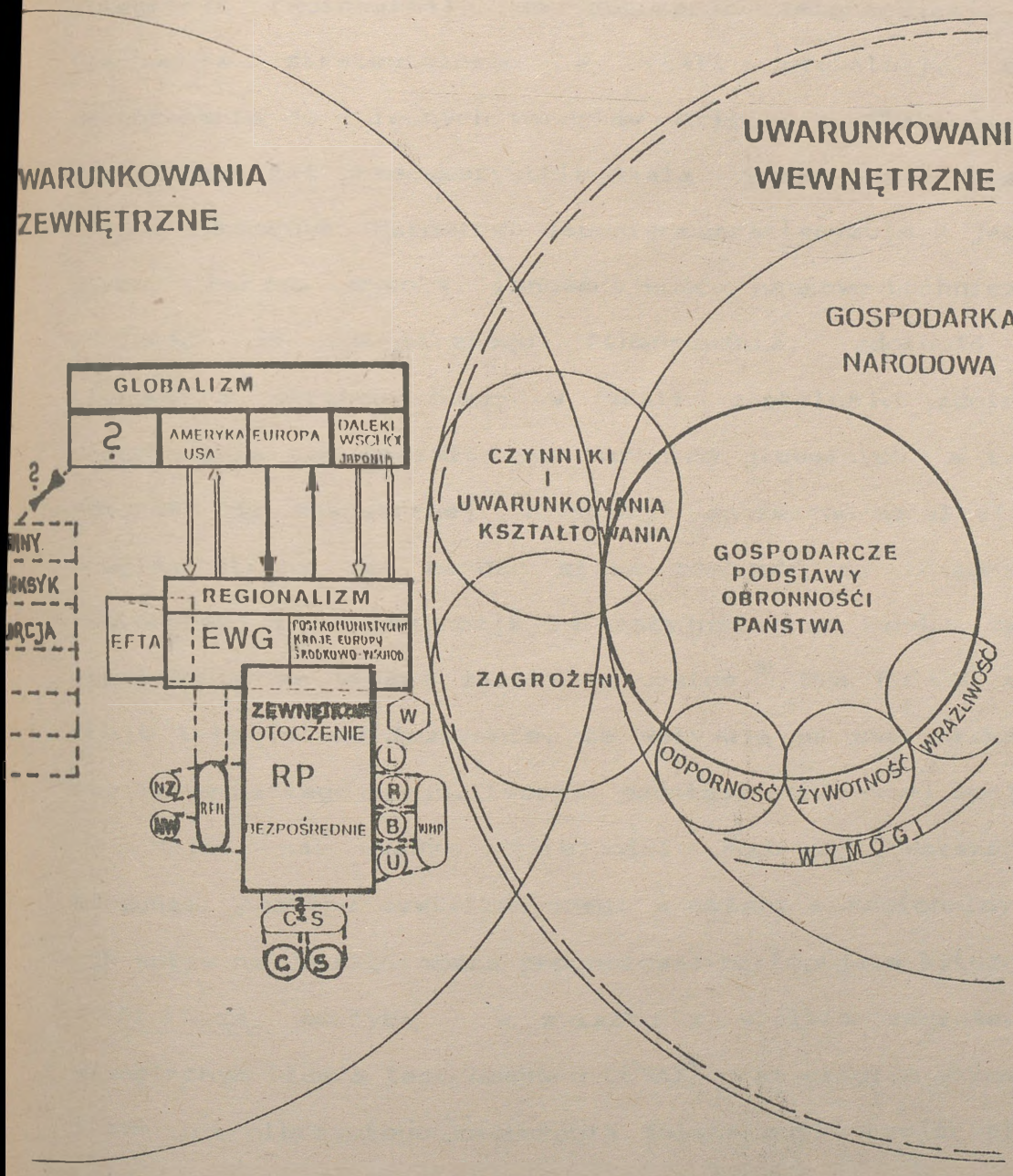
konieczność poszukiwania przez nasz kraj możliwości włączenia się do głównego nurtu cywilizacyjnego przy udziale naszych bezpośrednich sąsiadów; drugi - przez sytuację ekonomiczną naszego kraju[1] i tendencje jej kształtowania[2] oraz stan potencjału gospodarczego państwa. Oba te czynniki, mając bazę krajową, także zależne są od wielu uwarunkowań zewnętrznych (Schemat).

Uwarunkowania bezpieczeństwa naszego państwa wskazują, iż dylematem jest nie tylko zmiana wewnętrznych wzorców funkcjonowania, ale również dążenie do odpowiedniego umiejscowienia globalnego i regionalnego. Jego rozwiązanie, wobec zaniku podziału na Wschód - Zachód (socjalizm-kapitalizm) oraz modyfikacji podziału na Północ-Południe (bogaci-biedni), prowadzi do orientacji na wielobiegunowy układ świata, z trzema głównymi ośrodkami dynamizmu cywilizacyjnego, tj. USA, Europę i Daleki Wschód (Japonia). Oznacza to jednocześnie dla naszego kraju konieczność dokonania wyboru konkretnej opcji rozwojowej.

Analiza charakterystyk poszczególnych regionów świata (i ich liderów) w kontekście ważniejszych czynników postępu cywilizacyjnego, dostrzeganego jako zdolności do opanowania świata materialnego oraz uwarunkowań globalnego rozwoju w perspektywie najbliższych dekad, wskazuje na istnienie zasadniczych różnic pomiędzy nimi. Za Ameryką (konkretnie za USA) przemawia wysoka innowacyjność naukowo-techniczna i zdolność do kierowania strategicznego w skali globalnej oraz zasoby naturalne tego państwa, a także zdolność do absorbcji imigracyjnej. Negatywny obraz tworzą zaś takie cechy jak mierna (słaba) zdolność do zewnętrznego finansowania i do

Schemat

Uwarunkowania rozwojowe RP



Opracowanie własne

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.....
Działu Zbiorów Jawnych - Akademii ON

integracji regionalnej, oraz dostosowania się do zmiennych warunków globalnych. Europę z kolei charakteryzuje wysoka zdolność do innowacyjności naukowo-technicznej, do integracji regionalnej, do absorpcji imigracyjnej, do kierowania strategicznego w skali globalnej, oraz dostosowania do zmiennych warunków globalnych. Słabą stroną Europy jest zaś przedewszystkim skala wyposażenia we własne zasoby surowcowe. Natomiast Japonię charakteryzuje z jednej strony bardzo wysoka innowacyjność naukowo-techniczna, zdolność do zewnętrznego finansowania, zdolność do kierowania strategicznego w skali globalnej, zdolność dostosowania się do zmiennych warunków globalnych, a także zdolność do wewnętrznej integracji społeczno-moralnej; z drugiej strony zaś bardzo słaba zdolność do integracji regionalnej i do absorpcji imigracyjnej oraz bardzo słabe wyposażenie we własne zasoby naturalne.[3] Dla Polski mają one o tyle istone znaczenie, że wpływają na uwarunkowania rozwojowe naszego kraju, tworząc podstawy konkretnej opcji.

Mając na uwadze zależności pomiędzy wskazanymi biegunami postępu cywilizacyjnego w układzie regionalnym i ich wpływ na Polskę, można prognozować następujące sytuacje:

Pierwsza. Ameryka - w związku z wielkim zadłużeniem wewnętrznym lidera tego obszaru (USA)[4] oraz ciągłym wzrostem i tak już olbrzymiego zadłużenia świata musi przejść przez okres poważnych trudności finansowych w stosunkach międzynarodowych. Prowadzić to musi do systematycznego obniżenia pozycji dolara w światowym systemie monetarnym. Konsekwencją tego stanu jest i będzie dalsze słabnięcie ekspansji USA.[5] Na zahamowanie dynamiki rozwojowej[6] wpływać

będzie także relatywne zmniejszenie bogactwa zasobów naturalnych oraz osłabienie atrakcyjności i wykorzystania "drenażu mózgów" w skali światowej.

Dla Polski region ten ma duże znaczenie, z jednej strony ze względu na ułatwione kontakty z naszym krajem dzięki dużej liczbie Amerykanów polskiego pochodzenia, a z drugiej dlatego, że w przypadku relatywnego pogorszenia się pozycji Ameryki, należy liczyć się ze wzrostem aktywności ludzi z tego regionu na naszym terenie.

Druga. Europa stoi przed szansą zdynamizowania rozwoju cywilizacyjnego pod warunkiem pozytywnego rozwiązania poważnych problemów integracyjnych,[7] które pod wpływem wydarzeń w Europie Środkowo-Wschodniej uległy skomplikowaniu i docelowo obejmują cały kontynent. Do podjęcia działań integracyjnych upoważnia obecny potencjał twórczy Europy, wciąż orientujący się na pokonywanie kolejnych wyzwań cywilizacyjnych.[8] Ponadto Europa Zachodnia przez jakiś czas utrzyma jeszcze zdolność do absorpcji imigracyjnej z pozostałych mniej rozwiniętych obszarów kontynentu (wschód, południe). Oczekuje się jednak, że proces ten będzie stopniowo słabł, dając pierwszeństwo ekspansji menadżerskiej i kapitałowej. Wobec posiadania przez Europę znacznych zasobów kadrowych i finansowych, w interesie Polski leżą działania przyspieszające ten proces.

Trzecia. Daleki Wschód, a szczególnie Japonia,[9] ma wszelkie dane, aby kontynuować niezwykłą ekspansję cywilizacyjną i osiągnąć w perspektywie najbliższych dekad najwyższy poziom organizacyjno-techniczny na świecie. Wobec braku tendencji migracyjnych w Japonii, dynamizm ekspansyjny

tego kraju będzie musiał przybrać charakter menadżersko-kapitałowy. Kraj nasz może wykorzystać te uwarunkowania rozwojowe, dążąc jednocześnie do stania się dla Japonii interesującym partnerem ze względów ekonomicznych, kulturowych i innych .

Konfiguracja ta nie jest stała. Rzeczywistość gospodarcza współczesnego świata dowodzi uwzględniania na scenie globalnej i innych regionów świata. Oznacza to, że poszukiwaniu przez Polskę racjonalnej drogi rozwojowej musi jednocześnie towrzyszyć świadomość możliwości czerpania z doświadczeń reformowania gospodarek innych krajów. W orbicie polskich zainteresowań powinny się znaleźć zwłaszcza koncepcje i realizacja reform gospodarczych w Chinach[10], Meksyku[11], Turcji[12], a także w innych krajach np. spośród tzw. "tygrysów".

Przedstawiona konfiguracja sceny globalnej wskazuje, iż optymalna, pożądana i uzasadniona dla Polski jest opcja coraz aktywniejszego włączania się w układ europejski, przy jednoczesnym możliwie maksymalnym wykorzystaniu powiązań z innymi obszarami. Dążenie do wejścia w europejską przestrzeń gospodarczą musi być skorelowane z dążeniami do współpracy w szerszym, światowym wymiarze. Im bowiem Polska stanowić będzie coraz atrakcyjniejszą bazę dla ekspansji menadżerskiej - japońskiej i amerykańskiej - tym bardzie atrakcyjna będzie się również stawała w układzie eurpejskim. Dla Polski jest to szansa przezwyciężenia peryferyjności i włączenia się w zasadniczy nurt rozwoju cywilizacyjnego. Czynnikiem sprzyjającym tym zamiarom dla postkomunistycznych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym dla Polski, jest

dynamizm i skuteczność procesów integracji gospodarczej na zachodzie Europy.

Wybór europejskiej opcji rozwojowej przez Polskę warunkowała także realizacja nowej koncepcji regionalizacji na tym kontynencie, zwłaszcza zaś w jego zachodniej części. Region ten ze względu na fakt krzyżowania się w jego obszarze różnych wektorów sił kształtujących politykę światową, podjął próbę pełnego upodmiotowienia politycznego i gospodarczego. Łączenie potencjałów państw Europy Zachodniej rodzi z dnia na dzień nową sytuację, a w ślad za tym nową strategię rozwoju Zachodu, opierającą się na: spadku zagrożenia konfliktem na skalę globalną, zdobywaniu przez coraz bardziej zintegrowaną wspólnotę pozycji supemocarstwowej oraz konieczności określenia sfer wpływów na nowych obszarach ekspansji gospodarczej (Europa Środkowo-Wschodnia oraz kraje byłego Związku Radzieckiego). Strategia ta zakłada więc nową koncepcję Europy, której centrum stanowić będzie zintegrowana Europa (EWG), a obrzeża-regionalne ugrupowania tworzone i kontrolowane przez EWG. Taka konstrukcja powinna zapewnić Wspólnocie z jednej strony kontrolę i ukierunkowanie przemian w Europie Środkowo-Wschodniej, z drugiej zaś wiązanie krajów tego regionu z Zachodem.

Logika opcji europejskiej, sprowadzająca się do "wejścia" Polski do EWG, opiera się na pośredniości dróg wchodzenia w ten obszar. Uwarunkowania rozwojowe Polski - tak zewnętrzne jak i wewnętrzne - wskazują, iż działania podejmowane przez nasz kraj mogą mieć adresata indywidualnego lub grupowego wywodzącego się przede

wszystkim z kręgu państw stanowiących wspólnotę europejską.

Zbieżność interesów krajów postkomunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej, a także zbliżone w przyszłości warunki ich rozwoju, stały sie podstawą prób stworzenia koalicji regionalnych. Powstały dwa warianty takich koalicji.

Pierwszy tzw. "pentagonalny" (później "heksagonalny") - bazujący na zaciśnieniu współpracy Włoch, Austrii i Jugosławi z Węgrami i Czecho-Słowacją, a potem także z Polską - w praktyce, wskutek wybuchu i rozwoju konfliktu jugosłowiwańskiego okazał się niezdolnym do spełnienia pokładanych w nim oczekiwań.

Drugi - regionalizacji pośredniej - sprowadza się do połączenia interesów Polski, Czecho-Słowacji i Węgier. Bywa on postrzegany jako "Trójkąt", a podstawy jego budowy określa tzw. "Deklaracja z Wyszehradu".

Trójprzymierze budzi nadzieję, a jednocześnie niesie poważne zagrożenia. Nadzieje, to zbliżenie państw i możliwości wspólnego pokonania barier integracyjnych z EWG. Natomiast zagrożenia wynikają z faktu (wskazując tylko podłoże ekonomiczne) znacznego zróżnicowania gospodarek poszczególnych państw, przy jednoczesnej wzajemnej konkurencyjności. Państwa te różnią się także wyraźnie pod względem standardu życiowego mieszkańców. Dla Polski - stanowiącej największy potencjał ludnościowy i gospodarczy - najgorsze jest to, iż stanowi jednocześnie najbardziej zacofany gospodarczo składnik "Trójkąta".

Niebezpieczeństwo niesie także ze sobą fakt, że współdziałanie w "Trójkącie" nie w pełni wynika z dobrej woli narodów tych trzech państw, a w znacznej mierze stanowi

wynik nacisków z zewnątrz. Jest to więc regionalizacja wymuszona - oparta nie na traktacie trójstronnym, lecz na formule traktatów dwustronnych - układająca się w sieć wzajemnych powiązań. Stąd też o wiele efektywniejsze okazały się rokowania prowadzone przez Polskę, Czecho-Słowację i Węgry równolegle, niezależnie od siebie i zakończone podpisaniem przez nie traktatów o stowarzyszeniu z EWG. Prowadzone są jednak nadal rozmowy tych trzech państw zmierzające do utworzenia pomiędzy nimi strefy wolnego handlu. Jeszcze większy rozdźwięk interesów zauważalny jest przy kontaktach gospodarczych z krajami byłego Związku Radzieckiego.

Obok koncepcji regionalizacji państw Europy Środkowo-Wschodniej, pojawiają się ostatnio coraz częściej - w tym także w Polsce - koncepcje koalicji mikroregionalnych, nazywanych także "euroregionami". Tworzone byłyby one na bazie regionów przygranicznych w celu rozszerzenia współpracy gospodarczej. Dotychczas w Polsce i w krajach sąsiadujących z naszym krajem, zarysowane zostały koncepcje euroregionu "POMERANIA" - który miałby powstać na przygranicznych terenach Szczecińskiego (Polska), Meklemburgii i Branden burgii (Niemcy), a także obejmować - co sugeruje strona polska - także Borholm (Dania) i Skanię (Szwecja); euroregionu ŚLĄSKO-MORAWSKIEGO integrującego gospodarczo Śląsk (Polska) i Morawy (Czechy); oraz euroregion BIESZCZADZKI, który byłby tworzony na przygranicznych terenach Polski, Ukrainy i Słowacji.

W tym miejscu trzeba podkreślić, iż koncepcje makro- i mikroregionalizmu europejskiego są dla Polski o tyle

interesujące, że eliminują konieczność pełnego podporządkowania się już dziś rygorystycznym wymaganiom EWG. Stwarzają ponadto możliwość osiągnięcia przez nasz kraj pożądanych celów gospodarczych drogą okrężną, bez płacenia w punkcie startu ogromnej ceny za przyspieszenie i tak niemożliwego obecnie wejścia do EWG.[13] Przy czym, zaangażowanie się Polski w nowe układy regionalne nie stanowi - i nie może stanowić - alternatywy dla dalszych starań o bliższe związki ze Wspólnotą. Plany w tym względzie trzeba traktować raczej jako formułę działań równoległych i wspomagających, sytuujących termin wejścia Polski[14] do EWG w racjonalnej i raczej odległej perspektywie, bez szkody, a z korzyścią dla bezpośrednich interesów gospodarczych Polski.

Celem strategicznym dla Polski, wynikającym z opcji europejskiej, powinna pozostać EWG, ale celem działań operacyjnych, bezpośrednich, powinno być budowanie skomplikowanej tkanki nowej architektury Europy Wschodniej, w której ramach jednak tylko niektóre z dróg mogą prowadzić do EWG . Wynika to z faktu, iż każda struktura regionalna z udziałem Polski musi być tworzona na obszarze pomiędzy Niemcami, a szeroko rozumianym terenem oddziaływania byłego Związku Radzieckiego.

Kraje Zachodu mają świadomość faktu - i dostrzegania go domagają się od innych krajów - że na styku Europy i Azji powstał ogromny obszar, na którym wszystko może się zdarzyć. W pesymistycznych scenariuszach liczyć się trzeba nawet z kompletną ruiną gospodarki, masowym głodem, wstrząsami społecznymi i towarzyszącą im radykalizacją ruchów politycznych, aż do wybuchu wojny domowej włącznie.

Przewidywać należy także narastanie sporów narodowościowych i granicznych pomiędzy nowo powstającymi państwami, które mogą prowadzić nawet do konfliktów zbrojnych.

W strategicznym interesie Zachodu leży więc wciągnięcie wszystkich spadkobierców byłego Związku Radzieckiego w pokojowy układ światowy, przede wszystkim w celu rozładowania niebezpieczeństw militarnych, w tym zneutralizowania arsenału nuklearnego dawnego ZSRR. Dlatego też państwa - spadkobiercy tego imperium wciągane są nie tylko do organizacji międzynarodowych (ONZ, Bank Światowy i MFW), które mają stać się instrumentem pomocy gospodarczej i nadzorowania reform gospodarczych, ale także do instytucji (takich jak KBWE i Rada Wspólnoty Europejskiej), których główną troską jest zachowanie bezpieczeństwa międzynarodowego. Oznacza to także potrzebę uwzględnienia przy wszelkich konstrukcjach regionalnych wymogu nie tworzenia jaskrawej opozycji w odniesieniu do krajów byłego ZSRR, a zwłaszcza do Rosji i Ukrainy. Antagonizowanie stósunków z tymi państwami byłoby niekorzystne dla kształtowania się różnych ugrupowań w Europie, które właśnie we współpracy z tymi krajami upatrują dla siebie wymierne korzyści. Byłoby ono również sprzeczne z tendencjami dominującymi w EWG i w pewnym sensie w NATO, według których właśnie współpraca gospodarcza i polityczna z krajami byłego ZSRR stwarza możliwość zachowania stabilizacji i bezpieczeństwa w całej Europie, a w tym także i w Europie Zachodniej.

Efektywność wybranej drogi rozwojowej Polski, obok europejskich uwarunkowań makroregionalnych, zależna jest

także od uwarunkowań mikroregionalnych, to jest od zachowań otoczenia zewnętrznego naszego kraju, czyli od sytuacji gospodarczej, politycznej i militarnej krajów sąsiadujących bezpośrednio z nami.

Analiza sytuacji zachowań państw bezpośredniego otoczenia zewnętrznego Polski - tj. Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czecho-Słowacji i Niemiec, ujawnia daleko idące ich zróżnicowanie. Nie bez znaczenia dla rozwoju sytuacji gospodarczej w naszym kraju jest jego otoczenie od północy tj. region Bałtyku.

Sytuacja za wschodnią granicą - mimo zasadniczych zmian, które tam nastąpiły od 1990r., a zwłaszcza w 1991 roku - nie jest do końca skrystalizowana. Najbardziej jednoznaczny jest separatyzm Litwy. Natomiast tendencje zachowań Rosji, Białorusi i Ukrainy - skonfederowanych obecnie we Wspólnotę Niepodległych Państw - są ciągle trudne do określenia. Realny wydaje się jednak wariant rozpadu WNP, a zwłaszcza pełne - tj. polityczno-militarne i gospodarcze usamodzielnienie się Ukrainy. Na sytuację gospodarczą tych państw, obok istniejących obecnie uwarunkowań, wpłynąć mogą także ujawniane obecnie (jakkolwiek tylko sygnalnie) roszczenia terytorialne, np. Ukrainy wobec Rosji czy Białorusi wobec Litwy. W analizie uwarunkowań rozwojowych trzeba wziąć pod uwagę możliwość wystąpienia przez te państwa z roszczeniami terytorialnymi wobec Polski.

Za wschodnią granicą naszego kraju znacząca jest sytuacja Ukrainy.[15] Gospodarcze podstawy rozwojowe tego państwa, wespół z politycznymi i militarnymi przesłankami, pozwolą mu już w najbliższej przyszłości pretendować do

pozycji mocarstwa europejskiego. Samodzielna i niepodległa Ukraina[16] posiada bowiem, ze względu na potencjał gospodarczy i militarny, zdolność do przejecia inicjatywy na obszarze między Niemcami a Rosją. Państwo to już obecnie dąży do wprowadzenia korekt w dotychczas zawiązanych ugrupowaniach regionalnych. Sytuacja ta dla Polski oznacza konieczność zapoczątkowania nowego kierunku poszukiwań regionalnego zaangażowania się. Z tego punktu widzenia najracjonalniejsze mogłyby się okazać dążenia do wprowadzenia formuły powiązania Ukrainy z krajami "Trójkąta".

Za odmienną należy uznać sytuację Białorusi, pozbawionej znaczących dla rozwoju gospodarczego zasobów surowcowych. Jej byt państwowo-narodowy w naturalny sposób związany jest z Rosją.[17] Przyszły rozwój gospodarczy tego kraju zależy bowiem przede wszystkim od energetycznego i surowcowego zasilenia z obszarów wielkiej Rosji. Ze strony Białorusi można oczekiwać wysuwania pewnych roszczeń terytorialnych wobec Litwy. Stosunki z Polską, jak wskazują dotychczasowe doświadczenia, powinny układać się pomyślnie dla obu krajów. Istnieją w gospodarkach obu państw liczne obszary, na których możliwa jest intesyfikacja współpracy. W stosunkach z Białorusią należy uwzględniać fakt istnienia skupisk polonijnych w tym kraju (około 5% ogółu mieszkańców).

Natomiast Rosja - ciągle największe państwo świata - szczodrze wyposażona w surowce, lecz nieefektywnie je wykorzystująca,[18] w najbliższych latach będzie najprawdopodobniej widownią wielu przemian, i to o znaczeniu globalnym. Państwo to, ogłaszając się prawnym sukcesorem

ZSRR, zmierza do hegemonii w powstałej po jego rozpadzie Wspólnocie Niepodległych Państw (WNP). Rosja w swym rozwoju napotykać będzie na wiele barier[19] w skrajnej sytuacji liczyć się trzeba, wobec istnienia tendencji separatystycznych w jej republikach autonomicznych, nawet z rozpadem tego państwa.[20] Rozpad taki, jeśli nastąpi, nie będzie jednak unicestwiający. Państwo to pozostanie nadal światowym imperium. Wobec głęboko zakorzenionego nacjonalizmu rosyjskiego, dążenia do mocarstwowości u będą w nim podtrzymywane.

Obecnie w skali świata zauważalne są tendencje do udzielania pomocy gospodarczej Rosji i innym krajom WNP, pod warunkiem jednoczesnego wprowadzania głębokich reform gospodarczych, którym muszą towarzyszyć również zmiany polityczne.

Mimo znacznego kryzysu gospodarczego, który objął Rosję, na Zachodzie sądzi się często, iż powodzenie podjętych reform gospodarczych będzie szybsze niż w innych europejskich krajach postsocjalistycznych. Przyczyn utrzymywania się na Zachodzie takich opinii można doszukiwać się w tym, że gospodarka rosyjska dysponuje większą ilością produktów, na które był popyt na świecie, niż jakikolwiek inny kraj Europy Środkowo-Wschodniej (66% w porównaniu z 15%). Ponadto trzeba zauważyć, iż w byłym ZSRR marnowało się aż 20-40% produkcji, którą można było sprzedać na Zachodzie.

Najbardziej jasna jest sytuacja Litwy. Mimo oficjalnej niepodległości będzie ona przez najbliższe lata pozostawać w uzależnieniu militarnym i gospodarczym od Rosji. Przesądza o tym pozostawanie ciągle na terenie Litwy byłych wojsk

radzieckich oraz więzy gospodarcze, zwłaszcza zaś surowcowe z centralnymi państwami byłego ZSRR.[21] Dla Polski Litwa, nie stanowiąc najważniejszego kierunku współpracy politycznej i gospodarczej, może okazać się jednak obszarem efektywnych kontaktów. By tak się jednak stało obie strony muszą przełamać szereg uprzedzeń i zahamowań wynikających z naszych dotychczasowych kontaktów. Traktowanie przez Litwinów mniejszości polskiej jako zagrożenia dla ich niepodległości oraz jej dyskryminowanie pod względem gospodarczym i politycznym niedobrze rokuje na przyszłość.

Przyszłość stosunków polsko-litewskich winien kształtować obecny rachunek interesów. Dla Litwy, ze względu na położenie tego kraju, Polska może i powinna stanowić obszar nie tylko udogodnień komunikacyjnych, ale również ścisłego współdziałania gospodarczego.

Wbrew pozorom, również nie ustabilizowana jest sytuacja za południową granicą Polski, w Czecho-Słowacji. Państwo to, po wejściu na rynkową drogę rozwoju, boryka się z podobnymi, ale nie takimi samymi jak nasz kraj problemami rozwojowymi. Współpracę w "Trójkącie" traktuje jako wymuszoną ze strony EWG i NATO formę instrumentu maksymalizującego szansę przystąpienia do EWG. Największy stopień niepewności wnoszą w rozwój tego państwa separatystyczne zachowania Słowacji, zmierzające do wyjścia z obecnego układu federacyjnego. Za dwa miesiące, tj. od 1.01.1993r. rozpad Czecho-Słowacji - co już zadeklarowano - stanie się faktem[22]. Czynnikiem sprzyjającym tym tendencjom są dość znaczne odmienności kulturowe, powodujące podświadome lokowanie sympatii Czechów w protestanckich Niemczech, a Słowacji w katolickiej Polsce

i Węgrzech. Nowo powstałym państwom grożą konflikty - Czechów z Niemcami na tle majątku pozostawionego przez Niemców wysiedlonych z Sudetów po II wojnie światowej, a Słowaków z Węgrami na tle mniejszości narodowych, oraz spór graniczny i ekologiczny w związku ze zmianą biegu Dunaju i uruchomieniem elektrowni w Gabczikowie.

Rozpad Czecho-Słowacji może mieć duży wpływ na losy integracji gospodarczej w obszarze tzw. "Trójkąta Wyszehradzkiego". W optymistycznym wariancie może rozwinąć się do integracji w ramach tzw. "Grupy Wyszehradzkiej" (Polska, Węgry, Czechy, Słowacja, a później może Ukraina); w pesymistycznym wariancie - którego możliwość zaistnienia jest także duża - może spowodować także likwidację dotychczasowych form współpracy w tym regionie.

Najbardziej klarowna sytuacja panuje za zachodnią granicą naszego kraju - w Niemczech. Państwo to, po zjednoczeniu się z NRD, podjęło trud działań dostosowujących część wschodnią do warunków panujących w części zachodniej; na zewnątrz zaś zaczęło pretendować do roli mocarstwa regionalnego. Znaczenie Niemiec w świecie rośnie obecnie nie tylko ze względu na potencjał gospodarczy tego państwa, ale również ze względu na fakt, iż stało się ono naturalnym łącznikiem wielu krajów postkomunistycznych (w tym Polski) z Zachodem. Takie usytuowanie Niemiec pociąga za sobą potrzebę przyjęcia jasnej formuły co do roli innych mocarstw w Europie, zwłaszcza USA i Rosji, a także ich współpracy z pozostałymi państwami tego regionu. Wydaje się, że w interesie Niemiec będzie leżało utrzymanie maksymalnie skutecznej kontroli nad krajami byłego Związku Radzieckiego.

przy jednoczesnej zgodzie na odgrywanie przez USA roli arbitra w sporach, które mogą wystąpić między nimi. Dla Polski ważna sprawa musi stać się świadomość zależności: Niemcy-Rosja-USA. Potęga Niemiec zakłada potęgę Europy, zaś ta, dobre stosunki z Rosją. Wszelkie więc drogi do Europy takich krajów jak Polska prowadzą przez Moskwę, a w następnej kolejności przez Berlin. Droga zaś przez Waszyngton, mimo doraźnych korzyści, jest drogą bez przyszłości.

Jeszcze inaczej trzeba spojrzeć na pośrednie, bo wiążące się z regionem Bałtyku, otoczenie Polski. Ma ono charakter przede wszystkim ekonomiczny i integracyjny, zmierzający do zinstytucjonalizowania współpracy państw leżących nad Bałtykiem. Kierunek bałtycki niesie dla interesów naszego kraju wiele szans, ale i zagrożeń. Szanse tkwią w gospodarczym wymiarze współpracy bałtyckiej, zwłaszcza zaś w możliwości utworzenia przez kraje nadbałtyckie (w tym przez kraje należące do EFTA) Strefy Wolnego Handlu. Rozwiązanie to, wespół ze statusem Polski jako członka stowarzyszonego z EWG, może przyczynić się do wkomponowania naszego kraju w tworzącą się obecnie Strefę Wolnego Handlu. Zagrożeń na kierunku północnym należy natomiast upatrywać w działaniach Niemiec i kapitału niemieckiego starającego się zdobyć przyczółki na Litwie, Łotwie, w Estonii i w Rosji (obwód Kaliningradzki), przy pomijaniu na ogół interesów Polski na Bałtyku.

1.2. Warunki rozwoju ekonomicznego RP i ich wpływ na kształtowanie zagrożeń bezpieczeństwa państwa.

Globalne i regionalne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski oraz krajów z jej bliższego i dalszego otoczenia nie są jedynymi, które kształtują rozwój ekonomiczny naszego kraju. Wpływ na nasz rozwój ekonomiczny mają także czynniki wewnętrzne, pozostające jednak często pod wpływem uwarunkowań globalnych i regionalnych.

Konkretyzując pojęcie bezpieczeństwa Polski w wymiarze wewnętrznym, kształtowanym przez czynniki ekonomiczne, należy uznać, że zależy ono od sytuacji ekonomicznej kraju, od stanu potencjału gospodarczego państwa (w tym także od jego potencjału gospodarczo-obronnego). Mają one zarówno swoje wewnętrzne, jak i zewnętrzne uwarunkowania rozwojowe. Obie te grupy uwarunkowań wiążą się przy tym ściśle z realizowanym obecnie procesem włączania naszego kraju w światową przestrzeń gospodarki rynkowej, przy zasadniczej jego orientacji na europejską przestrzeń gospodarczą.

Sytuacja w otoczeniu zewnętrznym - dalszym, tj. globalnym i regionalnym oraz bliższym tj. bezpośrednim - ma dla naszego kraju wielkie znaczenie przede wszystkim ze względu na umiejscowienie obecnie głównych źródeł pobudzania naszej gospodarki w tym właśnie obszarze. Oznacza to, że sytuację ekonomiczną RP w najbliższych dziesięcioleciach będzie najprawdopodobniej kształtować szereg procesów i zjawisk zewnętrznych, często kumulujących się, takich jak:

Po pierwsze - zaistnienie zasadniczych przewartościowań na gospodarczej mapie świata wynikających z:

- radykalnych zmian ustrojowo-gospodarczych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i byłym ZSRR ze wszystkimi tego konsekwencjami, tj. zerwaniem dotychczasowych więzów ekonomiczno-finansowych ukształtowanych w ramach już nieistniejącego RWPG, upadkiem gospodarki planowej, narodzinami konkurencyjnych gospodarek narodowych w większości na niewysokim poziomie technicznego, technologicznego i organizacyjnego rozwoju itd.;
- pełnej krystalizacji procesów integracji Europy Zachodniej (jednolity rynek, unia monetarna, unia gospodarcza), którymi jednak Polska w pełni objęta być może nie wcześniej niż za 10 lat;
- zjednoczenia gospodarczego Niemiec;
- rozpadu gospodarczego Związku Radzieckiego oraz braku ostatecznej pewności co do składu i stabilności jego sukcesorów.

Po drugie - pogłębianie się procesów światowego zadłużenia, w tym: utrzymanie się polskiego zadłużenia na wysokim poziomie (mimo decyzji o 50% redukcji naszego zadłużenia gwarantowanego przez wierzycieli rządowych), brak jasnej i wiarygodnej perspektywy rozwiązania tego problemu oraz poddawanie się dyktatowi międzynarodowych organizacji finansowych i krajów wierzycielskich.

Po trzecie - narastanie - za przyczyną regionalnych konfliktów lub też perturbacji rozwojowych - znamion kryzysu surowcowego, zwłaszcza energetycznego (naftowego i gazowego) oraz żywnościowego.

Po czwarte - rozszerzanie się luki technologicznej pomiędzy wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi a krajami postsocjalistycznymi (w tym Polską).

Po piąte - narastanie zagrożenia ekologicznego dla rozwoju gospodarek krajów europejskich.

Obok tych uwarunkowań zewnętrznych, rozwój i stan polskiej gospodarki kształtowany będzie także przez cały szereg uwarunkowań o charakterze wewnętrznym, wśród których wskazać trzeba przede wszystkim na:

Po pierwsze - w sferze materialnych podstaw gospodarowania:

- stan i możliwości kształtowania oraz efektywności wykorzystania potencjału ekonomicznego państwa, tj. zasobów rzeczowych (surowcowych, finansowych i majątku trwałego) oraz zasobów ludzkich;
- istnienie i funkcjonowanie barier efektywnościowych, takich jak wysoka materiałochłonność, energochłonność i kapitałochłonność produkcji oraz niska wydajność pracy.

Po drugie - w sferze koncepcji i realizacji polityki gospodarczej państwa:

- przedsięwzięcia stabilizacyjne, tj. ograniczenie skali inflacji i przeciwdziałanie zjawiskom recesyjnym;
- przedsięwzięcia restrukturyzacyjne, sprowadzające się do radykalizmu w zmianach własnościowych, usuwanie źródeł "gospodarki niedoborów", a także likwidacja zacofania techniczno-technologicznego i organizacyjnego;
- szeroko pojmowane działania przybliżające społeczeństwu idee i cele reformy rynkowej.

Po trzecie - w sferze przebudowy instytucjonalno-organizacyjnej polskiej gospodarki:

- inspirowanie przebudowy systemu bankowego i finansowego;
- tworzenie rynku kapitałowego;
- demonopolizacja i dekoncentracja przemysłu; - przeszkalanie kadr gospodarczych na wszystkich szczeblach działania.

Dostrzeganie tych zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań obecnego stanu gospodarki narodowej Polski, wobec perspektyw ograniczonej możliwości ich zmian, wyznacza jednocześnie warunki kształtowania sytuacji ekonomicznej RP przełomu XX i XXI wieku.

Wydaje się, że w związku z tym w podstawowych obszarach polskiej gospodarki utrzymują się i utrzymywać się będą w najbliższych latach zjawiska recesyjne, a nawet kryzysowe, powodując powstawanie licznych zagrożeń bezpieczeństwa państwa o różnym podłożu, przyczynach występowania i charakterze. Konieczne jest również uświadomienie sobie faktu, iż kumulacja tych zagrożeń spowodowała osłabienie potencjału ekonomicznego państwa, uwrażliwiła je na wpływy zewnętrzne, a w konsekwencji ograniczyła odporność naszego kraju i przyczyniła się do osłabienia jego bezpieczeństwa. Należy przypuszczać, iż stan taki, wobec ograniczonych możliwości przezwyciężenia tych niekorzystnych tendencji, będzie utrzymywać się przez dłuższy okres.

XXX

Reasumując dotychczasowe rozważania, trzeba postawić sobie pytanie: jaka będzie Polska na przełomie XX i XXI wieku?. Odpowiedź nie jest łatwa i prosta. Jeśli jednak przyjąć za podstawę umiarkowane prognozy rozwoju, to podkreślić wyraźnie trzeba, że będzie państwem którego zasadnicze źródła pobudzania rozwoju tkwić będą w zewnętrznym otoczeniu. Kształtując swój rozwój - przy istnieniu całego szeregu wewnętrznych barier rozwojowych - pod wpływem procesów globalnego i regionalnego rozwoju, osiągnie poziom bezpieczeństwa ekonomicznego daleki jednak od pożądanego.

Polska będąc na przełomie wieków - krajem liczącym ponad 40 mln mieszkańców - a więc 1,5 razy mniej niż Ukraina, 2 krotnie mniej niż Niemcy i 4 krotnie mniej niż Rosja, ale 10 krotnie więcej niż na Litwie, 4 krotnie więcej niż na Białorusi, prawie 4 razy więcej niż w Czechach i 7 razy więcej niż na Słowacji - osiągnie w porównaniu z 1991 rokiem[23]:

- wzrost PKB o około 36-55% (wg. cen z 1991r.) - który będzie 10-11 razy mniejszy niż w Rosji; 3-4 razy mniejszy niż na Ukrainie, oraz 25-28 razy mniejszy niż w Niemczech[24];
- wzrost PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca (wg. bieżących kursów wymiany) o 30-50% tj. do poziomu 1925-2225 USD (wg. cen z 1991r.), który będzie 2.5 krotnie mniejszy niż w Rosji i na Ukrainie, oraz 13-15 krotnie mniejszy niż w Niemczech; oraz

- wzrost produkcji o około 33-38%.

Kraj nasz charakteryzować będzie się utrzymywaniem wysokiej stopy bezrobocia (10-20%) tj. liczbą bezrobotnych rzędu 1,8 do 3,6 mln osób, oraz ciągle wysokimi zadłużeniem kraju (w wariancie umiarkowanym rzędu 30-60 mld USD, w optymistycznym 30-33 mld USD, a pesymistycznym ponad 90 mld USD).

Taki obraz prognozy sytuacji gospodarczejkraju na przełomie wieków, a także prognozy podstawowych zagrożeń bezpieczeństwa ekonomicznego Polski[25] pozwalają przypuszczać, że w odniesieniu do części spośród nich należy spodziewać się znacznego wpływu na dekompozycję potencjału gospodarczego Polski, a przez to także stałego osłabiania bezpieczeństwa ekonomicznego kraju. Niektóre spośród nich rodzić będą konflikty, którym kraj z trudem będzie mógł podołać. Zauważyć przy tym trzeba, że potencjał gospodarczy naszego kraju będzie zdecydowanie słabszy od Niemiec, Rosji i Ukrainy, nieznacznie zaś silniejszy od Białorusi. Większa zaś przewaga ujawni się w stosunku do Czech i Słowacji, a największa będzie w odniesieniu do Litwy.

Czy wobec takiej sytuacji - jeśli rzeczywiście zaistnieje - będziemy jako naród, jako państwo mogli czuć się bezpiecznie?, czy stać będzie nasz kraj na stworzenie gospodarczych podstaw wystarczalności obronnej? Odpowiedź jednoznaczna - TAK albo NIE - wobec "nieprzewidywalności" zmian które mogą w najbliższych dziesięcioleciach zaistnieć jest niemożliwa do udzielenia. Przychylając się do opcji "TAK" trzeba obwarować ją jednak kardynalnymi założeniami strategii bezpieczeństwa państwa zasadzającymi się na

utworzeniu podstaw tego stanu w oparciu o sojusze polityczno-militarne NATO i gospodarcze CEWG. Dużą racjonalnością z tego punktu widzenia charakteryzują się koncepcje tworzenia przy współudziale Polski ugrupowań typu NATO bis i EWG bis.' Słuszność takiego podejścia zweryfikuje czas.

KOMENTARZE I PRZYPISY

1) W końcu 1992r. (stan na koniec września) trzeba określić jako dalece niekorzystny. W porównaniu do 1989r., produkt krajowy brutto obniżył się o około 22%, produkcja przemysłowa spadła o około 37%, budowlana o ponad 20% i rolna o około 10,5%. Wzrosło natomiast zadłużenie zagraniczne o ponad 18%, kształtując się (w końcu sierpnia) na poziomie ponad 50,9 mld USD t.j. o 2,5 mld USD więcej w porównaniu do końca ubiegłego roku na co wpływ miała kapitalizacja odsetek (zwiększenia o 0.7 mld USD) oraz redukcje długu przez Niemcy i Szwecję (o 0.9 mld USD) zgodnie z umową paryską. Zła sytuacja panuje na rynku pracy. Bezrobocie wzrosło do poziomu 2498 osób, t.j. o 343 tys. od początku roku. Stopa bezrobocia wynosi aktualnie 13,6% i ma tendencję rosnącą, w końcu roku ma osiągnąć poziom 14.7%. W tym samym czasie wykorzystanie mocy produkcyjnej w gospodarce narodowej obniżyło się o 32%, t.j. do 49% poziomu ich realnego potencjału, przy ponad 41% zużycia aparatu wytwórczego.

Określono na podstawie:
"Mały Rocznik Statystyczny 1991.GUS.Warszawa 1991;
M. Mistak, Saldo płatnicze i zadłużenieove, (w) "Życie Gospodarcze"1992 nr.44; M. Mistak, Główne symptomy, (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr.44.

2) Obecnie, t.j. na początku IV kwartału zarysowały się pewne symptomy zahamowania kryzysu. Od II kwartału obserwuje się tendencję wzrostową w produkcji przemysłowej i w budowlanej. Wzrosła ona w II kw. o 3,4%, a w III kw. 8,2% w porównaniu do analogicznego okresu w 1991r. Poziom ten jest jednak daleki od przeciętnego miesięcznego wzrostu w latach ubiegłych - i tak wzrost w III kwartale stanowił 67,3% wzrostu z III kw. 1989r. i 88,5% wzrostu w III kw. 1990r. Za cały 1992r. prognozuje się przekroczenie poziomu ubiegłorocznego o około 2%.

Zwolniony został także przyrost bzrobocia, bo tylko o 343 tys. w pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego roku - t.j. tylko o 1.8 pkt. proc. stopy bezrobocia. Zakłada się jednak jej aktualny przyrost do poziomu 14.7% w końcu roku.

Pozytywne tendencje utrzymują się także w handlu zagranicznym. Wpływy eksportowe po III kw. bieżącego roku wyniosły 10,4 mld USD (tj. wzrost o 11,8% więcej niż przed rokiem), natomiast wydatki 9,4 (tj. o 2,5% więcej niż przed rokiem.

Słabszy był też przyrost inflacji - za 3 kwartały br. stopa inflacji osiągnęła poziom 34%, wobec 46% w analogicznym okresie ubiegłego roku. W IV kwartale bieżącego roku należy spodziewać się jednak jego dolnego wzrostu.

Pozytywną stroną zmian jest wzrost wydajności pracy o 10,5% w IV kwartale bieżącego roku.

Por. M. Misiak, Główne symptomy (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 44; Aktualności (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 44; Sytuacja gospodarcza w kraju we wrześniu 1992r.; Informacje GUS nr. 10. (w) "Rzeczpospolita" 1992r.; M. M. Kazimierska, W. Orłowski, W. Wolfe. Prognoza rozwoju 1992. Dobry czy zły rok. (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 220.

3)Por. J. Pajestka,Polskiefrustracjetwyzwania,POW-BDW. Warszawa1991r.s. 138-139.

4) W 1992r. (po 3 kwartałach) zadłużenie publiczne Stanów Zjednoczonych wynosiło ponad 4 bln USD, powodując duże obciążenie budżetu państwa - bo ponad 200 mld USD pochłania tylko jego obsługa. Tak wielkie zadłużenie publiczne oznacza że co czwarty dolar wydawany przez rząd jest dolarem pożyczonym.

Por. E. Możejko, Ameryka chce zmiany. (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 44; M. Stolwiński. Czy polityka przemysłowa dla Ameryki, (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 42

5) Przejawem takiego stanu jest opór Europy (EWG) wobec USA w toczących się od prawie trzech lat negocjacjach amerykańsko-europejskich w sprawie liberalizacji handlu światowego w ramach tzw. Rundy Urugwajskiej GATT.

Por. P. Kaszuła. Przyszłość GATT. Negocjacje trwają (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 241

6) Jest ono widoczne już obecnie. Dynamika rozwojowa tego kraju uległa wyraźnemu osłabieniu na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Jeśli bowiem w 1989r. produkt krajowy brutto wykazał 4,4% wzrostu w porównaniu do 1987r., to w 1991r. ujawnił 1% spadek w porównaniu do 1990r. Sytuacja recesji utrzymywała się również w 1992r. W 3 kwartale tegoż roku wyraźny był spadek produkcji przemysłowej (sierpień, wrzesień), wzrósł za to deficyt handlowy - do 52 mld USD za 8 miesięcy, przy największym od pięciu lat spadku eksportu - o 6%.

Por. E. Możejko,...op.cit.

7) Dylematem podstawowym procesu integracyjnego jest pozytywne rozwiązanie przed 1.01.1993r., komplikacji związanych z ratyfikacją przez państwa członkowskie EWG.

układu z Maastricht i wcieleniem go w życie. Uzgodniona ostatnio (Birmingham, październik 1992r.) wspólna linia działania, wykluczająca możliwość podziału EWG na kraje, które szybciej dojdą do unii monetarnej i politycznej i na te które będą opóźnione, stwarzają jeszcze szansę na realizację idei integracyjnej europejskiej. Problemy EWG dla państw starających się o wejście do tego ugrupowania - a dotyczy to obok państw Grupy Wyszehradzkiej, także krajów EFTA - oznaczają w konsekwencji konieczność dalszego oczekiwania na formułę kryteriów przyjęcia do tej organizacji, a jednocześnie przesuwanie w dolną przyszłość samego terminu przyjęcia.

Por. A. Zychowicz, Europejski sygnał z Birmingham (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 43; B. Żukowska, Co dalej z Unią? (w) Życie Gospodarcze" 1992 nr. 43; J. Jankowiak, W poczekalni Europy, (w) Gazeta Wyborcza" 1992 nr. 124; M. Dunin-Wąsowicz Sfera pozorów, (w) "Wprost" 1992 nr. 45; K. Bień, Grupa zamiast "trojki", (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 226

8) Proces ten charakteryzuje podwielu lat dodatni średnio 2,3% wzrost gospodarczy krajów EWG. Wiodącym podtym względem są Niemcy, które po zjednoczeniu ujawniły pewne trudności rozwojowe ale przy dodatniej 1,5% stopie wzrostu gospodarczego.

Por. Świat w zwierciadle finansów (opracowało D. Walewska), (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 222

9) Kraj ten charakteryzuje się wysoką dynamiką rozwoju gospodarczego. Średnioroczny wzrost PKB w latach 1986-1990 wyniósł 4,6%. W 1991r. wzrost ten wyniósł 3,3%.

Por. Raport o wybranych problemach gospodarki światowej nr.16, Instytut Finansów, Warszawa marzec 1992

10) Państwo to gospodarując w oparciu o mechanizmy rynkowe i planistyczne uwzględniające specyfikę chińską osiągnęło w latach 1978 1991 średnioroczny 9% poziom wzrostu. W bieżącym roku (dane za 3 kwartały) osiągnięty został 14% wzrost PKB i ponad 20% wzrost produkcji przemysłowej. Przewiduje się że chińska wymiana handlowa osiągnie wartość 120 mld USD, a rezerwy dewizowe wyniosą ponad 40 mld USD. Chiny zdaniem niektórych ekspertów zachodnich, już w pierwszych dekadach XXI wieku, wraz z Japonią i innymi krajami Azji Południowo Wschodniej ma szansę stać się jednym z wiodących ogniw gospodarki światowej. Sprzyjać temu będzie zapewne powrót Hongkonku w obszar administracyjny Chin, oraz coraz bardziej poprawne stosunki z Tajwanem - krajem mającym największe rezerwy dewizowe sięgając ponad 90 mld USD (wrzesień 1992r.) i największą dynamikę rozwoju gospodarczego (7,3% w 1991r.) spośród "azjatyckich" tygrysów. Dla Chin kontynentalnych jest to nie tylko wzorzec do naśladowania ale również potencjalne źródło pozyskiwania kapitału.

Por. S. Orzyński, Mocne wejście smoka, (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 246; K. Dorewicz, Chiny Deng Xiaopinga (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 246; Tajniki tajwańskiego sukcesu. Wyjątek czy model? (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 240; Koniunktura na świecie, Co dalej z chińską, (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 31

11) Interesującymi dla Polski winny okazać się doświadczenia Meksyku, kraju który przy olbrzymim zadłużeniu zewnętrznym - sięgającym prawie 101 mld USD w 1991, od kilku lat osiąga dodatnią stopę wzrostu gospodarczego (mierzoną realnym PKB), np. 4,4% w 1990r. i 3,6% w 1991r. Prognozy na najbliższe lata są także optymistyczne - w 1992r. spodziewany jest 4% wzrost a na lata następne na poziomie 5-6%. Zjawiskom tym towarzyszy jednocześnie wyraźny spadek inflacji - jeśli w 1990r. był on jeszcze na poziomie prawie 27% to w tym roku z ledwością przekroczy 14% w skali całego roku.

Por. D. Walewska, Tajemice sukcesów (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 249

12) Interesującymi i godnymi analiz przez polskich ekonomistów winny stać się także doświadczenia gospodacze Turcji. Kraj ten w 1980r. w warunkach głębokiego kryzysu gospodarczego i dużego zadłużenia zagranicznego (30% PNB) przystąpił do realizacji programu stabilizacji i restrukturyzacji gospodarki. W wyniku jego realizacji znacznie zmieniono zadłużenie zewnętrzne oraz dzięki inwestycjom publicznym i rozwojowi eksportu uzyskano znaczny wzrost PNB - w 1981r. o 4,1%, a w latach 1982-1988 przeciętnie ponad 5%, w 1990r. o 8,2%, ale w latach 1989 i 1991 na poziomie około 2%. Tendencja ta utrzymuje się również obecnie. Mankamentem gospodarczym tego kraju jest natomiast wysoka stopa inflacji rzędu 50-70% w skali rocznej. Przykład Turcji potwierdza wyraźną tezę, że stabilizacja jest koniecznym warunkiem wejścia na ścieżkę długotrwałego, zrównoważonego wzrostu gospodarczego.

Por. E. Skrzeszewska-Paczek, Koniec cudu gospodarczego, (w) "Zycie Gospodarcze" 1992 nr. 36

13) Podstawową przyczyną są różnice w poziomie rozwoju gospodarczego Polski (a także Węgier, Czech i Słowacji) a krajami EWG. Uzewnętrznia go wyraźnie syntetyczny wskaźnik - obliczany jako suma stopy inflacji, deficytu budżetowego jako proc. produktu krajowego brutto (PKB), nadwyżki budżetowej jako proc. PKB która byłaby potrzebna, aby zadłużenie publiczne doprowadzić do poziomu przeciętnego w EWG w ciągu 10 lat, stopy bezrobocia oraz deficytu bilansu obrotów bieżących jako proc. produktu krajowego brutto. Wartość liczbowa tego wskaźnika im mniejsza tym jest on korzystniejszy. Dla najbardziej rozwiniętych krajów EWG w 1991r. zawierał się on pomiędzy 10 a 30, średnio wynosząc 23, podczas gdy dla Polski ukształtował się on na poziomie ponad 77.

Por. Przymiarka do EWG. Z raportu Instytutu Finansów, (w) "Zycie Gospodarcze" 1992 nr. 6

14) Według wielu zachodnich ekspertów, realnym terminem wyjścia państw Grupy Wyszehradzkiej do EWG jest horyzont co najmniej 20 letni. Natomiast rządy Polski, Czecho-Słowacji, (Czech i Słowacji) oraz Węgier zgłaszają postulaty rozpoczęcia negocjacji o wejściu do EWG już 1996r. Zdaniem zaś niektórych polityków z EWG,

zrodzonych pod wpływem konfliktu w Jugosławi oraz niestabilną sytuacją w krajach byłego Związku Radzieckiego, kraje Grupy Wyszehradzkiej powinny zostać przyjęte do Europejskiej Wspólnoty w końcu tego lub na początku przyszłego stulecia. Nastąpiło by to jednak pod wpływem względów politycznych a nie ekonomicznych.

Por. Cz. Bywalec, S. Wydymus, Coraz dalej od Europy, (w) "Zycie Gospodarcze" 1992 nr. 35

15) Jest ona znaczącą mimo recesji gospodarczej pomnażającej w tym kraju, którą charakteryzuje w bieżącym roku (dane za I półrocze) 15% spadek dochodu narodowego, 30% spadek produkcji przemysłowej oraz ponad 700% wzrost cen. Ma ona ciągle tendencje do pogłebiania się.

Por. R. Malik, P. Kościuski, Ukraina - czas zmian. . . (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 239; Koniunktura na świecie, Rosja, Ukraina, Białoruś, (w) "Zycie Gospodarcze" 1992 nr. 40

16) Przejawem samodzielności w kształtowaniu rozwoju Ukrainy jest poszukiwanie własnej opcji rozwojowej przez ten kraj. Przywódcy Ukrainy a także wielu ekonomistów wskazuje i zastanawia się nad doświadczeniami i efektami reform gospodarczych w Chinach. Zdają się one być w coraz większym zainteresowaniu Ukrainy.

Por. Podoba mi się variant chiński - rozmowa z premierem Ukrainy, L. Kuczma, (w) "Rzeczpospolita" 1992 nr. 253; A. Zychovicz, Ukraina na rozdrożu, (w) "Zycie Gospodarcze" 1992 nr. 42

17) Nie przejawianie dążeń do zerwania więzów gospodarczych spowodowało, iż recesja gospodarcza w tym kraju okazała się być najłagodniejszą spośród wszystkich krajów byłego ZSRR. I tak, dochód narodowy Białorusi w 1991r obniżył się tylko o 3% (w Rosji i na Ukrainie o 11%), produkcja przemysłowa o 2,1% (w Rosji o 8%, na Ukrainie o 4,5%) a stopa inflacji wyniosła 81,3% (w Rosji 89,1% a na Ukrainie 82,5%).

Por. Koniunktura na świecie. Rosja, Ukraina, Białoruś, (w) "Zycie Gospodarcze" 1992 nr. 40

18) Jednym z przejawów przechodzenia gospodarki tego kraju na tory gospodarki rynkowej jest wprowadzenie (końcowe stadium prac legislacyjnych) licencjonowania eksploatacji zasobów naturalnych - już zagospodarowanych jak i tych które będą dopiero terenem nowych inwestycji produkcyjnych. Zapobiec ma on dotychczasowej sytuacji, tj. niekontrolowanemu rozwojowi inwestycji surowcowych, rabunkowemu systemowi jego wydobycia, dewastacji środowiska naturalnego oraz marnotrastwu. System licencjonowania eksploatacji zasobów naturalnych opiera się na opłatach eksploatacyjnych, wynoszących 8% wartości produkcji przy wydobyciu ropy naftowej, gazu ziemnego i węgla; od 2,4 do 4% dla metali strategicznych; 10% dla złota oraz 5% przy wydobyciu diamentów i kamieni szlachetnych.

Por. Surowce. Rosyjskie licencje, (w) "Zycie Gospodarcze" 1992 nr. 43

19) Jedną z nich będą konflikty graniczne Rosji ze swoimi sąsiadami. Patrząc na mapę Rosji zarzewia konfliktu dopatrzeć można się w następujących jego obszarach: 1) Przesmyk Karelski i część obwodu Murmańskiego (Finlandia); 2) Obwód Kaliningradzki (Niemcy); 3) Region Peozorski (Estonia); 4) Rejon Pytałowski (Łotwa); 5) Część okręgu Witebskiego, Mogilowskiego i Homelskiego (Białoruś); 6) Część obwodów Woronewskiego, Kurskiego, Brianskiego, Donieckiego, Charkowskiego i Ługańskiego (Ukraina); 7) Abchazja (Gruzja); 8) Lezgistan (Azerbejdżan); 9) Obwody Wschodnio-Kazachski, Pawłodarski, Semipałatyński, Uralski, Astrachański (Kazachstan); 10) Amur z wyspami (Chiny); 11) Wyspy Kurylskie (Japonia)

20) Przykładem tych tendencji są separatystyczne tendencje niektórych znaczących dla Rosji regionów tego kraju. Najsilniej ujawniają się one w Syberii.

21) Częściowe zerwanie tych węzów spowodowało już głęboką recesję na Litwie. Jeśli w 1990r. zarysował się spadek dochodu narodowego o 5% i produkcji przemysłowej o 3,9% oraz 9,1% wzrost cen, to w 1991r. wskaźniki te kształtowały się następująco: odpowiednio - 12,8% (wg innych źródełnawet - 15); - 18% i +225%. Jeszcze bardziej pesymistyczne są prognozy na 1992r., sugerujące 15% spadek dochodu narodowego, przy 45% spadku produkcji i 900% inflacji.

Por. Koniunktura na świecie. Litwa, Łotwa, Estonia, (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 41

22) Podział Czecho-Słowacji doprowadzi do powstania układu o jeszcze silniej zaakcentowanych różnicach w potencjale ludnościowym, terytorialnym i gospodarczym. Ludność Słowacji równa się bowiem zaledwie połowie ludności Czech (5,3 mln Słowaków wobec 10,4 mln Czechów). Republika Czeska zajmuje prawie 78,9 tys. km^2 jest przeszło 1,6 razy większa od Słowacji zajmującej powierzchnię 49 tys. km^2. Jeśli zaś chodzi o PKB - ogółem to w 1991r. był on 2,36 raza większy w Czechach niż na Słowacji, a PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca był o 21% wyższy w Czechach niż na Słowacji. Bardzo nierównomierny jest także rozkład potencjału produkcyjnego w istniejącej jeszcze federacji, w sumie na korzyść Czechów.

Por. E. Możejko, Czecho-Słowacki rozwód, (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 30

23) Za takowe uznać trzeba przede wszystkim zagrożenia: a) wyboru dróg rozwoju gospodarczego; b) realizacji procesu transformacji ustrojowej; c) wynikających z zadłużenia zewnętrznego kraju; d) procesu integracji europejskiej; e) wynikających z postępu cywilizacyjnego i rewolucji naukowo-technicznej; f) procesów migracyjnych; oraz g) ekologiczne.

Por. Prognoza rozwoju... op. cit, Z. Stachowiak, Prognoza podstawowych zagrożeń bezpieczeństwa ekonomicznego Polski na przełomie XX i XXI wieku (maszynopis)

24) Przedstawione porównania są prezentacją wyników części analiz popełnionych na bazie wielu danych statystycznych (polskich i zagranicznych) oraz ocen i analiz znaczących instytutów porównań rozwoju gospodarczego.

Por. Prognoza rozwoju sytuacji militarnej w Europie w najbliższych latach w aspekcie bezpieczeństwa RP. Analiza warunków ekonomicznych i struktury gospodarki wybranych państw - Rozwój-3", AON, Warszawa 1992

25) Teza o możliwości podwojenia dochodu narodowego w ciągu 10-lecia, w obecnych polskich warunkach rozwojowych jest nierealistyczną. Jak wykazują badania polskich i zagranicznych instytutów zajmujących się problemami rozwoju gospodarczego, Polskę w najbliższych latach stać jest na rozwój : do 2% wzrostu PKB w latach 1993-1995; do 4% w latach 1996-1997 i przy sprzyjających warunkach powyżej 4% poczynając od 1998r.

Por. Prognoza rozwoju. . . op. cit.; M. Kuźmierska, W. M. Orłowski, W. Welfe, Dziąskie dno? Prognoza dla gospodarki polskiej na lata 1992 1996, (w) "Życie Gospodarcze" 1992 nr. 33

płk prof.dr hab. Michał KRAUZE Warszawa,1992-10-16

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA EKOLOGICZNEGO

W warunkach narastania współzależności międzynarodowych oraz wielu nowych wyzwań globalnych, obok wciąż istniejących militarnych zagrożeń bezpieczeństwa, pojawiają się zagrożenia nowe - do niedawna często bagatelizowane i spychane na obrzeża centralnych problemów współczesnego świata. Dobitnym i niezwykle wyraźnym przykładem potwierdzającym wysuniętą tezę, są zagrożenia ekologiczne. Obecnie zagrożenia te stały się problemem rzeczywiście globalnym. Wywołują nie tylko smutne refleksje, ale wskazują na potrzebę energicznego działania.

Zagrożenia ekologiczne dotyczą wszystkich państw świata, zarówno wysoko rozwiniętych gospodarczo, jak i rozwijających się, państw z ugruntowanym systemem kapitalistycznym, jak również tych, które funkcjonowały przez długie lata lub funkcjonują nadal jako państwa charakteryzujące się innymi systemami politycznymi i społeczno-gospodarczymi. Aktualna sytuacja ekologiczna tych państw, choć w każdym przypadku trudna, jest jednak dość wyraźnie zróżnicowana. Inne są bowiem zagrożenia ekologiczne krajów dużych i słabo zaludnionych (np. USA, Kanada, Australia czy Argentyna), a nawet małych o niedużej populacji (kraje skandynawskie), inne zaś krajów gęsto zaludnionych (np.Japonia), zwłaszcza jednocześnie biednych (np.Bangladesz, Indie, Chiny). Łatwiej chronić środowisko krajom bogatym, nawet małym (np.Szwajcaria). Istnieją też kraje "pechowe", ze względu na swoje położenie geograficzne, poddawane klęskom naturalnym, jak:

susze, powodzie, trzęsienia ziemi, huragany, pożary lasów itp. kataklizmom. Oczywiście kraje bogate i zaawansowane technicznie łatwiej znoszą takie klęski (np. Japonia - trzęsienie ziemi czy USA, a szczególnie Kalifornia - susze).

Zróżnicowanie interesów ekologicznych krajów, a nawet regionów czy kontynentów, wynika też z odmienności ich faz rozwojowych i związanych z nimi celów gospodarczych. Kraje rozwinięte i bogate, głoszą hasła podniesienia jakości życia, a więc czystego powietrza i wody, zdrowej żywności, czystych technologii, naturalnego rolnictwa itp. Kraje te są również zainteresowane ekologiczną obroną swoich społeczeństw, są skłonne eksportować tzw."brudne przemysły" oraz toksyczne odpady jednocześnie u siebie zaostrzają normy i standardy ekologiczne (np.normy chemizacji żywności). W sferze psychologicznej społeczeństwa tych krajów czują się zagrożone przez brudne i niebezpieczne otoczenie tzn. kraje biedniejsze, gotowe podjąć każdą produkcję np. toksycznych chemikaliów, zastosować tańszą i łatwiejszą, ale antyekologiczną, technologię, gotowych bez opamiętania wycinać lasy, chemizować ponad miarę rolnictwo i przemysł spożywczy, akceptować - za pieniądze - niebezpieczne odpady bogatych. Dla tych krajów zmiany w strukturze atmosfery ziemskiej, dziury ozonowe, zmiany klimatyczne w wyniku efektu cieplarnianego, nie mogą być i nie są priorytetem. Ich cele formułowane są przez pryzmat zacofania, biedy, bezrobocia, braku kapitału i techniki. Czy można w tym przypadku oczekiwać myślenia i działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego?

Współczesne zagrożenia dla środowiska naturalnego noszą znamiona agresji ekologicznej. Przejawem takiego działania może być wypuszczenie trujących substancji przemysłowych do rzeki płynącej przez kilka krajów lub rzeki granicznej (np. zanieczyszczenie Odry przez Czechów), bądź budowa obiektów, których ne-

gatywne oddziaływanie ma lub może mieć zasięg transgraniczny (np.budowa koksowni w czeskiej Stonawie, położonej kilka kilometrów od granicy z Polską).
Międzynarodowe zanieczyszczanie środowiska może mieć charakter nieumyślny, nie bezpośredni. Przykładem są choćby kwaśne deszcze, czy oddziaływanie negatywne na klimat np. wskutek wylesienia czy eksploatacji kopalni odkrywkowych.

Długotrwały i konsekwentny brak dbałości o jakieś zasoby przyrody może prowadzić do ich poważnej degradacji. Przykładem niech będzie Bałtyk, którego ochrony po prostu zaniechano, głównie w Polsce.

Najmniej potępiane politycznie i etycznie są katastrofy i awarie, których miejsca i czasu nie sposób w pełni przewidzieć.

Wiele, a może najwięcej, zagrożeń ekologicznych wynika z samego procesu rozwoju. Zapewnienie środków egzystencji, nawet nie rosnącej populcji, wymaga działań produkcyjnych, rozwoju urbanizacji, budowy infrastruktury komunikacyjnej, a więc zajmowania terenów, eksploatacji nieużywanych dotąd zasobów, co powoduje pojawienie się różnego rodzaju odpadów w tym także toksycznych i promieniotwórczych. . Energetyka jądrowa - dobrodziejstwo ludzkości i przyszłościowe zródło pozyskiwania energii, może prowadzić do unicestwienia wszelkiego życia. W szczególnie niedogodnej i bardzo niebezpiecznej sytuacji znajduje się w tym przypadku Polska. Sama nie posiadając energetyki jądrowej, otoczona jest państwami, które eksploatują przestarzałe i pozbawione odpowiednich zabezpieczeń elektrownie - prawdziwe bomby jądrowe. Coraz częściej docierają do opinii społecznej informacje o złej pracy i awariach bloków energetycznych elektrowni w republikach byłego Związku Radzieckiego i byłej NRD.

Niepewne są także elektrownie jądrowe Czecho-Słowacji, pochodzące z tej samej rodziny elektrowni, charakteryzujących się dużą awaryjnością i brakiem dpowiednich systemów zabezpieczenia. Ażeby zdać sobie sprawę ze skali zagrożenia wystarczy powiedzieć, że Polskę otacza 25 elektrowni jądrowych, posiadających w sumie 46 czynnych bloków energetycznych oddalonych od jej granic od 50 do 500 km. W wyniku awarii elektrowni jądrowej w Czarnobylu, której skutkiem była jedynie emisja substancji radioaktywnych do atmosfery, skażeniami promieniotwórczymi objęta została niemal cała Europa. Obłoki skażonego powietrza przemieściły się na bardzo duże odległości, rzędu wielu tysięcy kilometrów. Zasięgi i rozkłady skażeń promieniotwórczych terenu na kierunkach przesuwania się skażonego powietrza, były często zaskakujące i nie pokrywały się z wynikami prognoz. /zał. 1,2/

Przypomnę jeszcze raz, że wszystkie dotychczasowe awarie w elektrowaniach jądrowych w tym awaria czarnobylska, miały charakter konwencjonalnych (eksplozji) połączonych "jedynie" z emisją całego inwentarza izotopów promieniotwórczych występujących w reaktorach. Istnieją jednak inne, katastrofalne w skutkach, możliwości rażące uwolnionych spod kontroli człowieka reakcji jądrowych.

Również sfera działalności militarnej nie może być ekologicznie usprawiedliwiona. W okresie pokoju armie niszczą wielkie obszary poligonów. Szczególnie jaskrawymi przypadkami są poligony atomowe w Newadzie, Kazachstanie i na atolu Mururoa, nie mówiąc o próbach jądrowych w atmosferze, szczęśliwie od pewnego czasu zakazanych, choć zakazy te nie zawsze są respektowane.

Groźne dla bezpieczeństwa ekologicznego świata są wystrzeliwane w kosmos rakiety lub satelity z reaktorami jądrowymi oraz

atomowe łodzie podwodne, których część spoczywa już na dnie oceanów. Wcześniej czy później nastąpi z nich wyciek radioaktywny. Kwestią czasu jest także wyciek środków trujących z amunicji i pojemników zatopionych w akwenach morskich, w tym między innymi w Bałtyku.

Niebezpieczne jest składowanie odpadów radioaktywnych i toksycznych, broni chemicznej, biologicznej oraz toksycznych i promieniotwórczych środków przemysłowych. Wielkie zasoby broni chemicznej posiadają dzisiaj Stany Zjednoczone oraz niektóre republiki byłego Związku Radzieckiego, groźne są kraje Trzeciego Świata, uzbrojone chemicznie (np.Libia, Irak), czy posiadające lub próbujące budować broń jądrową (np.Indie, Pakistan, Brazylia, Izrael, Irak i inne państwa).

Zagrożenia ekologiczne stwarza też arogancja i wiara w ideologiczne utopie, czego przykładem mogą być, prawdopodobnie obecnie już nieaktualne, radzieckie koncepcje zawrócenia biegu rzek syberyjskich. Nie mniej niebezpieczne mogą okazać się eksperymenty inżynierii genetycznej idące w kierunku tworzenia całkowiecie nowych lub genetycznie zmodyfikowanych bakterii, roślin, zwierząt i ludzi.

Osobną klasę zagrożeń ekologicznych stanowią koncepcje rozmyślnej modyfikacji klimatu, wywoływania trzęsień ziemi, przepływów huraganów itp. zjawisk, czyli stosowanie tzw. broni ekologicznej. Szczęśliwie dla światowego ekosystemu porzucono pomysły budowy wielkich kanałów przy zastosowaniu wybuchów ładunków jądrowych. Tu trzeba dodać, iż pomysły naukowe, militarne i przemysłowe są i zapewne będą ciągle groźne dla ekologii, jeśli nie podda się ich kontroli, także międzynarodowej. Zagrożenie to nigdy nie będzie się zmniejszać, bowiem sama natura nauki, wyścigu zbrojeń czy innowacji przemysłowych stwarza nowe okazje.

Jeśli do systemu ekologicznego świata włączymy gatunek biologiczny, to okaże się, że liczba niebezpieczeństw jest ogromna: głód, niedożywienie, choroby i epidemie, degeneracja biologiczna, skutki życia w skażonym środowisku i używanie zatrutej żywności, zwiększająca się niepewność przetrwania dla przyszłych generacji itp.

W pewnym sensie pośrednim zagrożeniem ekologicznym są duże i niespodziewane przepływy emigrantów ekologicznych, uciekających nie tylko od biedy, chorób i wojen, ale od suszy, trzęsień ziemi, wielkich pożarów, powodzi i innych zdarzeń o znamionach katastrofy. Nie chodzi tu przede wszystkim o problem ekonomiczny, zwiększany z przyjęciem emigrantów w innym kraju, ale o niespodziewane i gwałtowne obciążenie ekologiczne dla tego kraju, nie mówiąc o pozostawieniu na pastwę losu obszarów, z których ludność ucieka. Emigranci ekologiczni mogą się okazać niebłahym problemem, zwłaszcza dla krajów, które już mają problemy ekologiczne, a są przy tym niezbyt bogate. Około 850 mln ludzi żyje na ziemiach ulegających pustynnieniu, spustoszenie czynią powodzie, katastrofa w Czarnobylu spowodowała ewakuację ponad stu tysięcy osób. Najgroźniejsze jest jednak spodziewane ocieplenie klimatu jako wynik zbierania się gazów szklarniowych w atmosferze i płynącego stąd wzrostu temperatury atmosfery i oceanów. Doprowadzi to do ekspansji wód oraz topnienia lodów polarnych. Dlatego przewiduje się, że do końca przyszłego wieku poziom mórz i oceanów może się podnieść o 1,4 do 2,2 m. Tymczasem istnieją szacunki wskazujące, że wzrost poziomu mórz i oceanów o jeden metr spowoduje, że około 50 mln ludzi zostanie uchodźcami ekologicznymi.

Niektóre zagrożenia ekologiczne okresu pokojowego, ze szczególną ostrością mogą się ujawnić podczas prowadzenia działań wojennych. Historia dostarcza wielu przykładów potwierdzają-

cych wysuniętą tezę. Nie trzeba daleko sięgać, wystarczy przywołać na pamięć obrazy katastrof ekologicznych spowodowanych działaniami wojennymi w Wietnamie i w rejonie Zatoki Perskiej.

W kontekście przedstawionych, bardzo zresztą krótko, niektórych elementów współczesnych zagrożeń ekologicznych, truizmem jest twierdzenie o ptrzebie zdecydowanego przeciwdziałania różnego rodzaju zagrożeniom i ich negatywnym skutkom.

W ostatnich latach w literaturze naukowej pojawiło się pojęcie "bezpieczeństwo ekologiczne". W podejmowanych próbach formułowania definicji podkreśla się, że termin ten służy do oznaczenia określonych działań na rzecz likwidacji lub zmniejszenia do minimum zagrożeń dla życia i zdrowia człowieka, wynikających ze skażenia i dewastacji środowiska naturalnego.

Najbardziej ogólną i przemawiającą do wyobraźni definicję tego pojęcia przedstawia J.Haber w opracowaniu pt.:"Bezpieczeństwo ekologiczne jako determinanta stosunków międzynarodowych". Twierdzi on mianowicie, że "bezpieczeństwo ekologiczne to trawały i ciągły proces zmierzający do osiągnięcia pożądanego stanu ekologicznego, zabezpieczającego spokojną i zdrową egzystencję wszystkich elementów ekosystemu, przy użyciu różnych środków, zgodnych z zasadami współżycia wewnętrznego państw oraz społeczności międzynarodowej".

Osiągnięcie bezpieczeństwa ekologicznego wymaga spełnienia dwóch przesłanek - ochrony jakości środowiska człowieka oraz rozsądnego używania zasobów naturalnych. Są to wymagania niezwykle trudne do realizacji, ze względu na ogólną skłonność do prowadzenia gospodarki rabunkowej w imię zysku, efektywności, opanowania przyrody, postępu oraz ze względu na duże zróżnicowanie warunków ekologicznych i celów gospodarczych regionów i państw.

W sprawach ochrony środowiska bardzo dużo do powiedzenia ma międzynarodowe prawo ekologiczne. Generuje ono zasady i normy zachowania się państw w odpowiednich dziedzinach redukowania szkodliwych skutków ekologicznych, ustalania ekologicznie racjonalnych sposobów i warunków używania zasobów naturalnych a także regulowania międzynarodowej współpracy naukowo-technicznej w ochronie środowiska. Ujmowanie kwestii ekologicznych w aspekcie bezpieczeństwa nadaje im najwyższy priorytet międzynarodowy.

Funkcjonują już, powszechnie uznawane i respektowane zasady bezpieczeństwa ekologicznego. Podstawą jest zasada równego bezpieczeństwa ekologicznego. Dotyczy ona między innymi zakazu transferu zanieczyszczeń oraz szkodliwych przemysłów i odpadów. Formę zasady przyjął zakaz tzw. agresji ekologicznej oraz monitoringu uzgodnionych kwestii bezpieczeństwa ekologicznego. Niezwykle ważna jest zasada regularnej wymiany informacji, dotyczącej sytuacji ekologicznej na szczeblu krajowym i regionalnym. Bardzo istotne w układaniu pomyślnych stosunków z sąsiadami jest przestrzeganie zasady zapobiegania ekologicznym szkodom transgranicznym. Polega ona na odejściu od modelu regulacji prawnej typu "reagować i korygować " na rzecz wykorzystania modelu "przewidywać i zapobiegać". Ten drugi pożądany model wymaga stosowania metod oceny skutków ekologicznych, powiadamiania o działalności mogącej powodować transgraniczne szkody, konsultacji międzynarodowej itp. W nagłych zagrożeniach ekologicznych niezbędne jest przestrzeganie zasady kooperacji. Chodzi w tym przypadku o współudział w likwidacji skutków katastrof żywiołowych oraz przemysłowych i energetycznych (przykładem może być Czarnobyl). Dużą rolę w tworzeniu skutecznego systemu bezpieczeństwa ekologicznego przypisać należy respektowaniu zasady współpracy naukwo-technicznej. Jej istotą jest pomoc techniczna oraz rozwijanie międzynarodowego systemu wymiany ekologicznie bezpiecznych technologii i systemów monitoringu. Bezpieczeństwo ekologiczne

ma wymiar międzynarodowy. Dlatego tak ważne jest przestrzeganie zasady pokojowego rozwiązywania międzynarodowych sporów dotyczących szkód ekologicznych oraz zasady międzynarodowej odpowiedzialności za środowisko.
Bardzo interesujące jest podejście do bezpieczeństwa ekologicznego wynikające z zasady tzw. samopodtrzymującego się rozwoju. Zasada ta opiera się na założeniu, że zapobieganie dewastacji ekologicznej jest gospodarczo korzystniejsze, aniżeli naprawianie szkód już powstałych. Dlatego należy preferować praktykę ochraniania ważnych dla biosfery ekosystemów i procesów ekologicznych.
Kolejna zasada, wieńcząca niejako treść wszystkich zasad wymienionych wcześniej, mówi o posiadaniu prawa do korzystnego środowiska. Odnosi się ona nie do państw, ale do ludzi i jednostek będąc elementem praw i wolności człowieka. /zał. 3/.

Bezpieczeństwo ekologiczne staje się współcześnie częścią składową pełnego, można powiedzieć dobitniej - totalnego bezpieczeństwa międzynarodowego. Już obecnie, a na pewno w przyszłości mogą mieć miejsce przesunięcia w międzynarodowej agendzie politycznej. Ich istotą będzie zmniejszenie znaczenia czynników militarnych i wzrost roli wszelkich działań o charakterze pozamilitarnym. W kontekście pełnego bezpieczeństwa międzynarodowego znaczenie bezpieczeństwa ekologicznego rozciąga się daleko poza sprawy środowiska. Wobec tego dążenie do osiągnięcia tego bezpieczeństwa może stać się głównym czynnikiem zmiany w stosunkach międzynarodowych, promując nowy ład, bardziej zgodny z potrzebami ludzi.

Bezpieczeństwo ekologiczne, etyka ekologiczna , korzystne środowisko, kooperacja ekologiczna - to dzisiaj nie nowe już terminy. Słyszymy je coraz częściej. Świadczy to, że problemy ekologii czyli, jak wynika z etymologii tego słowa - problemy

naszego domu lub miejsca bytowania, postrzegane są z coraz większą ostrością. Do wymienionych terminów można dorzucić jeszcze jeden. Jest nim "odpowiedzialność ekologiczna" wobec przyszłych pokoleń, formułowana w postaci zasady międzypokoleniowej równości szans ekologicznych. Innymi słowy, każda generacja powinna zostawić planetę w stanie nie gorszym niż ją otrzymała i z równym poprzedniemu pokoleniu dostępem do jej zasobów. Ten postulat każe sądzić, że problemy bezpieczeństwa ekologicznego i związana z nimi polityka mają charakter prospektywny.

BIBLIOGRAFIA

1. Broń chemiczna, Michał KRAUZE, Ireneusz NOWAK, Wydawnictwo MON 1984.

2. Międzynarodowe bezpieczeństwo ekologiczne - praca zbiorowa pod redakcją Ziemowita Jacka PIETRASIA i Marka PIETRASIA a zwłaszcza rozdział 4 pt.: Bezpieczeństwo ekologiczne - wymiary polityczne, międzynarodowe i globalne, autorstwa Lecha ZACHERA, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1991.

3. " Raport w sprawie następstw katastrofy w Czarnobylu", Wydawnictwo Państwowej Agencji Atomistyki, Warszawa 1991.

4. Wojskowe aspekty współczesnych zagrożeń ekologicznych, Michał KRAUZE, Zeszyty Naukowe AON nr 1/1, Warszawa 1990.

Załącznik 1

ELEKTROWNIE JĄDROWE W KRAJACH SĄSIADUJĄCYCH Z RP

(stan w dn. 19.08.1991 r.)

SZWECJA

p.	Nazwa elektrowni	Odległość (km)	Liczba bloków	Moc (MW)	Rok uruchomienia	Stan
1.	Barsebeck	240	2	2x600	1975, 77	czynne
2.	Oskarsham	295	3	442, 605, 1160	1972, 75, 85	czynne
3.	Ringhals	400	4	750, 800, 2x915	1976, 75, 81, 83	czynne

UWAGA!

Pominięto EJ Forsmark, ze względu na znaczne oddalenie od granic Polski.

B. LITWA, ROSJA, UKRAINA

p.	Nazwa elektrowni	Odległość (km)	Liczba bloków	Moc (MW)	Rok uruchomienia	Stan
.	Ignalino	210	3	3x1380	1985, 87, WB	2-CZ 1-WB
.	Smoleńsk	540	4	4x925	1983, 85, WB	2-CZ 2-WB
.	Czarnobyl[1/]	420	4	4x925	1978, 79 82, 84	CZ, WY CZ, sarkofag
.	Chmielnicka	240	4	4x950	1988, WB	1-CZ 3-WB
.	Równe	150	4	361, 384 2x950	1981. 82, 87, WB	3-CZ 1-WB

UWAGA!

Pominięto 10 EJ, ze względu na znaczne oddalenie od granic Polski (Bałakowo, Bilibino, Biełojarską, Kalinińską, Kurską, Kolską, Leningradzką, Nowoworoneżską, Południowo-Ukraińską i Zaporoską).

1/ Jeden blok wyłączony po pożarze maszynowni w dniu 11.10.1991 r.

C. CZECHY I SŁOWACJA

Lp.	Nazwa elektrowni	Odległość (km)	Liczba bloków	Moc (MW)	Rok uruchomienia	Stan
1.	Bohunice	140	4	4x408	1981-2 1985-2	CZ
2.	Dukowany	180	4	4x408	1985, 86 1987-2	CZ
3.	Mochowce	120	4	4x388	-	WB
4.	Temelin	180	4	4x892	-	WB-2 zre- zygn.-2

1. NIEMCY

Lp.	Nazwa elektrowni	Odległość (km)	Liczba bloków	Moc (MW)	Rok uruchomienia	Stan
1.	Biblis	465	2	1146, 1240	1975, 77	CZ
2.	Brokdorf	315	1	1307	1986	CZ
3.	Brunsbuettel	330	1	771	1977	CZ
4.	Emsland	460	1	1242	1988	CZ
5.	Grafernheifeld	340	1	1235	1982	CZ
6.	Greisfwald	50	8	5 x 408 3-wstrz.	1974, 75, 78, 79, 89	WY-5 Wstrz-3
7.	Grohnde	330	1	1300	1985	CZ
8.	Gundremmingen	410	2	1240 1242	1984, 85	CZ
9.	Isar	330	2	870 1310	1979, 88	CZ
10.	Kalkar	540	1	295	-	WB
11.	Kruemmel	240	1	1260	1984	CZ
12.	Mulheim-Karlich	520	1	1219	1987	CZ
13.	Neckarwestheim	450	2	795 1225	1976, 89	CZ
14.	Obrigheim	440	1	340	1969	CZ
15.	Stendal	150	2	2 x 900	-	Wstrz.
16.	Stade	310	1	640	1972	CZ
17.	Unterweser	590	1	1230	1979	CZ
18.	Wuergassen	350	1	640	1975	CZ

Źródło - poz. 3 bibliografii

Załącznik 2



Przemieszczanie się chmur radioaktywnych nad Europą. (Daty napływu skażonego powietrza: 1 - 26.IV; 2 - 27.IV; 3 - 28.IV; 4 - 29.IV; 5 - 30.IV; 6 - 1.V; 7 - 2.V; 8 - 3.V.) [1]

Źródło - poz. 3 bibliografii.

Załącznik 3

ZASADY BEZPIECZEŃSTWA EKOLOGICZNEGO

1. Równego bezpieczeństwa ekologicznego.
2. Zakazu agresji ekologicznej.
3. Monitoringu uzgodnionych kwestii bezpieczeństwa ekologicznego.
4. Regularnej wymiany informacji o zagrożeniach ekologicznych.
5. Zapobiegania ekologicznym szkodom transgranicznym.
6. Kooperacji w zakresie zepewnienia bezpieczeństwa ekologicznego.
7. Współpracy naukowo-technicznej.
8. Pokojowego rozwiązywania międzynarodowych sporów dotyczących szkód ekologicznych.
9. Międzynarodowej odpowiedzialności za środowisko.
10. Samopodtrzymującego się rozwoju.
11. Posiadania przez człowieka prawa do korzystnego środowiska.

©M.Krauze 1992. Wyk.: J.Zapiór, CI AON

ppłk dr Janusz Świniarski

Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego próbą kompleksowego ujęcia wyzwań współczesności

Niewątpliwie dzieje myśli ludzkiej i refleksji filozoficznej znaczone są przez podejmowanie problemów, które z różnych powodów traktowano, w danym momencie historycznym, jako w a ż n e . Również takie problemy ma i podejmuje filozofia oraz nauka współczesna. Wśród nich zaś są i takie, które określa się jako wyzwania współczesności bądź - w nauce społecznej Kościoła - "znakami czasu". Są one stanowione przez istniejące bądź potencjalne i przewidywane dylematy w obliczu których staje człowiek współczesny, a które wyraziście uwidacznia rozwój naukowo-techniczny i cywilizacyjny.

1.Świat współczesny w świetle niektórych dyscyplin nauki

Nie ulega wątpliwości, iż dynamiczny rozwój naukowo-techniczny naszej cywilizacji stworzył coś, co, coraz częściej określa się nie tylko w filozofii, "światem bytów techniki". Jest to "świat", który wcisnął się i wyrasta pomiędzy od wieków istniejącymi "światami", a mianowicie : "światem bytów przyrody" i "światem bytów społecznych". Inaczej, osobliwością przyśpieszenia w rozwoju cywilizacji współczesnej jest pojawienie się jakościowo nowych wymiarów świata, które usytuowały się pomiędzy światem przyrody a światem człowieka. Ten nowy "świat bytów techniki" jest arsenałem środków oddziaływania człowieka na przyrodę i swych bliźnich; jest przetworzoną przyrodą, która stanowi coś, co określa się również "sztucznym środowiskiem". Stosunek zaś do tego nowego "świata" kształtowany przez różne dyscypliny nauki jest ambiwalentny , z jednej strony, pełen fascynacji, z drugiej

zaś pełen obaw i , wręcz, trwogi.

Dla wielu zafascynowanych tym nowym "światem" i jego perspektywami rozwojowymi spełnia się wreszcie paradygmat wyrosły w europejskim kręgu cywilizacyjnym o dominacji człowieka nad przyrodą, który niewątpliwie jest realizacją już bibilijnego nakazu powiadającego o tym , aby ludzie czynili sobie ziemię poddaną i, później wyrażanego przez wielu myślicieli pragnienia o tym, aby człowiek zapanował nad przyrodą i stał się jej "panem i władcą". /Zob.np.: T.Ślipko SJ, Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki, Warszawa 1988, s. 27 i n./ Jeżeli pragnienia te wyrażały z reguły jakieś proroctwa bądź wizje bądź utopie człowieka ludycznego i ze wszechmiar szczęśliwego, to urzeczywistniane one były przez wynalazki i odkrycia powodujące ogólny postęp nauk technicznych i rozwój owego "świata bytów techniki".

Jednakże nie ulega wątpliwości, iż ten nowy "świat" obok wielu udogodnień dla człowieka i dziś wręcz niezrezygnowalnych przez niego korzyści, z tego powodu przede wszystkim że ułatwiają one życie ludzkie, je przedłużają i chronią oraz uprzyjemniają, ma również drugą stronę. Jest to strona, która dla wielu wydaje się być negatywną , bo niesie ona rzeczywiste i potencjalne zagrożenia nie tylko dla cywilizacji współczesnej i człowieka, lecz przede wszystkim dla życia w ogóle, życia samego w sobie. Co prawda, rozwijające się współcześnie nauki techniczne i pojawiające się ciągle w ich obrębie nowe dyscypliny raczej nie eksponują tej strony rewolucji naukowo-technicznej. Czynią zaś to przede wszytkim nauki humanistyczne, których przedmiotem zawsze jest człowiek i to, co ludzkie oraz to, co składa się na sprawy ludzkie. W ich to bowiem perspektywie cywilizację tworzą działania "twórcze"

i "degradotwórcze". Te ostatnie zaś wydają się być szczególnym zagrożeniem dla życia i środowiska naturalnego, ich przyszłości. /Zob.np.: J.Aleksandrowicz, Sumienie ekologiczne, Warszawa 1979; J.Grzesica ks., Ochrona naturalnego środowiska człowieka - problem teologiczno-moralny, Katowice 1983; S.Jastrzębski, Nowy wzorzec cywilizacji - ochrona środowiska, Warszawa 1981; A.Lenkowa, /red./, Człowiek przeciwko sobie?, Warszawa 1986; Ph.Saint Marc, Przyroda dla człowieka, Warszawa 1979./

Atoli w perspektywie podejmujących problem tego zagrożenia głównych dyscyplin konstytuujących nauki humanistyczne i społeczne zaczęło się ono zjawiać jako m o ż l i w o ś ć totalnego i absolutnego unicestwienia życia na planecie Ziemi, a nawet katastrofa całego układu słonecznego i wszechświata. Niewątpliwie taka wizja totalnej katastrofy i unicestwienia życia znajdowała i znajduje nadal swe mocne argumenty przede wszystkim w rozwoju broni masowego rażenia /Zob.np.:B.Russell, Human Society in Ethics and in Politics, London 1954./ i możliwości utraty kontroli nad nią, chociaż nie tylko, bo również w różnego rodzaju siłach i środkach wytwarzanych przez rewolucję naukowo-techniczną - człowieka współczesnego - i mogących wyzwolić "żywioły niebezpieczne".

Bezsprzecznie to wszystko jest totalnie potencjalnym zagrożeniem życia, jego trwania i prolongaty tak w wymiarze jednostkowym jak globalnym - personalnym i strukturalnym, w aspekcie antropologii filozoficznej. Przeto obawy przed urzeczywistnieniem się tego zagrożenia zrodziły refleksję intelektualną, która z zasady programowo określała siebie jako interdyscyplinarną, chociaż

jednocześnie wykształtowała kilka nowych dyscyplin nauki. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim : teorię stosunków międzynarodowych, polemologię i irenologię oraz tzw. badania nad pokojem /"peace research"/ czy nawet teologię pokoju, ekologię, bioetykę i również socjobiologię. Są to wszystko dyscypliny, które ukształtowały się w dwudziestym wieku w związku z potencjalnie totalnym zagrożeniem życia.

2. Zagrożenie życia - podstawowym wyzwaniem współczesności

"Prawdziwy rozwój człowieka - pisze Philippe Saint Marc - wymaga przejścia od cywilizacji opartej niemal wyłącznie na "posiadaniu" do cywilizacji nakierowanej na "istnienie" /.../ Tylko takie przewartościowanie celów i kierunków wzrostu może jeszcze przywrócić sens działaniom współczesnego świata"./Ph.Saint Marc, Przyroda dla człowieka, cyt.wyd., s.21./ Co prawda nie jest to rzecz nowa w dziejach myśli filozoficznej, że osnowę świata sytuuje się w afirmacji istnienia i życia jako takiego. Tytułem przykładu przywołam tutaj system filozoficzny gdańszczanina Artura Schopenhauera, który mocno artykuuje to, że istnienie organiczne - życie - jest nieredukowalną osnową świata, jego pierwszą i podstawową zasadą. "Wszystko prze i dąży do istnienia - pisze on - w miarę możliwości do istnienia organicznego, tj. do życia, a następnie do spotęgowania go w możliwie najwyższym stopniu /.../. Przypatrzcie się temu powszechnemu pędowi do życia, spójrzcie na tę nieskończoną gotowość, łatwość i bujność, z jaką wola życia pcha się niecierpliwie do istnienia w milionach form, wszędzie i zawwze /.../ wola życia ... jest ze wszystkiego, co znamy, najbardziej realna, ba, jest wprost jądrem rzeczywistości". /A.Schopenhauer, Die Welt als Wille und Vorstellung, t.II, rozdz. 28; cyt.za: J.Garewicz, Schopenhauer, Warszawa 1970, s.182-183./

Innym przykładem afirmacji "woli życia" jest filozofia A.Schweitzera budowana na następującej dewizie: "Jestem życiem, które pragnie żyć pośród życia, które pragnie żyć". /J.Lazari-Pawłowska, Schweitzer, Warszawa 1976, s.36./

Ów pęd i dążenie do istnienia, "wola życia" i "cześć dla życia" wyrażają immanentną światu /przyrody, człowieka i techniki/ własność teleologiczną /celową/, którą jest to, aby "być", aby istnieć, aby trwać i przetrwać. I do tej własności /jako arystotelesowskiej przyczyny celowej/ zredukować się dają - jak sądzę - palące problemy współczesnego świata, które bardzo ostro wybarwione zostały przez zagrożenia przede wszystkim militarne, ekologiczne, moralne i ekonomiczne oraz polityczne, w obliczu których stanął człowiek współczesny i tworzona przezeń cywilizacja. Przeto zasadniczym problemem tej cywilizacji, wyzwaniem współczesności i "znakiem czasu" jest ż y c i e s a m o w s o b i e , i s t n i e n i e i j e g o p r z e n i e s i e n i e w p r z y s z ł o ś ć - jest to, aby "być". Atoli życie w czasach rewolucji naukowo-technicznej nabrało ceny jak nigdy dotąd w dziejach. Idzie więc o trwanie życia, jego wielość form, w jakich istnieje.

Ten zasadniczy problem naszej cywilizacji podjęły już różne dyscypliny nauki w swoistych im, a często jednostronnych, aspektach eksponując problem zagrożenia życia i istnienia w ogóle. I tak polemologia i irenologia oraz badania nad pokojem /"peace research"/ artykułują zagrożenie bronią masowego rażenia i wojną, ekologia wskazuje na "degradotwórczość" człowieka i negatywne z jego punktu widzenia strony rewolucji naukowo-technicznej, która kruszy naturalną równowagę środowiska, bioetyka skupia swą uwagę na zagrożeniach moralnych powodowanych rozwojem nauki, ekonomia

alarmuje o katastroficznych skutkach nierównomiernego rozwoju gospodarczego i kryzysu surowcowo-energetycznego, teoria stosunków międzynarodowych boryka się z problemem niestabilności podmiotów tych stosunków i potrzebą takiej ich regulacji, aby zachować jedność w różnorodności i zbudować stabilność polityczną, z zachowaniem prawa do o d m i e n n o ś c i - stworzyć najdalej idące możliwości trwania i istnienia wszystkim i każdemu.

W tych i innych dyscyplinach naukowych ważne jest nie tylko opisywanie tych aspektów globalnego zagrożenia życia, co p r z e c i w s t a w i a n i e s i ę j e m u.

3. Trzy kierunki w przeciwstawianiu się współczesnemu zagrożeniu życia

Przeciwstawianie się globalnemu zagrożeniu życia szło w zasadzie w dwu kierunkach, które wyrażają wymieniane wyżej dyscypliny nauki. Po pierwsze w kierunku nihilistycznym i "idealistycznym", a niewątpliwie zawsze jakoś utopijnym, który dążył do eliminacji przyczyn tego zagrożenia, a więc broni masowego rażenia, redukcji zbrojeń i rozbrojenia oraz wojny jako przemocy bezpośredniej /personalnej/ i pośredniej /strukturalnej/, jak również zahamowania postępu naukowo-technicznego i cywilizacyjnego. Po drugie zaś w kierunku progresywnym i "realistycznym", który preferował siłę i moc ludzką w budowaniu nowej cywilizacji naukowo-technicznej i który chciał "uciec" od aktualnych zagrożeń w przyszłość jeszcze bardziej ztechnizowaną.

Ale to przeciwstawianie się temu globalnemu zagrożeniu życia - jak zauważono w latach osiemdziesiątych - poszło w trzecim kierunku, który najpełniej opisuje kategoria bezpieczeństwa. Jest to kategoria, która - jak podkreśla m.in. Bary Buzan - rozstrzyga spór między dwoma wyżej wymienionymi kierunkami, a mianowicie

między opcją nihilistyczną i "idealistyczną" a opcją progresywną i "realistyczną".Jest przeto bezpieczeństwo swoistym "realistycznym idealizmem". /Zob.:B.Buzan, Poepl, States and Fear. The National Security Problem in International Relations, Brighton 1983; Tenże, Peace, Power, and Security,: Contending Concepts in the Study of International Relations, w: "Journal of Peace Research", 1984, nr 2./ Idąc tym śladem inni uczeni podnieśli problem takiej r e d e f i n i c j i pojęcia "bezpieczeństwa", które wiązałoby je z pokojem i sprawiedliwością oraz powszechnym poczuciem ich istnienia. /Zob.np.:G.A.Lopez, A University Peace Studies Curriculum for the 1990 , w: "Journal of Peace Research", 1985, s.126-127./

Niemniej istota "realistycznego idealizmu" czyli bezpieczeństwa wyrażana jest bardziej przez pogląd, że ani wojna /siła i przemoc/ ani też pokój /brak przemocy personalnej i strukturalnej/ nie są najlepszą drogą w budowaniu i kształtowaniu ładu międzynarodowego, lecz coś, co wykorzystuje siłę i prawo, wojnę i pokój, przemoc i moralność. I w związku z tym Bary Buzan proponuje traktować kategorię bezpieczeństwa jako eksplicite konceptualną orientację badań intelektualnych dla nowej syntezy znajdującej swój kształt w wyważonych realacjach między agresją i indywidualizmem a altruizmem i poświeceniem dla innych, siłą /wojną/ a wyrzeczeniem się przemocy /"non-violent"/ - pokojem - czymś, co znajduje się poza egoizmem i altruizmem.

Taka orientacja badań intelektualnych wymaga jednak pewnego przewartościowania w spoglądaniu tak na zagrożenie jako takie, siłę i moc ludzką, ich rozwijanie, jak również na brak zagrożenia, brak przemocy i pokój jako taki.

4. Ambiwalentność aksjologiczna wojny i pokoju

W tradycji myśli polemologicznej i irenologicznej już dawno rozróżniono wojny słuszne /sprawiedliwe/ i wojny niesłuszne /niesprawiedliwe/, akcentując tym samym ich ambiwalentność aksjologiczną. Ale dopiero w ramach badań nad pokojem /"peace research"/ rozróżnienie to przeniesiono na kategorię pokoju odróżniając "pokój pozytywny" od "pokoju negatywnego", a więc w pewnym spojrzeniu - pokój sprawiedliwy i słuszny od pokoju niesprawiedliwego i niesłusznego./Zob.np.: H.Wiberg, JPR 1964-1980 - What Have We Learnt about Peace?, w: "Journal of Peace Research", 1981, nr 2, s.115-148./

To ambiwalentne wartościowanie pokoju jako takiego rzuca nań odmienne niż tradycyjnie ugruntowane spojrzenie, które raczej absolutyzowało pokój i go idealizowało. Tak rzecz się ma już w starotestamentowych proroctwach Izejasza i Micheasza powiadających o wiecznym pokoju znamionującym Królestwo Boże na ziemi oraz platońsko-arystotelesowskim przeświadczeniu o tym, że wojna jest ś r o d k i e m do pokoju. Idealizacja pokoju i jego absolutyzacja wiodła do traktowania pokoju jako celu, wojny zaś jako środka. Natomiast współczesne uwypuklenie w badaniach nad pokojem rozróżnienia "pokoju pozytywnego" i "pokoju negatywnego" zwraca uwagę na to, iż nie każdy pokój jest słuszny i sprawiedliwy - dobry. Jego zaś ocenianie, tak jak i wartościowanie wojen, zawsze miało i ma charakter subiektywny, bo zależny od doktryn i wyrażających je interesów.

5. Wojna i pokój instrumentem bezpieczeństwa

Analogia ambiwalentności tak wojny jak pokoju pozwala na pójście o "krok" dalej w przewartościowywaniu tradycyjnego ich widzenia. O ile w rozwijającej się refleksji ludzkiej zawsze tęskniono

jakoś za stanem natury identyfikowanym częściej z pokojem i spokojem oraz stabilnością, niż z wojną, przemocą i agresją, to jednak tych ostatnich nie dawało się wyeliminować. Nie sposób zapomieć również o tym, że dzieje naszej cywilizacji kształtowane były przez przemoc, która formowała społeczeństwa w określone i względnie uporządkowane struktury organizujące ludzi, którzy z kolei stwarzali cywilizacje, m.in.,helleńską, rzymską,chrześcijańską i współczesną cywilizację atlantycką. Nie tyle pacyfizm Greków, Rzymian, Chrześcijan i Europejczyków te cywilizacje kształtował, lecz bardziej wojny i agresja oraz ekspansja.

a/ "Krok" pierwszy

Tak wojna jak i pokój były środkami, instrumentami do czegoś, co zapewniało i s t n i e n i e tych cywilizacji. I właśnie wojna i pokój są instrumentami w dyspozycji człowieka, które służą jakiemuś celowi i jakiś cel realizują. Tym celem, wbrew tradycji, nie wydaje mi się, aby była wojna /przemoc i agresja/ bądź pokój /brak przemocy i altruizm/. Tym celem jest natomiast istnienie, które kształtowane jest przez wojnę i pokój, przemoc i wyrzekanie się jej. Przeto wojna i pokój są ś r o d k a m i . Celem zaś jest istnienie, które powodują, a więc szeroko i ogólnie pojęte życie jako takie.

b/ "Krok" drugi

Jeżeli wojnę i pokój, przemoc i jej brak potraktować jako środki związane z materią społeczną porządkowaną w określonym ładzie funkcjonalnym, to ład ten daje się opisywać i wyjaśniać jako "przyczyna formalna", którą - w nomenklaturze Arystotelesa - określa odpowieć na pytanie "według czego?" A idzie o to, aby ład ten był trwały i miał perspektywę tego trwania - istnienia.

Przeto rzecz w tym, aby był on b e z p i e c z n y w takim sensie, iż ma możliwość przeciwstawiania się zawsze istniejącym rzeczywiście jakimś zagrożeniom.

c/"Krok" trzeci

Traktując wreszcie bezpieczeństwo jako formę - przyczynę formalną - danego ładu, dokonać można ostatniego kroku i określić przyczynę celową jako istnienie tego ładu /bezpieczeństwo/ samego w sobie. Przyczyną celową każdego ładu społecznego, chociaż nie tylko takiego, bo i przyrodniczego i technicznego, wydaje się mi, że jest istnienie - życie.

6. Definicja bezpieczeństwa

Przeto bezpieczeństwo traktować można jako formę realizacji już to życia już to istnienia. Z tego też powodu rozumienie pojęcia bezpieczeństwa normowane przez "Słownik języka polskiego", jako brak zagrożenia, nie oddaje jego sensu filozoficznego i nie przystaje do tego, co w życiu społecznym o bezpieczeństwie stanowi. Wszakże to życie i życie człowieka trwało i trwa nadal w konfiguracji różnych i z różnych stron płynących zagrożeń. To zaś, że ono trwało i trwa nadal zawdzięcza nie tyle temu, że nie było zagrożone bądź słabo zagrożone, co temu, że dawało się tym zagrożeniom , z jednej strony, jakoś przeciwstawiać, z drugiej zaś, jakoś ich unikać.

W tym kontekście można podjąć próbę zdefiniowania bezpieczeństwa następująco: b e z p i e c z e ń s t w o j e s t f o r m ą i s t n i e n i a d a n e g o s t a n u r z e c z y o s i ą g a n ą p o p r z e z e l i m i n o w a n i e , u n i k a n i e i p r z e c i w s t a w i a n i e s i ę z a g r o ż e n i o m w c e l u p r o l o n g a t y t e g o i s t n i e n i a .

7. Filozofia bezpieczeństwa.

Posiłkując się tak zdefiniowanym bezpieczeństwem można filozofię bezpieczeństwa pojmować jako najogólniejszą refleksję o formach istnienia /"świata bytów przyrody", "świata bytów społecznych" i "świata bytów techniki"/ i prawach tym istnieniem rządzących oraz "pozytywnych" i "negatywnych" środkach to istnienie zapewniających. Tak rozumiana filozofia bezpieczeństwa wydaje się być uprawnioną próbą zsyntetyzowania wysiłków poznawczych i analitycznych oraz aksjologicznych podejmowanych w związku z wyzwaniami współczesności, "znakami czasu", które zredukować się dają do problemu zachowania życia - istnienia - w obliczu zagrożeń stwarzanych przede wszystkim przez "świat bytów techniki", "degradotwórczość" cywilizacji dzisiejszej. Uprawnienie to wynika z tego, że tak z intencji jak obszaru zainteresowań "nowe" dyscypliny nauki współczesnej powstałe w związku z globalnym zagrożeniem życia wypracowały już pewne przesłanki do uogólniającego określenia tego, co zapewnia trwanie, przetrwanie i rozwój współczesnego świata , mimo licznych i z wielu stron oraz przyczyn wypływających zagrożeń dla tego rozwoju. Niewątpliwie dla każdej wyodrębnialnej sfery życia i istnienia ważne jest trwanie, przetrwanie i kontynuacja - zwiększenie szans /prawdopodobieństwa/ istnienia, które bezsprzecznie daje jego wielość i różnorodność form. To zaś wydaje się być naturalną zasadą bezpieczeństwa.

8. Wymiary bezpieczeństwa - jednostkowy i globalny

Oczywiście bezpieczeństwo we współczesnym świecie ma przede wszystkim dwa wymiary, a mianowicie, personalny i strukturalny - b e z p o ś r e d n i , indywidualny, jednostkowy i osobowoś-

ciowy oraz p o ś r e d n i , społeczny i globalny. Niezmiernie trudno jest w dobie rewolucji naukowo-technicznej i dzisiejszym świecie żyć tylko dla siebie. Człowiek współczesny żyje coraz bardziej pośród innych, chociaż nie koniecznie dla innych. Ale jego istnienie i forma tego istnienia /bezpieczeństwa/ zależne są jak nigdy dotąd od innych - od uwarunkowań strukturalnych /pośrednich, społecznych i globalnych/. Idzie w tym między innymi i o to, że "świat bytów techniki" stworzył multum zagrożeń i tym wszystkim generalnie zagraża życiu jako takiemu bardziej pośrednio niż w przeszłości. Jednocześnie ten "świat" otworzył wiele możliwości ochrony życia i wyeliminowuje niektóre z zagrożeń bezpośrednich - personalnych. Jedno i drugie, zagrożenia i możliwości przeciwstawiania się im potrzebują rozważań uogólniających w kontekście rozstrzygania o istnieniu i jego formach - o bezpieczeństwie. Przeto i potrzeba filozofii bezpieczeństwa - uogólniającej refleksji o formach istnienia, ich dopuszczalności oraz kryteriach rozstrzygania o jednym i drugim, życiu i śmierci, wolności i zależności, przemocy i jej braku, wojnie i pokoju, itp.

9. Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego

O ile pierwsze stulecia tradycji filozofii związane są z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o istotę istnienia - czym jest to, co jest /byt/ - a lata Renesansu i Nowożytne znaczone są w tej tradycji wysiłkami zmierzającymi do określania atrybutów istnienia, jego własności i związane są z odpowiadaniem na pytanie o to, jakie są atrybuty istnienia /bytu/, później zaś, i w związku z tzw. rewolucją przemysłową filozofowie orientowali swą refleksję na problem tworzenia i kreacji istnienia, w związku z

pytaniem o to, jąk kreować daną rzecz i zjawisko, jak działać, aby stwarzać, to współcześnie ważnym problemem dla wielu nauk i rozważań ogólnych stała się refleksja o formach istnienia - bezpieczeństwie. Człowiek dysponujący i stwarzający "świat bytów techniki" oraz wyposażający siebie w coraz większą moc "twórczą" i "degradotwórczą" stanął w obliczu wyborów związanych z pytaniem, j a k i c o t w o r z y ć , a b y z a c h o w a ć s i e b i e , czy inaczej, j a k t w o r z y ć , a b y t w o r z y ć b e z p i e c z n i e . Wszakże samozagłada czy anihilacja wydają się wyborem globalnie nieakceptowalnym. Przeto filozofia bezpieczeństwa jako uniwersalistyczna refleksja o formach istnienia powinna sprzyjać życiu /istnieniu/, w taki sposób, który nie wpada w absolutyzację już to indywidualistyczną już to globalistyczną. Rzecz w tym, aby ta filozofia była koniunktywna wobec tych możliwych i częstych w dziejach absolutyzacji - aby była uwspólniającą. Z tego względu warto tę filozofię dookreślić jako f i l o z o f i ę b e z p i e c z e ń s t w a p e r s o n a l n e g o i s t r u k t u r a l n e g o - bezpieczeństwa bezpośredniego i pośredniego, a w perspektywie antropologii filozoficznej, przede wszystkim bezpieczeństwa tyczącego osoby ludzkiej /człowieka i jego istnienia/ i tworzonych za sprawą ludzkich działań struktur społecznych, w które życie ludzkie jest uwikłane bezpośrednio /personalnie/ i pośrednio /strukturalnie/.

W tym kontekście filozofię bezpieczeństwa personalengo i strukturalnego zdefiniować można jako uogólniającą refleksję o takich formach istnienia/"świata bytów przyrody", "świata bytów społecznych" i "świata bytów techniki"/, które sprzyjają trwaniu i prolongacie życia jako takiego poprzez eliminowanie, unikanie

i przeciwstawiania się zagrożeniom na które ono i życie ludzkie są narażane. Jej cel można określić następująco: prolongata takiego istnienia, które sprzyja życiu w ogóle, a w pierwszym rzędzie życiu ludzkiemu. Przeto przedmiotem refleksji tak definiowanej filozofii są formy istnienia bezpośredniego i pośredniego /personalnego i strukturalnego/ oraz środki ich kształtowania. Idzie o wartościowanie środków realizujących istnienie /życie/, ich dopuszczalność i wybór preferowanych poprzez stosowną selekcję tego, co służy trwaniu, przetrwaniu i progresywnej kontynuacji istnienia z perspektywy antropocentrycznej.

O ile cele i formy filozofii bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego są w zasadzie oczywiste i normują jakoś przestrzeń badawczą, to jednak nie są takimi właśnie instrumenty czyli środki - przyczyny sprawcze istnienia /życia/ jako takiego. Wymaga to niewątpliwie poszukiwań i dyskusji oraz rozwijania wokół istnienia jako takiego, chociaż propozycja określenia celu tej refleksji i jej przedmiotu wyznacza pewne ramy i kryteria badawcze oraz wiedzie do przewartościowania tradycyjnego widzenia przemocy personalnej i strukturalnej jak i ich braku, agresji i jej unikania, symbiozy, tolerancji i obojętności. Nadto, tak sprecyzowana filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego otwiera nowe możliwości w opisywaniu i wyjaśnianiu świata i procesów w nim zachodzących. Schemat zaś tego opisywania i wyjaśniania daje się ująć następująco: Istnienie /cel/ - jego formy czyli Bezpieczeństwo /przyczyna formalna/ - takie środki, które zapewniają to istnienie i bezpieczeństwo /przyczyny sprawcze/, szczególnie zaś bezpieczeństwo osoby ludzkiej i struktur przez nią tworzonych /co jest perspektywą antropocentryczną filozofii bezpieczeństwa/.

10. Niektóre zasady kształtowania bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego z perspektywy antropocentrycznej

Oczywiście sprawa doboru środków budowania bezpieczeństwa - szczególnie z perspektywy antropocentrycznej - wymaga analiz, rozważań i dyskusji oraz wartościowania i wypracowywania kryteriów tego doboru - ich zasad. Nie znaczy to wcale, że takich zasad już nie wypracowano. Tytułem ilustracji i wskazania pewnych kryteriów przytoczę kilka.

Niewątpliwie ważną zasadą bezpieczeństwa jest wsponiana już wielostronność i różnorodność form istnienia /wielostronność bezpieczeństwa/ widoczna tak w życiu organicznym jak społecznym, co wyraża ogólną preferancję pluralistyczną świata. Z perspektywy zaś antropocentrycznej niewątpliwie interesującą propozycję kształtowania bezpiecznych stosunków społecznych /ściślej, bezpieczeństwa socjalnego/ skonstatował August Cieszkowski, który wyróżniał trzy kardynalne zasady takiego kształtowania. Po pierwsze zasadę gwarancji, która nakazuje to, aby nikt nie tracił nic z tego, co już ma. Po drugie zasadę asekuracji czyli rekompensaty, która wskazuje na potrzebę rekompensowania ewentualnych strat w posiadaniu. I wreszcie po trzecie, zasadę asocjacji, która powiada, iż każdy ma możliwość zyskania więcej niż aktualnie posiada./Zob.:A.Cieszkowski, Ojcze-Nasz,t.3, Poznań 1922, s.206-214./

Inną propozycję budowania stosunków międzyludzkich i międzynarodowych w duchu "prawdziwego postępu" zawiera nauka społeczna Kościoła, która przekonuje do tego, aby te stosunki kształtować mając na względzie następujące zasady: sprawiedliwości, miłości, wolności i prawdy. Ostatnio zaś papież Jan Paweł II

powiada, że zasady te wiążą się również z zasadą solidarności. /Zob.:Jan Paweł II, Encyklika Centesimus Annus, Watykan, bdw, s. 44/, która wyzwala walkę, ale tylko o człowieka. "Solidarność musi iść przed walką - mówił on na polskim wybrzeżu - solidarność wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciwko drugiemu . Walka, która traktuje drugiego jako wroga i nieprzyjaciela i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp : walka o dojrzały kształt życia ludzkiego". /Tenże, Drogą jest Eucharystia. Przemówienia Ojca Świętego podczas trzeciej wizyty w Ojczyźnie. 8-14 czerwiec 1987, Poznań 1987, s.108-109./ - a więc postęp, który jest bezpieczny personalnie i strukturalnie.

Idący tym śladem pan Prezydent RP, Lech Wałęsa proponuje uzupełnić dziesięc zasad sformułowanych siedemnaście lat temu przez KBWE o dwie następne, a mianowicie: s o l i d a r n o ś ć i p o j e d n a n i e - do czego przekonywał na tegorocznym szczycie KBWE./Zob.np.:K.Mroziewicz, Pół kilo deklaracj, w: "Polityka" 1992, nr 29 /z 18.07.1992/. Z punktu widzenia zaś amerykańskiego, co wyraził na tym szczycie prezyden USA, ważną i palącą potrzebą jest uzupełnienie tych dziesięciu zasad o możliwość stworzenia euro-atlantyckiej prerogatywy do zaprowadzania i podtrzymywania pokoju czy wręcz narzucania pokoju /"peacekeeping capabilites"/. /Zob.np.:Tamże./

I wreszcie, można bezpieczeństwo odnosić do pewnej hierarchii ważnych wartości, jak to czyni Prezydent Akademii Bezpieczeństwa Republiki Niemieckiej pan admirał Dieter Wellershoff, który ujmuje je w następującą triadę: Wolność-Prawo-Dobrobyt. /Adm. O. Dieter Wellershoff, Die Entwicklug der europäischen Sicherhait - Die Evolution nach der Revolution, /referat wygło-

szony w AON, w dn. 28.09.1992:, Tenże, Frieden ohne Macht? Sicherheitspolitik und Streitkraft in Wandel, Bonn 1991./ Dla niego bezpieczeństwo nie jest tylko obroną państwa bądź koalicji państw lecz także systemem wartości i porządku, który obywatele uznają za niezbywalny, ważny i nienaruszalny /Tamże./, a więc porządku określonej formy swego [illegible]/obywatelskiego/ istnienia.

Wszystkie z tych propozycji wymagają niewątpliwie analiz i studiów z perspektywy filozofii bezpieczeństwa personalengo i strukturalnego, z tego chociażby względu, aby je ocenić, uhierarchizować i wypracować koherentne zasady, kryteria i instrumenty dla "twórczej" i "degradotwórczej" działalności człowieka zbliżającego się do nowego stulecia, którego kształt jak nigdy dotąd zależy od niego personalnie /bezpośrednio/, chociaż, generalnie, nadal jeszcze strukturalnie /pośrednio/.

Mjr dr Tadeusz Sokołowski

UNIWERSALIZM CZY PARTYKULARYZM - PERSPEKTYWY EUROPY

Współczesna sytuacja Europy po upadku systemu komunistycznego i rozpadzie imperium radzieckiego prowokuje do zastanowienia się nad perspektywami starego kontynentu. Czy destabilizacja na Wschodzie rozszerzy się na Zachód, czy też zachodnia stabilizacja wyciszy burzę na Wschodzie?

W 1989 roku została sformułowana teoria końca, której osią przewodnią jest teza, że przyczyny wszystkich bolączek trapiących współczesny świat odchodzą w przeszłość. Są nimi koniec zimnej wojny, zmniejszenie prawdopodobieństwa wybuchu wojen spowodowany zwiększeniem się liczby demokratycznych państw, i po trzecie nastąpił - według określenia Francisa Fukuyamy - "kres Historii" tj. "*końcowego punktu ideologicznej ewolucji ludzkości i uniwersalizacji zachodniej liberalnej demokracji jako ostatecznej formy rządu*" /F. Fukuyama, Koniec Historii? v: Czy koniec historii? "Konfrantacje 19", Warszava 1991, s. 8/. Ten trzeci argument wywołał szeroką krytykę, zwłaszcza pod wpływem ujawniających się skutków upadku komunizmu w 1992 roku, kiedy to nastąpiła eksplozja państw dzielących się na coraz mniejsze organizmy etniczne i religijne.

Chciałbym w tym miejscu rozważyć kwestię zagrożenia nadziei Europy na zwycięstwo idei uniwersalizmu i jej jedności płynące ze strony mieszanki nacjonalizmów i związanych z nimi konfliktów narodowościowych z fundamentalizmem, autorytaryzmem przejawiających się na gruzach systemu komunistycznego.

Nacjonalizm definiuje się najczęściej jako doktrynę i zjawisko

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.
Działu Zbiorów Jawnych Akademii ON

wyrosłe na gruncie rewolucji przemysłowej w XVIII wiecznej Europie Zachodniej. Jest to szczególna odmiana patriotyzmu funkcjonująca w warunkach współczesnego świata, to samoidentyfikacja tj. wyróżnienie zespołu cech różniących nas od innych, czyli innymi słowy to specyficzna ideologia integracyjna, to wreszcie zasada polityczna głosząca, że jednostki polityczne /państwa/ powinny pokrywać się z jednostkami narodowościowymi. Nacjonalizm może przejawiać się zarówno w sensie pozytywnym jako wsparcie ludzkiej wolności i poczucia prawdziwej tożsamości, jak i negatywnym niszcząc ją. Granica między nimi nie jest ostra. W sprzyjających warunkach jeśli odmawia się tożsamości narodowej własnej mniejszości lub wrogo odnosi się do krajów sąsiednich może dojść do przejścia od nacjonalizmu obronnego do agresywnego szowinizmu.

Epigeneza kształtowania się narodów europejskich przebiegała jednocześnie na dwóch planach: horyzontalnym, gdzie potwierdza się tożsamość narodową wobec innych narodów; wertykalnym, gdzie jest się poddawanym głębokim przemianom wewnętrznym, związanym zwłaszcza z innowacjami ekonomicznymi i technicznymi. Na początku XIX wieku przytłaczająca większość narodów europejskich była już horyzontalnie ukształtowana, choć wiele z nich celu, tj. zjednoczenia terytorialnego i suwerennego państwa, jeszcze nie osiągnęło. Zmiany wertykalne radykalizują owe dążenia. Przynosi to za sobą bunty i powstania mające na celu obalenie obcego panowania, wojny celem zjednoczenia narodu w granicach państwa narodowego. Datami charakterystycznymi dla Europy w owych dążeniach są: 1848 rok - tzw. Wiosna Ludów, 1918r. - powstanie państw narodowych na gruzach Cesarstwa Austro-Węgierskiego i Rosyjskiego, 1989 r. - upadek komunizmu i rozpad imperium radzieckiego. Z uwagi na to, że rozpad owych imperiów

dokonał się najpóźniej w Europie Środkowej i Wschodniej tam też w ostatnich latach nacjonalizm przejawił się najpełniej. Narody dotychczas pozbawione suwerenności lub własnego państwa zaczęły absolutyzować owe państwo, bronić je przed faktycznymi lub tylko domniemanymi tendencjami, które mogły je rozsadzić, jak np. decentralizacja władzy, rozwój samorządności, prawa mniejszości narodowych do autonomii. Przybierało to niejednokrotnie formy idące w kierunku przeobrażeń struktury językowo-etnicznej oraz świadomości narodowej mniejszości zmierzającej do asymilacji. Jest to nacjonalizm gdzie już nie nacjonaliści próbują zdobyć władzę w imię samookreślenia politycznego, ale władze wykorzystują go by zdobyć poparcie ludności. Może on przybrać postać nacjonalizmu "ideologicznego", którego zewnętrznym przejawem był szowinizm, a szczytową postacią rasizm - idea rasowej supremacji własnego narodu głoszona w nazistowskich Niemczech.

Współcześnie w Europie Środkowej i Wschodniej występuje nacjonalizm tzw. rewanżystowski, którego dominującą cechą jest "terytoriocentryzm" przejawiający się w reminescencjach historycznych m.in. "Wielkiej Serbii", "Wielkiej Chorwacji", "Wielkich Węgier", "Wielkiej Rumunii", nieliczącej się często z innymi. Istvan Bibo określa to nastawienie jako "*mentalność wierzycieli, uważający, że świat winien jest im wszystko, a one jemu niczym dłużne nie są*" / **I. Bibo, Misere des petits Etats d'Europe de l'Est, Paris 1986** cyt. za: **J. Andrzejevski, Psychopatologia narodów Europy Środkowej i Wschodniej, "ANEKS" nr 51-52, 1988, s. 213/.**

Uwarunkowane jest to wieloma czynnikami wypływającymi przede wszystkim z wspomnianej odmienności dróg do zjednoczenia narodowego, co m.in spowodowało brak koherencji między narodem a państwem. Różnice te wykształciły dwa pojęcia narodu, miały one praktyczne reperkusje w pojmowaniu demokracji. Model francuski - od państwa do

narodu - ujmuje pojęcie narodu jako wspólnotę ludzi o tej samej kulturze, sprzyjaja to demokracji. Na przeciwnym biegunie jest model niemiecki, gdzie jednocześnie pojawia się naród z państwem i gdzie obowiązuje etniczne pojęcie wspólnoty pochodzenia, tym samym ułatwia to zanegowanie demokracji. Władze państw Europy Środkowej i Wschodniej często wykorzystywały i wykorzystują nacjonalizm, aby zdobyć poparcie ludności. Wydaje się, że wybór drogi nacjonalistycznej i populistycznej wypływa częściowo z motywu ideologicznego: marzenie o komuniźmie ustępuje miejsca marzeniu o etnicznie jednolitym państwie, a częściowo z celów pragmatycznych - odwrócenie uwagi społeczeństwa od inflacji, bezrobocia, recesji poprzez szukanie kozłów ofiarnych. Upadek starego systemu warości związanego z komunizmem, a jeszcze nie wykształcony nowy świat znaczeń i tożsamości politycznych powoduje zwrot ku fundamentalizmowi narodowemu czy religijnemu. Pogląd, który zasługiwał na szacunek, dziś uchodzi za zdradę stanu i odwrotnie, przykładem jest casus Kuklińskiego. Dochodzi do tego bieda i ogólna niepewność. Kryzys ekonomiczny tej części Europy skłania poszczególne mniejszości narodowe do wniosku, iż to one głównie ponoszą ciężary związane z ubóstwem lub do przekonania, że wyjście z dotychczasowego państwa ułatwi im rozwój ekonomiczny. Uważam, że właśnie ten ostatni czynnik jest głównym powodem wybuchu konfliktów narodowościowych. Brak jest również moderujących doświadczeń współpracy regionalnej opartej na faktycznej równości i wzajemności takich jak w Europie Zachodniej - planu Marshalla, EWG, Parlament Europejski.

Jest to swoisty nawrót do egzystencji plemiennej, który jednak rzadko prowadzi do wolności, Karl Popper w pracy "Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie" pisał: "*Im bardziej próbujemy powrócić do*

heroicznej epoki wspólnoty plemiennej, tym łatwiej lądujemy w okolicach inkwizycji, tajnej policji i uromantycznionego gangsterstwa".

Przeszłość historyczna Europy Środkowej i Wschodniej spowodowała duże wymieszanie narodowościowe. Każda próba wytyczenia granic politycznych zgodnych z etnicznymi prowadzić może do konfliktów granicznych. Owe konflikty i antagonizmy narodowościowe często są zaostrzane różnicami religijnymi.

Inna sytuacja jest na Zachodzie Europy gdzie pełna industrializacja prowadzi do pewnej konwergencji kulturowej chociaż jednocześnie nie powoduje zaniku nacjonalizmu. Zmienia on swoje oblicze. Przekształca się w tzw. *"etnonacjonalizm" /"nowa etniczność"/.* Jest to reakcja na zawłaszczenie przez władzę państwa doktryny nacjonalistycznej oraz na alienujący charakter szybko postępującej industrializacji. Nie jest już ona narodowo- i państwowotwórcza, choć akceptuje zarówno naród i państwo. Nie dąży do secesjonizmu i zadawala się autonomią społeczną, gospodarczą i kulturalną. Przejawia się on np. w Hiszpanii w aspiracjach do większej samodzielności Basków i Katalończyków; Francja boryka się z problemem Korsyki; Wielka Brytania z Irlandią Północną, a ostatnio ponownie ujawnił się problem szkockiego odrodzenia narodowego; w Belgii w ubiegłorocznych wyborach sukces odniósł separatystyczny Blok Flamandzki, powstały tam również Walońskie partie nacjonalistyczne głoszące hasło powrotu do Francji; we Włoszech pogłębia się podział na regiony. Ujawnia się również, choć na razie marginalnie, nacjonalizm szowinistyczny z elementami rasistowskimi w postaci pogromów dokonywanych przez neofaszystowskich skinhedów na azylantach i obcokrajowcach. Niemniej w "nowej etniczności", ujawniającej się pod hasłem "Europy Regionów", dominuje umiarkowany nacjonalizm

stawiający przede wszystkim przed sobą cel utrzymania tożsamości i odrębności duchowej oraz awansu ekonomicznego regionu.

Z powyższych ustaleń wynika, że jednak w Europie dominuje tendencja dezintegracyjna, że jest ona bardziej ojczyzną swarów niż "Europą Ponadnarodową", czy "Europą Ojczyzn". Według Ralfa Dahrendorfa współczesna Europa Wschodnia weszła w środek XIX wieku - odrodzenia się świadomości plemiennej i w związku z tym Historia zaczyna się od nowa /Por. R. Dahrendorf, Rozważania na revolucją v Europie, Warszava 1991; tegoż vyviad pt.: Historia bez końca, "Polityka" nr 11, 14.03.1992 oraz Historia dopiero się zaczyna,"Forum" nr 15, 1992/.

Z kolei Krzysztof Pomian uważa, że Europa stoi przed szansą trzeciego w jej dziejach jednoczenia się / K. Pomian, Europa i jej narody, w: Europa i co z tego vynika. Rozmovy v Castel Gandolfo 1985, Warszava 1990; Wyviad z K. Pomianem. Albo Europa albo matecznik, "Gazeta Wyborcza" nr 230, 1992/. W przeszłości owe próby odbywały się w sposób spontaniczny na bazie jednoczenia religijnego i kulturowego oraz w sferze prawnopaństwowej. Obok tego były próby integracji Europy związane ze scalaniem wymuszonym - Cesarstwo Rzymskie, Imperium Osmańskie, Imperium Karolińskie, III Rzesza Niemiecka, Europa Socjalistycznych Republik Rad. Współczesne jednoczenie przebiega głównie w płaszczyźnie gospodarczej i po części w sferze politycznej. Jest szansa, że rozciągnie się na sferę duchową, kulturową związaną z rozwojem takich wartości, które sprzyjają wolności i godności człowieka - demokracja parlamentarna, prawa człowieka, praworządność, gospodarka rynkowa. Musi tu jednocześnie paść pytanie o cel w imię których Europa chce zbliżyć do siebie swe części składowe. Na początku głównym motywem ujmowanym w sensie negatywnym była pamięć dwóch szaleństw XX wieku - I i II wojny światowej. Sądzono, że poprzez współpracę gospodarczą i

społeczną wyeliminuje się wojnę, działał też efekt zagrożenia ze strony imperium radzieckiego. Z czasem pojawił się kolejny motyw - poprzez współpracę do większego dostatku. Następny, to stanie się potęgą światową. Można uznać to za cel szczytny pod warunkiem, że jednocześnie pociągnie to za sobą propagowanie wartości związanych z wolnością i godnością człowieka. Prezydent Niemiec Richard von Weizsäcker stwierdził: "*demokracja, aby żyć musi codziennie się odtwarzać na nowo, tak by było rzeczą powszechnie zrozumiałą, że wolność i odpowiedzialność, to wartości nierozdzielnie ze sobą związane*" /Por. Wywiad: Niemcy nie są groźni, "Forum" nr 42, 1992/.

Szansa zwycięstwa uniwersalizmu pojmowanego jako zespół wartości, wyżej wspomnianych, zależy od kilku czynników ujawniających się w Europie Zachodniej, Europie Środkowej i w samej Rosji. Jeśli Rosja i Europa Wschodnia wybierze orientację nacjonalistyczną to faktycznie będzie trudno mówić o integracji Europy. Rozwój tej tendencji może doprowadzić do pojawienia się jej odpowiednika na Zachodzie, przede wszystkim w Niemczech /są to obawy wyrażane nie tylko w Polsce, Francji ale i w samych Niemczech, np. przez profesora Federalnego Instytutu Badań Międzynarodowych Heiza Timmermanna - por."Forum" nr 42, 1992/. Jeśli na Zachodzie zwycięży tendencja ksenofobiczna - obrony swojego bogactwa przed biednymi, nawet jeśli realną stanie się koncepcja "małej Europy", to nie uchroni ją w ostatecznym efekcie przed likwidacją tych wartości jakie tam współcześnie istnieją i tym samym zburzy ową jedność. Groźba nowej wędrówki ludów jest realną perspektywą. Co prawda, niektórzy utrzymują, jak np. szef Instytutu Demografii Austriackiej Akademii Nauk Rainer Munz, że nacjonalizm wschodniej części Europy ma i pozytywny efekt - hamuje emigrację większości narodowej /Por."Forum" nr 21, 1992/. Jest to

jednak pogląd raczej odosobniony. Nawet jeśliby tak faktycznie było, to jeszcze pozostają uchodźcy z Afryki i Azji. Już dziś się ocenia, że za dziesięć lat w państwach położonych na południowym wybrzeżu Morza Śródziemnomorskiego 100 mln ludzi nie będzie miało żadnych podstaw egzystencji. Jeśli państwa uprzemysłowione nie zwalczą zła u źródła poprzez politykę rozwojową w tych państwach to przeżyją wędrówkę ludów w skali wielokrotnie przewyższającą exodus Albańczyków do Włoch. Zamknięcie granic nie rozwiąże problemu. Powstrzymywanie żywiołowej migracji przy użyciu przemocy może zaprzeczyć wartościom humanistycznym i w efekcie odbić się na funkcjonowaniu demokracji wewnątrz tej Europy. Z kolei prowadzenie w imię humanitaryzmu otwartej polityki emigracyjnej daje ten sam efekt. Demokracja zakłada tolerancję i otwarcie na innych, jeśli jednak nie jest w stanie zaoferować bliźnim realnej szansy życiowej zamienia się w samobójczą broń. Już dzisiaj partie nacjonalistyczne, skrajnie prawicowe nawołują do reanimacji teorii rasistowskich, do władzy "silnych ludzi". Imigranci postrzegani są jako zagrożenie równowagi kraju i jednocześnie jako poważne niebezpieczeństwo dla jego tożsamości kulturowo-narodowej. Nakłada się na to poczucie zagrożenia płynącego z budowy organizacji interregionalnej - Wspólnoty Europejskiej ograniczającej niektóre aspekty suwerenności. Nie dostrzega się tego, że jest możliwe odradzanie się konkretnej tożsamości kulturowej z definiowaniem szerszych jednostek regionalnych. Czy ten konflikt nie wypływa z trudności ich pogodzenia w ramach istniejących systemów politycznych będących sztywnymi strukturami wewnątrz narodowych państw? Może to wywołać spiralę przemocy. Pogromy migrantów spowodują wyzwolenie u nich odruchów samoobrony tzw. nacjonalizmu diaspory, a ten kolejny

przejaw przemocy. Istnieje jeszcze jedna groźba związana z ubóstwem, którą tylko zasygnalizuję - jeśli pomoc tym krajom przyjdzie to nie może ona polegać na transferze technologii przestarzałej, musi ona być w formie najnowocześniejszej - energooszczędnej, tak by uniknąć powielenia zachodnioeuropejskiego wzorca rozwoju. Co by się stało gdyby miliard Chińczyków zaczęło konsumować tyle samo co mieszkańcy Stanów Zjednoczonych? USA zużywa ok. 30% wszystkich wydobywanych na świecie surowców. Problemy globalne popychają w kierunku globalizacji, zaś protekcjonizm, egoizm krajów uprzemysłowionych jest bodźcem w kierunku partykularyzmów.

Wydaje się, że Europejczycy muszą sobie zdać sprawę z jednego, że idea zbawienia poprzez utopię czy religię jest niemożliwa do realizacji. Nie znaczy to, że należy przejść od pewności do generalnego sceptycyzmu i całkowitej bierności. Ludzkość skazana jest, jak wskazywał socjolog francuski Edgar Morin, na niepewność i niespodzianki, jej działania podejmowane z jakimś określonym celem wymykały się spod kontroli/ por."Forum" nr 51/52, 1991/. Musi w związku z tym uświadomić sobie, że znajduje się w przestrzeni pośredniej, która zawsze była kanwą ludzkiego losu. Człowiek musi trwać zdając sobie sprawę, że całkowite wyzwolenie nie jest mozliwe, a z drugiej strony musi pamiętać o zagrożeniach związanych np. z dawnymi formami barbarzyństwa - nacjonalizmu z nowym barbarzyństwem techniczno- biurokratycznym. Gdy państwo słabnie, a granice znikają i nie są zastępowane przez inne znaki przynależności zaczyna zagrażać nacjonalizm. Nad tym co ma być znakami nowej tożsamości toczy się dyskusja. Kościół katolicki proponuje program ewangelizacji i wydawać się by mogło, że oficjalny cel - przeorywania sumień ludzkich jest szczytnym i nie może budzić kontrowersji ale tak nie

jest. W odczuciach nie tylko ateistów ale i wśród przedstawicieli innych wyznań - protestanckich, prawosławnych, islamu - to nie ewangelizacja a rekatolizacja. Z kolei nie można twierdzić, że żyjemy w świecie moralnie złym. Słusznie mówi Karl Popper, że jest to nieprawda odbierająca odwagę; stwierdził on, że jedynie co należy czynić to być gotowym do walki w obronie wolności politycznej, która jest warunkiem osobistej odpowiedzialności, człowieczeństwa /Por. K. R. Popper, Dlaczego jestem optymistą, "Polityka" nr 30, 1991/. Być może wyjściem jest też postulat Ralfa Dahrendorfa wykształcenia *"podziemnej religii obywatelskiej"*, wyrażającej się ideą społeczeństwa obywatelskiego bogatego w autonomiczne stowarzyszenia ożywionych wrażliwością moralną w każdej dziedzinie życia zbiorowego. Do tego czasu otwarte heterogeniczne państwa narodowe na obecnym etapie rozwoju ludzkości ~~jest~~ są największym osiągnięciem i jak narazie najlepiej zabezpieczają prawa obywatelskie. Musimy mieć świadomość, że demokracja i wolny rynek nie są synonimami, wręcz - jak twierdzi Jacques Attali - są częściowo ze sobą sprzeczne. Rynek wymaga świata bez granic zaś tradycyjna demokracja odwrotnie /por. Nova utopia - demokracja bez granic, "Forum" nr 24, 1992/. Być może dla ustanowienia nowego ładu światowego niezbędna jest koncepcja demokracji bez granic w czasie i w przestrzeni, w której instytucje nie wymagają ani silnego państwa, ani oddzielającej granicy jako elementu wykluczającego a nie jako nośnika różnic, które mogą być czynnikiem twórczym. Państwo powinno stać się instrumentem działania demokratycznego w obrębie granic i jak największego rozszerzenia demokracji poza nie. Musimy w związku z tym kształtować, utrzymywać na wodzy nasze nacjonalizmy, narodowe egoizmy, które istnieją tak jak istnieje egoizm osobisty. Społeczeństwo obywatelskie pragnie integracji, czyli poszanowania prawa ale nie pragnie asymilacji, uległości. Narodowo-etniczno-polityczno-kulturalno-wyznaniowa mniej-

bogacą naszą kulturę. Musimy również mieć świadomość, że
ja liberalna świata zachodniego nie jest zagwarantowana po
sy. W gruncie rzeczy opiera się na dość słabym fundamencie -
u gospodarczego. A co będzie gdy się on załamie np. pod
braku surowców albo degradacji środowiska? Austriacki meto-
filozof biologii Franz Manfred Wuketis w książce "Poza przy-
i koniecznością. Biologiczna i kulturowa ewolucja człowieka"
ił: *"Szybki przyrost zaludnienia, grożące przeludnienie.*
nie naszej planety i związane z tym niedożywienie wielu
ludzi, a ponadto ograniczoność naturalnych zasobów, są
ami tego, że człowiek żyje coraz bardziej poza wolnością i
ą. Jeśli sytuacja ta szybko się nie zmieni, człowiek nie
ógł dalej istnieć jako naprawdę ludzka istota" /F. M. Wuketis,
von Zufall und Notvendigkeit. Biologische und kulturelle
des Menschen. Basel 1988 cyt. za: T. Novacka, Czy ludzkość potrzebuje
świecenia"? "Dziś. Przegląd społeczny" nr 7, 1992, s. 141/.

natura jest ułomna i ma skłonności do irracjonalności. Być
dnak jest nadzieja. Ludzkość niejednokrotnie w swoich
ocierała się o zagładę i zawsze pojawiało się szczęśliwe
nie, aczkolwiek tym razem zagrożenie stworzyła ona sama.
ję, że jedyna możliwością Europy jest jednoczenie się jej w
utrzymania nowoczesnych państw narodowych poddanych
cji na rzecz zdecentralizowania i rezygnacji z części swojej
ości na rzecz układu ponadnarodowego. Musi to odbywać się
rokami przy zachowaniu - jak mawiał Gramsci - "pesymizmu
optymizmu woli". Wymaga to radykalnej przemiany duchowej
a, którą postulują zgodnie wielcy humaniści niezależnie od
światopoglądu, jak np. Jan Paweł II w swoich encyklikach,
h Fromm w pracy *"Duchowe podstawy nowego społeczeństwa. Mieć*

być" /Warszawa 1989/. Wezwanie to znalazło także odbicie w drugim raporcie Klubu Rzymskiego - "Pierwsza ogólnoświatowa rewolucja" opracowanym przez Alexandra Kinga i Bertrana Schneidera w 1991 r./"Forum" nr 39, 1991./.

Ppłk dr Mirosław Sułek

TYPOLOGIA STRATEGII BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Strategia bezpieczeństwa narodowego jako struktura decyzyjna opiera się na pewnych założeniach, zasadach i kierunkach myślenia, nadających jej swoiste cechy. Zbiór takich cech może być podstawą wyróżnienia kilku typów strategii bezpieczeństwa narodowego. Konkluzję tę opieram na następującym rozumowaniu.

W moim ujęciu b e z p i e c z e ń s t w o n a r o d o w e j e s t t o s t a n, w k t ó r y m n i e w y s t ę p u j ą ż a d n e z a g r o ż e n i a l u b s ą o n e n e u t r a l i z o w a n e p r z e z p o t e n c j a ł o b r o n n y . Źródłem niepokoju jest więc nadwyżka potencjału przeciwnika /potencjału agresywnego - PA/ nad potencjałem obronnym /PO/. Nadwyżkę tę, czyli różnicę PA - PO nazywam potencjałem zagrożenia /PZ/.

Rozpatrzmy dwa systemy /państwa/ S_1 i S_2 o potencjałach odpowiednio P_1 i P_2. Zakładam, że system S_1 jest źródłem zagrożenia dla systemu S_2. Potencjały przyjmują więc nieco zmienione role, a mianowicie P_1 to potencjał agresywny /PA/, a P_2 to potencjał obronny /PO/. Różnica PA - PO to wspomniany potencjał zagrożenia /PZ/.

Miarą zagrożenia jest wskaźnik zagrożenia /z/

$$z = \frac{PZ}{PO} . \qquad /1/$$

Jest to tzw. wskaźnik nominalny /z_n/ i sam w sobie zawiera niewiele informacji. Znacznie bogatszy jest wskaźnik prognozowany /z_p/, który uwzględnia oszacowane prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu /p/. Tak więc

$$z_p = \frac{PZ\ p}{PO}, \qquad /2/$$

Jak wynika z przedstawionych równań zarówno PZ, z_n, jak i z_p mogą przyjmować wartości równe zeru, mniejsze od zera bądź większe od zera. Dodatnie wskaźniki zagrożenia sygnalizują rzeczywiste zagrożenie, natomiast ujemne - rzeczywiste bezpieczeństwo /bądź zagrożenie dla strony przeciwnej/ [1].

Strategia bezpieczeństwa narodowego państwa aktualnie lub potencjalnie słabszego będzie polegać na dążeniu do absolutnej bądź względnej równowagi potencjałów - własnego i przeciwnika, Jak wynika z formuły /2/ może być ona realizowana na trzy zasadnicze sposoby:

1/ p o w i ę k s z a n i e potencjału obronnego /czy to wyłącznie własnego, czy w oparciu o sojusze/,

2/ z m n i e j s z a n i e prawdopodobieństwa wybuchu konfliktu,

3/ z m n i e j s z a n i e potencjału przyszłego przeciwnika.

Ad 1

Strategia powiększania potencjału obronnego może koncentrować się na własnych zasobach i możliwościach, na sojuszach obronnych, może też kojarzyć oba sposoby postępowania w określonych proporcjach. Jak się wydaje polityka obronna II Rzeczypospolitej mieściła się w tej strategii, przy czym, zwłaszcza w latach 30-tych, kładła ona duży nacisk na rozbudowę własnego potencjału. Strategia ta jest z reguły typową strategią obronną, chociaż może prowadzić do forsownych zbrojeń i daleko posuniętej militaryzacji gospodarki narodowej i społeczeństwa. Powodzenie tej strategii zależy, z jednej strony, od postawy społeczeństwa, a z drugiej - od koniunktury w stosunkach międzynarodowych i umiejętności dyplomatycznych do stworzenia przeciwważnego potencjału w postaci sojuszy obronnych.

Ad 2

Strategia zmniejszania prawdopodobieństwa wybuchu konfliktu /wojny/ wiąże się z dużą aktywnością dyplomatyczną na arenie międzynarodowej

---

1/ Nominalne wskaźniki zagrożenia Polski ze strony sąsiadów zawarte są w: M.Sułek, Wykorzystanie wskaźników potencjału wojenno-ekonomicznego do oceny bezpieczeństwa państwa, "Myśl Wojskowa" 1992, nr1.

przy niedocenianiu stosunków siły /potencjałów/. Często wiąże się ona z polityką ustępstw. Trzeba jednak dodać, że jeżeli zaniedbane zostaną materialne podstawy bezpieczeństwa strategia ta nie może liczyć na większe sukcesy. Jest to najbardziej pokojowy typ strategii obronnej. W wymiarze światowym strategia ta związana jest z takimi instytucjami jak Liga Narodów, Organizacja Narodów Zjednoczonych, Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Są podstawy by sądzić, że Polska głównie w tej strategii będzie szukać swych szans na pokojowy rozwój.

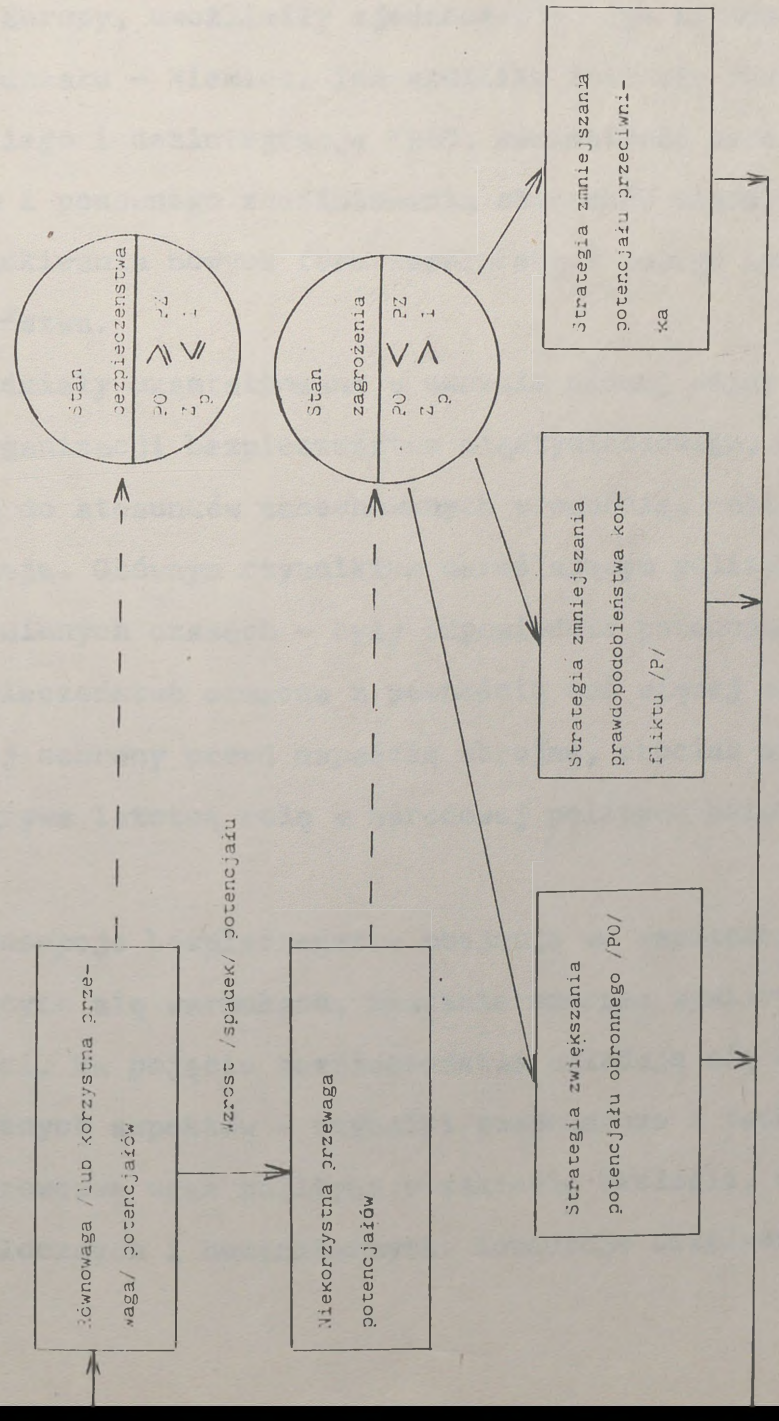
Ad 3

Strategia zmniejszania potencjału obronnego przeciwnika jest z istoty swej niezwykle agresywna i oznacza osiągnięcie wysokiego szczebla na drabinie eskalacji w stosunkach międzynarodowych. Strategia ta występuje najczęściej pod postacią długotrwałej wojny gospodarczej. Na długą metę może być bardzo skuteczna, na co wskazuje przykład powojennych stosunków polityczno-militarnych i gospodarczych między USA i ZSRR i ich aliantami. Związek Radziecki jako strona słabsza dla wyrównania potencjałów stosował strategię nr 1, co doprowadziło do hipertrofii sektora zbrojeniowego,a w konsekwencji do przeciążenia gospodarki i społeczeństwa. Niektórzy uczeni jak np. Paul Kennedy sugerują, że n i e r ó w n o w a g a między zobowiązaniami obronnymi /militarnymi/ a możliwościami gospodarczymi skazywała w historii jedno mocarstwo po drugim na upadek [1/]. USA łączyły strategię nr 1 ze strategią nr 3, na co, jako państwo silniejsze, mogły sobie pozwolić bez większego ryzyka. Nie można jednak zauważyć, że przestrzeń imperialna stworzona przez Stany Zjednoczone i dla nich jest również wielkim obciążeniem. Nie brakuje głosów /w USA/ o "przeciążeniu" tego gospodarczego kolosa. Niektórzy przewidują wręcz upadek USA na podobieństwo upadku ZSRR.

1/ P.Kennedy, The Rise and Fall of the Great Powers. Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000, New York 1987.

/Wymienione trzy typy strategii bezpieczeństwa narodowego przedstawione są na schemacie 1/.

Sądzę, że podana przeze mnie typologia strategii bezpieczeństwa narodowego może przyczynić się, z jednej strony do lepszego zrozumienia postępowania państwa /zwłaszcza w chwilach zagrożenia/, a z drugiej - do udoskonalenia naszej polityki obronnej.



Sch. 1 TYPY STRATEGII BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Źródło: Opracowanie własne /M.S./.

dr Wiesław SMIAŁEK

INSTYTUCJONALIZACJA BEZPIECZEŃSTWA ŚRODKOWOEUROPEJSKIEGO W OKRESIE PRZEMIAN.

Historyczne wydarzenia w Europie Środkowo-Wschodniej dzięki którym upadły totalitarne systemy władzy i scentralizowane systemy gospodarcze, stały się tylko jednym z ogniw reakcji łańcuchowej, prowadzącej do niezwykłych zmian w środowisku międzynarodowym. Doprowadziły one do zniknięcia powojennego podziału Europy, umożliwiły zjednoczenie - po kilkudziesięciu latach podziału - Niemiec. Ich skutkiem stał się rozpad Układu Warszawskiego i dezintegracja RWPG, konieczność określenia nowej roli NATO i ponownego zdefiniowania stosunków między państwami oraz poszukiwania nowych form współpracy i nowego systemu bezpieczeństwa.

Podziały ukształtowane w okresie zimnej wojny wymagały takiej organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego, która byłaby adekwatna do stosunków nacechowanych wrogością, napięciami i konfrontacją. Głównym czynnikiem określającym politykę bezpieczeństwa w minionych czasach - były odpowiednie potencjały militarne. Dziś bezpieczeństwo oznacza z pewnością coś więcej niż zapewnienie skutecznej ochrony przed napaścią zbrojną, chociaż siła wojskowa nadal odgrywa istotną rolę w narodowej polityce bezpieczeństwa państw.

Koncepcje bezpieczeństwa obejmują we współczesnych, ciągle zmieniających się warunkach, znacznie szersze wymiary niż w przeszłości. Na pojęcie bezpieczeństwa składają się obok wojskowych i politycznych aspektów - czynniki gospodarcze i technologiczne, zasoby surowcowe oraz polityka w zakresie ekologii, demografii, spraw społecznych i humanitarnych. Koncepcje bezpieczeństwa -

jak podkreśla Adam Daniel Rotfeld - należy rozszerzyć o sprawy związane z zachowaniem narodowej tożsamości oraz zapewnieniem właściwego udziału w rozwoju cywilizacyjnym współczesnego świata. Zyskał również na znaczeniu "ludzki wymiar bezpieczeństwa, czyli poszanowanie podstawowych praw i swobód obywatelskich". Sprawy i problemy, które w przeszłości kwalifikowane były jako należące do kompetencji wewnętrznej państwa, stają się przedmiotem międzynarodowych uregulowań i współpracy[1/].

Zmiany polityczno-militarne w Europie i świecie powodują, że wybuch konfliktu zbrojnego o charakterze ogólno-europejskim jest mało prawdopodobny. Istniejące, ale dotychczas tłumione różnego rodzaju antagonizmy mogą jednak przerodzić się w zbrojne konflikty wewnętrzne lub o zasięgu lokalnym. Niezależnie od ograniczonej skali w fazie początkowej mogą one prowadzić do eskalacji działań zbrojnych i przerodzenia się w konflikty o szerszym zasięgu.

Między bezpieczeństwem narodowym i międzynarodowym istnieje ścisły związek. Państwa egzystują w ramach określonego systemu międzynarodowego. Z faktu, że bezpieczeństwo każdego kraju ma charakter konkretny i może być przedmiotem analizy w relacji do bezpieczeństwa innych państw, wynika, że ignorowanie lub naruszanie interesów bezpieczeństwa innych uczestników systemu międzynarodowego prowadzi do zakłócenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Ze względu na złożony charakter bezpieczeństwa międzynarodowego jako procesu społecznego nie jest możliwe zapewnienie jednemu państwu lub grupie państw bezpieczeństwa absolutnego. Dążenie do tak pojmowanego bezpieczeństwa prowadziło w przeszłości do poszukiwania zupełnie różnych rozwiązań.

Nie ma dziś jednej prostej formuły dla budowy bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Należy je tworzyć przez rozwój stosunków dwustronnych, przez rozwijanie współpracy regionalnej z istniejącymi europejskimi organizacjami, zwłaszcza NATO oraz przez działanie na rzecz rozwoju procesu KBWE.

Istotne znaczenie ma proces formowania nowych struktur u podstaw których leżą realne, historyczne, polityczne i ekonomiczne doświadczenia. Odradzają się i nabierają nowych treści tradycje współpracy tłumione w epoce konfrontacji między przeciwstawnymi ugrupowaniami polityczno-militarnymi.

Pojęcie Europy Środkowej przeżywa renesans na obszarze między Bugiem a Renem, Bałtykiem a Morzem Czarnym. Każdy z narodów ma własną wizję Europy Srodkowej. Przywrócona do łask idea ma spełniać w zamierzeniach jej zwolenników różne funkcje i role. Europa środkowa stanowi formę artykulacji potrzeb i interesów narodów. Nieprzypadkowo ruch wokół Europy Srodkowej zainicjowany został przez Czechów i Węgrów, przedstawicieli narodów stanowiących element byłej monarchii austro-węgierskiej, u których świadomość "środka" była najsilniej zakorzeniona[2/].

Od 1989 roku w Europie Środkowej postępował proces dezintegracji. Wygasać lub dezaktualizować zaczęły się układy o współpracy między krajami regionu zawiązane jeszcze w epoce jałtańskiego podziału Europy. W związku z recesją gnębiącą kraje regionu, różnicami w sposobach reformowania ich gospodarek, reorientacją na handel z krajami zachodnimi, przejściem na rozliczenia dolarowe oraz zamknięcie działalności RWPG, ograniczeniu uległa wymiana gospodarcza w obrębie regionu. Po rozwiązaniu Układu Warszawskiego w Europie Środkowej powstała swoista próżnia w zakresie bezpieczeństwa i współpracy. Powinna ona być wypełniona nową koncepcją sojuszy

tych państw lub nową międzynarodową strukturą tego regionu. Na czoło nowych kierunków polityki państw Eurppy środkowej wysunęło się ugruntowanie jej europejskiej orientacji. Szczególnie Polska, Węgry i Czecho-Słowacja dążyły do instytucjonalizacji powiązań ze Wspólnotami Europejskimi poprzez zawarcie układów o stowarzyszeniu. Przeobrażenia ustrojowo-polityczne lat 1989/90 pozwoliły na materializację idei Europy Środkowej w formie trójkąta Warszawa - Praga - Budapeszt.

Bratysławskie spotkanie 9 kwietnia 1990 roku prezydentów, premierów, ministrów spraw zagranicznych Polski, Węgier i Czechosłowacji zapoczątkowało proces tworzenia podstaw i nowych form współpracy politycznej, gospodarczej, kulturalnej i w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Wydarzenia lata i jesieni 1990 r. zdawały się wskazywać na pogrzebanie idei współpracy trójstronnej. Polska znalazła się poza Pentagonale, między trzema państwami pogłębił się werbalny głównie wyścig o różnorakie względy Zachodu. Stosunki bilateralne obciążały kwestie otwarcia granicy polsko - czechosłowackiej, spory węgiersko - czechosłowackie na tle mniejszości oraz budowy kompleksu hydroeuropetycznego na Dunaju. Równolegle jednak toczyły się procesy pośrednio sprzyjające zacieśnianiu kontaktów. Konkretnymi efektami tych procesów był szczyt budapesztańsko-wyszehradzki 19 lutego 1991 roku, w trakcie którego podpisano "Deklarację o współpracy", zaś w oświadczeniu stwierdzono, że strony dołożą wszelkich starań dla pokoju, bezpieczeństwa i rozkwitu narodów trzech państw[3].

Omawiając zewnętrzne czynniki wpływające na kształtowanie się regionalnej współpracy Polski, Węgier i Czecho-Słowacji należy przede wszystkim wskazać na przychylne stanowisko EWG i USA w tej sprawie.

Nie mniej ważnym czynnikiem zewnętrznym wpływającym na zbliżenie między państwami była i pozostaje sytuacja na Wschodzie Europy, stosunki z ZSRR a obecnie z poszczególnymi państwami powstałymi z jego rozpadu. W związku z rozwiązaniem UW, które nastąpiło przy udziale państw - trójkąta i na ich życzenie zasadniczej przemianie uległ stan bezpieczeństwa w Europie Srodkowej. Armia Radziecka została wycofana z Węgier, Czecho-Słowacji a jej wycofywanie z Polski postępuje.

NATO powoli i z wielką ostrożnością przystosowywało się do nowej i stale zmieniającej się sytuacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Nie dawało państwom trójkąta-mimo ich usilnych, chociaż nieoficjalnych, starań w tym względzie- nadziei na przyjęcie do swego grona lub chociaż na gwarancję bezpieczeństwa.

Uspokajające wypowiedzi przywódców USA, Niemiec czy sekretarza generalnego NATO, a także utworzenie w grudniu 1991 roku Północnoatlantyckiej Rady Współpracy wspólnej dla NATO i byłych członków UW, nie mogą zastąpić parasola ochronnego, którego państwa trójkąta są obecnie pozbawione. Wymiana informacji na temat bezpieczeństwa w regionie, rozpoczęła się między trzema państwami jeszcze w 1990 roku i jest kontynuowana. Jej zakres i częstotliwość były niewątpliwie związane z wydarzeniami w ZSRR i wahaniami w polityce zagranicznej i wewnętrznej Moskwy, mogącymi w rezultacie zagrażać państwom trójkąta, ich suwerenności, kruchej stabilizacji czy też ich nowym związkom z Zachodem.

Polska zawarła z Czechosłowacją i Węgrami dwustronne układy o współpracy wojskowej - obydwa o dość ograniczonym charakterze. Konsultacje w sprawach bezpieczeństwa między państwami trójkąta mogą stać się istotnym czynnikiem w pracach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy. Istnieją przesłanki pozwalające żywić nadzieję,

że współpraca państw trójkąta w dziedzinie wojskowej, obronności i bezpieczeństwa będzie rozwijać się coraz lepiej, co jest zjawiskiem niewątpliwie pożądanym, ze względu na szereg podobnych problemów, z którymi te państwa się borykają /przekształcenie przemysłu zbrojeniowego, wymiana uzbrojenia/ oraz różnego typu zagrożenia, jak chociażby wojna w Jugosławii, czy procesy powstawania nowych państw na bazie byłego ZSRR. Niemniej jednak wydaje się, że porozumienia tego nie należy traktować zbyt dosłownie, nie jest ono substytutem RWPG czy UW i nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa. Żaden z krajów tworzących "grupę wyszehradzką" nie ukrywa, że zasadniczym powodem utrzymywania tego porozumienia jest konieczność koordynacji, a więc i zespolenia działań zbliżających je do struktur zachodnioeuropejskich w tym do NATO[4/].

Ścisły związek z instytucjonalizacją bezpieczeństwa regionalnego ma propozycja prezydenta Polski Lecha Wałęsy utworzenia "NATO - bis". Koncepcja ta przewiduje, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej i powstające po rozpadzie ZSRR zawarłyby między sobą - pod patronatem i przy pomocy NATO - porozumienia o wyrzeczeniu się roszczeń terytorialnych i groźby użycia siły w stosunkach dwustronnych[5/].

1 sierpnia 1990 roku w Wenecji odbył się "szczyt" 5 państw: Włoch, Austrii, Jugosławii, Węgier i Czechosłowacji, który formalnie zainaugurował istnienie i działalność nowego subregionalnego ugrupowania Pentagonale.

Do powstania tego ugrupowania doszło z inicjatywy Włoch, które jeszcze przed rewolucyjnymi zmianami w Europie Środkowej i Wschodniej podejmowały wysiłki do zmniejszenia i wyeliminowania

napięć i antagonizmów między Wschodem i Zachodem.

Włochy od dawna były i są nadal gorącym rzecznikiem jedności Europy. Siły polityczne tego kraju zawsze podkreślały, że postępująca integracja gospodarcza i polityczna zachodniej części Europy, nie powinna prowadzić do odgraniczenia się od części wschodniej i środkowej. Obok elementów politycznego i gospodarczego w tym stanowisku istotne było poczucie wspólnoty kulturowej i cywilizacyjnej, której korzenie wyrastają z śródziemnomorskiego kręgu i chrześcijaństwa.

Przyjęty w trakcie spotkania dokument polityczny stwierdzał, że inicjatywa pentagonalna jest nową formą współpracy, która bierze pod uwagę nową erę jaka wyłania się w Europie. Celem inicjatywy jest wniesienie wkładu do stworzenia bezpieczeństwa i stabilizacji w okresie przechodzenia od starego do nowego poprzez ustanowienie wzajemnie korzystnego partnerstwa.

Dokument stwierdzał następnie, że grupa jest składnikiem o wiele szerszej architektury europejskiej, że uznaje wagę KBWE, a także EWG i innych organizacji europejskich. Powstanie Pentagonale było - jak zauważa Józef Wiejacz - typowym przykładem reakcji na załamanie się dotychczasowych struktur bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz odrzucenia "logiki blokowej"[6/].

Pentagonale w założeniu twórców nie było nowym sojuszem politycznym czy wojskowym, choć w okresie przejściowym do czasu stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa w Europie może spełniać pewną rolę stabilizacyjną.

Polska od samego początku powstania ugrupowania przejawiała żywe zainteresowanie nawiązaniem z nim szerokiej współpracy i przystąpieniem do niego w charakterze pełnego członka. Decyzję o przyjęciu

Polski na pełnoprawnego członka ugrupowania została przyjęta na spotkaniu w Dubrawsku w lipcu 1991 roku. Szczyt w Dubrawsku odbywał się w cieniu narastającego kryzysu jugosławiańskiego, chociaż nikt nie mógł przewidzieć dalszych dramatycznych wydarzeń. Heksegonale okazała się niezdolną do odegrania jakiejkolwiek roli w pokojowej regulacji konfliktu jugosławiańskiego. Nie jest żadnym pocieszeniem fakt, że jak dotychczas wysiłki podejmowane przez EWG, NATO, KBWE i niektóre mocarstwa również nie doprowadziły do zatrzymania przelewu krwi i znalezienia pokojowych sposobów rozwiązania konfliktu.

W lipcu 1992 roku w Wiedniu odbyło się spotkanie szefów rządów państw Heksegonale. Podczas spotkania na szczycie przyjęto dwa dokumenty programowe: deklarację szefów rządów oraz deklarację poświęconą sytuacji uchodźców w byłej Jugosławii. Podpisano też porozumienia o współpracy na wypadek katasfrof przemysłowych i żywiołowych. Zatwierdzono zmianę nazwy ugrupowania z Heksegonale na Inicjatywę Środkowoeuropejską oraz przyjęto na pełnoprawnych członków Słowenię, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę[7].

Wiele wskazuje, że Europa równolegle z tendencją ku jednoczeniu się, weszła w okres rozwoju regionalnej współpracy, nie skrępowanej już sztucznymi podziałami. Odnosi się to tak do współpracy pomiędzy państwami położonymi w określonym regionie przygranicznym, jak i do współpracy na szczeblu lokalnym i samorządowym pomiędzy poszczególnymi częściami i prowincjami odnośnych krajów. Nową i ważną inicjatywą rozwoju kraj współpracy regionalnej jest współpraca bałtycka zmaterializowana między innymi podczas konferencji miast bałtyckich w Gdańsku we wrześniu 1991 roku oraz konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w marcu 1992 roku.

Zmiany polityczne, jakie nastąpiły w Europie, w tym w regionie Bałtyku, a także osiągnięty postęp w rozwoju współpracy i widoki na dalszy rozwój regionalny współpracy nie znalazły na razie odbicia w stanie bezpieczeństwa wojskowego i morskich sił zbrojnych.

Stosunki państw nadbałtyckich przez swój zróżnicowany charakter nadają rejonowi Bałtyku szersze globalno-regionalne znaczenie. Należy przy tym pamiętać, że problematyka bezpieczeństwa małych państw w stosunku do potęg europejskich pozostanie generalnym problemem przyszłego europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Rosja - również w przypadku przemieszczenia swego potencjału nuklearnego w głąb kraju, pozostanie jedyną potęgą w basenie bałtyckim dysponująca bronią jądrową. Będzie to również w przyszłości włączać do ochrony tego obszaru pozaregionalne mocarstwa jądrowe. Wypada zgodzić się z pesymistyczną wizją Makowskiego, że subregion wokół Bałtyku nigdy nie uzyska specjalnego bezpieczeństwa i będzie musiał być włączony w system ponadregionalny[8].

Szczególne miejsce w procesie tworzenia nowego jakościowo systemu bezpieczeństwa europejskiego przypada KBWE. Syntetyczny przegląd przebiegu procesu KBWE wskazuje jednoznacznie na jego życiową dynamikę, ciągłość, rozwój i równocześnie na potrzebę jego kontynuacji.

Przywracanie podmiotowości wszystkich państw europejskich powoduje zwiększone zapotrzebowanie na naturalne formy instytcjonalne KBWE. Podstawą instytucjonalizacji procesu KBWE jest uznanie współzależności problematyki politycznej, militarnej, ekonomicznej, technologicznej, ekologicznej i wynikająca stąd potrzeba powołania do życia nowych mechanizmów współpracy[9].

Jedną z pierwszych inicjatyw dotyczących instytucjonalizacji KBWE była propozycja polska przedstawiona przez premiera T. Mazowieckiego w expose 18.01.1990 r. Obejmowała ona utworzenie Rady Współpracy Europejskiej.

Paryska Karta Nowej Europy z 21 listopada 1990 r. oprócz zapewnień o kontynuacji procesu KBWE wprowadza określone instytucje procesu. Obejmują one m. in.:

- spotkanie szefów państw lub rządów,
- Radę ministrów spraw zagranicznych,
- Komitet Wysokich Przedstawicieli,
- Centrum Zapobiegania Konfliktom,
  Komitet Konsultacyjny,
- Biuro Wolnych Wyborów.

Bezprecedensowym w historii porozumień rozbrojeniowych jest podpisany 19 listopada 1990 r. w Paryżu traktat w sprawie zbrojeń konwencjonalnych w Europie.

Traktat wynegocjonowany został w ramach procesu KBWE i jest jedynym porozumieniem rozbrojeniowym o zasięgu regionalnym w którym uczestniczy tak znaczna liczba państw[10/].

Ważna rola w zakresie instytucjonalizacji bezpieczeństwa środkowo-europejskiego przypada dwustronnym porozumieniom regulującym stosunki wojskowe.

Zakres i kształt objętej nimi współpracy resortów obrony i sił zbrojnych są zróżnicowane - tak pod względem stanu prawnego jak i stopnia politycznego zaawansowania. Dwustronne porozumienia mają określić możliwe i optymalne z danym partnerem formy i kierunki współpracy w dziedzinie wojskowej, a przede wszystkim

usystematyzować i zapewnić ład militarny w regionie.
Dążyć się powinno do tego by współpraca opierała się na zasadzie otwartości w sprawach wojskowych oraz uwzględnienia obowiązujących europejskich traktatów w zakresie budowy systemu bezpieczeństwa, środków zaufania i uzyskiwania pułapów rozbrojeniowych.

W pierwszej kolejności dwustronne porozumienie wojskowe o charakterze ogólnym zawarły resorty obrony państw trójkąta wyszehradzkiego /a w przyszłości być może czworokąta/.

Zakłada się, że w ramach grupy armie osiągać będą wspólnie "kompatybilność" z NATO.
Polska podpisała też porozumienie o współpracy w dziedzinie wojskowej z resortami obrony Francji, Łotwy.
Do ostatecznego uzgodnienia i podpisania przygotowane są porozumienia wojskowe z RFN, Holandią, Belgią i Kanadą, a jeśli chodzi o dawny obszar UW-to z Ukrainą, Rumunią i Rosją[11/].

Wydaje się, że poza już funkcjonującymi instytucjami na strukturę bezpieczeństwa europejskiego składać się będą inicjatywy dwustronne i regionalne. Nie będą to z pewnością nowe sojusze, ale rozwiązania zagęszczające europejską sieć współpracy w zakresie bezpieczeństwa.

PRZYPISY:

1. Adam Daniel ROTFELD, Europejski system bezpieczeństwa in statu nascedi. Warszawa 1990, s. 9.
2. Anna WOLF-POWĘSKA, Polska i kraje Europy Srodkowo-Wschodniej. Poszukiwanie dróg przezwyciężania podziału Europy, /w:/ Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość? Praca zbiorowa pod redakcją Anny Wolf-Powęskiej, Poznań 1990, s. 210.
3. Trójkąt Wyszehradzki. Początki i kierunki współpracy państw trójkąta. Dokumenty, Materiały i dokumenty BSE Kancelaria Sejmu.
4. Trójkąt zwany grupą /w:/ „Przegląd Tygodniowy" nr 41 z 11.10.9
5. Rzeczpospolita nr 211, z 8.09.1992 r.
6. Józef WIEJACZ.Grupa Pentagonale i miejsce Polski, /w:/ Polska w Europie. Zeszyt piąty OSM przy Senacie RP, s. 81.
7. Rzeczpospolita z 20.07.1992.
8. Andrzej Makowski, Marek Ilnicki, Region bałtycki wobec nowych wyzwań, /W:/ „Wojsko i Wychowanie" nr 2/92 s. 84-5.
9. Wiesław Śmiałek, KBWE - fundamentem bezpiecznej Europy? /w:/ „Wojsko i Wychowanie" nr 2-3 /1991, s. 60-63.
10. Szerzej: Wojciech Multan, Traktat w sprawie zbrojeń konwencjonalnych, /w:/ „Sprawy Międzynarodowe" nr 3/91, s. 7-20.
11. Szerzej. Jak dotąd - z nowym osobno, /w:/ „Polska Zbrojna" z 12.10.1992 r.

Ppłk dr Henryk Idzi Łatkowski

BEZPIECZENSTWO POLITYCZNE OBYWATELI W SWIADOMOSCI SPOŁECZNEJ POLAKÓW W OKRESIE TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ

Transformacja systemowa w Polsce jest procesem wieloaspektowym, obejmującym wszystkie sfery życia społecznego. Jej głębokość i zasięg powodują konieczność reorientacji interesów jednostkowych i grupowych, co wiąże się z zachodzącymi zjawiskami polaryzacji społecznej: ekonomicznej politycznej i kulturowej. To z kolei znajduje odzwierciedlenie w świadomości społecznej, której ważnym czynnikiem jest poczucie bezpieczeństwa, bądź też zagrożenia obywateli.

W znaczeniu ogólnospołecznym bezpieczeństwo obejmuje zaspokojenie potrzeb: istnienia, przetrwania, pewności, stabilności, całości, tożsamości, niezależności, ochrony poziomu i jakości życia. Bezpieczeństwo jest zatem naczelną potrzebą człowieka i grup społecznych - jego brak zaś powoduje niepokój i poczucie zagrożenia.

Wyjaśniając istotę zjawiska bezpieczeństwa, należy widzieć jego związek ze zjawiskiem zagrożenia. Daje to zarazem wskazówkę, że brak zagrożenia stanowi istotny aspekt bezpieczeństwa. W tym miejscu, aby uniknąć błędu "ignotum per ignotum", należy określić pojęcie zagrożenia. Intuicyjne rozumienie tego terminu prowadzi do stwierdzenia, że odnosi się on do sfery świadomościowej jednostek /ludzi/, grup społecznych i narodów. Zagrożenie oznacza pewien stan psychiki lub świadomości wywołany postrzeganiem zjawisk, które oceniamy jako niekorzystne lub niebezpieczne. W tym ujęciu zagrożenie mieści się w sferze świadomości i ma charakter subiektywny. Drugi aspekt zagrożenia stanowią czynniki powodujące stany niepewności i obaw - w naszym przypadku negatywne procesy

w rzeczywistości politycznej. Percepcja zagrożeń dokonywana przez obyw teli może być odbiciem realnego stanu rzeczy /zagrożenia realnego czy potencjalnego/ lub też może być fałszywa /tzw. mispercepcja/. Wzgląd ten, jak i też znaczna zmienność w czasie i w przestrzeni elementów sk dających się na bezpieczeństwo polityczne w okresie transformacji syst mowej, stanowią o znacznych trudnościach, które powodują, że badacze r zygnują z budowania ogólnej teorii bezpieczeństwa politycznego obywate

W opracowaniu proponuję metodę analizy bezpieczeństwa politycznego, jako sytuacji konfliktowej, w której obiektywnie i subiektywnie przeja wia się zagrożenie. Należy zatem uwzględniać sferę rzeczywistości poli tycznej, w której powstają zagrożenia dla bezpieczeństwa i sferę świa domości, w której dokonuje się percepcja tych zagrożeń i kształtowanie poczucia pewności i bycia zabezpieczonym. W celu przedstawienia spójne go i syntetycznego obrazu zmian świadomości Polaków w omawianej kwesti przyjąłem koncepcję syntezy, która porządkuje rozproszone ustalenia ba dawcze, liczne sondaże opinii społecznej i nadaje im pewien ogólniejsz sens teoretyczny. Koncepcja ta jest do pewnego stopnia subiektywnym wy borem, bowiem służy selekcji jednych wątków i odrzuceniu pozostałych /z innej perspektywy niewątpliwie ważnych i interesujących/, ale i obiektywna - w sensie przyjętych naukowych kryteriów i metodologicznie uznanych form analizy i syntezy. Dynamikę zmian zachodzących w sferze świadomości społecznej rozpatruję na tle najistotniejszych faz prze- kształceń porządku społeczno-politycznego od czerwca 1989r. do połowy 1992r.

Stan świadomości społeczeństwa polskiego na przełomie lat osiem- dziesiątych i dziewięćdziesiątych określały trzy czynniki: poczucie zagrożenia degradacją cywilizacyjną, poczucie bezsensowności oraz spie niężenie świadomości.[1] Jednakże cokolwiek byśmy dziś nie sądzili o celach i kierunkach rozwoju społecznego po II wojnie światowej, to

faktem jest, iż towarzyszące mu zmiany w sposobach życia obywateli miały charakter głębokich przemian kulturowych. Wyznaczały one poziom aspiracji, przy czym układów odniesienia dostarczały wzorce rozwiniętych społeczeństw przemysłowych. Koniec lat osiemdziesiątych, to w świadomości społeczeństwa polskiego narastanie poczucia dysproporcji między aspiracjami a możliwościami ich zaspokojenia. Badacze świadomości społecznej określają to zjawisko mianem "subiektywnego poczucia deprywacji". W świetle wyników badań, skala i zakres owego poczucia deprywacji były olbrzymie: obejmowały w zasadzie wszystkie dziedziny życia oraz wszystkie kategorie społeczno-zawodowe. Jednakże nie wszystkie sfery deprywacji w jednakowy sposób wpływały na ogólną ocenę stopnia zadowolenia z życia. Z badań wynika, że najsilniej wiązała się z nią ocena sytuacji materialnej: poziom płac oceniany był jako zły przez 74 % respondentów, przy czym - co szczególnie istotne - zarówno osoby posiadające najwyższe, jak i najniższe dochody w podobnym stopniu były nastawione krytycznie /odpowiednio: 71,7 % i 73,2 % /.[2] Narastanie dysproporcji między aspiracjami a możliwościami ich zaspokojenia - ze względu na utrwalanie się stanu kryzysu, wzmacniane wyczerpywaniem się pewnych form ochrony poziomu konsumpcji oraz zwykłym zużyciem posiadanych zasobów trwałych, prowadzi do pojawienia się w świadomości szerokich odłamów społeczeństwa polskiego poczucia degradacji społecznej, a nawet degradacji cywilizacyjnej.

Drugi element świadomości społeczeństwa polskiego tego okresu, to narastające poczucie bezsensowności obejmujące swym zasięgiem - zasadniczo - wszystkie sfery życia. Rodzi się ono z uogólnionego przekonania o rozerwaniu wszelkich naturalnych związków między pracą a jej produktem, między celami a sposobami ich realizacji, i wreszcie - co najtragiczniejsze - między obietnicami rządzących a ich spełnieniem.

W chwili obecnej - mimo zmian systemowych - na narastanie poczucia bezsensowności, a tym samym zagrożenia, najsilniej oddziałują cztery

doświadczenia o najszerszym zasięgu społecznym.

Pierwsze z nich związane jest z permanentnym utrzymywaniem się od początku lat osiemdziesiątych zjawiska inflacji, które dewaluuje /w sensie dosłownym i przenośnym/ dorobek jednostek i ich rodzin, blokując jednocześnie możliwości odtworzenia wcześniejszego poziomu życia.

Drugie doświadczenie wiąże się z poczuciem dysproporcji między wysiłkiem wkładanym dla ochrony osiągniętego wcześniej poziomu życia, a jego efektami. Powszechne jest odczucie cofania się, mimo zdwojonych zabieg

Trzecim doświadczeniem społecznym ugruntowującym poczucie zagrożenia jest proces postępującego bezrobocia. Przez ludzi starszych postrzegan jest, jako zablokowanie możliwości wykorzystania zdobytych kwalifikacj i posiadanych umiejętności. Z kolei u ludzi młodych odbierane jest, ja zablokowanie możliwości realizacji aspiracji wyznaczających pożądany kształt życia, oraz szans rozwoju.

Wreszcie czwartym doświadczeniem - istotnym z punktu widzenia budowy systemu demokratycznego - jest poczucie braku podmiotowości społecznej i politycznej. W opinii większości badanych przez CBOS w styczniu 1992 okres "solidarnościowych" rządów niewiele zmienił w możliwościach oddziaływania przeciętnego obywatela na sprawy lokalne i na sytuację w miejscu pracy. Prawie połowa respondentów ma podobną opinię o wpływie "szarego człowieka" na sprawy kraju i na załatwianie spraw w urzędach. Oceny zdecydowanie pogorszyły się w porównaniu z wynikami ankiety przeprowadzonej w październiku 1990r. w ramach badań "Polacy 90".

Możliwości wpływu przeciętnego Polaka na sprawy kraju: /3

	zmalały	bez zmian	wzrosły	trudno powiedzieć
X.1990r.	11%	49%	25%	14%
I.1992r.	29%	46%	16%	9%

Trzecim elementem określającym stan świadomości społecznej Polaków aktualnie jest zjawisko "spieniężenia świadomości społecznej". Badania wykazują, że w latach osiemdziesiątych nastąpiło przesunięcie uwagi społecznej ze zjawisk czysto politycznych na zjawiska ekonomiczne. Z raportu CBOS z końca 1987r. wynika, że wśród osób, które były zdania że istnieją powody do wybuchu w Polsce w najbliższych latach poważnego ostrego konfliktu społecznego /w całej próbie odsetek tych odpowiedzi wynosił 60%/, jako powód - 78,4% wskazywało na położenie materialne, 28% na sytuację gospodarczą kraju, a tylko 18,9% na podłoże polityczne Tendencja ta wydaje się trwała, gdyż w badaniach CBOS z lipca 1990r., po siedmiu miesiącach realizacji planu Balcerowicza /traktowanego jako symbol transformacji systemowej/ - zaledwie 26% badanych określiło się jako jego zwolennicy, zaś przeciwnicy stanowili 24%, reszta określiła, że zbyt mało wiedzą na temat, aby się wypowiadać. Spośród przeciwników tego planu /"terapii szokowej"/ - 87% uważa, że "wyrzeczenia są większe niż można było się spodziewać", a aż 90%, że "uzyskane efekty nie są warte tych kosztów", natomiast 59% sądzi, że dotychczasowa polityka rządu nie stwarza szansy wyjścia z kryzysu gospodarczego./4

Ale spieniężenie świadomości społecznej Polaków to nie tylko przesunięcie uwagi społecznej z zagadnień politycznych na ekonomiczne. To przede wszystkim wkraczanie pieniądza w te obszary świadomości społecznej, w której nigdy, bądź też rzadko dotychczas gościł. Na skutek przemian związanych ze zmianą sposobów osiągania zamożności, zarówno prestiż jak i samoocena wiązane są coraz częściej z pieniędzmi, a nie ze statusem wykształcenia, bądź też rangą uprawianego zawodu. W chwili obecnej socjologowie mówią wręcz o "spieniężeniu motywów", polegającym na szukaniu sukcesu życiowego w "robieniu pieniędzy" zamiast robienia karier społecznej, politycznej, czy też zawodowej. W skali szerszej notuje się spadek aspiracji edukacyjnych młodego pokolenia.

Omówione wyżej elementy świadomości społecznej zezwalają na sformułowanie hipotezy, że w momencie rozpoczynania transformacji systemowej, konieczność dokonywania zmian uznawali prawie wszyscy i jednocześnie nikt... Wszyscy - ze względu na zdecydowane odrzucenie systemu "realnego socjalizmu" i fascynację sukcesami rozwiniętych państw kapitalistycznych oraz ze względu na wartości symboliczne i ideały polityczne. Nikt - ponieważ w krótkofalowym interesie podstawowych grup społeczno-zawodowych leżało utrzymanie licznych przywilejów zawodowo-branżowych oraz opiekuńczych funkcji państwa. Klasa średnia dopiero się kształtuje, a dla znacznej większości grup społecznych, mechanizmy rynkowe stanowią raczej zagrożenie ich bieżących interesów, niż szansę na poprawę ich położenia materialnego. Dotyczy to prawie wszystkich robotników wielkoprzemysłowych, znacznej większości indywidualnych rolników, całej sfery budżetowej, emerytów i rencistów, oraz ciągle zwiększającej się /w IX.199 - 13,8% ogółu obywateli w wieku produkcyjnym/ wręcz już "warstwy" bezrobotnych. Te realne zagrożenia wpływające na ~~potęgowania się~~ wzrost poczucia braku bezpieczeństwa obywateli potęgowane są faktem, iż sens planów i wizji przyszłego ładu gospodarczego i politycznego układanych przez polityków i ekonomistów jest dla zwykłego obywatela bardzo trudny do oceny. Niewiele jest też instytucji, które mogłyby go wspomóc w dokonaniu takiej oceny. Partie polityczne uwikłane są w ideologiczno-propagandowe i personalne walki, mass media zaś dalekie od bezstronnej, obiektywnej informacji. Natomiast rządzący poprzestali w swych wyjaśnieniach na mobilizowaniu społeczeństwa za pomocą "mitu naprawy zrujnowanego domu", którego sens sprowadza się do tego, że o transformacji mówi się tak, jakby było oczywiste, że jej efektem musi być /automatycznie/ pomnożenie pomyślności powszechnej. A skoro tak, to wszyscy w swoim interesie powinni wspomóc reformę i cierpliwie znosić wiążące się z nią dolegliwości. Pomijając już "romantyczną" istotę takiego założenia - wskazać

należy, że wsparcie dla przemian tak drastycznych, wiążące się z gotowością do poniesienia pewnych ofiar zależy od kilku kardynalnych warunków. Po pierwsze, od powszechnego przekonania, że istnieje dobry plan przebudowy, którego realizacja w określonym czasie przyniesie pomyślne rezultaty. Po drugie, wiara w powodzenie dokonywanych działań musi wspierać się na zaufaniu do osób, organizacji i instytucji, odgrywających wiodącą rolę w przebudowie.

W stosunkowo krótkim czasie zaszły w Polsce procesy, które przyczyniły się do głębokiej erozji publicznych autorytetów - zarówno osobowych jak i instytucjonalnych. Jeszcze na wiosnę 1990r. /wg badań CBOS/, mimo narastających trudności, blisko 60% obywateli wierzyło, że poprawi się sytuacja gospodarcza i polityczna, natomiast już jesienią 1991r. mniej więcej taka sama część społeczeństwa oczekiwała pogorszenia. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy było zbiorowe doświadczenie znacznej rozbieżności między obietnicami polityków, a faktyczną realizacją tych obietnic. Przyczyn tego stanu rzeczy należy doszukiwać się również w indolencji i arogancji ludzi świeżo wyniesionych do władzy, w przejawach nieuczciwości i zachłanności wśród nowych elit, oraz w konfliktach między nimi /tzw. wojna na górze/ toczonych w bardzo złym stylu, na oczach całego społeczeństwa. Poróżnienie się elit "Solidarności" - samo w sobie - nie było niczym niezwykłym, ani nagannym, natomiast to, że nie potrafili znaleźć takich form wyrażania różnic, które nie godziłyby w publiczne autorytety osób i instytucji należy uznać za przejaw niskiej kultury politycznej rządzących. W kosekwencji, spowodowało to obniżenie morale znacznej części społeczeństwa i osłabienie gotowości uczestnictwa w trudnym przedsięwzięciu transformacji systemowej. Zachwiało również poczucie ładu politycznego w państwie, który jest istotnym czynnikiem współkształtującym poczucie bezpieczeństwa politycznego obywateli.

Funkcjonująca obecnie scena polityczna jest mało czytelna: różnice

między partiami są nieokreślone a podziały polityczne w społeczeństwie - niejasne /krzyżują się, zazębiają i zmieniają/. Uzależnione są przy tym nie tylko od różnic ideowych, politycznych - lecz przede wszystkim od osobistych stosunków między politykami a także niestabilnego i labilnego kontekstu wewnętrznego: społecznego, politycznego i gospodarczego, znajdującego się w trakcie gruntownej transformacji. Również kontekst międzynarodowy /otoczenie/ podlega zmianom niezwykle radykalnym, co utrudnia znalezienie w stosunku do niego stabilnej tożsamości politycznej. Sytuację dodatkowo komplikuje / w aspekcie wyboru orientacji politycznej/ brak czytelnych podziałów na lewicę - centrum - prawicę. Trzy wymiary składające się na ten podział /kulturowy, ekonomiczny i polityczny/ w przypadku polskich partii nie nakładają się na siebie, jak to ma miejsce w stabilnych systemach demokratycznych, lecz są rozbieżne. W efekcie dochodzi do sytuacji, w której dana partia w jednym z tych wymiarów /np. politycznym/ sytuuje się po prawej stronie spektrum politycznego, natomiast w wymiarze ekonomicznym zbliża się do lewej. Ostatnie kampanie wyborcze, oraz tworzenie koalicji rządowych potwierdzają ów stan swoistego rozkorelowania politycznego.

Opisana wieloznaczność jest dla wielu ugrupowań politycznych środkiem do osiągania założonych celów. Przy czym występuje tendencja do traktowania społeczeństwa, jako kolejnego elementu, który trzeba zmienić, aby osiągnąć pożądany cel. Jednostki i grupy społeczne postrzegane są przez rządzących, jako obiekty "stawiające opór" reformatorom: myślą "po staremu" /homo sovieticus/ i tak też się zachowują, trzymają się dawnych przywilejów, nie dość cierpliwie znoszą uciążliwości transformacji, pozwalają się omotać szarlatanom politycznym /vide - Tymiński/.

W sytuacji braku wykrystalizowanych interesów i opcji politycznych oraz niejasnej tożsamości programowej aktorów politycznych /jednostkowych i zbiorowych/ znaczenia nabierają symbole i stereotypy, które

jakże często służą za całą legitymację do ubiegania się o władzę, bądź też do jej sprawowania. Przybrało to postać "kombatanctwa", jako symbolu walki z komunizmem, co ma być zarówno znakiem rozpoznawczym, a zarazem przepustką danego polityka do wejścia w skład elity politycznej. Problem identyfikacji poprzez odrzucenie starego systemu występuje również jako legitymacja nowych partii, które nie mogą się wykazać historycznymi zasługami. Im więcej czasu upływa od przełomowego roku 1989, tym bardziej postępuje licytacja na radykalizm w zwalczaniu starego systemu. Przykładem tego jest sięgnięcie w ostatniej kampanii wyborczej przez Porozumienie Centrum po postulat wyborczy "dekomunizacji" Polski. Jeszcze dobitniejszym przykładem wpływu polityki na bezpieczeństwo polityczne obywateli Polski w okresie transformacji jest los ustawy lustracyjnej i sposób jej realizacji przez rząd mecenasa J.Olszewskiego.

Rozmyta tożsamość aktorów politycznych, ich nieprzewidywalność - z jednej strony odstrasza potencjalnych członków i elektorat, z drugiej zaś wzmacnia w społeczeństwie przekonanie, że nie istnieją instytucje lub partie, które faktycznie reprezentują ich interesy i mogą je obronić. Stanowi to jedną z przyczyn anomii społecznej, która przejawia się m.in. spadkiem zaufania do struktur oficjalnych i autorytetów. Wielce znamienny jest tu przykład Kościoła rzymskokatolickiego, który wikłając się w rozgrywki polityczne utracił status mediatora w konfliktach społecznych, a tym samym stał się stroną, co zaowocowało dezaprobatą społeczną. Według styczniowego /1992r./ sondażu CBOS, już ponad 72% badanej próby uważa, że Kościół katolicki ma za duże wpływy w państwie.[5] Podobny los spotkał również NSZZ "Solidarność" oraz dotychczas niekwestionowanego przywódcę polskich reform - Lecha Wałęsę.

W świadomości społecznej Polaków na przełomie epok nastąpiło dramatyczne rozejście się dróg elit rządzących i poważnych odłamów społeczeństwa. Chodzi o to, iż hierarchia spraw uznawanych za ważne w praktyce politycznej i gospodarczej władz, przestaje mieć jakiekolwiek punkty

styczne z tym, co najistotniejsze i najbardziej ważne w codziennym życ przeciętnego obywatela i czego nie jest on w stanie załatwić poprzez swoje indywidualne działanie. Innymi słowy, całkowitej destrukcji ulegs sfera sensu zbiorowego działania, a więc tych wartości, które ukierunkowywują zbiorowy wysiłek społeczeństwa, a zarazem są podstawą akceptowania przezeń władzy, dostarczając odpowiedzi na pytanie: w imię czego społeczeństwo zgadza się podporządkować swe działania decyzjom osób zajmującym stanowiska polityczne. Wyłaniająca się z tego swoista "delegitymizacja świadomościowa" porządku politycznego ma poważne konsekwencje dla kultury politycznej Polaków oraz dla stabilności systemu społecznego, a tym samym wzmacnia poczucie zagrożenia bezpieczeństwa politycznego obywateli. Rodzi również sytuację, w której to nie demokratycznie wybrane władze, a obywatele próbują coraz częściej poprzez manifestacje i strajki, określać kierunki przemian ekonomicznych i politycznych państwa. To nie normy prawne formułowane i stanowione przez wybieralne instytucje, a indywidualne rozumienie sprawiedliwości, leży u podstaw "dochodzenia swych praw" /vide - fala nielegalnych strajków w VIII.92r. Wreszcie, to nie decyzje instytucji reprezentujących społeczeństwo, lecz subiektywne przekonania jednostek o tym co słuszne, a co nie - wyznaczają zakres obowiązków względem państwa, które są skłonne respektować. To także sami rządzący pogłębiają ten proces poprzez dyskredytację ustawy zasadniczej, funkcjonowania niektórych instytucji demokratycznych /Rzecznika Praw Obywatelskich/, doprowadzając do dewaluacji prawa, kwestionując istnienie państwowości polskiej przez cztery dziesięciolecia.

Nie jest nagannym fakt, że społeczeństwo krytycznie reaguje na arogancką i niesprawną grę rynkową i polityczną, bowiem wynika ona z doświadczenia życiowego ludzi, które zdobyli już w trakcie transformacji. Bowiem powszechne jest przekonanie, iż postępuje proces odchodzenia od ideałów i wartości, które przyświecały walce o nową Polskę. Niebezpieczne natomiast zdają się być symptomy wskazujące na zmęczenie społeczeń-

-stwa utrzymującym się chaosem, bowiem prowadzić mogą do "ucieczki od wolności". Ujawnione w raporcie Biura Badawczo - Usługowego PROMEDIA /28 - 29.01.1992 r./ przyzwolenie na autorytarne formy rządzenia potwier-dzają te przypuszczenia. Ponad połowa /blisko 53%/ dorosłych Polaków gotowa jest poprzeć silne rządy jednej osoby lub małej grupy, która odrzucając zasady demokracji doprowadzi do poprawy sytuacji gospodarczej. Zdumiewająco wielu ludzi gotowych jest, za cenę rezygnacji z demokracji, uzyskać nieco dobrobytu konsumpcyjnego, "poczuć się bardziej bezpieczna". Jeszcze bardziej niepokoić musi fakt, że tylko 16,4% zdecydowanie nie zgadza się na autorytaryzm w polityce, a 23,3% raczej nie zgadza się z takim sposobem rządzenia./6

Jednakże nie można "nadinterpretować" tych wyników sondażu, bowiem wszystko wskazuje na to, że Polacy nie tyle chcą być rządzeni "twardą ręką", co już dłużej nie chcą recesji, rozkładu gospodarki i postępującego zubożenia, że są już zmęczeni realnym niedostatkiem i brakiem perspektyw oraz wynikającym z tego brakiem bezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo tkwi raczej w potencjalnym odczytaniu przez polityków o autorytarnych skłonnościach owych zmian w świadomości obywateli, jako poparcie z góry udzielone ewentualnemu zwrotowi ku rządom "silnej ręki".

W dotychczasowych rozważaniach wykazałem, że sytuacja polityczna kraju jest płynna, przemiany struktury społecznej i związane z tym procesem redefinicje interesów jednostkowych i grupowych dopiero się zaczęły i mają znaczący wpływ na świadomość społeczną oraz bezpieczeństwo polityczne obywateli. Dominują w nich tendencje niepewności i zagubienia. Jak pokazują to Autorzy raportu "Ludność Polski i jej rzeczywistość/1990/", ludziom bardzo trudno jest przypisać dzisiejszej rzeczywistości logiczną, jasną i spójną strukturę znaczeniową i interpretacyjną "Ludzie nie mają języka, terminologii czy parametrów, przy pomocy których mogliby myśleć, mówić i oceniać panującą rzeczywistość"./7 Jedną

z reakcji na to jest niechęć do udziału w życiu publicznym i politycznym, spadek wiary w autorytety, narastające poczucie zagubienia i osamotnienia, spadek poczucia bezpieczeństwa oraz wzrost zachowań nieracjonalnych. Jednostki stosują własne stany emocjonalne, jako wzorce za pomocą których oceniają i interpretują rzeczywistość, co jeszcze bardziej zwiększa rozziew między stanem faktycznym a postrzeganiem. Obraz wydarz kształtują urazy, nadzieje, obawy i oczekiwania. Stwarza to dogodną sytuację dla różnej maści demagogów, pretendentów do władzy, którzy nie tylko łatwo i bez oporów lansują własną interpretację wydarzeń, ale i uzurpują sobie prawo do "jedynie słusznych racji". Następuje eskalacja demagogii, co ponownie zwiększa chaos i destabilizuje scenę polityczną a to z kolei rodzi omówione wcześniej mechanizmy percepcji świadomości społecznej w kwestii bezpieczeństwa politycznego obywateli. Cykl się zamyka...

Lata osiemdziesiąte ujawniły zasadnicze zmiany dokonujące się w świadomości społeczeństwa polskiego. Związane one były z radykalnym przyśpieszeniem procesów uczenia się i poszerzania perspektywy poznawczej w zakresie życia politycznego i społecznego. Ich przejawem był szybki proces rozpoznawania i rozumienia mechanizmów funkcjonowania systemu politycznego oraz określonych zjawisk społecznych: stosunków władzy, nierówności, deprywacji itp. Proces ten nazwano "rewolucją poznawczą" zwracając uwagę na fakt wyposażenia systemu percepcji jednostek w nowe kategorie opisu rzeczywistości społecznej, służące wyartykułowaniu szeregu zjawisk, których poprzednio nie można było nazwać. Przez ponad 40 lat wiedza ta była rozproszona, nie ujawniana publicznie, a przy tym zamazywana przez ideologię i propagandę. Ta "rewolucja poznawcza" dokonywała się poprzez kolejne kryzysy, po których następował zwykle okres odblokowania i artykulacji owej ukrytej i rozproszonej wiedzy poprzez jej ekspresję w publicznej debacie oraz w mogącej się ujawnić opinii publi-

-cznej. Postępujący proces pogłębiania się samoświadomości społecznej, przy dość stabilnym i dość jasno określonym systemie aksjologicznym, wyznaczały kierunek i zakres zmian, których należało dokonać, aby wartości uznawane i coraz bardziej internalizowane, stały się wartościami realizowanymi. Do zestawu tych demokratycznych wartości, oprócz wartości politycznych, wchodziły też - równość i sprawiedliwość / stąd tak masowe poparcie w latach 1980-1981 dla NSZZ "Solidarność"/. Ów system wartości stanowił istotny czynnik integrujący społeczeństwo, co przybrało postać symbolicznej antynomii: "my - oni".Paradoksem jest, że w niechcianym systemie, sytuacja ta stwarzała "ersatz" poczucia bezpieczeństwa politycznego obywateli poprzez swą klarowność i czytelność.

Tym, co charakteryzuje stan świadomości społecznej obecnie, w początkowym okresie lat dziewięćdziesiątych, jest zastąpienie "rewolucji poznawczej" i konsensusu aksjologicznego przez regres poznawczy i chaos aksjologiczny. Proces transformacji systemowej, to przejście od ogólnych haseł i podstawowych wartości do nowej rzeczywistości, w której działają nowe instytucje/ np.swobodnie tworzone partie polityczne/, ale i stare, oparte jednak na nowych regułach i stosujące inne procedury funkcjonowania /wybory, Sejm/. Nowa rzeczywistość wymaga nowego rodzaju wiedzy -niej płynącej z uogólnionego doświadczenia, ale tej, którą się zdobywa przede wszystkim w procesie kształcenia. Skonstatować należy, że wbrew obiegowym opiniom, pod względem edukacyjnym społeczeństwo polskie nie było przygotowane do tak poważnych zmian.

Do zrozumienia zachodzących przemian konieczna jest umiejętność posługiwania się analizą, porównaniami, wnioskowaniem i uogólnieniem. Nabycie tych umiejętności dokonuje się na poziomie szkoły ogólnokształcącej. W Polsce jedynie 23% obywateli dysponuje wykształceniem średnim - dla porównania, we Francji, Niemczech i Austrii, około 80%. Można więc przypuszczać, że ów regres, chaos oraz brak poczucia bezpieczeństwa bierze

się m.in. z braku kompetencji poznawczych ludzi, co powoduje, że czują się oni zagubieni w nowej rzeczywistości, nie są bowiem w stanie jej zrozumieć. Potwierdzają to badania, z których wynika, że np. młodzież wiejska nie rozumie, bądź też nie zna 75% pojęć uznanych za elementarne dla zrozumienia współczesnej rzeczywistości politycznej, społecznej, kulturalnej i przyrodniczej./8 To właśnie niewiedza, brak możliwości zrozumienia zachodzących przemian przez znaczną część społeczeństwa stwarza poczucie zagrożenia, a zarazem stanowi pożywkę dla wszelkiego rodzaju irracjonalnych reakcji, powstawania uprzedzeń, ksenofobii, zapotrzebowania na magiczną wizję świata i spiskową teorię dziejów. Zaś w aspekcie rodzących się postaw - dla szukania opieki silniejszego i narastania poczucia bezsilności, co w konsekwencji prowadzi do "ucieczki od wolności" i nowej formy "emigracji wewnętrznej".

Poza regresem poznawczym występuje proces ścierania się wielu konfliktowych skal wartości /chaos aksjologiczny/, bowiem nowy ustrój polityczny i ekonomiczny stawia przed ludźmi wymagania w zakresie zmiany systemu wartości, dążeń i aspiracji. Na stare, zinternalizowane wartości /nie zrealizowane/, nakładają się nowe, zawarte w "ideologii wolnego rynku".

W czerwcu 1989r. społeczeństwo zaakceptowało przejście do gospodarki rynkowej, była ona jednak rozumiana przede wszystkim w kategoriach rynku konsumenta, którego symbolem była obfitość dóbr na Zachodzie, a nie solidna praca, czy też możliwość jej utraty, konieczność przekwalifikowania się, indywidualna inicjatywa i odpowiedzialność za los swój i pomyślność rodziny, jak też postępujące zróżnicowanie społeczne. Znaczna część społeczeństwa początkowo została zaskoczona, a później poczuła się oszukana "nową ideologią", stąd reakcją jest postępująca alienacja, anomia i zwiększające się poczucie zagrożenia.

PRZYPISY

1. M. Marody, Awans i krach, /w:/ "Polityka" nr 18/1988.
2. tamże.
3. Z badań CBOS: We własnym domu?, /w:/ "Rzeczpospolita" nr 36/1992.
4. CBOS: Spadają akcje Balcerowicza, /w:/ "Gazeta Wyborcza" nr 198/199
5. W.Lamentowicz, Czego nie chcemy, /w:/ "Nowa Europa" nr 13/1992.
6. tamże.
7. cyt. za: I. Kolarska-Bobińska, Zmieniający się świat znaczeń i tożsamości politycznych, /w:/ "Krytyka" nr 36/1991.
8. Społeczeństwo polskie i jego instytucje w okresie zmiany, /w:/ red. E. Wnuk-Lipiński, " Świat postkomunistyczny: diagnoza i prognozy", seria : Prace Instytutu Studiów Politycznych PAN, Warszawa, grudzień 1991, s.86.

mjr dr Zbigniew Bartkowiak

KATOLICKA TEORIA WOJNY I POKOJU PODSTAWĄ BEZPIECZEŃSTWA PERSONALNEGO I STRUKTURALNEGO

Problemy wojny i pokoju zajmowały istotne miejsce w filozofii chrześcijańskiej od początków jej istnienia[1]. Otwierając nową epokę w duchowym życiu ludzkości, dążąc do wszechstronnego wyjaśniania i moralnego dookreślania życia jednostek i zbiorowości chrześcijaństwo nie mogło w swoich rozważaniach pominąć tych zjawisk wywierających wielki wpływ na losy człowieka i społeczeństwa.

Zjawiska te mieściły się od zarania dziejów chrześcijaństwa w orbicie zainteresowań jego teologów i wyznawców. W pierwszych stuleciach stali oni na gruncie absolutnego pacyfizmu, którego przykładem mogą być poglądy Orygenesa, Tertuliana, Justyniana, Klemensa Aleksandryjskiego i innych, postrzegających wojny jako coś sprzecznego z ideologią chrześcijańską[2].

Dopiero na przełomie III i IV w. teolodzy chrześcijańscy zaczęli powoli zwracać się w kierunku poglądu dopuszczającego możliwość wojny[3]. W nowych dla religii chrześcijańskiej warunkach rodziły się myśli o teologicznym uzasadnieniu prowadzenia wojen, które nieco później przybrały postać koncepcji wojen "autoryzowanych" przez Boga, szczególnie widocznej w filozofii augustiańskiej. W oparciu o interpretację tekstów biblijnych św. Augustyn dowodził, że nie wszystkie wojny są sprzeczne z nauką Chrystusową, że wojny prowadzone w obronie wartości chrześcijańskich mogą być moralnie dopuszczalne. Odnosząc się zaś do pokoju Augustyn wyróżniał trzy jego rodzaje: pokój Boży, pokój człowieka sprawiedliwego, oraz pokój człowieka niesprawiedliwego[4], przy czym oś pokoju między ludźmi miał stanowić starochrześcijański "pokój Boży", będący podstawą "pokoju chrześcijańskiego".

Idea ta, obecna była w życiu społecznym i państwowym przez wiele stuleci /zwłaszcza w całym okresie Średniowiecza/ kiedy to nadal pojęcie "pokoju chrześcijańskiego" było pojmowane jako życie zgodne z zasadami moralności chrześcijańskiej. Pokój na ziemi jawił się w tej optyce jako istotny walor, ale za najważniejsze uznawano jednak pryncypia wiary i moralności na jej kanwie budowanej. Zagrożenie tych podstawowych wartości można więc było znosić nawet naruszając pokój - w drodze wojny.

U podstaw tego ostatniego stanowiska legła wypracowana przez teologów i filozofów chrześcijańskich teoria "wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej", widoczna wyraźnie w filozofii św. Augustyna.

Zgodnie z tą teorią działania zmierzające do uzyskania zadośćuczynienia za doznane krzywdy, jak i mające na celu odparcie najazdu, bądź udzielenie wsparcia orężnego sojusznikom zasługiwały w pełni na akceptację moralną. Akceptowali je np. tacy teolodzy jak: Izydor z Sewilli, Fulgencjusz Ferrandus, Gracjan, D. Soto, Rajmund z Pennaforc. Uznawał je również Tomasz z Akwinu, który odwołując się do Augustyna, utrzymywał, że do tego by wojna mogła być uznana za sprawiedliwą, muszą być spełnione określone warunki. Jego poglądy stały się na długo podstawą chrześcijańskiej teorii wojny i pokoju, która była jedynie dostosowywana do zmieniających się warunków historycznych. Teorię tę cechowała dwoistość spojrzenia na wojnę, która z jednej strony postrzegana była jako działalność będąca w sprzeczności z moralnością chrześcijańską /odnosi się to do wojen "niesprawiedliwych"/, z drugiej jednak dopuszczano jej prowadzenie w imię obrony takich wartości jak naród, wolność, sprawiedliwość. W ostatecznym rachunku zarówno wojna jak i pokój wiązane były w chrześcijańskiej koncepcji z niezbadanymi wyrokami Opatrzności.

Formułowane wcześniej koncepcje wojen i pokoju zostały rozwinięte i wzbogacone w datującej się od końca XIX wieku doktrynie

społeczno-politycznej Kościoła katolickiego, określającej zasady stosunku Kościoła i katolicyzmu do problemów społecznych i ekonomicznych charakterystycznych dla świata współczesnego. Zasady te zostały już sformułowane w encyklice Leona XIII pt. "Rerum Novarum" /1891 r./. W oparciu o encyklikę doktryna społeczno-polityczna Kościoła w okresie kolejnych kilkudziesięciu lat koncentrowała się przede wszystkim na najważniejszych problemach społecznych charakterystycznych dla rozwijających się stosunków kapitalistycznych, nie wolnych od wielu napięć, konfliktów i wojen. Problemom tym poświęcali również wiele uwagi następcy Leona XIII - Pius X, Benedykt XV i Pius XI. Ten ostatni poświęcił im specjalną encyklikę "Quadragesimo anno", która ukazała się na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej /1931 r./.

Ranga tych problemów rosła w miarę zbliżania się niebezpieczeństwa wybuchu II wojny światowej, w przededniu której rozpoczął się pontyfikat Eugenio Pacellego - Piusa XII.

Po klęsce Niemiec hitlerowskich Pius XII ogłosił hasło: "Wojna - wojnie", zwracając się do przywódców państw z apelem o pokój i sprawiedliwość w imię Chrystusa. W tym kontekście wiele uwagi poświęcał sprawie zażegnania niebezpieczeństw wynikających z zastosowania "nowych broni", z prób rozszczepienia atomu i wykorzystania wyników badań w dziedzinie militarnej[5].

Nie znaczy to jednak, iż po doświadczeniach II wojny światowej Pius XII głosił totalny pacyfizm, był on bowiem nadal zwolennikiem teorii "wojny sprawiedliwej" tyle tylko, że w zmodyfikowanej przez siebie postaci.

Pokój zaś analizował Pius XII zawsze w powiązaniu z wojną. Postrzegając go jako stan nakazany przez Boga, wyjaśniał jednocześnie, iż w istniejących stosunkach międzynarodowych nie jest to stan równego dobrobytu dla wszystkich, stan wolny od wszelkich konfliktów

i napięć. Wskazywał, że istniejące jeszcze konflikty należy rozwiązywać - w miarę możliwości - bez walki, w duchu wzajemnego szacunku narodów i państw[6].

Przełomowym momentem w rozwoju nauki społecznej Kościoła katolickiego był pontyfikat Jana XXIII, kiedy to powstała m.in. nowa koncepcja wojny i pokoju. Na kształt i treść społecznej doktryny wpłynęło wiele różnych czynników. Jednym z bardziej istotnych była nieodparta konieczność utrzymania pokoju światowego, w obliczu groźby nuklearnej zagłady. Widać to bardzo wyraźnie w encyklice Jana XXIII "Pacem in terris" /O pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności/, wydanej 11.04.1963 r.

Oceniając świat współczesny Jan XXIII dostrzegał jego podział na dwa przeciwstawne obozy, a także niebezpieczeństwo wypływające stąd dla świata. Dlatego wskazywał na potrzebę "budowania" i "zachowania" pokoju[7].

W cytowanej encyklice znajdujemy również wiele wypowiedzi dotyczących zasad pokojowego współistnienia państw[8]. Oceniając realistycznie rzeczywistość współczesną Jan XXIII dostrzegał również bezpowrotne straty, jakie ponosi ludzkość w wyniku wyścigu zbrojeń pochłaniającego olbrzymie środki, których pokojowe wykorzystanie mogłoby, np. przyczynić się do likwidacji zacofania krajów " Trzecie Świata". Dlatego m.in. postulował zakończenie tego wyścigu, częściow rozbrojenie oraz wprowadzenie w życie zakazu użycia broni atomowej.

Była więc encyklika "Pacem in terris" udaną próbą diagnozy sytuacji świata współczesnego, ukazania jego złożoności, występujących w nim zagrożeń i nadziei oraz zbiorem interesujących wskazań odnoszących się zarówno do Kościoła, jak i do świata. Była także świadectwem pełnego zaangażowania autorytetu Kościoła w walce o pokó i pokojowe współistnienie państw i narodów, które to zaangażowanie

stało się tak widoczne w trakcie obrad II Soboru Watykańskiego, którego celem było określenie roli i miejsca, a także zadań i celów Kościoła w świecie współczesnym.

Bardzo ważnym dokumentem soborowym w tym względzie jest Konstytucja Duszpasterska "Gaudium et spes" /O Kościele w świecie współczesnym/, uchwalona 7.12.1965 r. Konstytucja ta, kreując katolicki obraz świata cały V rozdział poświęca sprawom wojny i pokoju.

Najważniejszą antywojenną deklarację Kościoła rzymskokatolickiego zawiera pkt. 82, domagający się całkowitego zakazu wojny oraz podjęcia międzynarodowej akcji w celu jej uniknięcia. Widać tu wyraźnie dobrą wolę Kościoła, który pragnie podjąć działania na rzecz likwidacji źródeł wojen tkwiących w niesprawiedliwości, dysproporcji gospodarczej i braku efektywnych środków zaradczych mających na celu ich zniesienie. I jeśli nawet uznamy, że proponowane w Konstytucji środki i sposoby budowania i ochrony pokoju nie są w pełni wystarczające, że nie doprowadziły done ani do pełnego rozbrojenia, ani do zaniechania wojen[10], to równocześnie nie można nie dostrzec tego, że Watykan za Janowego pontyfikatu asymilował hasła o największym społecznym oddźwięku, tworząc w ten sposób przekonanie, iż to Kościół jest "awangardą ludzkości"[11].

Ten kierunek polityki Watykanu kontynuowany był w pełni przez następnego papieża - Pawła VI. W wydanej 26.03.1967 r. encyklice "Populorum progressio" /O rozwoju ludów/ w punkcie 5 mówi on o konieczności powołania do życia, jako organu Kurii Rzymskiej, Papieskiej Komisji dla popierania postępów ludów najbiedniejszych - "Sprawiedliwość i pokój" /Justitia et Pax/. W punkcie 76 tej encykliki czytamy "Pokój /.../ nie sprowadza się tylko do zaniechania wszelkiej wojny, jak gdyby opierał się na niestałej równowadze sił. Pokój wypracowuje się wytrwale dzień po dniu, zachowując ustalony przez Boga porządek, który domaga się doskonalszej sprawiedliwości."[12]

W liście apostolskim "Octogesima adveniens" adresowanym do kardynała Maurice'a Roy, przewodniczącego Rady do Spraw Świeckich i Komisji "Justitia et Pax" Paweł VI ustosunkowując się do głównych problemów współczesności za jedną z przesłanek pokoju na świecie uznaje sprawiedliwość społeczną i międzynarodową, którą podnosi do rangi naczelnej zasady stanowiącej podstawę stosunku Kościoła i ludzi wierzących do problemów wojny i pokoju[13]. Myśl tę rozwija w swoim Orędziu na V Światowy Dzień Pokoju /w 1972 r./ noszącym tytuł: "Szczera wola sprawiedliwości urzeczywistni prawdziwy pokój[14]

Po śmierci Pawła VI watykańska doktryna wojny i pokoju wzbogacona została - szczególnie od strony pragmatycznej - przez Jana Pawła II, który - kontynuując stanowisko swoich wielkich poprzedników - prezentował i rozwijał je nie tylko w swoich encyklikach, ale także w politycznych i religijnych wystąpieniach z okazji pielgrzymek do szeregu krajów. Problemami wojny i pokoju zajmuje się m.in. w encyklice "Redemptor hominis" /z 4.03.1979 r./, w której usiłuje przewidzieć rozwój świata do końca naszego stulecia. Wśród wielu zagrożeń dla ludzkości stawia papież "niepohamowany postęp techniczny i naukowy". Aby tego zagrożenia uniknąć, rozwój nauki i techniki musi być - za sprawą człowieka - skorelowany z rozwojem etyki i moralności, z zaspokojeniem podstawowych potrzeb współczesnego człowieka i społeczeństwa, ze zlikwidowaniem obszarów nędzy i głodu jakie istnieją na naszym globie itp.[15].

Swój punkt widzenia na problemy wojny i pokoju przedstawił on również w encyklice "DIVES IN MISERICORDIA" /O Bożym miłosierdziu/ poświęconej głównie sprawom religii /30.11.1980 r./. Jan Paweł II dostrzega w niej m.in. dalsze potęgowanie się zagrożenia wojennego /m.in. w wyniku zerwania tendencji rozbrojeniowych i odprężeniowych/, podziela obawy świata drżącego przed nuklearną zagładą, aczkolwiek

nie wskazuje wyraźnie tych sił, które stwarzają taką groźbę[16].

W swoich rozważaniach o pokoju Jan Paweł II poświęca też wiele uwagi prawdzie, jako sile podtrzymującej i ugruntowującej pokój na ziemi[17]. Wskazuje też na wolność jako jedną z ważnych podstaw pokoju[18].

W wydanej w 1987 roku encyklice "Sollicitudo rei Socialis", obiektem zainteresowania czyni papież współczesny świat - jego problemy polityczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze.

W rozdziale III encykliki, ukazując bogatą panoramę świata współczesnego papież stwierdza, iż obecna sytuacja - z punktu widzenia rozwoju - "daje wrażenie raczej negatywne"[19]. Rozważając przyczyny opóźnienia tego rozwoju Autor skupia uwagę na politycznym obrazie świata, ukazuje jego rozdarcie na dwa przeciwstawne bloki konstytuujące swą tożsamość poprzez system organizacji społeczeństwa i sposób sprawowania władzy.

Opisując świat, w którym zamiast zaspokajać prawdziwe potrzeby ludzi, ogromne kwoty przeznacza się na produkcję broni - co więcej, w sposób nieograniczony prowadzi się handel bronią, a także utrzymuje ogromne zapasy broni atomowej - Jan Paweł II dochodzi do wniosku, że wszystko to może "prowadzić nas szybko ku śmierci"[20].

W świecie tym dostrzega jednak również "aspekty pozytywne", do których zalicza: świadomość własnej godności u wielu ludzi, troskę o poszanowanie praw ludzkich; wpływ Deklaracji Praw Człowieka na rzeczywistość społeczną; coraz pełniejsze zrozumienie, iż dobro do którego wszyscy dążymy jest osiągalne tylko pod warunkiem zaangażowania wszystkich; coraz większa troska o pokój i towarzyszącą jej świadomość, iż jest on niepodzielny. Pokój taki jest możliwy pod warunkiem ścisłego poszanowania sprawiedliwości, której konsekwencją jest "równy podział owoców prawdziwego rozwoju"[21].

Aby posuwać się drogą rozwoju świat musi również pokonywać

"przeszkody natury moralnej", powstające na drodze nawrócenia człowieka. Wartością pozytywną pomocną w pokonywaniu tych przeszkód jest "rosnąca świadomość współzależności między ludźmi i narodami", jest solidarność widziana jako "mocna i trwała wola zaangażowania się na rzecz dobra wspólnego"[22]. To właśnie w drodze solidarności i personalizacji - zdaniem papieża - będzie możliwe wykluczenie wyzysku i ucisku, które w podzielonym na bloki świecie zwiększają niebezpieczeństwo wojny; będą możliwe rozwój i pokój.

Jan Paweł II stwierdzał wielokrotnie, iż pokój jest "owocem solidarności" i że z pewnością zostanie on osiągnięty "na drodze wprowadzania sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej, a także poprzez praktykowanie cnót które ułatwiają współżycie i uczą żyć w zjednoczeniu"[23]. "Struktury grzechu", będące przyczyną niedorozwoju i zagrożenia dla pokoju mogą zostać pokonane - zdaniem papieża - tylko poprzez realizację w życiu społecznym "ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności", którą Kościół propaguje.

W stulecie ogłoszenia encykliki "Rerum Novarum"/1 maja 1991 r./ Jan Paweł II wydał kolejną encyklikę - "Centesimus Annus", w której pragnie odczytać na nowo "bogactwo sformułowanych w "Rerum Novarum" fundamentalnych zasad dotyczących rozwiązania "kwestii robotniczej"[2] i wielu innych kwestii społecznych, w tym i problemów wojny i pokoju. Zwracając uwagę na opisany w "Rerum Novarum" "konflikt pomiędzy kapitałem a pracą" /na tzw. "kwestię robotniczą"/ papież przypomina zamiar Leona XIII, jakim było przywrócenie "pokoju społecznego" budowanego na fundamentach sprawiedliwości, stanowiącej ważny element nauki społecznej Kościoła.

Dostrzegając i uznając pozytywną rolę konfliktu, ale tylko wówczas, gdy jest on przejawem walki o sprawiedliwość społeczną, Jan Paweł II potępia równocześnie ideę walki klas, która jest - według niego - przeniesioną " na płaszczyznę wewnętrznej konfronta

cji pomiędzy grupami społecznymi doktryną "wojny totalnej", którą militaryzm i imperializm owej epoki narzucały w dziedzinie stosunków międzynarodowych"[25] doprowadzając do wybuchu I i II wojny światowej.

Jan Paweł II przyznaje, iż od 1945 r. w Europie nie było wprawdzie wojen, ale sytuacja ta była raczej "nieobecnością wojny", a nie "prawdziwym pokojem", który nie jest nigdy owocem zwycięstwa militarnego, lecz zakłada usunięcie przyczyn wojny i owocuje prawdziwym pojednaniem między narodami. Powojenna Europa została podzielona i podział ten - zdaniem Jana Pawła II rozprzestrzeniał się na cały glob "powodując szalony wyścig zbrojeń", który pochłania zasoby konieczne do rozwoju gospodarki wewnętrznej oraz pomocy krajom najuboższym"[26]. Prowizoryczny i niepewny charakter pokoju po II wojnie światowej stanowił także - zdaniem Papieża - jedną z głównych przyczyn "militaryzacji wielu Krajów Trzeciego Świata, toczących się tam bratobójczych walk, szerzenia się tam terroryzmu i coraz bardziej barbarzyńskich środków walki polityczno-militarnej"[27].

Nauka zastosowana do celów militarnych zaowocowała również groźbą wojny atomowej, która nie może doprowadzić do zwycięstwa jednych i przegranej drugich, lecz do samobójstwa ludzkości. Należy więc - konstatuje papież - odrzucić wiodącą do niej logikę oraz samą koncepcję, według której walka zmierzająca do zniszczenia przeciwnika, sprzeczność interesów i wojna to czynniki rozwoju i postępu historii. Świadome odrzucenie tej koncepcji niezawodnie prowadzi do załamania się zarówno logiki "wojny totalnej", jak i logiki"walki klas"[28].

Jan Paweł II zwraca równocześnie uwagę, że jako reakcja na okrucieństwa wojny wzrasta w świecie "świadomość prawa jednostek i praw Narodów", która to świadomość prowadzi do prób przywrócenia równowagi, przenosząc "centrum kwestii społecznej z płaszczyzny

narodowej na międzynarodową"[29]. W tej sytuacji wykazanie, iż można konflikty międzynarodowe rozwiązywać metodą "dialogu i solidarności", a nie "walką czy wojną" zmierzającą do zniszczenia przeciwnika, jest najpilniejszym nie rozwiązanym zadaniem stojącym przed całą wspólnotą międzynarodową.

Jan Paweł II w analizowanej encyklice odnosi się również do wydarzeń 1989 r. w Krajach Wschodniej i Środkowej Europy wskazując, że "ich pozytywne i negatywne konsekwencje dotyczą całej rodziny ludzkiej"[30]. Analizując obejmujące całe regiony i narody przejawy niesprawiedliwości, popełnione w latach panowania komunizmu zbrodnie owocujące nagromadzeniem się wielu nienawiści i uraz, papież dostrzega nowe realne niebezpieczeństwo pisząc, "że po upadku dyktatury wybuchną one na nowo powodując poważne konflikty i rozlew krwi"[31]. Dlatego też postuluje stworzenie i umocnienie takich struktur międzynarodowych, które byłyby w stanie interweniować w przypadku owych konfliktów; proponuje rozwiązania zapewniające poszanowanie praw , sprawiedliwe porozumienia i pokojowy układ stosunków międzynarodowych.

Jan Paweł II sądzi również, że w imię tej wspólnoty, w obecnej sytuacji inne narody powinny solidarnie wspierać byłe kraje komunistyczne, gdyż pomoc taka jest "wymogiem sprawiedliwości" i leży w interesie całej Europy i służy jej ogólnemu dobru.

Postulowana pomoc nie może jednak osłabiać realizowanego dotąd wsparcia dla krajów Trzeciego Świata, tym bardziej, że można uzyskać nowe potężne środki pochłaniane dotąd przez wielkie struktury militarne utworzone na wypadek konfliktu między Wschodem i Zachodem. Temu wsparciu materialnemu towarzyszyć powinny zmiany tego typu mentalności, który "ubogich - ludzi i Narody - traktuje jako ciężar i jako dokuczliwych natrętów, roszczących sobie pretensje do użytkowania tego co wytworzyli inni"[32].

W realizacji idei pokoju wielką rolę odgrywa i odegrać może

Kościół, który kształtuje ludzkie postawy ugruntowujące "kulturę pokoju" - poprzez sprzeciw wobec "gubienia człowieka w masie", pozbawiania go inicjatywy i wolności, upatrywania w "zdolnościach do walki" i prowadzenia wojen podstawy człowieczej wielkości. Serdeczna, pełna uwagi troska o będącego w potrzebie bliźniego jest dziś ułtwiona dzięki zbliżającym do siebie ludzi nowym środkom przekazu. Jest ona szczególnie ważna dziś, "gdy chodzi o szukanie odmiennych od wojny sposbów rozwiązywania międzynarodowych konfliktów"[33].

W związku z wojną w Zatoce Perskiej Jan Paweł II wołał: "Nigdy więcej wojny, która niszczy życie niewinnych, która uczy zabijać i burzy również życie tych którzy zabijają, która pozostawia w konsekwencji urazy i nienawiść, bardziej jeszcze utrudniając sprawiedliwe rozwiązywanie problemów, które ją wywołały"[34].

Ale nie ogranicza się do potępienia wojen, lecz mówi też o konieczności eliminacji ich źródeł /nędzy, wyzysku itp./. "Dlatego drugim imieniem pokoju jest rozwój. Tak jak istnieje zbiorowa odpowiedzialność za unikanie wojny, istnieje też zbiorowa odpowiedzialność za popieranie rozwoju"[35].

Encyklikom "Sollicitudo rei socjalis" oraz "Centesimus Annus" poświęciliśmy tak dużo miejsca w swych rozważaniach, gdyż uważamy je za dokumenty zawierające najpełniejsze, jak dotąd, spojrzenie głowy Kościoła katolickiego na świat współczesny i jego problemy, wśród których wojna i pokój, strukturalne i personalne bezpieczeństwo zajmują jedno z pierwszych miejsc.

Pokojowa koncepcja Jana Pawła II - w swoim zamiarze uniwersalistyczna - budowana na podstawach moralności i intelektu - spełnia ważną funkcję integracyjną, jednoczącą, a przede wszystkim motywacyjną dla wszystkich, którym sprawy bezpieczeństwa, pokoju i rozwoju są bliskie i drogie.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem, że sprawy te są ze sobą

ściśle powiązane, że ich efektywne rozpoznanie możliwe będzie m.in. w oparciu o preferowane przez Kościół katolicki i samego papieża zasady i wartości, wśród których najważniejszymi są: miłość, prawda, sprawiedliwość, wolność i solidarność.

Przypisy

1. Zob. L. Winowski, Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny, Lublin 1947; R. Rosa, Wczesnochrześcijańskie koncepcje wojny i pokoju - wartości historyczne i współczesne, Zeszyty Naukowe AON 2/7, Warszawa 1992.
2. Por. J. Keller, Katolicka doktryna społeczna, Warszawa 1989, s. 211i212.
3. Pierwszym, który na gruncie filozofii chrześcijańskiej podjął próbę usankcjonowania przemocy w obronie ojczyzny i bliźnich był Ambroży /339-397 r./. Podobne poglądy reprezentował też Anastazy /295-373 r./.
4. Zob. W. Kornatowski, Społeczno-polityczna myśl św. Augustyna, Warszawa 1965; A. Krzyżanowski, Chrześcijańska moralność polityczna, Warszawa, Kraków 1948.
5. Zob. Z. Zieliński, Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków, Poznań, 1986 r., s. 163; na temat zagrożeń mogących stanąć przed światem w związku z bronią atomową zob. Pius XII, Encyklika Mirabile illud, Acta Apostolicae Sedis 43, 1951, s. 2-30; cyt. za: J. Keller, Katolicka doktryna..., cyt. wyd.
6. Zob. Pius XII, Przemówienie na Boże Narodzenie 1951 roku..., "Herder - Korrespondenz, 1952, nr 6, s. 163; cyt. za: J. Keller, Katolicka doktryna..., cyt. wyd...., s. 221.
7. Zob. Jan XXIII, Pacem in terris, w: "Zycie i Myśl", nr 5-6, 1981 r. s. 66 i 67.
8. Zob. Tamże, s. 87.
9. Zob. Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes, w: "Życie i Myśl", nr 5-6, 1981 r., s. 173-178.
10. Zob. Z. Stachowski, Problemy wojny i pokoju w doktrynie społeczno-politycznej Kościoła katolickiego /od Jana XXIII do Jana Pawła II,/ maszynopis pracy doktorskiej, Warszawa 1984, s. 49-50
11. Zob. S. Markiewicz, Polityka Jana XXIII i Pawła VI, Warszawa 1964, s. 255-256.
12. Zob. Paweł VI, Populorum Progressio, w: "Życie i Myśl", nr 5-6, 1981, s. 212.
13. Zob. Paweł VI, Octogesima adveniens, w: "Życie i Myśl", nr 5-6, 1981, s. 217-240.

14. Zob. Paweł VI, Szczera wola sprawiedliwości urzeczywistni prawdziwy pokój. Orędzie na V Światowy Dzień Pokoju, 1972, w: "Orędzia na Światowy Dzień Pokoju papieży Pawła VI i Jana Pawła II", Warszawa 1983, s. 49.
15. Zob. Jan Paweł II, Redemptor hominis, w: "Życie i Myśl", nr 5-6, 1981, s. 245.
16. Zob. Jan Paweł II, Dives in misericordia, w: "Życie i Myśl"", nr 5-6, 1981, s. 254-256.
17. Por. Jan Paweł II, Prawda Siłą Pokoju. Orędzie na XIII Światowy Dzień Pokoju, 1980, w: "Orędzia na Światowy Dzień Pokoju...", cyt. wyd., s. 138-149.
18. Zob. Jan Paweł II, Chcesz służyć sprawie pokoju - szanuj wolność Orędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju, 1981, w: "Orędzia na Światowy Dzień Pokoju...", cyt wyd. s. 152.
19. Jan Paweł II, Sollicitudo rei socialis, Wrocław, 1988, s. 22.
20. Tamże, s. 44.
21. Tamże, s. 49.
22. Tamże, s. 80.
23. Tamże, s. 83.
24. Jan Paweł II, Centesimus Annus, Watykan 1991, s. 5.
25. Tamże, s. 30.
26. Tamże, s. 37.
27. Tamże, s. 38.
28. Tamże.
29. Tamże, s. 42.
30. Tamże, s. 50.
31. Tamże, s. 51.
32. Tamże, s. 55.
33. Tamże, s. 101.
34. Tamże, s. 102.
35. Tamże.

doc. dr hab. Józef JARON
KATEDRA FILOZOFII I SOCJOLOGII WNH

PROBLEM OCHRONY PRAW CZŁOWIEKA W KATOLICKIEJ NAUCE SPOŁECZNEJ

1. Katolicka typologia praw człowieka.

Po II wojnie światowej pojawiła się nowa dyscyplina - "nauka o prawach człowieka". Posługuje się ona metodą multidyscyplinarną. Wykorzystuje nauki prawne, historię, filozofię, etykę, socjologię, ekonomię, pedagogikę, politologię oraz nauki przyrodnicze. Ta nowa dyscyplina naukowa rozwijała się równolegle z procesem, trwającym do dziś, który przez J. Totha został nazwany "rewolucją godności ludzkiej" /revolution of human dignity/[1]. To z godności ludzkiej wyprowadza się prawa człowieka, w niej poszukuje się podstaw dla uzasadnienia normatywnego charakteru tych - praw. Stało się to między innymi pod wpływem myśli społecznej Kościoła. Godność osoby ludzkiej została uznana za wspólną wartość, integrującą narody w podejmowaniu wysiłków ochrony praw człowieka.

Mimo zapoczątkowania procesu uniwersalizacji praw człowieka nie ma jednolitego ich rozumienia. Do niedawna zgodność w tej kwestii pomiędzy Wschodem a Zachodem sprowadzała się de facto do szaty słownej i do deklaracji, że zasada praw człowieka powinna kształtować politykę wewnątrzpaństwową i międzynarodową.

1/ J. Toth: Human rights and world peace /w:/ R. Cassin: Amicorum discipopulorumque, t. I Paris 1968.

U podstaw zróżnicowanego rozumienia praw człowieka leżą o d m i e n n e filozofie społeczne - odmienne koncepcje wolności, równości, państwa i jego roli w urzeczywistnianiu praw człowieka. W koncepcji liberalnej na pierwsze miejsce wysuwa się przede wszystkim prawa w o l n o ś c i o w e, w koncepcji zaś byłych krajów socjalistycznych eksponowano prawa s p o ł e c z n e człowieka. Scieranie się tych dwóch tendencji nie pozwoliło na ogłoszenie przez ONZ jednolitego "Paktu Praw Człowieka" lecz w wyniku kompromisu ogłoszono dwa:"Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych" oraz "Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych".

Różne rozumienie praw człowieka i sposobu ich ochrony doprowadziło do wykorzystania ich jako instrumentu walki politycznej. Nastąpiło u p o l i t y c z n i e n i e praw człowieka, co sprawiło, że stały się one jednym z czynników napięć między Wschodem a Zachodem.

Na tym tle naukowcy katoliccy podkreślają, że katolicka koncepcja praw człowieka jest odmienna od propozycji laickich, a jej źródła sięgają pierwotnego chrześcijaństwa. Ujmowanie praw człowieka przez Kościół posiada własną specyfikę.

Prawa człowieka mają charakter dynamiczny. Ich treść wciąż się rozwija, dlatego trudno ustalić raz na zawsze katalog tych praw. "W każdej epoce odkrywane są inne wymiary tych praw, a dawne problemy rozpatrywane są z innego punktu widzenia. Dlatego właśnie w oparciu o stałą podstawę prawo wciąż się rozwija"[2].

2/. "Chrześcijanin w Świecie",1977, nr 50. Dokument Komisji "Iustitia et Pax" pt. "Kościół i prawa człowieka" nr tekstu 121.

Na rozwój treści praw człowieka wpływają różne czynniki - negatywne i pozytywne. Negatywnymi są zagrożenia podstawowych wartości: wolności, równości i partycypacji. Pojawiają się w systemach, w których doświadczana jest niesprawiedliwość i ucisk. Ich rozwój wiąże się z rozwojem samoświadomości społeczeństw, z dążeniami do emancypacji, do niezależności jednostki od państwa w wyznawaniu religii, do wyzwolenia się spod absolutnej władzy państwowej i struktur feudalnych, do uwolnienia się spod panowania wielkiego kapitału. Takim kryzysem, który spowodował wzrost świadomości przysługujących jednostce praw człowieka, było ludobójstwo uprawiane w hitlerowskich Niemczech a następnie instrumentalne i nieludzkie traktowanie człowieka w systemie stalinowskim.

Aspekt ten wyeksponował II Sobór Watykański w "Gaudium et spes". "Rośnie świadomość niezwykłej godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, która przerasta wszystkie rzeczy i której prawa oraz obowiązki mają charakter powszechny i nienaruszalny"/Nr 26/.

W opracowaniach katolickich podkreśla się, że na rozwój praw człowieka w sposób zasadniczy wpłynęła religia chrześcijańska ze swoją nauką o godności człowieka i równości wszystkich ludzi. Wielu filozofów /nawet laickich/ podziela pogląd, że fundamentalne wartości głoszone przez chrześcijaństwo stały się wartością całej ludzkości, stanowiącej jeden lud.

Kościół odrzuca jednowymiarowe ujęcia, sprowadzające człowieka do "homo oeconomicus", "homo laborans", "homo sociologicus" czy "homo technicus".

Kościelna koncepcja wyróżnia t r z y rodzaje praw człowieka: prawa w o l n o ś c i o w e, s p o ł e c z n e i s o l i d a r n o ś c i o w e. Każda z tych grup odznacza się

własną specyfiką, ale w istocie stanowią one nierozerwalną jedność. Są one współzależne.

W prawach wolnościowych eksponuje się samą zasadę wolności oraz prawo do wolności sumienia i wyznania. Problem wolności przedstawia się w dwóch aspektach: wewnętrznym i zewnętrznym /społecznym/[3]. Wolność ujmowana w aspekcie wewnętrznym to władza osoby ludzkiej, umożliwiająca jej podejmowanie decyzji i wyborów. Wolność wewnętrzna sprowadza się do autonomii człowieka. Jest ona wartością, wspólną wszystkim ludziom, tak jak wspólna ludziom jest ludzka natura. Wolność wewnętrzna nie jest produktem społecznym i nie można jej istoty dopatrywać się w uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych i politycznych. Pełnią one natomiast zasadniczą rolę przy urzeczywistnianiu się wolności społecznej, bez której człowiek nie może rozwijać swej osobowości. Uwarunkowania te stanowią zewnętrzne ramy urzeczywistniania się wolności społecznej.

Wolność społeczna warunkuje samourzeczywistnienie się człowieka i w tym przejawia się jej istotny sens. Aby wolność wewnętrzna mogła się wyrażać na zewnętrz, muszą istnieć faktyczne alternatywy wyboru i możliwości swobodnego działania: ochrona prawna, poszanowanie godności ludzkiej ze strony innych jednostek, grup społecznych i władzy państwowej. Wolność społeczna może mieć różne stopnie, zależne od wielu czynników a m.in. rozwoju moralnego członków społeczeństwa, kultury społecznej, rozwoju społeczno-gospodarczego i naukowo-technicznego oraz ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego. W istocie wolność społeczna zależy od dojrzałości moralnej społeczeństwa

---

3. S. Kowalczyk, Z problemu dialogu chrześcijańsko-marksistowskiego, Warszawa 1977.

/szczególnie sprawujących władzę/, od wewnętrznej dyscypliny obywateli oraz posiadania przez nich umiejętności pewnego dystansowania się wobec własnych interesów i angażowania się w rozwój dobra wspólnego. Wolność społecznie rozumiana jest wolnością k o n k r e t n ą, urzeczywistnianą w konkretnych warunkach. Wolność jednych wspiera, warunkuje i ujawnia wolność innych. Podkreśla się, że rzeczywista wolność społeczna może być tylko wolnością współtworzoną przez jednostki, grupy społeczne i państwa - współtworzoną, budowaną na fundamencie s o l i d a r n o ś c i /Paweł VI "Octogesima adveniens"/ . Jan Paweł II podkreśla, że wolność jednostek nie jest jedynie prawem, którego żąda się dla siebie, jest też powinnością,,którą podejmuje się wobec drugich.

Prawo do wolności jest uszczegółowiane w różnych prawach np. prawie do wolności sumienia i religii, prawie do wolności słowa i prasy, prawie do wolności badań naukowych i twórczości kulturalnej.

Po II wojnie światowej ogłoszono szereg dokumentów, poświęconych prawu do wolności sumienia i religii /Powszechna Deklaracja Praw Człowieka; Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych; Akt Końcowy KBWE w Helsinkach; Deklaracja o wolności religijnej /wydana przez Swiatową Radę Kościołów a Amsterdamie 1948/; Deklaracja o wolności religijnej /Dignitatis humanae/ - II Soboru Watykańskiego oraz Dokument Stolicy Apostolskiej o wolności religijnej, podpisany przez Jana Pawła II i przesłany KBWE w Madrycie z 1980 r.

Naukowcy zachodni zauważają, że ważną rolę w rozwoju idei prawa do wolności religii na gruncie społecznego nauczania Kościoła odegrało wyraźne o d d z i e l e n i e spraw religijnych od politycznych oraz władzy duchowej od władzy świeckiej.

Rozprawiając o prawie do wolności religijnej i sumienia przywołuje się różnych katolickich filozofów: Tertuliana, Atanazego, Akwinaty a także papieży - Leona XIII, Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II.

Trwający spór o to, jakiej religii przyznać priorytet lub wyłączność głoszenia i wyznawania, został rozstrzygnięty na podstawie godności ludzkiej a nie prawdy. Po prostu - według "Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich" i "Dekrecie o ekumenizmie" wyjaśniono, że elementy obowiązku dochodzenia do prawdy zawarte są w k a ż d e j religii.. Przyjęta religia nakłada obowiązek nie tylko wobec Boga, ale także wobec innych. Sama zaś n a t u r a człowieka oraz natura religii wyklucza stosowanie jakiegokolwiek rodzaju przymusu do wyznawania lub niewyznawania przekonań religijnych lub nie-religijnych. Kościół końca XXw. nie domaga się uprzywilejowanego stanowiska w państwie, lecz prawa do spełniania swej misji. Wśród praw s p o ł e c z n y c h wymienia się prawo do: pracy, sprawiedliwej płacy, posiadania własności, partycypacji, tworzenia związków zawodowych, emigracji. Wszystkie te prawa wynikają z zasady r ó w n o ś c i społecznej. Zasadę tę wyprowadza się równości o n t y c z n e j wszystkich ludzi. Równa godność ich osób wymaga, aby były zaprowadzone bardziej ludzkie

warunkują one sytuację ludzi pracy społeczeństwa globalnego. Szczególny obowiązek zapewnienia miejsc pracy spoczywa na państwie. Polityka pełnego zatrudnienia wymaga: nowych inwestycji ochrony przedsiębiorstw przed podatkiem, odpowiedniej polityki podatkowej i kredytowej, pośrednictwa pracy, popierania szkolnictwa zawodowego, stwarzania możliwości przekwalifikowania się pracowników, skracania czasu pracy, popierania małych zakładów pracy, skracania czasu przechodzenia na emeryturę, umożliwienia kobietom - matkom podejmowania pracy na pół etatu[4]. Przeciwieństwem pełnego zatrudnienia jest bezrobocie. Zdaniem Jana Pawła II bezrobocie jest złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną.

Katolicka etyka społeczna kładzie akcent na prawo pracownika do płacy r o d z i n n e j. Płaca powinna mieć charakter dynamiczny, to jest odpowiadać wzrastającym potrzebom rodziny, uwzględniać liczbę osób pozostających na utrzymaniu w ciągu całego okresu wychowawczego[5].

Zwraca się uwagę na to , by nie mylić własności z prawem do własności. W pojęciu własności występują dwa elementy: pewnego dobra lub sumy dóbr oraz ich relacji do podmiotu własnoś Przez prawo własności rozumie się uprawnienie jednostki lub zbiorowości do posiadania dóbr gospodarczych, dysponowanie nimi i czerpanie z nich korzyści zgodnie z dobrem wspólnym[6].Nauka społeczna Kościoła wyodrębnia wyraźnie prawo do posiadania własności i używania własności[7]. Krytycznie ocenia się zwłaszcza

---

4. Laborem exercens nr 18.
5. Cz. Strzeszewski, Praca ludzka, Zagadnienie społeczno-moralne Lublin 1978.
6. J. Majka, Etyka życia gospodarczego, Warszawa 1980, s. 88.
7. Wykładnię tego zagadnienia zawierają encykliki Leona XIII, Piusa XI, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II.

liberalizm, że broni on wyłącznego prawa własności prywatnej środków produkcji jako nienaruszalnego "dogmatu" w życiu ekonomicznym. Nie broni natomiast naturalnego prawa człowieka do posiadania własności /proletariat nie miał możliwości korzystania z tego prawa/. Liberalizm broni raczej interesów i przywilejów wąskiej grupy ludzi[8].

W "Laborem exercens" wyeksponowana została teza, że celem związków zawodowych jest obrona interesów ludzi pracy, ochrona ich różnych praw. Związki nie mogą mieć jednak na celu wyłącznie dobra członków związku, gdyż groziłoby to popadnięciem w pewien rodzaj egoizmu grupowego czy klasowego. Jan Paweł II podkreśla, że związki zawodowe nie mogą stawiać sobie zadań politycznych, nie mogą mieć charakteru partii politycznej, walczącej o władzę w państwie.

Wśród praw s o l i d a r n o ś c i o w y c h wyróżnia się prawo do rozwoju oraz prawo do życia w pokoju. Sama semantyczna strona terminu "solidarność" jest dość zawiła. Używa się tego pojęcia na określenie różnych treści o czym świadczą propozycje A. Comte´a, P. Leroux, E. Durkheima, K. Gide´a, P. Kropotkina. Henryk Pesch - twórca tzw. "solidaryzmu społecznego" traktował "solidarność" jako zasadę bytu społecznego. Nie łączy on solidarności z faktem społecznym lecz ze społeczną naturą człowieka, dobrem wspólnym i wspólnym pochodzeniem wszystkich ludzi od jednego Boga. Na tych trzech podstawach wszyscy ludzie tworzą jedną rodzinę. Między społecznością i człowiekiem zachodzi ontyczna zależność, którą H. Pesch nazwał zasadą solidarności.

---

8. Cz. Strzeszewski, Własność . Zagadnienie społeczno-moralne, Warszawa 1981.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.
Działu Zbiorów

Jan Paweł II ujmuje solidarność jako cnotę, postawę moralną i społeczną, obowiązek moralny. Zasada solidarności jest także etyczną zasadą p o w i n n o ś c i. Obowiązek solidarności spoczywający na poszczególnych jednostkach dotyczy także narodów.

Prawem solidarnościowym jest prado do r o z w o ju . Zostało ono przywołane przez II Sobór Watykański, przez Pawła VI /"Populorum progressio"/ i Jana Pawła II /"Sollicitudo rei socialis"/. Podkreśla się, że rozwój integralny jest potrzebą i dobrem a zatem i prawem człowieka. Paweł VI wskazywał, że rozwój człowieka jest powołaniem. W planie Bożym każdy człowiek jest powołany do pełni rozwoju, ponieważ życie jest powołaniem[9]. Społeczna nauka katolicka uważa, że prawo do rozwoju jest prawem naturalnym i powszechnym, że jest ono syntezą wszystkich praw człowieka. Prawdziwy rozwój polega na tym, że zarówno poszczególni ludzie, jak i cała ludzkość przechodzą od sytuacji mniej pełnego człowieczeństwa do człowieczeństwa prawdziwego[10]. Państwa mają prawo do istnienia, do rozwoju i do zdobywania środków konieczny dla rozwoju.

Istnieje ścisły związek, zachodzący między prawami człowie a pokojem i wojną - tak sądzą Jan XXIII, Paweł VI i Jan Paweł I Utrwaleniu pokoju winno służyć powstrzymanie spirali zbrojeń oraz wiele innych istotnych przedsięwzięć /likwidacja dysproporc ekonomicznych między Wschodem a Zachodem oraz Północą a Południe

---

9. J. Alfaro, Teologia postępu ludzkiego, Warszawa 1971.
10. "Populorum progressio" nr 20.

2. Ochrona praw człowieka.

Przy redagowaniu "Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ" brało udział wielu katolików. Spory wpływ na treść tego dokumentu wywarł J. Maritain a jeden z redaktorów Deklaracji - R. Cassin był w czasie przygotowania jej tekstu, w bezpośrednim kontakcie z nuncjuszem we Francji - Giuseppe Roncallin /późniejszym Janem XXIII/. Cassin twierdził, że Roncalli wywierał wpływ na kształt ostatecznej redakcji tego dokumentu. Jeśli Pius XII miał ambiwalentny stosunek do Powszechnej Deklaracji, to Jan XXIII i Paweł VI podkreślali, że jest ona jednym z najwspanialszych tytułów do chwały ONZ[11].

Paweł VI powołał w 1967 r. Papieską Komisję "Iustitia et Pax", która z racji dwudziestej piątej rocznicy ogłoszenia "Powszechnej Deklaracji" ogłosiła dwa dokumenty: "Ogólna tematyka praw człowieka" oraz "Kościół i prawa człowieka"[12]. W pierwszym dokumentie zaznaczono, że zawiera on schematyczną syntezę zasadniczych praw, których podstawy są zawarte w "Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka". Prawa człowieka podzielono tam na prawa podstawowe i wolności, prawa obywatelskie, prawa polityczne prawa ekonomiczne, społeczne i kulturalne.

Papieska Komisja zgłosiła pewne pytania i spostrzeżenia: czy Deklaracja nie jest pod silnym wpływem koncepcji Zachodu i czy nie wyrasta z bazy kultury Zachodu; czy nie byłoby rzeczą słuszną, aby "Powszechna Deklaracja", która omawia prawa człowieka położyła nacisk na ich związek z obowiązkami człowieka; prawa człowieka są systematycznie, przynajmniej w niektórych częściach

---

11/. Paweł VI, Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, "Chrześcijan w świecie", 1974, nr 28, s. 82.

12. Teksty polskie, w: "Chrześcijanin w świecie", 1974, nr 28, i "Chrześcijanin w świecie" 1977, nr 50.

świata, w różnych formach gwałcone, czy zatem nie należało przejawów naruszania praw człowieka umieścić w "Deklaracji".

W drugim dokumencie "Kościół i prawa" stwierdzono, że prawa człowieka, usankcjonowane w "Powszechnej Deklaracji" nie tylko znajdują wsparcie w Magisterium Kościoła, ale są w nim często przedstawione w sposób bardziej pogłębiony i daleko idący

Obowiązek ochrony praw człowieka spoczywa na władzy wykonawczej, która winna wydawać decyzje zawsze zgodne z prawem i sprawować władzę zgodnie z normami prawa. Jan XIII podkreślał, że obowiązek ochrony praw człowieka spoczywa także na władzy sądowniczej.

Korzystanie z praw człowieka przez wszystkich obywateli zależy od różnych czynników: od systemu prawnego, rozwoju społeczno-gospodarczego, od kultury korzystających z praw człowieka, poziomu moralności sprawujących władzę w państwie i podwładnych oraz od ustroju państwa. Paweł VI w "Octogesima advenies" wskazał, że istniejące modele demokracji nie gwarantują w pełni korzystania z praw człowieka we wszystkich dziedzinach

Jan Paweł II stwierdził, że zagwarantowanie korzystania z praw człowieka w skali światowej może być osiągnięte przez: zniesienie wszelkich form przemocy i niesprawidliwej zależności międzynarodowe prawo rozwoju, rozwijanie nie tylko prawnej, ale i pozaprawnej ochrony, solidarną współpracę międzynarodową, integralny rozwój w skali globalnej, zmianę struktur gospodarczych w krajach rozwijających się, rozwiniętych i struktur gospodarki międzynarodowej, zmianę mentalności w stylu życia społeczeństw wysoko rozwiniętych, budowanie prawdziwego międzynarodowego porządku społeczno-gospodarczego, udzielanie pomocy krajom

rozwijającym się, self - reliance i collective self -reliance[13]

3. Wychowanie do praw człowieka.

Podkreśla się, że kształtowanie kultury praw człowieka ma fundamentalne znaczenie dla ich poszanowania. Kościół, jako instytucja uniwersalna i działająca w poszczególnych państwach, podejmuje pedagogiczną działalność uświadamiania, że każdy człowiek z tej racji, że posiada równą godność nie może być nigdy traktowany jako środek, lecz zawsze jako cel, że takie wartości jak równość, wolność, miłość, braterstwo winny przenikać codzienne postępowanie ludzi.

J. Majka podkreśla, że nie każde wychowanie prowadzi do poszanowania praw człowieka. Naruszanie tych praw ma swoje korzenie m. in. w wychowaniu, opartym na zasadach liberalizmu, w ukierunkowaniu człowieka na konsumpcyjny styl życia, w eksponowaniu uprawnień z pomijaniem ciągłych obowiązków. Obecny model wychowania sprzyja często ukształtowaniu postawy, w której "mieć", "posiadać" ma większe znaczenie niż "być". Kształtuje ona takiego człowieka, jakiego potrzebuje istniejący porządek. Indywidualizm jednostronnie wyeksponował uprawnienia jednostki bez równoczesnego uwydatnienia wymiaru społecznego praw człowieka. Interes własny zajął miejsce dobra wspólnego. Dążeniu do posiadania towarzyszy kształtowanie konsumpcyjnego stylu życia społeczeństw wysoko uprzemysłowionych. Nabywa się dobra bezużyteczne dla poczucia komfortu albo

---

13. Jan Paweł II, Współpraca i solidarność w stosunkach gospodarczych, w: Nauczanie społeczne, t. III, s. 72.

źle pojętego dowartościowania, prestiżu, wyrównania. Maksymalizacja konsumpcji stanowi na tle głodu i niedożywienia przejaw egoistycznego "korzystania" z praw człowieka[14]. Jan Paweł II wskazuje, że konsumpcyjny styl życia jednych dokonuje się kosztem pozbawienia praw innych. Poszanowaniu praw człowieka nie sprzyja wychowanie oparte na takiej hierarchii wartości, w której kapitał "stoi" przed osobą ludzką, wartości materialne przed duchowymi, technika przed etyką, zasada zysku przed zasadą sprawiedliwości.

Nie sprzyja poszanowaniu praw człowieka wychowanie, oparte na ideologii nacjonalistycznej, czy rasistowskiej, na ideologii uznającej stosowanie przemocy za czynnik rozwoju społecznego[15].

Wychowanie dla praw człowieka nie może pomijać ukazywania konieczności wyrzeczeń i respektowania elementarnych potrzeb drugiego człowieka i społeczeństw Trzeciego Świata[16].

Wychowanie do poszanowania praw człowieka musi powodować odrzucanie tych wartości, które nie służą integralnemu rozwojowi osobowemu i dobru wspólnemu[17].

Według nauki społecznej Kościoła, proces wychowania przynosi owoce tylko wówczas, jeśli opiera się na prawdzie. Zgodnie z tą nauką, wychowanie do poszanowania praw człowieka musi opierać się na prawdzie i uczyć umiłowania prawdy.

---

14. J. Majka, Problem etyki konsumpcyjnej, "Colloquium Salutis", 1972, s. 24.
15. "Deklaracja o wychowaniu"chrześcijańskim" nr 1.
16. J. Krucina, Cywilizacja techniczną a integralny rozwój człowieka, "Chrześcijanin w świecie", nr 48, s. 28.
17. J. Kondziela, Człowiek w służbie społeczeństwa, "Chrześcijanin w świecie", 1978, nr 66, s. 61.

BIBLIOGRAFIA

1. ANDRZEJACZAK Henryk, Filozoficznoprawne podstawy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, "Roczniki Filozoficzne" 1966, z. 2.

2. DUPUY Rene, Stolica Apostolska a prawa człowieka, "Chrześcijanin w świecie" 1984, nr 30.

3. KONDZIELA Joachim, Chrześcijańskie ujęcie praw człowieka na tle dyskusji międzynarodowej, "Chrześcijan w świecie" 1978, nr 63 - 64.

4. KONDZIELA Joachim, Osoba we wspólnocie, Katowice 1987.

5. MAZUREK Franciszek, Własność "Ateneum Kapłańskie", 1970,z. 3.

6. MAZUREK Franciszek, Problem sprawiedliwości międzynarodowej, "Roczniki Nauk Społecznych" 1976, nr 4.

7. MAZUREK Franciszek, Godność człowieka a prawa człowieka, "Roczniki Nauk Społecznych" 1980, nr 8.

8. MAZUREK Franciszek, Prawo do rozwoju, "Roczniki Nauk Społecznych" 1983, z. 1.

9. MAZUREK Franciszek, Ochrona praw człowieka przez międzynarodowe prawo rozwoju, "Roczniki Nauk Społecznych" 1984, z. 1.

10. PAWLUK Tadeusz, Idea podstawowych praw człowieka w prawie kościelnym, "Prawo kanoniczne", 1979, nr 3 - 4.

11. WAŚKIEWICZ Hanna, Prawa człowieka, Pojęcie, historia, "Chrześcijanin w świecie", 1978, nr. 63 - 64.

mjr dr Jan Wierzyński

WOLNOŚĆ INTELEKTUALNA JAKO SKŁADNIK BEZPIECZEŃSTWA PERSONALNEGO - (w ujęciu Emmanuela Mouniera)

Problem wolności ludzkiej już w zamierzchłej przeszłości postrzegano jako problem wielce interesujący, a zarazem niezwykle skomplikowany. Dążenie do określenia istoty tej kategorii, przesłanek i uwarunkowań wolności człowieka, od wieków prowokował myślicieli i uczonych do podejmowania filozoficznych refleksji, sporów i dyskusji dotyczących tych zagadnień. Efektem tych działań było ukształtowanie się pewnego spectrum propozycji teoretycznych dotyczących "wolności", wśród których wskazać można m. in. na stanowiska najbardziej przeciwstawne, a mianowicie: skrajnego determinizmu /fatalizmu/ i równie skrajnego indeterminizmu /woluntaryzmu/. Generalizując istotę powyższych stanowisk można przyjąć, iż determinizm skrajny oznacza uznanie za prawdziwy pogląd, iż każde zdarzenie ma bo musi mieć swoją przyczynę, tak więc wszelkie procesy zachodzące w świecie otaczającym człowieka, jak i w nim samym dają się sprowadzić do stałego następowania po sobie przyczyn i skutków. Konsekwetnymi wyrazicielami tych poglądów byli m.in. P.H. Holbach, J.S. Mill, M. Schlick i inni. Na przeciwstawnym biegunie indeterminizmu, którego konsekwentnie bronili m. in. F. Dostojewski, W. James i inni, pojawiały się od dawna niezwykle istotne wątpliwości, które w zasadniczy sposób podważały pozycję determinizmu. Wątpliwości te wyrażały bowiem egzystencjalny niepokój polegający na tym, iż gdyby determinizm skrajny był teorią prawdziwą to oznaczałoby to zanegowanie poczucia indywidualnej odpowiedzialności, a także potrzebę istnienia jakichkolwiek zasad moralnych. Determinizm skrajny tłumaczyłby wszelkie zło, które miało miejsce w

przeszłości, ma miejsce obecnie lub będzie miało miejsce w przyszłości. Wydaje się, iż akceptacja powyższego stanowiska filozoficznego, jest nie do przyjęcia, nie tylko z naukowego, lecz i zdroworozsądkowego punktu widzenia.

W rzeczywistości zaprezentowane powyżej stanowiska filozoficzne w swoich skrajnych postaciach nie są popularne we współczesnej filozofii. Dużo większą akceptację uzyskały obecnie stanowiska pośrednie, dostrzegające istotne uwarunkowania ludzkiej wolności, choć zarazem podkreślające potrzebę troski o jej istotne atrybuty, w tym zwłaszcza prawa człowieka.

W świetle analiz współczesnej literatury filozoficznej, a zwłaszcza tego nurtu, który w istotnym zakresie odwołuje się do tradycji myśli chrześciajańskiej, można dojść do uzasadnionego przekonania, iż ważne miejsce w dyskusjach naukowych i teoretycznych przedstawicieli tego nurtu, zajmuje człowiek w swoim życiu doczesnym[1/].

Ze względu na kompleksową analizę relacji człowieka do otaczającego go świata, funkcjonowania człowieka w społeczności a także implikacji wynikających z tych relacji dla samego człowieka, na szczególną uwagę zasługuje, moim zdaniem, personalizm chrześcijański - zwłaszcza w ujęciu proponowanym przez Emmanuela Mouniera /1905 - 1950/. W koncepcji teoretycznej francuskiego personalisty problem wolności człowieka, w tym jego wolności intelektualnej rozpatrywany jest w związku z personalistyczną interpretacją kategorii "osoby" ludzkiej,

---

1/ Obecność tych problemów dostrzega się również w doktrynie społecznej Kościoła katolickiego, której głównym fundamentem teoretycznym pozostają kolejne encykliki papieskie, w tym również obecnego papieża - Jana Pawła II. Do najbardziej znanych podejmujących problemy człowieka zaliczyć można m.in. "Redemptor Homini", "Laborem Exserces" /1981/.

uwikłanej w całokształcie życia doczesnego. Ideą przewodnią w życiu każdego człowieka powinno być, według niego dążenie do realizacji na Ziemi "cywilizacji personalistycznej i wspólnotowej" w której to cywilizacji wolność, obok innych wartości osoby ludzkiej mogłaby zaistnieć w pełni. Zatem podejmując próbę filozoficznej refleksji dotyczącej jednego z elementów bezpieczeństwa personalnego człowieka, a mianowicie jego wolności intelektualnej w świetle personalizmu Emmanuela Mouniera, poprzedzimy ją krótką charakterystyką "osoby" ludzkiej jako kluczowej kategorii perosnalizmu, w której wolność, w tym wolność intelektualna stanowi nierozdzielną część.

"Osoba" w rozumieniu personalistycznym nie jest bytem, nie jest też przedmiotem. Jest ona w człowieku tym, co nie może być traktowane jako przedmiot. "Osoba" nie jest wyłącznie duchem, ale nie jest ona także cielesnością człowieka. "Osoba" to jedyna rzeczywistość, którą poznajemy, a zarazem obecna. "Osoba" ludzka nie redukuje się, ani do zespołu cech dających się nazwać i określić, ani też do pewnej szczególnej kombinacji ról społecznych. Jest ona niepowtarzalna, "przypisana" tylko temu człowiekowi, dla którego stanowi, jak pisze E. Mounier we "Wprowadzeniu do egzystencjalizmów", "przeżywaną działalność autokreacji, komunikacji i przynależności, która daje się uchwycić i poznać w swoim akcie jako ruch ku personalizacji"[2/] Ów ruch ku personalizacji wskazuje na dynamiczny charakter "osoby", którą człowiek nie jest, lecz ma się

2/ E. Mounier, Wprowadzenie do egzystencjalizmów, Warszawa 1964, s. 10.

stać, realizując powołanie i własne dążenia. "Osoba" jest więc w człowieku tym, co w nim pozostaje w głębi, pod warstwą "stu tysięcy zdjęć fotograficznych"[3], co jest niepowtarzalne i jemu tylko właściwe. Ta niepowtarzalność nie oznacza jednak niekomunikowalności treści życia osobowego w stosunku do innych osób. Życie osobowe jest bowiem możliwe tylko we wspólnocie[4].

Odróżniając dwa typy relacji międzyludzkich, a mianowicie rzeczową i osobową , personalizm podkreśla, iż za osobową można uznać taką relację, która jest nacechowana miłością, dostrzeganiem i uznaniem w drugim człowieku osoby, działaniem na korzyść jej rozwoju. Natomiast relacja rzeczowa, dominująca w realnym świecie, przeciwstawia się relacji osobowej, wyznacza drogę ku depersonalizacji. Celem personalizmu jest rozprzestrzenianie relacji osobowych na całe wspólnoty ludzkie, zmierzanie w kierunku "cywilizacji personalistycznej i wspólnotowej", a dalej nawet "powszechnej personalizacji świata".

Personalistyczne pojmowanie wolności jako wartości "osoby" ludzkiej.

Istotnym motywem personalizmu jest idea, mówiąca, iż właśnie "osoba" jest siedliskiem ludzkich duchowych wartości w tym także wolności, która stanowi wartość konstytutywną egzystencji stworzonej. Wolność ta wyraża się między innymi w prawie wyboru między dążeniem do dobra a prawem do grzechu.

3/ E. Mounier definiując swoje pojmowanie kategorii "osoba" posługuje się tą przenośnią dla podkreślenia wieloaspektowości "istnienia" człowieka. We "Wprowadzeniu do egzystencjalizmów pisze "Sto tysięcy zdjęć fotograficznych nie tworzy jeszcze człowieka, który chodzi, myśli i chce".Zob. w: "Wprowadzenie do egzystencjalizmów", Warszawa 1964,s.8-9

4/ Personalizm wskazuje w tym miejscu, iż trwałą podstawą komunikacji międzyosobowej "wspólnoty" i szerzej cywilizacji wspólnotowej i personalistycznej jest miłość.

Codzienne podejmowanie decyzji przez człowieka oznacza wybieranie kierunku do personalizacji lub kierunku do depersonalizacji. Nie trzeba dodawać, iż dla personalizmu właściwą drogą jest stałe przekraczanie sibie "ku przodowi", realizowanie własnej osoby w nieustannym ruchu ku personalizacji, realizowanym w wymiarze doczesnym, w codziennym życiu.

Wolność ludzka nie jest bytem samoistnym, lecz cechą konstytutywną człowieka, przynależną mu od momentu aktu jego stworzenia. Jak podkreślają personaliści wolności nie można pojmować inaczej niż w powiązaniu z innymi konstytutywnymi wartościami osoby ludzkiej a więc: godności, miłości, prawdy, sprawiedliwości, odpowiedzialności oraz jak podkreśla Jan Paweł II, solidarności. Nie może więc zaistnieć w praktyce taka sytuacja, w której świadome "nadwyrężenie", "nadużycie", dokonane wobec którejś z wyliczonych wartości konstytutywnych "osoby" nie miało wpływu na pozostałe wartości, a w sumie na integralną całość tejże "osoby". Przeciwnie "zamach" czy "gwałt" uczyniony na jedną z wartości konstytutywnych jest "zamachem" lub "gwałtem" uczynionym na "osobę" ponieważ nie można inaczej. Wynika to właśnie z personalistycznego pojmowania "osoby" rozumianej jako "integralna całość", niepodzielna i jednolita, w "łonie" której konstytutywne wartości składające się na nią, nie sąsiadują ze sobą, ale przenikają się wzajemnie.

Jak twierdzą personaliści przenikanie się wartości konstytutywnych "osoby" nie jest też wynikiem świadomego wyboru człowieka, lecz zjawiskiem obiektywnym, od człowieka niezależnym.

Zupełnie inaczej natomiast rzecz się ma z wyborem drogi postępowania, z podejmowaniem decyzji indywidualnych. Odrzuca-

jąc determinizm egzystencjalistów /zwłaszcza w wersji Jean P. Sartre'a/ oraz abstrahując od przypadków specyficznych, jak np. choroby psychiczne, działanie pod wpływem narkotyków itp. personaliści podkreślają, iż wybór postępowania zależy od człowieka dokonującego wyboru. W tym miejscu niezwykle istotna staje się relacja pomiędzy wolnością człowieka a jego moralnością. Moralność według personalistów jest ściśle związana z wolnością człowieka, bo tylko wtedy można sensownie mówić, że człowiek powinien postąpić tak, a nie inaczej, jeżeli przyjmie się założenie, że mógłby postąpić inaczej, niż w rzeczwistości postąpił. Szczególnie istotne w tym zdaniu jest słowo "mógłby", ponieważ odzwierciedla "ilość" potencjalnych możliwości jakiegoś postępku, zakładając w istocie, iż istnieje wybór spośród tej ilości. Gdyby bowiem człowiek nie mógł postąpić inaczej, niż w rzeczywistości postąpił to faktycznie, nie byłoby najmniejszego sensu mówić, jak powinien był postąpić, i czy w następstwie tego wolnego wyboru postąpił słusznie, czy niesłusznie. Niezwykle istotną w tym rozumowaniu, staje się relacja pomiędzy wolnym wyborem, a ilością możliwości do wyboru. Chodzi o to czym się kierujemy dokonując takiego, a nie innego wyboru. Decydującą przesłanką pozwalającą na dokonanie takiego lub innego wyboru jest posiadanie wolności - w tym wolności intelektualnej. "Przymus' lub "zniewolenie" oznacza, iż człowiek działa w warunkach specyficznych. Odnosi się to również do sytuacji, w której człowiek działa nie posiadając pełni "wolności intelektualnej' przez co personaliści rozumieją działanie w warunkach braku lub utrudnień w dostępie do informacji. Człowiek jest wolny,

jeżeli nie działa pod przymusem, ale również człowiek jest wolny jeżeli ma świadomość wolności intelektualnej. Inaczej mówiąc cenzura informacji jest takim samym "przymusem" i "zniewoleniem" wobec wolności intelektualnej człowieka, jak prawdziwe więzienie jest "przymusem" i "zniewoleniem" ograniczającym swobodę działania człowieka. Człowiek jest wolny, jeżeli może czynić to, co chce uczynić, lub kiedy podejmowane przezeń działania i czyny są rezultatem jego własnych decyzji i postanowień, i kiedy to, co chce uczynić /napisać, powiedzieć/ lub co wybiera, nie jest zdeterminowane przez jakąś osobę, siłę lub czyjąś decyzję. Nie posiada wolności, jest zniewolony, na tyle, na ile nie może osiągnąć upragnionych celów i działań zgodnie z powziętymi postanowieniami opartymi na własnych przemyśleniach. Nie posiada wolności jeżeli za podstawę do myślenia i działania służy mu "nieprawdziwa" rzeczywistość, ponieważ jego sądy i oceny a co za tym idzie myślenie i działanie są również "nieprawdziwe".

Poglądy te należy zdecydowanie odróżnić od koncepcji indywidualistycznych, w których wolność, w tym wolność intelektualną podnosi się do rangi wartości naczelnej w rzeczywistości społecznej, wobec której służebną rolę wyznacza się sprawiedliwości, ładowi społecznemu, a w konsekwencji także władzy. Ten nurt myślenia nazywany skrajnym liberalizmem spotyka się z krytyką personalizmu, jako zawierający w swoich postawach błędne twierdzenia o absolutnej autonomii jednostki w jej działalności, motywacjach i korzystaniu z wolności. Skrajnie indywidualistyczna teoria wolności postrzegana jest przez personalizm jako czysto formalna i beztreścio-

wa, albowiem pomijająca sferę innych wartości "osoby" ludzkiej ważnych w jego życiu wspólnotowym, a w szczególności wartości miłości i sprawiedliwości; ponadto konstrukcja wolności prezentowana przez tę opcję liberalną rodzi niebezpieczeństwo sięgania po coraz szersze obszary niezależności przez poszczególne "osoby" i grupy, co ostatecznie mogłoby prowadzić do anarchizacji relacji między ludźmi a państwem. W istocie personaliści dostrzegają konieczność istnienia pewnej sfery ograniczeń wolności "osoby" ludzkiej, uzasadnianej nadrzędnymi pryncypiami dla jego życia "osobowego i wspólnotowego". W płaszczyźnie wolności intelektualnej dotyczą one dostępu ludzi oraz zbiorowości do informacji, których szerokie upowszechnienie byłoby niekorzystne dla nich samych, podważałoby ich poczucie bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. W takich przypadkach państwo lub jego uprawnione instytucje /organy/ przy pomocy wydanych przez siebie aktów prawnych, lub wykorzystując posiadane możliwości oddziaływania na tok życia społecznego, regulują "poziomem wolności intelektualnej" ludzi, a tym samym poziomem ich "bezpieczeństwa personalnego".

Dostrzegając zagrożenia dla "osoby" ludzkiej wynikające z uzasadnionych konieczności ingerowania państwa na tok życia osobowego i wspólnotowego, personaliści podkreślają zarazem istnienie nienaruszalnej i niedostępnej dla zewnętrznej ingerencji sfery wewnętrznej wolności "osoby". Do tej sfery zaliczają prawo człowieka do wierzeń, przekonań i światopoglądu, a więc wolność myśli i słowa, jak również prawo do wyboru koncepcji życia "osobowego i wspólnotowego". Personaliści twierdzą, iż dawno minęła średniowieczna

jednolitość światopoględowa społeczeństw " (...) podobnie jak przegrała historycznie metoda narzucania światopoglądu siłą".Toteż odpowiedzią na fakt wielości światopoglądów nie może być j e d y n i e tolerancja łącząca się zresztą nieraz z uprzywilejowaniem jednego światopoglądu. Niezbędny jest pluralizm struktur cywilizacyjnych i instytucjonalnych, pozwalający, więcej - ułatwiający "osobom" ludzkim rozwijać się, kształtować i żyć w zgodzie z przyjętą przez te "osoby" hierarchią wartości i celów, w ramach społeczności zorganizowanej dla osiągnięcia "dobra wspólnego".Jedyną pewną tego gwarancją jest, według personalistów, istnienie wewnętrznej sfery wolności intelektualnej członków tej społeczności, mającej istotny wpływ na ich poczucie bezpieczeństwa personalnego.

Wewnętrzna sfera wolności "osoby" ludzkiej przejawia się na zewnątrz w postaci swobód obywatelskich (światopoglądowych, politycznych, ekonomicznych, itd.), których zapis formalny znaleźć można w najważniejszych dokumentach [illegible] normujących tok życia społecznego. [illegible] Jednak gdy swobody te pozostaną formalnym zapisem, wtedy może mieć miejsce sytuacja, że "ludzie uśpieni swoimi swobodami obudzą się jako niewolnicy". Jak twierdzą personaliści swobody są tylko "szansami ofiarowanymi duchowi pokoju" , których realizacja w praktyce wymaga ustawicznej walki z wszelkimi przejawami ich ograniczania. Jedną z istotnych przesłanek hamujących skuteczność walki człowieka z dostrzeżonymi nieprawidłowościami w praktyce życia społecznego jest, zdaniem personalistów, obiektywność istnienia tzw. "sytuacji alienacyjnej".

Źródłem "sytuacji alienacyjnej"nie tyle jest układ warunków obiektywnych otaczających człowieka, ile przede wszystkim postawa "osoby" wobec tych warunków. "Sytuacja alienacyjna" powstaje więc dopiero wtedy, gdy człowiek - z lenistwa, bezmyślności lub konformizmu przystosowuje się do sytuacji panującej "na zewnątrz". Zamiast życia osobowego człowiek "egzystuje", podobnie jak przedmiot poddaje się działaniu sił nieosóbowych. Personalizowanie własnego życia osobowego człowiek rozpoczyna dopiero wtedy, gdy wyrwie się z pułapki "sytuacji alienacyjnej"; podejmie walkę z własnymi ograniczeniami, ~~które są źródłem jest lenistwa, bezmyślności lub konformizmu. Kolejnym etapem jest personalizowanie życia wspólnotowego, do którego natomiast celem jest osiągnięcie "unitizacji pozytywnej i wspólnotowej".~~

Cały personalizm chrześcijański przepojony jest wiarą w człowieka, w możliwości jego rozwoju, wolą ocalenia go przed niszczącym działaniem egzystencjalistycznej filozofii bezsiły i absurdu. W budowanym na podstawie założeń personalizmu programie działania znaleźć można wiele interesujących idei rozwoju osobowego człowieka jak i przebudowy istniejących stosunków społecznych. Kierując się tymi ideami personaliści byli i są rzecznikami aktywnego angażowania się w życie polityczne, społeczne, ekonomiczne, proponując na fundament tego zangażowania przyjęcie postawy dialogu i otwarcia, oraz odpowiedzialności za podjęte działania. Wartością podstawową i nadrzędną, określającą stopień zaangażowania personalistów jest wolność, w tym wolność intelektualna, rozumiana jako element konstytutywny "osoby" ludzkiej, niedostępnej i nienaruszalnej dla zewnętrznej ingerencji; jako wierność ideałom przyjętym dobrowolnie a nie narzuconym przez ludzi lub okoliczności

wolności, która akceptuje otaczającą rzeczywistość, ale tylko dlatego, że stanowi dla tej "osoby" punkt wyjścia na drodze do cywilizacji personalistycznej i wspólnotowej".

ppłk dr Kazimierz SIKORSKI

WYBRANE PROBLEMY KSZTAŁTOWANIA POSTAW INDYWIDUALNYCH I ZBIOROWYCH W ASPEKCIE BEZPIECZEŃSTWA PERSONALNEGO I STRUKTURALNEGO

W swoim komunikacie chciałbym nawiązać do aspektów psychologicznych i prakseologicznych problemu bezpieczeństwa, pojmowanego jako sytuacja odznaczająca się brakiem ryzyka utraty czegoś, co człowiek szczególnie ceni, np. zdrowia, życia, zasobów[1]. Poczucie tak rozumianego bezpieczeństwa jest wyrazem stosunku jednostki czy też określonej zbiorowości jednostek do otoczenia, będącym rezultatem oceny możliwości jego (otoczenia) negatywnego oddziaływania na daną jednostkę (zbiorowość). Ocena jest zwykle dokonywana na podstawie obserwacji i analiz zachowań otoczenia, w szczególności innych jednostek i grup społecznych, z uwzględnieniem materialnych uwarunkowań możliwości ich negatywnego oddziaływania na daną jednostkę (zbiorowość). Kształtuje ona (ocena) subiektywne wyobrażenie o rzeczywistości otaczającej jednostkę i stanowi bodziec oddziaływujący na motywację podjęcia bądź zaniechania działania. To, jaką pobudkę (motyw) wywoła ten bodziec w danej sytuacji u danego podmiotu działania, zależy nie tylko od samego bodźca i pozostałych elementów sytuacji zewnętrznej podmiotu, ale również od trwałych składników jego osobowości i od zmiennej struktury jego potrzeb.

Odnoszę wrażenie, że obecne działania na rzecz budowy systemu bezpieczeństwa częściej koncentrują się na uwarunkowaniach materialnych, mniej natomiast na kształtowaniu odpowiednich postaw indywidualnych i społecznych.

Uwarunkowania materialne wpływają niewątpliwie w sposób bardzo istotny na wielkość i charakter potencjalnych zagrożeń, gdyż na przykład dysponowanie określonym potencjałem ekonomicznym i militarnym stwarza możliwość realizowania własnych celów, bez uwzględnienia interesów innych, lecz przecież wykorzystanie tych potencjałów zależy od postaw ich dysponentów w stosunku do pozostałych podmiotów środowiska społecznego.

Nierównomierność rozkładu potencjału ekonomicznego i militarnego we współczesnej Europie i w całym świecie jest faktem i stanowi jeden z głównych czynników zagrożenia bezpieczeństwa. Wyeliminowanie tego czynnika jest problemem ze wszech miar skomplikowanym i trudno spodziewać się jego rozwiązania w dającej się określić perspektywie czasu. Zagrożenia wynikające z tego stanu rzeczy trzeba więc neutrlizować innymi sposobami, na przykład budując zaufanie i przyjazne stosunki między narodami i grupami społecznymi poprzez kształtowanie postaw niezgodnych z bodźcami pobudzającymi do działań mogących naruszyć bezpieczeństwo innych podmiotów indywidyalnych i społecznych.

Kształtowanie takich postaw wymaga działań prowadzących do jakościowych zmian składników osobowości, a w pierwszej kolejności przełamania szeregu barier, które warunkują przeciwstawianie się jednostki zmianom jej osobowości. Problem ten został podjęty m.in.

przez amerykańskiego analityka Ch. W. Taylora, który skonstruował "piramidę barier" (rysunek 1). Jest to narzędzie umożliwiające identyfikację czynników utrudniających zmiany postaw jednostek i zbiorowaści ludzkich. Bloki "piramidy barier" opisane są nazwami hasłowo określającymi płaszczyzny występowania tych czynników oraz ich charakter.

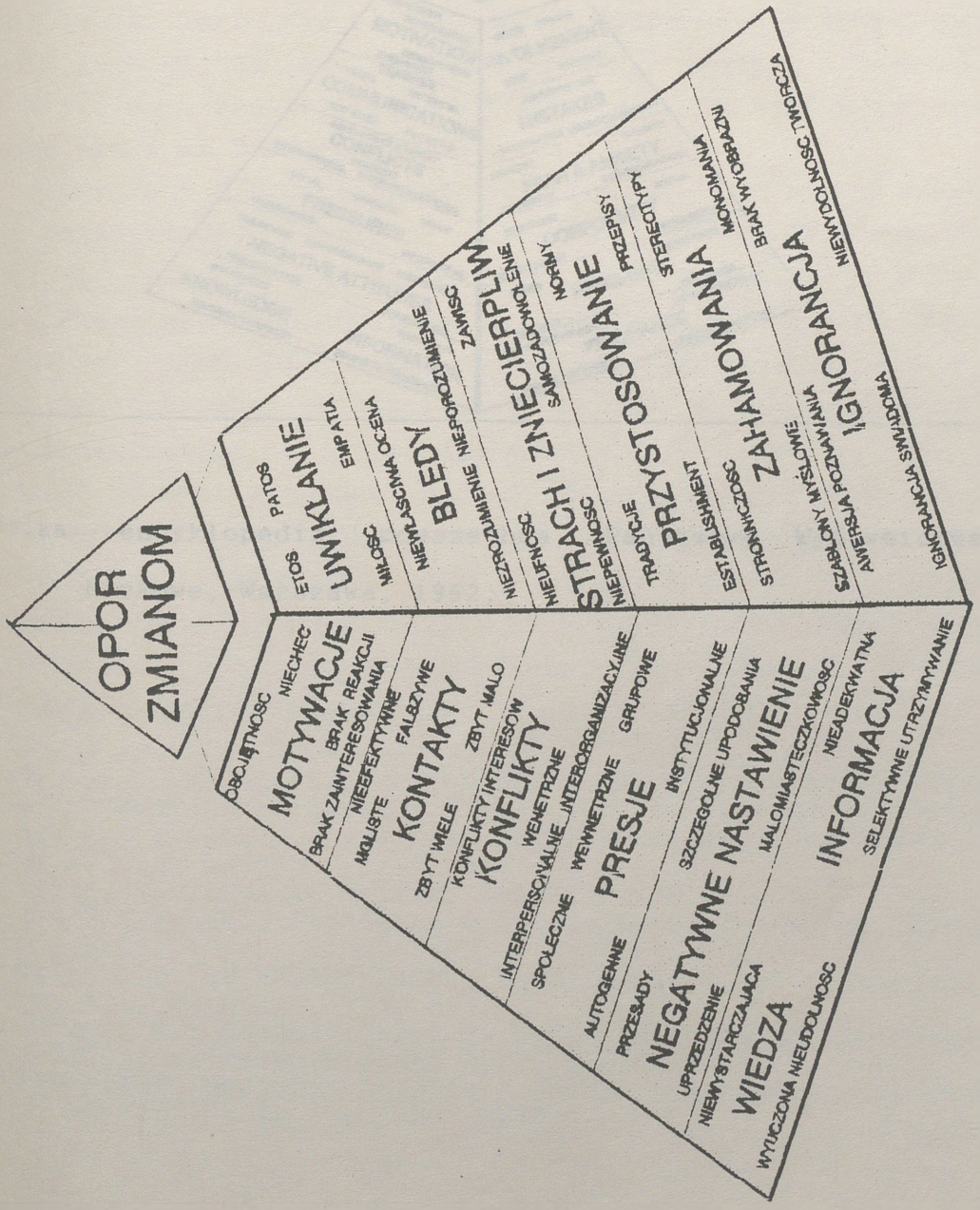
"Piramida barier" w wersji przedstawionej w opracowaniu pt.: "Kreowanie wizji strategicznych"[2] opisana została następującymi hasłami:

- wiedza (niewystarczająca, wyuczona nieudolność), informacja (nieadekwatna, selektywna);
- ignorancja (awersja poznawania, ignorancja świadoma, brak wyobraźni, niewydolność twórcza);
- negatywne nastawienie (przesądy, uprzedzenia, szczególne upodobania, małomiasteczkowość);
- zahamowania (stronniczość, szablony myślowe, stereotypy, monomania);
- presje (społeczne, grupowe, wewnętrzne, instytucjonalne);
- przystosowanie (tradycje, establishment, normy, przepisy);
- konflikty (konflikty interesów, wewnętrzne, interpersonalne, interorganizacyjne);
- strach i zniecierpliwienie (nieufność, niepewność, zawiść, samozadowolenie);
- kontakty (nieefektywne, mgliste, fałszywe);
- błędy (niewłaściwa ocena, nieporozumienie);
- motywacje (obojętność, niechęć, brak zainteresowania);

- uwikłanie (etos, patos, miłość, empatia).

Autor zastrzega się, że kolejność i zestaw elementów "piramidy barier", może być inny i powinien być dostosowany do konkretnej sytuacji oraz charakteru rozwiązywanych problemów.

Wobec tak szacownego audytorium nie będę rozwijał poszczególnych haseł, a ograniczę się jedynie do stwierdzenia, że przedstawione narzędzie, moim zdaniem, zasługuje na uwagę i może, a nawet powinno być wykorzystane w warunkach Polski i Europy podczas rozwiązywania problemów bezieczeństwa.

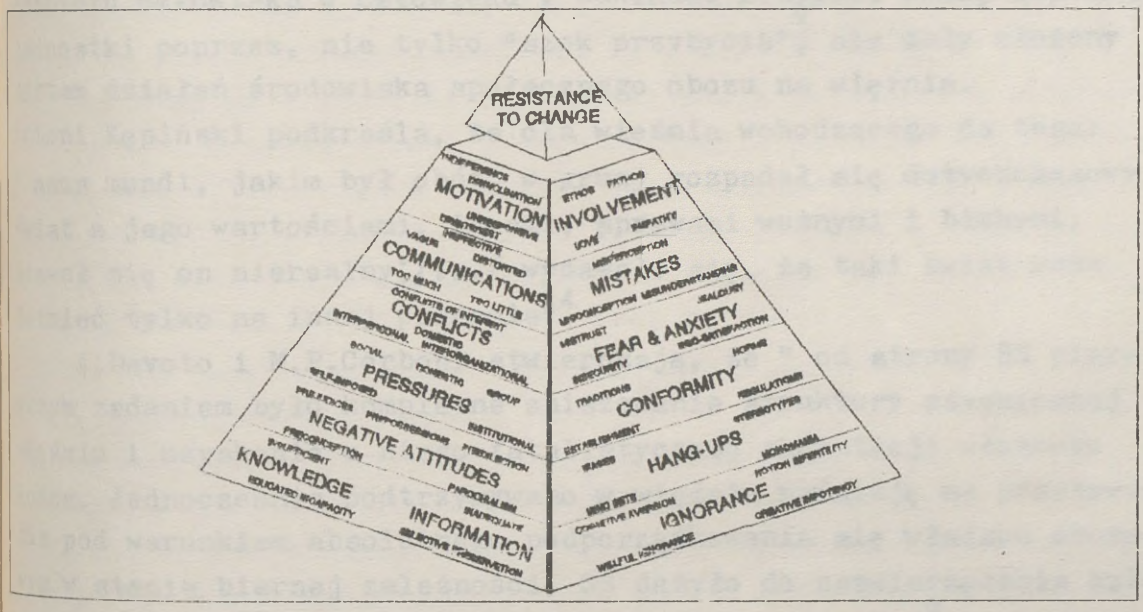


Rysunek 1. Piramida barier wg C.W. Taylora[1].

PRZYPISY

1. T. Pszczołowski, Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji, Ossolineum, Warszawa, 1978;

2. Ch. W. Taylor, Creating Strategic Visions, Strategic Studies Institute USAWC, Carlisle, 1990, s. 7. Tłumaczenie autora komunikatu; w oryginale "piramida barier" przedstawia się następująco:



3. Wielka encyklopedia powszechna, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa, 1962;

mjr mgr
Marek T.Frankowski

DEPERSONALIZACJA JEDNOSTKI W SYTUACJACH EKSTREMALNYCH
/ na przykładzie hitlerowskich obozów koncentracyjnych/

Proces socjotechnicznych oddziaływań wobec więźniów[1] rozpoczynał się z chwilą przybycia do obozu. Złożony mechanizm depersonalizacji jednostki czyli najogólnej ujmując pozbawienia jej osobowości społecznej i zerwania więzi społecznych poprzez mechanizm obozowych socjotechnik służył - jak to określił Bruno Apitz - "zabiciu człowieka w człowieku"[2]. Zakładał złamanie woli, deprawację jednostki poprzez, nie tylko "szok przybycia"[3], ale cały złożony system działań środowiska społecznego obozu na więźnia. Antoni Kępiński podkreśla, że dla więźnia wchodzącego do tego: " anus mundi, jakim był obóz, w gruzy rozpadał się dotychczasowy świat z jego wartościami, ideami, sprawami ważnymi i błahymi. Stawał się on nierealny;/.../ wydawało się, że taki świat może istnieć tylko na innej planecie"[4].

A.Devoto i M.P.Corboni stwierdzają, że " od strony SS pierwszym zadaniem było kompletne zniszczenie struktury psychicznej więźnia i uzyskanie u niego fatalistycznej akceptacji własnego końca. Jednocześnie podtrzymywano w więźniu nadzieję na przetrwanie pod warunkiem absolutnego podporządkowania się władzom obozowym w stanie biernej zależności. SS dążyło do zezwierzęcenia człowieka zanim został on zniszczony w sensie fizycznym"[5]. Założenia te wynikały zdaniem prof. Eugeniusza Brzezickiego z tego, że faszyzm niemiecki będąc pesymistycznym kierunkiem socjologicznym " nie wierzył w człowieka", w swym działaniu opierał się na kłamstwie, terrorze i przymusie. Brak wiary w możliwości systemu i przekonanie o jego wartościach rekompensował kłamliwą, optymistycznie nastrojoną propagandą[6].

---

1 Psychologiczną analizę socjotechnik stosowanych wobec więźniów w obozach koncentracyjnych w Dachau i Buchenwaldzie przedstawił Bruno Bettelheim w pracy "The Informed Heart, Free Press of Glencoe, wydanej w 1960 r.
2 B.Apitz, Nackt unter Wolfen, Leipzig 1965, s.285.
3 Patrz V.E.Frankl, Psycholog w obozie koncentracyjnym, Warszawa 1962, s.93.
4 A.Kępiński, Tzw."KZ-SYNDROM". Próba syntezy, w: Okupacja i Medycyna, t.1, Warszawa 1971, s.386.
5 A.Devoto, M.P.Corboni,Campi di concentramente. La resistemza in condizioni estreme, Firenze 1977, s.228.
6 E.Brzezicki, Socjopsychopatia a "Kazet-Lager" Sachsenhausen,"Przegląd Lekarski", nr 1a, 1963, s.78.

Stworzony przez taki system obóz koncentracyjny " miał za główne zadanie zniszczenie poczucia osobistej godności ludzkiej u więźniów. Osiągano to w różny sposób: za pomocą brutalnego odnoszenia się, ciągłego straszenia, traktowania człowieka jako numer więzienny bez nazwiska, osobnika niegodnego już miana człowieka, którego za pomocą głodu, bicia, katowania, poniżania na każdym kroku, miało się doprowadzić do załamania psychicznego, by przez to przyspieszyć jego śmierć fizyczną"[7].

Działania te miały na celu zniszczenie w jednostce wiary w dotychczas ukształtowaną hierarchię wartości, narzucenie jej nowej i zmuszenie do zaakceptowania obozowych form współżycia społecznego[8].

Można zatem uważać, że depersonalizacja jednostki w obozowych strukturach, poprzez środki i cele działania socjotechnik obozowych, w skali makro, uderzała w istotne dla prawidłowego funkcjonowania jednostki wartości humanistyczne / godność człowieka, wolność oraz zaufanie w stosunkach międzyludzkich /. Oznacza to, że łamały one te normy moralne, które wartości tych bronią[9].

Proces depersonalizacji obozowej zakładał osłabienie i zniszczenie mechanizmów obronnych jednostki i jej zachowań prospołecznych, opartych o europejskie zasady humanizmu. Na ich miejsce próbowano wtłoczyć w życie społeczne obozu nowe wartości i postawy społeczne oparte o zasady socjal-darwinizmu, przedstawione przez A.Hitlera w "Mein Kampf". Oznaczało to, że w warukach obozowych prawo do życia mają tylko jednostki silne. Wszelkie odruchy współczucia, litości, szacunku wobec innych, tolerancji uznawano za przestępstwo wobec systemu obozowego[10]. Anna Pawełczyńska pisze, że "każda forma fizycznej słabości redukowała /.../ prawie do zera możliwości przeżycia obozu. Zazwyczaj przekreślała nawet szansę dostania się do obozu i stanowiła podstawę decyzji o natychmiastowej śmierci zadanej metodami przemysłowymi"[11].

Można zatem stwierdzić, że zespół oddziaływań socjotechnicznych struktur obozowych na jednostkę zmierzał - zdaniem prof. Krzysztofa Kicińskiego - " do wywołania i potęgowania anomii w dziedzinie

---

7 Tenże, Prof. dr Jan Miodyński w obozie Sachsenhausen,w: Okupacja i Medycyna, t.2, Warszawa 1975, s.154.
8 Patrz K.Godorowski, Antypsychoterapia i antypedagogika - wzorce totalitarnej socjotechniki, "Przegląd Lakarski", nr1,1986,s.18.
9 Por. M.K.Mlicki, Socjotechnika. Zagadnienia etyczne i prakseologiczne, Wrocław 1986, s.156.
10 Por. K.Godorowski, Antypsychoterapia...,s.18,19.
11 A.Pawełczyńska, Przemiany struktury społecznej a możliwości przeżycia obozu oświęcimskiego,"Przegląd Lekarski", nr 1,1973,s.76.

więzi społecznej, stymulowania procesów dezintegracji, atomizacji zbiorowości, przeciwdziałania wszelkim formom międzyludzkiej solidarności i zachowaniom wynikającym z akceptacji prospołecznej i godnościowej aksjologii"[12].

Cytowana wcześniej, A.Pawełczyńska uważa, że "/.../ jedną z gwarancji realizowania terrorystycznego programu było tworzenie społeczności konfliktowych, zróżnicowanych kulturowo i językowo, takich społeczności, w których miały szansę ujawniać się różne rodzaje antagonizmów"[13]. Nacisk tych zjawisk stwarzał liczne sytuacje stresowe, a przede wszystkim o charakterze deprywacyjnym i traumatyzującym, co wpływało na stan osobowości społecznej jednostki[14].

Analiza socjotechnik obozowych na grupę społeczną w sytuacji szczególnego nacisku wskazuje, że depersonalizacja jednostki i zmiany w zbiorowości władze obozowe planowały osiągnąć poprzez:

1. Dobór więźniów funkcyjnych gwarantujący drobiazgowe spełnianie wszystkich poleceń SS;
2. Wytworzenie w zbiorowości zjawiska permanentnego strachu i zagrożenia, które dezintegrowały grupy i przeciwdziałały nawiązywaniu bliższych więzi międzyjednostkowych;
3. Stosowanie agresji i przemocy w społeczności obozowej;
4. Stworzenie takich warunków społecznej egzystencji, które uniemożliwiały jednostce nawiązywanie bliższych kontaktów ze środowiskiem.

Należy jednoznacznie stwierdzić, iż więźniowie funkcyjni kryminalni tzw. "zieloni" lub "zielone trójkąty" stanowili istotny element oddziaływań socjotechnicznych na zbiorowość więźniarską[15] poprzez "rozbijanie spoistości grup więźniarskich i wytworzenie stałej sytuacji zagrożenia również od wewnątrz"[16].

Więźniowie ci byli swoistym tworem procesu dehumanizacji jednostki. J.Billig, w oparciu o analizy wypowiedzi H.Himmlera, nazwał to zjawisko "wychowaniem negatywnym więźnia", gdyż jego celem było wdro-

---

12 K.Kiciński, Sytuacje zagrożenia a przemiany idei moralnych, Warszawa 1990, s.168.
13 A.Pawełczyńska, Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia, Warszawa 1973, s.50.
14 Por. Psychologia kliniczna, pod red. A.Lewickiego, Warszawa 1969, s.463.
15 Patrz M.T.Frankowski, "Polityczni" i "kryminalni" w walce o władzę, "Polska Zbrojna", nr 104 /406/, 28 maj 1992, s.4.
16 A.Pawełczyńska, Wartości...,s.58.

żenie do absolutnej dyscypliny i utrwalanie antyspołecznych zachowań wobec współwięźniów[17].

W dużej mierze, ze względu na swe agresywne zachowania i pełnione w obozie role, byli wyalienowani i odrzucani poza nurt nawiązujących się więzi społecznych.

To, iż między funkcyjnymi a społecznością więźniarską rzadko nawiązywały się więzi osobiste, można tłumaczyć charakterystycznym dla środowisk przestępczych, ograniczeniem zdolności do wchodzenia z innymi jednostkami w bliższe kontakty emocjonalne[18].

W społeczności obozowej przemoc fizyczna stanowiła podstawowy czynnik wyznaczający stosunki dominacji i submisji między więźniami. A zatem, napór agresji ze strony "zielonych" na "masy więźniarskie", nie był tylko sposobem zdobywania przywilejów i względnej stabilizacji, lecz istotnym zjawiskiem w walce o pozycję w grupie, gdyż tylko agresja umożliwiała podniesienie statusu społecznego więźnia[19].

Można postawić tezę, że cały mechanizm depersonalizacji jednostki opierał się głównie na agresji i strachu lub zjawiskach z nimi związanymi.

Od pierwszego wejścia jednostki w struktury obozowe, te dwa zjawiska, nieustannie, z różnym natężeniem towarzyszyły jej w społecznej egzystencji.

Przebywanie w anormalnej społeczności prowadziło do erupcji agresywnych wystąpień oraz nagromadzenie odmiennych, niż wolnościowe, norm, z których "każda /.../ stanowiąca dorobek kultury była dysfunkcjonalna w warunkach obozu koncentracyjnego"[20] spowodowało, iż obyczaje "kształtujące się w obozie, uznawane przez więźniów i określające ich postępowanie, zostały podporządkowane podstawowej potrzebie biologicznego przetrwania"[21].

Zygmunt Bauman twierdzi, że w ekstremalnych warunkach depersonalizacja jednostki powodowała, iż "nieodparte pragnienie życia spychała na bok skrupuły moralne, a wraz z nimi ludzką godność. Wśród powszechnej walki o przetrwanie pragnienie ocalenia samego siebie

---

17 Patrz J.Billig, L'Hitlerisme et le syste'me concentrationnaire, Paris 1967.
18 Por. M.Kosewski, Agresywni przestępcy, Warszawa 1977, s.222.
19 Tamże, s.247,248.
20 A.Pawełczyńska, Wartości...,s.168.
21 A.Glińska, Kierunek przekształceń moralnych wśród więźniów Oświęcimia, "Przegląd Lekarski", nr 1,1969, s.56.

urosło do wartości usprawiedliwiającej każdy wybór. Wszystko, co służyło, samoocaleniu było słuszne. W obliczu ostateczności, każdy środek wydawał się usprawiedliwiony"[22].

W obozach koncentracyjnych obserwujemy zjawisko prymitywizacji sposobu tworzenia się organizacji społecznej, polegające na tym, że o pozycji i roli społecznej w grupie decyfowało przyjęcie kryterium fizycznej przemocy. Adam Podgórecki, analizując role społeczne właściwe nieformalnemu systemowi społecznemu więźniów, zwraca uwagę, że różne funkcje pełnione w normalnej grupie społecznej, w strukturze grupy pozostającej pod szczególnym naciskiem ujawniają się ze szczególną, przejaskrawioną wyrazistością / np. problem kierowania, czy przywództwa /[23]

Odnosząc to do społeczności obozowej należy podkreślić, że zjawisko agresji - potęgowane z niesłychaną mocą - miało przeciwdziałać wszelkim orientacjom wzajemnościowym, elementom solidarności grupowej i jednostkowej.

Uderzano w tę sferę więzów społecznych, które tworzyły prospołeczne i prohumanitarne postawy i zachowania. Działania systemu obozowego nakierowano na płaszczyznę zachowań jednostki, które rowijały miłość i zdolność do zachowania norm moralnych.

Depersonalizacja jednostki w strukturach obozowych miała zapobiegać sytuacji, aby członków grupy społecznej nie wiązała jakaś wspólna siatka wartości ponadosobistych, które mogły tworzyć swoisty typ solidarności wewnętrznej przeradzający się w trwałe przyjaźnie, skłonność do poświęceń, akty wzajemnej pomocy[24].

Dążono do wytworzenia sytuacji, aby w "obozie nie występowała na szerszą skalę potrzeba działania w imię dobra innych ludzi"[25].

W kontrolowanym i inicjowanym przez władze obozowe procesie depersonalizacji jednostki istotne miejsce zajmował czynnik współzawodnictwa o pozycję każdego uczestnika grupy w wewnętrznej hierarchii prestiżu.

Obserwujemy zjawisko dostosowania się jednostek do ról wynikających z posiadanej władzy, pomimo że role te w dotychczasowej skali wartości klasowały się na najniższych pozycjach.

---

22 Z.Bauman, Nowoczesność i zagłada, Warszawa 1992, s.204.
23 Por. A.Podgórecki, Patologia życia społecznego, Warszawa 1969, s.122.
24 Por. Tamże, s.122,123.
25 A.Glińska, op.cit.,s.56.

Obozowa literatura wskazuje, że na przejawy szczególnej agresji narażeni byli, ze strony współwięźniów ludzie chorzy, którzy nie budzili żadnej litości i więźniowie nowoprzybyli. Alicja Glińska próbując wyjaśnić zjawisko lekceważenia więźniów "nowicjuszy" stwierdza, że " w tej rezerwie i lekceważeniu nowoprzybyłych krył się brak zaufania do postaw, jakie wykazywać mieli w wyniku poddania ich ciężkiej próbie hartu i człowieczeństwa"[26].

Inny pogląd wyraża Mieczysława Chylińska, która uważa, że agresja była nierozerwalnym elementem obozowej egzystencji, gdyż wynikała z krańcowo anormalnych sytuacji w jakich znajdowała się jednostka[27].

Zjawisko depersonalizacji w strukturach obozowych należy, zatem, widzieć na tle sytuacji w jakiej egzystowła społeczność. Prof. K. Kiciński analizując specyfikę obozowego zagrożenia jednostki dostrzega dwa szczególnie ważne znamiona tego zjawiska.

Pierwszy aspekt wynikał z rozmiarów zagrożenia / szczególnie życia/ jakie napotykała jednostka. Natomiast drugi to - permanentna i bezwzględna interwencja systemu obozowego w procesy wewnątrz-grupowe, co musiało wpłynąć na kształtujące się wartości i osobowość społeczną jednostki.[28]

Cytowany powyżej K.Kiciński zwraca także uwagę na czynnik depersonalizacji jednostki przejawiający się w zobojętnieniu wobec śmierci, zwłaszcza śmierci pojedyńczego anonimowego człowieka[29].

"Gubiło się poczucie związku między człowiekiem, a martwym ciałem, które nie podlega cierpieniom -stało się ono - pisze A.Pawełczyńska - jednym z licznych neutralnych emocjonalnie przedmiotów. Znieczulica w takim przebiegu polegała na uprzedmiotowieniu ludzkich zwłok"[30].

Depersonalizacja jednostki przejawiała się również w "powszechnym obniżeniu progu wrażliwości na dobro drugiego człowieka". Prowadziło to - zdaniem K.Kicińskiego - do "sytuacyjnego egocentryzmu i egoizmu"[31], do zaniku aktywności jednostki wobec innych, "atomizacji społeczności więźniów"[32] oraz bierności.

"Bierność dominowała nad działaniem - pisała A.Glińska - zobojętnienie i znieczulenie na losy innych cechowały uczucia wobec innych,

---

26 A.Glińska, Moralność więźniów Oświęcimia,"Etyka", nr 2,1967,s.15
27 Patrz M.Chylińska, Działania SS w Brzezince przeciw węzłom społeczno-emocjonalnym więźniów, "Przegląd Lekarski",nr1,1986, s.145,146.
28 K.Kiciński,op.cit.,s.166-168.
29 Tamże,s.174.
30 A.Pawełczyńska, Wartości...,s.158,159.
31 K.Kiciński, op.cit.,s.175.
32 A.Glińska, Z badań nad moralnością więźniów Oświęcimia,"Przegląd Lekarski", nr 1,1967,s.39.

a egocentryzm przejawiał się w motywach postępowania"[33].

Depersonalizacja jednostki w obozowych strukturach wynikała ze stylu życia, w którym " inny człowiek, jego dobro czy szczęście nie mogły stanowić najwyższej wartości, /.../ aktywność była aktywnością skierowaną głównie na własny użytek, dotyczącą spraw osobistych, a nie dyktowaną uspołecznieniem i względami dla dobra innych /.../"[34].

W tej sytuacji przejawy orientacji wzajemnościowej, o których pisze K.Kiciński, ukierunkowane były głównie, nie na zbiorowość więźniarską jako całość, lecz na różnego rodzaju grupy nieformalne[35].

Reasumując powyższe rozważania można stwierdzić, że uogólnione jednostkowe doświadczenia więźniów, głównie z różnych płaszczyzn obozowego procesu adaptacyjnego, tworzyły charakterystyczne dla obozowej społeczności formy życia. W egzystencji tej przybierały one postać zasad i norm, które ta specyficzna społeczność aprobowała lub negowała.

Umiejętność reinterpretacji norm do warunków obozowych, elastyczność i właściwe reagowanie, na odmienne niż wolnościowe, zachowania społeczne, były podstawowym kryterium tworzenia wzorów osobowych w społeczności więźniarskiej, co przy jednoczesnym zaniku dotychczasowych autorytetów, było czynnikiem więziotwórczym w atomizowanej zbiorowości. Przeciwdziałało to, w sposób istotny, depersonalizacji jednostki w warunkach obozu koncentracyjnego.

---

33 Tamta, Moralność...,s.192.
34 Tamta, Kierunek...,s.256.
35 K.Kiciński, op.cit.,s.187.

Prof. dr hab. Krzysztof Kiciński

NOWOJORSKA KONFERENCJA *INTERDEPENDENCE 1492–1992* – REFLEKSJE UCZESTNIKA

W dniach 21 - 25 października 1992 odbyła się w Nowym Jorku międzynarodowa konferencja obradująca pod hasłem *Interdependency 1492 - 1992*, nawiązującym do pięćsetnej rocznicy odkrycia Ameryki. Na podstawie poruszanej problematyki można było wnosić, iż hasło to sygnalizuje zagadnienie wzajemnej zależności Starego i Nowego Swiata, a w gruncie rzeczy szeroko rozumianą problematykę społeczną, ekonomiczną, polityczną i militarną świata współczesnego, traktowanego jako układ naczyń połączonych, w którym nie ma miejsca na obszary izolowane.

Głównym organizatorem konferencji było znane amerykańskie Centrum Badań nad Prezydenturą przy współudziale Fundacji Kościuszkowskiej oraz amerykańskiego Instytutu Admimnistracji Publicznej. Konferencja składała się z dwóch części: tzw. warsztatów, które odbyły się w dniach 21 - 22 października w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku i z sesji o charakterze bardziej plenarnym (uczestniczyło w niej ponad dwieście osób), która odbyła się w dniach 23 - 25 w nowojorskim Marriot Financial Center. W części pierwszej dominowały trzy tematy: problemy konstytucjonalizmu i ustroju politycznego, problem prywatyzacji oraz zagadnienia bezpieczeństwa (narodowego) czyli obronności. W części drugiej tematy te

odgrywały również centralną rolę, lecz profil konferencji został wzbogacony o bardziej szczegółowe zagadnienia: sprawy Europy Srodkowej i Wschodniej, problemy obszaru latynoamerykańskiego oraz dalekowschodniego, zagadnienia nauki i technologii, problemy ekonomiki europejskiej i amerykańskiej w świecie współczesnym.

W konferencji brali udział przede wszystkim Amerykanie, a wśród nich szereg postaci znaczących politycznie, takich jak: R. Gordon Hoxie, szef Center for Study of the Presidency, dawny bliski współpracownik prezydenta Eisenhowera, Edward J. Perkins, stały przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ, sir James Murraj były stały przedstawiciel Wielkiej Brytanii w ONZ, Roman Popadiuk, ambasador Stanów Zjednoczonych na Ukrainie były doradca prezdenta Busha do spraw Europy Wschodniej, John. C. Whitehead dyrektor "U.S. Privatization Efforts" dla obszaru Europy Wschodniej były sekretarz stanu, a także prezydent Fundacji Kościuszkowskiej Joseph E. Gore oraz wiele innych znanych osobistości reprezentujących amerykańskie instytucje i świat nauki. Spośród uczestników zagranicznych najliczniej reprezentowani byli Ukraińcy (w tym ukraińscy dyplomaci przy ONZ) oraz Polacy: Stefan Bratkowski (wydawnictwo "Czytelnik"), Maria Gintowt-Jankowicz (Dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej), zamieszkała obecnie w Stanach Zjednoczonych Irena Grudzińska-Gross (dyrektor Eastern European Constitutionalism Projekt), Krzysztof Kiciński (dyrektor Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, szef Katedry Filozofii i Socjologii w Akademii Obrony Narodowej), Zbigniew Kudas

(pierwszy sekretarz ambasady polskiej w USA), Anna Marchlewska-Koj (biolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego wykładająca obecnie w Stanach Zjednoczonych), Longin Pastusiak (poseł na Sejm RP), Zbigniew M. Włosowicz (Charge D'Affairs stałej misji polskiej w ONZ), Andrzej Krzysztof Wróblewski (naczelny red. i wydawca "Gazety Bankowej"). Wszyscy uczestnicy polscy byli członkami zepołów, które poprzez odpowiednie wprowadzenia i wystąpienia ukierunkowywały toczące się w czasie konferencji dyskusje.

Konferencja pod względem ilości wystąpień, dyskusji i poruszanych problemów była bardzo bogata, toteż nieniejszy tekst nie może być traktowany jako nawet najbardziej skrótowe z niej sprawozdanie. Prezentuje jedynie kilka uwag na temat potraktowania w czasie konferencyjnych dyskusji kilku zagadnień z dziedziny obronności, które z polskiego punktu widzenia zdają się zasługiwać na szczególną uwagę. Do zagadnień takich należały m.in.: 1. Problem pobytu wojsk amerykańskich w Europie, ich znaczenie dla bezpieczeństwa europejskiego, w tym dla krajów Europy Wschodniej, perspektywiczne plany Stanów Zjednoczonych w tej dziedzinie, zwłaszcza plany nowej administaracji zwycięskiego kandydata na prezydenta (w kuluarach konferencji zdecydowanie przeważały opinie, że będzie nim Bill Clinton). 2. Problemy związane z zamierzeniami przystąpienia Polski i innych krajów wschodnioeuropejskich do NATO, perspektywy i trudności, jakie istnieją w tej dziedzinie. 3. Konsekwencje jakie dla bezpieczeństwa narodowego różnych krajów - w tym zwłaszcza dla państw postkomunistycznych oraz państw

powstałych z rozpadu ZSRR - mógłby mieć antydemokratyczny przewrót w Rosji, gdyby doprowadził on do powstania państwa totalitarnego, lub "półtotalitarnego", w którym dominującą pozycję zdobyłyby siły nacjonalistyczno-komunistyczne, z dużym prawdopodobieństwem stawiające sobie jako cel polityczny przywrócenie radzieckiego imperium i być może również - utraconych steref wpływów.

Na temat pobytu wojsk amerykańskich w Europie zdecydowanie przeważały opinie, iż stanowi onjeden z najistotniejszych warunków bezpieczeństwa tego kontynentu, w tym bezpieczestwa państw Europy Wschodniej. Planowane redukcje kontyngentu tych wojsk winny być więc skoordynowane z redukcjami innych wojsk i adekwatne do całokształtu sytuacji polityczno-militarnej w tym regionie.

W sprawie możliwości przystąpienia nowych państw (w tym Polski) do NATO pojawiły się istotne różnice zdań. Podkreślany był np. fakt, iż NATO powstało w określonych warunkach dla realizacji określonego celu, jakim była obrona Zachodu przed wzrastającą potęgą Związku Radzieckiego. W nowych, zupełnie zmienionych warunkach, rozbudowa tej struktury miałaby być wysoce problematyczna. Z poglądem tym polemizował m.in. sir James Murray, stwierdzając, że powoływanie się na genezę tej organizacji nie może przesądzać o definiowaniu jej funkcji w obecnej sytuacji geopolitycznej. Wyrażano też opinie, że nacisk na państwa Zachodu ze strony nowych kandydatów do NATO będzie w najbliższej przyszłości wzrastał - skoro idea ta została już wyraźnie wyartykułowana (np. ostatnio w Polsce) i przełamane zostały pewne bariery psychologiczne, m.in. w środowiskach

wojskowych państw kandydackich - i że będzie to stanowiło wyraźne wyzwanie polityczne dla rządów tych państw.

Z polskiego punktu widzenia szczególnie interesujące zdawały się być rozmowy na temat zagrożeń, które mogłyby się pojawić w wyniku antydemokratycznego przewrotu w Rosji. Okazało się, że argumenty przemawiające za koniecznością liczenia się z takimi zagrożeniami najbardziej przemawiały do wyobraźni uczestnikom konferencji reprezentującym Ukrainę. Wśród Amerykanów początkowo zdawały się przeważać opinie, że w ocenie potencjalnych niebezpieczeństw z tego kierunku powinno uwzględniać się fakt, iż obecna Rosja nie jest już supermocarstwem. Pogląd ten wyraził w swym wystąpieniu najdobitniej specjalista od spraw militarnych w *The Baltimore Sun* - Charles Corddry. Polelmizowali z nim m.in. piszący te słowa oraz Valery Kuchinski - zastępca szefa misji Ukrainy w ONZ. I dla Polaków i dla Ukraińców było jasne, że jeśli mówi się o supermocarstrwie w aspekcie militarnym, to wypada uznać za nie takie państwo, które jest w stanie zniszczyć każde inne państwo (nie wyłączając Stanów Zjednoczonych) na tej planecie. Ponieważ amerykański system antyrakietowy nie jest obecnie w stanie zapobiegać atakowi nuklearnemu na terytorium tego państwa, zaś siły starategiczne Rosji, w tym potężna flota podwodna, zachowały sprawność - Rosja całkowicie spełnia warunki bycia supermocarswem w sensie militarnym. Z rozmów wynikało jasno - co trzeba wyraźnie podkreślić - że rozważania na temat zagrożenia z tego kierunku nie odnosiły się w żadnym razie do państwa Rosyjskiego w jego obecnym kształcie politycznym i z obecnym kierownictwem. Opierały się one jedynie na

hipotetycznym założeniu o konsekwencjach ewentualnego przewrotu, w którym górę wzięłyby siły reprezentujące linię sprzeczną z tą, która obecnie wyraźnie w Rosji domiminuje.

Relacjonując konferencję z polskiej perspektywy na szczególne podkreślenie zasługuje wysoka zbieżność poglądów w sprawach bezpieczeństwa narodowego uczestników polskich i ukraińskich. Zbieżność ta i wyraźnie dostrzegalne bardzo dobre wzajemne zrozumienie i pojmowanie problemów, nie uszły zapewne uwadze gospodarzy, których mogły interesować relacje istniejące między nowymi (lub potencjalnymi) sojusznikami.

W konferencji wzięła udział spora grupa studentów i doktorantów nauk politycznych oraz kadetów z West Point (nie tylko mężczyzn, ale i kobiet). Rzucało się w oczy bardzo dobre przygotowanie ogólne kadetów, pozwalające im uczestniczyć w sesjach poświęconych nie tylko sprawom obronności oraz bardzo kompetentnie zabierać głos na różne tematy społeczne i polityczne. Nie ustępowali pod tym względem wyrobieniem studentom nauk społecznych i politycznych. Być może właśnie dlatego - jak wynikało z rozmów kuluarowych - nie niepokoiły ich myśli o konieczności ewentualnego przekwalifikowania i podjęcia w przyszłości pracy o charakterze cywilnym, do której czuli się dobrze przygotowani.

usz Kamiński

ŁAD EKONOMICZNY A SYSTEM BEZPIECZENSTWA

W prezentowanym komunikacie nie poddaje się szczegółowej analizie problemu zawartego w jego tytule. Byłoby to niemożliwe z uwagi na rozległość problematyki zarówno ładu ekonomicznego, jak i bezpieczeństwa. Przyjęto zatem jako zasadne przedstawienie trzech tez, których zadaniem jest sygnalizacja problematyki, zdaniem autora, bardzo ważnej przy rozpatrywaniu metod budowy systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Wymienione trzy tezy obejmują jedynie bardzo wąski zakres problemu - wszak wywołują go, to zaś było jedynym celem komunikatu.

1. Pojęcie ładu ekonomicznego

Bardzo często słyszy się, że pojęcie „ładu ekonomicznego" zostało wprowadzone do języka polityków i ekonomistów przez publicystów - głównie dziennikarzy. Gdyby nawet przyjąć, że tak jest, lub odrzucić tę tezę, to nie da się uciec od problematyki ekonomicznej, w szczególności zaś od związków tej problematyki z bezpieczeństwem zbiorowym lub bezpieczeństwem poszczególnych państw.

Zagrożenia ekonomiczne, na obecnym etapie zmian politycznych w państwach Europy wschodniej i środkowej, są porównywalne z zagrożeniami militarnymi. Te same cele polityczne można w bardzo wielu przypadkach osiągnąć drogą presji gospodarczej, bądź nawet wojny gospodarczej, bez konieczności uciekania się do użycia siły zbrojnej.

Jakie zatem przyjmować rozumienie ładu ekonomicznego jeżeli mieszczą się w nim / jego pojęciu/ wszystkie sfery życia gospodarczego. Czy istnieje możliwość zdefiniowania osiągniętego stanu systemu gospodarczego pojęciem ładu ekonomicznego ? Jest to problem, na który odpowiedzenie wprost jest bardzo trudne, ale czy

niemożliwe.

Można oczywiście oprzeć się na definicji ładu ekonomicznego przyjętej przez Organizację Narodów Zjednoczonych, w której podkreśla się, że są to celowe i planowe działania w skali całego świata, zmierzające sukcesywnie do niwelacji stale zwiększającej się rozpiętości w potencjale gospodarczym i poziomie życiowym poszczególnych społeczeństw w różnych rejonach świata.

Czy istnieją podstawy do tego, aby mówić o ładzie ekonomicznym w skali globalnej, w skali świata. Wydaje się, że przy obecnym zróżnicowaniu poziomu gospodarczego różnych kontynentów i poszczególnych państw na danym kontynencie, są to wizje o małym prawdopodobieństwie urzeczywistnienia.

Konflikty zbrojne, z jakimi mamy do czynienia w różnych częściach świata są z kolei wydarzeniami poddającymi w wątpliwość możliwość budowania bezpieczeństwa w skali globalnej.

Ład ekonomiczny zatem to zespół działań obejmujących sferę techniki i technologii, organizacji zarządzania gospodarką, sferę rozwiązań prawnych, przyjętych metod oceny efektywności gospodarowania i wiele innych. To system powiązań gospodarczych z innymi państwami wraz z całą otoczką infrastrukturalną tej problematyki, która posiada duże znaczenie i wpływ na dynamikę tych powiązań oraz korzyści dla obu stron.

W sferze ładu ekonomicznego znajduje się także problematyka uzależnienia ekonomicznego / a raczej nieuzależniania/ partnerów gospodarczych i politycznych.

2. Możliwość realizacji założeń ładu ekonomicznego

Istnieją bardzo ograniczone możliwości realizacji założeń ładu ekonomicznego w skali globalnej - światowej. Znacznie większe możliwości tegy typu działań występują np. w skali europejskiej.

Jednakże i w tym przypadku bardzo trudno i ryzykownie byłoby zakładać, że wszystkie państwa tego kontynentu skłonne byłyby budować ład ekonomiczny według jednolitych zasad i reguł. Dowódów na bardzo różne zachowania w tym względzie dostarcza właśnie sama Europa. Czy przeto rezygnować z budowy ładu ekonomicznego. Oczywiście nie. Należy realnie przyjąć, że budowa ładu ekonomicznego w jego idealnym kształcie nie jest możliwa i nie będzie możliwa jeszcze bardzo długo. Jest jednak zasadne realizowanie określonych założeń ładu ekonomicznego przez poszczególne państwa lub wyodrębnione grupy państw. Tego typu działania określane metodą małych kroków, lub kolejnych przybliżeń, mają duże szanse realizacji, a przy tym przynoszą wymierne korzyści ekonomiczne i pozaekonomiczne uczestnikom wspólnego porozumienia.

Budowa ładu ekonomicznego metodą małych kroków powinna być szczególnie polecana państwom Europy środkowej i wschodniej, które przebudowują od podstaw strukturę swoich gospodarek oraz metody zarządzania gospodarczego. Jest to etap i okres znacznych trudności gospodarczych. Tym bardziej podejmowanie działań przyśpieszających wyjście z dołka gospodarczego jest konieczne. Efektywność tego typu działań jest znacznie wyższa, gdy uczestnikami są liczni partnerzy. Działanie w pojedynkę to niższa efektywność, dłuższy okres realizacji zamierzeń, to poprostu znacznie wyższe koszty.

3. Budowa ładu ekonomicznego a budowa systemu bezpieczeństwa

Jeżeli ład ekonomiczny to zespół planowych i celowych działań w sferze gospodarczej, to system bezpieczeństwa jest zespołem planowych i celowych działań w sferze bezpieczeństwa. Budowa takiego systemu, jak do tej pory, jest najbardziej zaawansowana

na kontynencie europejskim, angażując większość państw tego kontynentu. Jak duże trudności występują w tym względzie jest powszechnie wiadome. Fakt postępu w budowie europejskiego systemu bezpieczeństwa jest jednakże oczywisty i optymistyczny.

Można przyjąć, i nie popełnia się w tym przypadku wręcz żadnego błędu, że ład ekonomiczny jest integralnym elementem budowy systemu bezpieczeństwa. Można również przyjąć tezę, że budowa ładu ekonomicznego powinna działań wyprzedzająco w stosunku do budowy systemu bezpieczeństwa.

Jest wręcz oczywiste, że budowanie jakichkolwiek wspólnych struktur może się odbywać w warunkach kompatybilności / być może nie pełnej/ wielu elementów ze sfery gospodarczej, militarnej itp. Najbardziej rozległa, o bardzo wielu elementach, jest jednak struktura gospodarcza - ekonomiczna każdego państwa. Z tego też względu budowany ład ekonomiczny tworzy przyczółki o kolosalnym znaczeniu dla prac nad systemem bezpieczeństwa.

Budowa ładu ekonomicznego w obecnej sytuacji w Europie środkowej i wschodniej należy raczej do pobożnych życzeń. Znacznie więcej optymizmu dają działania pomiędzy Europą zachodnią a Polską Węgrami i Czecho-Słowacją.

Budowa ładu ekonomicznego oraz systemu bezpieczeństwa to działania planowe i celowe. W związku z powyższym proponuje się opracowywanie prognoz z horyzontem czasowym 2050 rok, określające etapy budowy ładu ekonomicznego i systemu bezpieczeństwa. Prognozy takie powinna opracować instytucja powołana przez państwa uczestniczące w budowie obu systemów.

Płk doc.dr hab.Jerzy KUNIKOWSKI

HUMANIZACJA SŁUŻBY WOJSKOWEJ
WAŻNYM CZYNNIKIEM BEZPIECZEŃSTWA PERSONALNEGO

Na temat współczesnych potrzeb związanych z zapewnieniem skutecznej obronności kraju wiele już powiedziano.. Niezależnie jednak od toczących się dyskusji, trzy kwestie warunkowane czynnikami obiektywnymi i subiektywnymi zwracać będą - jak sądzę - uwagę zarówno teoretyków jak i praktyków nie tylko wojskowych. Są to:

Po pierwsze, ***problemy związane z eliminowaniem zagrożeń o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym***, spośród których na uwagę zasługują wyraźnie dziś widoczne zagrożenia gospodarcze oraz zagrożenia ekologiczne i militarne. Gospodarcze dlatego, że decydując w istocie o "obecnym charakterze państwa" mają bezpośredni wpływ na zaspokojenie potrzeb obronnych Polski, a także bezpośredni i pośredni związek z tymi potrzebami, zwłaszcza zaś z ciągłym zaopatrywaniem wojsk w miejscach stałej dyslokacji i poza nimi - głównie na wypadek ewentualnych zagrożeń militarnych. Te ostatnie nie zostały, jak dotychczas zlikwidowane, co znaczy, iż mają względnie trwały charakter. Nie można bowiem wykluczyć ewentualnych działań zbrojnych o szerszym, czy lokalnym zasięgu /w przypadku RP obronnych/ wywołanych na przykład przez przypadek lub na tle granicznym. Natomiast zagrożenia ekologiczne są ogólnym następstwem rozwoju współczesnej cywilizacji przemysłowej. Wyjątkowo niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzkiego mają podłoże w zagrożeniach

toksycznymi promieniotwórczymi skażeniami przemysłowymi, energetyki jądrowej, przemysłu chemicznego, zanieczyszczeń atmosferycznych, środowiska wodnego itp.

Po drugie, ***procesy restrukturyzacyjne zachodzące w Wojsku Polskim***, które są następstwem szerszych zmian i uwarunkowań obiektywych, jakie nastąpiły i zachodzą w państwach Europy Srodkowej należących jeszcze niedawno do Układu Warszawskiego. Dodać w tym miejscu należy, że restrukturyzacją zainteresowani są przede wszystkim bezpośredni obrońcy ojczyzny - czyli żołnierze i ich dowódcy, a sprawami bezpieczeństwa narodowego i polityki obronnej państwa - całe społeczeństwo.

Podkreślić też należy, że kwestie nastawienia ogółu obywateli do obronności państwa, odpowiedzialności moralnej za bezpieczeństwo narodowe podejmowano również w okresie międzywojennym, a także wcześniej traktując obronność jako szczególny rodzaj powinności względem ojczyzny. Na przykład w Konstytucji 3 Maja eksponowano kwestię obywatelskiej powinności na rzecz obronności państwowej. Stwierdzono między innymi: *"Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest tylko wyciągnięta siła obronna i pożądana z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla obrony. Wojsko winno narodowi swemu strzeżenie granic i spokojności powszechnej, słowem, winno być jego najsilniejszą tarczą"*./Konstytucja 3 Maja. Dokumenty naszej tradycji. Opracowanie J.Łojek, Lublin 1984, s.67/.

W pierwszym rozkazie Józefa Piłsudskiego do Wojska Polskiego /12 listopada 1918 roku/ znalazły się aktualne do dziś myśli na temat kształtowania postaw obronnych społeczeństwa i wojskowych: "Cały Nasz Naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązywać będzie mógł tylko przy nadzwyczajnym wysiłku i

naprężeniu swej siły i woli. W swoim zakresie zagadnienia te stają i przed nami. Rozwiązywać je będzie nam tym trudniej, że twarda nasza służba nakłada nieraz ciężaru więcej na uczucia i serca żołnierza"./J.Piłsudski, O państwie i armii. Wybór pism, t.1, Warszawa 1985, s.63./

Kwestia trzecia to ***procesy szkoleniowe, wychowawcze i humanizacyjne***, które są wyrazem przemian, jakie zachodza w społeczeństwie i dotyczą głównie istoty zmian podmiotowych, osobowościowych i moralnych, a jednocześnie służą doskonaleniu wnętrza wojska uwzględniającego nową jakość życia społecznego i służby wojskowej.

Mając na uwadze to, iż kształcenie i wychowanie powinno być zgodne z konstytucyjnymi funkcjami wojska oraz wymaganiami systemu obronnego państwa, dochodzimy do wniosku, że stałą potrzebą wojska jest doskonalenie umiejętności dowódczych i wychowawczych - zwłaszcza dowódców oraz oficerów liniowych. Sądzę, że istnieje ścisły związek tych umiejętności z umiejętnościami organizatorskimi i kierowniczymi, a także procesami humanizacyjnymi, którym chciałbym poświęcić więcej uwagi.

Wskazując na istotę oraz genezę idei humanizmu, należy zauważyć, iż w opracowaniach naukowych poświęconych głównie edukacji, ***z terminem humanizm*** łączy się zazwyczaj prąd umysłowy epoki Odrodzenia, sięgający do tradycji antycznych, zawłaszcza rzymskich. Nawiązuje się również do przyśpieszonego rozwoju w kulturze europejskiej sięgającej okresu przełomu XVIII i XIX wieku. Czasy te określa się bowiem mianem "triumfu neohumanizmu", widocznego zwłaszcza w edukacji szkolnej.

W opracowaniach teoretycznych wyodrębnia się również termin "humanizacja pracy", z którym łączy się kwestie związane ze stosunkami zachodzącymi między ludźmi podczas działalności wytwórczej. U podstaw takiego wyodrębnienia i pojmowania istoty

humanizmu leży chęć obrony nie tylko ogólnych wartości humanistycznych, lecz i czynnej działalności ludzi na rzecz humanizacji pracy oraz doskonalenia stosunków zachodzących między ludźmi w grupach i zbiorowościach społecznych. Wiele wypowiedzi dotyczy również humanizacji i techniki, gdzie panuje na ogół zgodność co do tego, że kontrowersyjna jest propozycja włączenia do świata humanistycznego także i techniki. Niezwykle trafny jest tu pogląd B.Suchodolskiego, który uważa, *"iż nie należy do świata humanistycznego cała technika. Nie należy technika służąca eksploatacji ludzi przez ludzi, technika służąca dziełu zniszczenia.* /B.Suchodolski, I.Wojnar. Humanizm i edukacja humanistyczna, Warszawa 1988, s.15./

Mimo wielości odniesień sądzę, że przez humanizm w rozumieniu współczesnym pojmować należy liczenie się z człowiekiem, uznanie praw i potrzeb jednostki bądź grup za ważny czynnik wyznaczający postępowanie władz, organizacji, a także za ważny czynnik regulujący stosunki międzyludzkie. *Mając zaś na uwadze humanizm w służbie wojskowej mieć będziemy na myśli właściwe funkcjonowanie struktur i grup, poszanowanie w nich człowieka oraz kształtowanie zasad współżycia, właściwych stosunków międzyludzkich itp.*

Z naukowego i praktycznego punktu widzenia celowe wydaje się /w tym miejscu/ wypowiedzenie spostrzeżenia, iż przełożony a w szczególności dowódca powinien przewidywać różnorodność uwarunkowań podmiotowych występujących w służbie. Powinien być również przekonany, że humanizacja życia wojskowego jest istotnym składnikiem i wyrazem dokonujących się przemian - oraz, że wcale nie musi zachodzić sprzeczność między wartościami ogólnymi w służbie, a wartościami indywidualno-podmiotowymi. Między trudnymi zadaniami służby wojskowej a wzajemnym poszanowaniem podwładnych i przełożonych.

Zakłada się bowiem, że humanizacja życia wojskowego przyczyniać się będzie do:

- sprzężenia humanistycznych i patriotycznych wartości służby wojskowej;
- poszanowania godności ludzkiej;
- widzenia rzeczywistej roli i znaczenia człowieka w wykorzystywaniu techniki i uzbrojenia;
- poprawy stosunków międzyludzkich;
- przestrzegania regulaminowych zasad współżycia w kolektywach żołnierskich, a także tworzenia lepszych warunków do wypoczynku, wykorzystywania czasu wolnego itp.

Poza tym, pedagogiczną powinnością przełożonego jest wszechstronne dostrzeganie człowieka, jego znaczenia i ważnej roli we wszystkich ogniwach, formach działania i życia wojskowego. Nie ma też sprzeczności pomiędzy ogólnymi celami wychowania społecznego i wychowania podczas służby wojskowej. Dlatego też wyrazem dowódczych poszukiwań w zakresie humanizacji służby wojskowej powinna być zasada sprawności działania, dobrej pracy i systematycznego do niej wdrażania młodzieży w toku służby i szkolenia specjalistycznego.

Niezależnie od wyżej wymienionych spostrzeżeń, zwłaszcza pozytywnych wartości i intencji, które niesie humanizacja służby wojskowej, każdy doświadczony żołnierz /głównie dowódca/ może zadawać i zapewne zadaje ważne pytania: Czy na przykład postępujący proces humanizacji nie wpłynie negatywnie na zwartość wojska? Czy w obliczu owej humanizacji wojsko będzie dalej wojskiem jako instytucją zwartą o wysokim poziomie sprawności i niezawodności działania oraz gotowości obronnej itp?

Te i inne pytania, które mogłyby być w tym miejscu postawione, są wielce zasadne. Ich podłożem jest - po pierwsze - dowódczy obowiązek i uświadomiona odpowiedzialność za obronność

państwa; po drugie - pojmowanie humanizacji jako procesu trwałego, który może być skuteczny i właściwie realizowany wówczas, gdy nie popadnie się w możliwą do wystąpienia skrajność. Dodać też należy, że *w potocznym rozumieniu humanizacja służby wojskowej* - wyrażana jako hasło - jest swego rodzaju skrótem myślowym. Może więc, bez głębszego wniknięcia w istotę socjologicznych, psychologicznych, etycznych i pedagogicznych uwarunkowań, wywoływać różne skojarzenia. Może być i tak, że w procesie humanizacji wielu podwładnych - głównie żołnierzy starszego rocznika, będzie upatrywać swoistego, źle pojmowanego zagrożenia dla uzurpowanych sobie przywilejów, dla rzekomego niadoceniania ich dłuższej służby przez młodszych, a nawet przełożonych. Wydaje się więc, że ze względów pedagogicznych, o tego rodzaju zjawiskach, które mają uzasadnienie tradycjonalne a nawet socjologiczno-psychologiczne, wiedzieć powinien każdy wychowawca.

Biorąc pod uwagę powyższe sądzę, że powiedzieć należałoby również i to, iż przełożeni mogą czynić wiele w zakresie przebudowy życia wojskowego, demokracji i humanizacji. Rzecz jednak w tym, by i podwładni czuli się współodpowiedzialni za ten istotny proces. Dużo bowiem zależy od ich pozytywnego nastawienia oraz chęci do wprowadzania korzystnych zmian, w których można godzić ogólny cel służby z osobistymi potrzebami i zainteresowaniami żołnierzy.

Jeśli weźmiemy pod uwagę i to, że humanizacja w służbie wojskowej nie wyklucza dyscypliny i obowiązkowości, to przy umiejętnym podejściu wychowawczym istnieje możliwość przekonania się, że humanizacją jako ważnym czynnikiem bezpieczeństwa personalnego zainteresowani są zwłaszcza żołnierze. Uwaga ta ma charakter bardziej ogólny, gdyż dotyczy - z jednej strony - stałej potrzeby poszerzania dotychczasowych możliwości oddziaływań wychowawczych i kulturalno-oświatowych;

z drugiej zaś - doskonalenia zasad wojskowego postępowania regulaminowego podwładnych i przełożonych, szkolenia oraz kształtowania dobrej atmosfery służby i pracy.

Podkreślić też należy, iż zarówno doskonalenie zasad wojskowego postępowania regulaminowego odnoszonego do toku służby oraz szkolenia, jak też ***właściwie pojmowana humanizacja i bezpieczeństwo personalne występować będzie w ścisłym związku z podporządkowaniem się indywidualnym i zespołowym.***

Rozpatrując kwestię podporządkowania się indywidualnego lub zespołowego mieć winniśmy zazwyczaj na uwadze dwie dość ważne kwestie. Z jednej strony - istnienie lub ustanawianie pewnych norm obowiązujących w danym środowisku. Z drugiej natomiast, uświadomioną konieczność podporządkowywania się tymże normom, głównie wtenczas, gdy do "tego środowiska" się wstępuje. Dla każdego nowo wcielonego poborowego, pododdział /wogóle służba wojskowa/ będzie nowym środowiskiem, w którym występować będą odmienne od poprzedniego "środowiska cywilnego" powinności i zwyczaje. W gruncie rzeczy odwołujemy się tu nie tylko do samych faktów zachowania się zgodnego ze wskazaniami "jakiejś normy", lecz do zachowania się celowego. Służba wojskowa jest bowiem tym rodzajem powinności względem ojczyzny, w której zachowanie celowe zajmowało w przeszłości i zajmuje współcześnie dominujące miejsce.

Niezależnie jednak od wyżej wymienionej powinności - jak słusznie zauważają prawnicy - spotkać się możemy z dwoma uzasadnieniami obowiązujących norm: ***z uzasadnieniem tetycznym*** oraz ***uzasadnieniem aksjologicznym***. *Normę* zatem, *której obowiązywanie uzasadniamy odwołując się do faktu, że ustanowił ją ktoś, kto ma władzę w stosunku do adresatów normy, nazywamy normą mającą uzasadnienie tetyczne, krótko normą tetyczną.* Przykładem norm tetycznych będą normy prawne, które są tak

właśnie odbierane przez adresatów, że wymagają podporządkowania się nim.

Natomiast *normę, której obowiązywanie uzasadnia się poprzez odwoływanie się do czyichś ocen, że wskazywane przez nią postępowanie jest dobre lub według czyjejś wiedzy powoduje skutki oceniane dodatnio, nazywamy normą mającą uzasadnienie aksjologiczne, krótko normą aksjologiczna.* Przykładem norm aksjologicznych są społecznie uznawane normy moralne, które ustanowione zostały dawniej i funkcjonują od dawna.

Mówiąc jednak o obowiązywaniu norm wskazać można nie tylko na stosowne ich uzasadnienie, ale również na fakt, że w odniesieniu do obowiązywania jednej i tej samej normy różnić się mogą poglądy normodawcy - czyli osoby lub instytucji, która taką normę ustanowiła. od poglądów osoby, która jest adresatem i odbiorcą tejże normy. Inny może być też pogląd osoby trzeciej "obserwującej sytuację".

Prawidłowość tę zdaje się potwierdzać praktyka, w której zauważa się np. różnorodność ocen służby wojskowej - począwszy od bezpośrednich jej uczestników, a skończywszy na ocenach subiektywnych dotyczących trudów tej służby widzianej przez pryzmat uroczystej odprawy wart, defilady po złożonej przysiędze wojskowej itp. - nie zaś przez obowiązek szkolenia i przgotowywania się do ewentualnych działań obronnych na wypadek wojny.

Podporządkowanie się ma ścisły związek z celowym i uzasadnionym działaniem, lub gotowością do takiego działania. Związene zatem będzie z normami postępowania lub normą postępowania, która została ustanowiona dla innch osób /środowisk pozawojskowych podlegających poborowi/ i dla wojska jako instytucji oraz osób wojskowych, które mają szczególne powinności względem społeczeństwa oraz poborowych odbywających służbę wojskową.

"Norma postępowania - jak słusznie stwierdza Z.Ziembiński - *którą ktoś ustanawia dla innych czy dla siebie, rzadko jest jednak normą z jego punktu widzenia wyłącznie tetyczną. Najczęściej, jeśli ktoś ustanawia dla siebie lub dla innych pewną normę postępowania to uważa, że adresaci powinni tak a tak postępować, bo ocenia, że dane postępowanie jest samo przez się dobre lub prowadzi do dobrych skutków. Jeśli ktoś stanowi normę dla innych uważając ją za aksjologiczną, to adresaci tej normy mogą bądź* **uznać** *tę normę, to znaczy przyjąć ją jako normę aksjologiczną /np. gdy żywią podobne oceny i mają taką samą wiedzę/, bądź* **podporządkować się** *tylko, uważając tę normę za obowiązującą ze względu na samo to, że ktoś tak ustanowił, a więc przyjmując ją tylko jako normę tetyczną. Oczywiście jesteśmy skłonni podporządkować się tylko tym normom, które ustanawia dla nas ktoś, kto ma nad nami z takich czy innych powodów władzę, ktoś taki kogo musimy słuchać...".* /Z.Ziembiński Logika praktyczna, Warszawa 1976, s.111/

Podkreślić więc należy, że regulaminy wojskowe zawierać będą te "wszystkie normy" regulujące postępowanie w służbie, które są normami prawnymi. Wymagają podporządkowania się im, gdyż ustanowione zostały przez organa państwa z myślą o jego obronie i ochronie społeczeństwa przed agresją z zewnątrz. Są to bowiem racje nadrzędne, w imię których aparat państwowy może i powinien /w razie konieczności/ zmusić do posłuszeństwa tym normom - czyli wyegzekwować nie tylko wcielenie do służby wojskowej, ale również zapewniać prawidłowość jej przebiegu.

Tak więc, **podporządkowanie się nie będzie naruszeniem bezpieczeństwa personalnego, lecz normą słuszną nie tylko z punktu widzenia prawnego, ale także moralnego.** Poza tym, adresaci norm prawnych /czyli poborowi/ powinni mieć poczucie obowiązku konstytucyjnego oraz właściwego postępowania tak, jak nakazują postanowienia prawne i regulaminowe.

Wskazując ponadto na **złożoność służby oraz powinności wychowawcze przełożonego**, pragnę również odnotować duże znaczenie i potrzebę badań socjologicznych omawianego zagadnienia oraz wskazać na otwartość kwestii praktycznych związanych z doskonaleniem współdziałania przełożonych i podwładnych na rzecz kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich. Ważne jest również poznawanie przez przełożonego oczekiwań społecznych młodzieży, związanych z odbywaniem służby wojskowej oraz występującej różnorodności systemów wartości. Na przykład: badania jakie przeprowadzone zostały w latach 1988 - 1989 wśród dorosłych wykazały, że umacnianie obronności kraju traktowane było jako obowiązek państwa i wszystkich jego obywateli /85% dorosłej ludności kraju/. Wśród młodzieży natomiast zarysowały się zróżnicowane systemy wartości i oczekiwań w stosunku do służby wojskowej. Pragnie ona bowiem w toku służby wojskowej uodpornić się psychicznie /około 57 procent badanych/; zdobyć kwalifikacje przydatne w życiu /47.9 procent/; uzupełnić posiadane kwalifikacje przydatne w życiu /32.3%/; wywiązać się wobec patriotycznego obowiązku wobec ojczyzny /30.8%/; zdobyć wiedzę i umiejętności wojskowe /28.7%/; przyczynić się do umacniania obronności kraju /27.6%/; pozyskać kolegów i przyjaciół /17.3%/; wzbogacić swoją wiedzę /11%/. Ponad 8 procent badanych nie wyrażało żadnych oczekiwań zarówno indywidualnych, jak i spo;ecznych /np. zawodowych, wojskowych/.

Oprócz wyżej wymienionych powinności i ewentualnych postulowań wychowawczych niezwykle istotne jest to, że przełożony będzie się stykał z różnymi przyzwyczajeniami poborowych, ze zróżnicowanym pojmowaniem wartości służby, zaś w niej praw i obowiązków, oraz celowości szkolenia ogólnowojskowego i specjalistycznego. Dotyczy to również chęci do nabywania umiejętności wojskowych w utrudnionych warunkach przeprowadzanych ćwiczeń - na poligonie itp.

Z badań socjologicznych wynika, że dla młodzieży pełniącej zasadniczą służbę wojskową najważniejsze są warunki życia w pododziale, zakwaterowanie i wyżywienie. W 1991 roku wypowiedziało się tak około 90 procent badanych żołnierzy w jednostkach operacyjnych. Przeciętnego żołnierza mniej interesuje restrukturyzacja armii oraz cała filozofia obronności, bardziej - warunki bytowania i szkolenie.

Uwzględniając zatem potrzebę łączenia badań socjologicznych z procesem wychowawczym oraz istnienie różnorodności osobowej wcielanych żołnierzy, warto również wskazać na dużą "potrzebę spolegliwości prawdziwego wychowawcy". Na cechy osobowe charakteryzujące dobrego wychowawcę i przełożonego, do których zaliczyć należy między innymi:

- umiejętność nawiązywania kontaktów z podwładnymi;
- czynną sympatię do ludzi, zawierającą również gotowość do niesienia pomocy potrzebującym oraz współdziałania;
- poszanowanie godności ludzkiej, tolerancyjność /szacunek dla uczuć i osobistych przekonań podwładnych/;
- duży takt dydaktyczno-wychowawczy;
- sprawiedliwość i wymagalność wobec podwładnych zawierającą równość kryteriów postępowania i oceniania;
- umiejętność rozwiązywania problemów i konfliktów;
- prawość postępowania /określoną jako zgodność między słowami i postępowaniem/;
-systematyczną samokontrolę - czyli samokrytycyzm i zdolność do przeciwdziałania rutynie.

Doświadczenie wojskowe wykazuje, że umiejętności wychowawcze i kierownicze przełożonego mają duży wpływ na postępowanie podwładnych. Wskazać więc należy na: potrzebę podnoszenia kwalifikacji pedagogicznych kadry; konieczność przeciwdziałania niepowodzeniom dydaktycznym i wychowawczym; oraz doskonalenie warunków służby i szkolenia.

B I B L I O G R A F I A

1. Bogusz J.: Młodzież oraz metody kształtowania jej postaw patriotyczno-obronnych w wojsku, Warszawa 1989.

2. Kotarbiński T.: Traktat o dobrej robocie, Warszawa 1965.

3. Konstytucja 3 Maja. Dokumenty naszej tradycji. Opracowanie J. Łojek, Lublin 1984.

4. Kołodziejczyk A.: Wybrane problemy współczesnej filozofii, Warszawa 1989.

5. Kunikowski J.: Humanizacja służby wojskowej jako problem dydaktyczno-wychowawczy w AON, "Zeszyty Naukowe AON", nr 1/1990.

6. Kunikowski J.: Uwarunkowania obiektywne i subiektywne w dowodzeniu, szkoleniu i wychowaniu, "Myśl Wojskowa", nr 5/1992.

7. Piłsudski J.: O państwie i armii. Wybór pism, t.1, Warszawa 1985.

8. Wojsko i służba wojskowa w opiniach młodzieży pełniącej zasadniczą służbę wojskową - sondaż opinii, przeprowadzony przez Wojskowy Instytut Badań Socjologicznych, Warszawa 1991,

9. Ziembiński Z.: Logika praktyczna, Warszawa 1976.

Płk doc.dr hab. Zygmunt MARKOCKI

BEZPIECZEŃSTWO I OBRONA KRAJU EFEKTEM WYCHOWANIA SPOŁECZEŃSTWA

Potrzeby suwerennego państwa budującego ustrój demokratyczny wymagają przygotowania całego społeczeństwa do zadań obronnych. Zgodnie z doktryną obronną naszego państwa, każdy obywatel powinien być patriotą - odpowiedzialnym za losy Ojczyzny.

Patriotyzm polski wywodzi się z tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych poprzednich pokoleń, z głębokiego umiłowania wolności i niepodległości, z pełnej chwały kart narodu polskiego walczącego o swą suwerenność i niepodległość.

Pojęcie współczesnego patriotyzmu powinnp mieć treść żywą, skuteczną, pobudzającą do jego budowania oraz udzielającą dziedzictwa tak obecnym jak i przyszłym pokoleniom. Nowe oświetlenie patriotyzmu może przyczynić się do lepszego zrozumienia naszych problemów tak w przeszłości jak i teraźniejszości lub mogących wystąpić w przyszłości. Chodzi o to, aby synonim patriotyzmu stał się bardziej zrozumiały i bliski każdemu Polakowi.

Polska powinna być przygotowana na wiele sytuacji nie poddających się dziś wszelkim przewidywaniom, w tym na sytuacje przypadkowe i nagłe. Z drugiej strony, kraj nasz powinien unikać w stopniu maksymalnie możliwym dezintegracji społecznej i destabilizacji wewnętrznej, a tym samym przyczyniać się do stabilizacji międzynarodowej. Należy również mieć na uwadzę fakt, że słabość gospodarczą, a także militarna Polski w obecnych uwarunkowaniach międzynarodowych może i będzie wytwarzać sytuację prowokującą dla silniejszych. Jak uczy bowiem historia, za niedocenianie zagrożeń i uchybienia popełnione w przygotowaniach obronnych, naród i państwo płaci cenę najwyższą.

Zmienne i dynamiczne warunki życia społecznego determinują zatem proces wychowania patriotyczno-obronnego, a ów proces zawsze

dokonuje się w określonych warunkach historycznych i narodowych. Cogito patriotyczne jest więc odnalezieniem tożsamości każdego z nas w zmiennej i dynamicznej wspólnocie.

W wyniku doświadczeń, zwłaszcza ostatnich lat, których doznało społeczeństwo polskie, brakuje nam procesów integracji wokół ideału wychowania patriotyczno-obronnego, który byłby w pełni adekwatny do współczesnej rzeczywistości. Ów ideał nie przeniknął jeszcze do społecznego życia.

Nastąpił niewątpliwy zwrot ideału życia w kierunku tzw. "małej moralności", koncentrującej się na bezpośrednich stosunkach międzyludzkich. Zaznacza się to wyraźnie zarówno w cenionych cechach osobowych, wśród których dominują takie cnoty jak: odwaga bycia sobą, życzliwość w stosunku do najbliższych, uczciwość, zaradność, mądrość, a także religijność, jak i w preferowanych wzorach życia, w obrębie których dominuje życie w zamkniętym kręgu rodziny i przyjaciół, wypełnione urzeczywistnianiem samego siebie przez działalność podporządkowaną kultywowaniu zamiłowań osobistych. Na bardzo daleki plan natomiast zostają odsunięte wzory społecznego, a zwłaszcza politycznego zaangażowania. Przemiany w sferze wartości są najbardziej widoczne w społecznie cenionych modelach kariery życiowej. Dominuje tu model konsumpcyjnego stylu życia opartego na indywidualnym sprycie i przedsiębiorczości. Jest dobrze widziane pogodzenie takiego życia ze służbą bliźnim w myśl ideału "dobrego człowieka". Natomiast wzory życia pojmowanego jako służba społeczeństwu, państwu czy Ojczyźnie, nie znajdują pełnego uznania.

We współczesnym ideale wychowania patriotyczno-obronnego nie mieszczą się zatem cechy, na które stwarza szczególne zapotrzebowanie życie społeczne, zorganizowane przecież na zasadzie udziału

każdej jednostki w tworzeniu i strzeżeniu dobra zbiorowego, jakim jest wolna i suwerenna Ojczyzna. Ta rozbieżność między obiektywnie uznawanymi formami życia a subiektywnie partykularnymi nastawieniami jest niewątpliwie także istotnym wyznacznikiem obecnego stanu "gotowości patriotyczno-obronnej" naszego społeczeństwa.

Trudno nakreślić w sposób jednoznaczny prognozę dotyczącą dalszego kształtowania się świadomości społecznej w tym względzie. Proces ten może przebiegać różnie, w zależności od wielu czynników. Niewątpliwe jest jednak, że główną rolę w/śród nich będą odgrywać czynniki społeczno-polityczne, nie zaś wąsko pojęta, zinstytucjonalizowana działalność oświatowo-propagandowa. Problemem podstawowym jest odbudowanie w społeczeństwie rozchwianego i zniweczonego w minionych latach przekonania o celowości indywidualnego zaangażowania i poświęcenia w budowaniu powszechnej, ale dostępnej dla każdego pomyślności Ojczyzny. Przekonanie to może się zaś kształtować jedynie na gruncie autentycznej demokratyzacji życia społecznego zapewniającego każdej jednostce poczucie własnej podmiotowości w rozstrzyganiu o sprawach publicznych. Permanentne poczucie bezsiły i bezradności wobec obserwowanych na co dzień zjawisk podważających nadzieję na utworzenie właściwych stosunków społecznych, w których tylko rzetelna praca dla wspólnego dobra, a nie konformizm, pozoranctwo i koniunkturalizm, nie mówiąc o kanciarstwie, jest ceniona i premiowana, musi prowadzić do narastania społecznej obojętności, niewiary w wartość rozwiązań ustrojowych, a co za tym idzie - do preferowania modelu indywidualnego urządzania się.

Doniosłe znaczenie dla ugruntowania się w świadomości społecznej konstruktywnego ideału wychowania patriotyczno-obronnego będzie mieć także kształtowanie w nim atmosfery rzeczywistego porozumienia społecznego, którego istotę stanowią przecież nie

deklaracje, lecz przyjęcie uzgodnionego programu działania leżącego pośrodku dążeń stron, a podporządkowanego wartościom przyjmowanym za wspólne. Jedno i drugie nie jest możliwe bez wzajemnych ustępstw. Niezdolność lub niechęć do nich wyklucza wszelkie porozumienie. Ono samo zaś jest jedyną drogą, na której społeczeństwo pluralistyczne, jakim jesteśmy, może rozsądnie rozwiązywać problemy tego wychowania w przeświadczeniu, że bezpieczeństwo i obrona kraju są efektem wychowania całego społeczeństwa.

Świadomość społeczna w ogóle, zaś wychowanie patriotyczno-obronne w szczególności, pozostaje więc w ścisłym związku z ogólnymi przemianami dokonującymi się zarówno we współczesnym świecie, jak i w naszym kraju. Istniejące dzisiaj w Polsce warunki społeczno-polityczne i gospodarcze określają potrzebę wzbogacania treści i metod patriotycznego i obywatelskiego wychowania, eksponowania i racjonalnego wykorzystywania wszystkich tradycji narodowych oraz upowszechniania wzorców Polaków walczących o humanistyczne ideały.

Analiza współczesnej sytuacji społeczno-politycznej i wychowawczej oraz zadań, jakie powinien podejmować każdy obywatel, wykazuje nam więc potrzebę większej troski i twórczej pracy w wychowaniu patriotycznym i obywatelskim młodzieży i całego społeczeństwa. Wychowanie to jest bowiem szczególnie ważnym zadaniem, które spoczywa na wszystkich osobach i placówkach uczących i wychowujących.

Traktując zatem patriotyzm jako zjawisko ideologiczne uzewnętrzniające się najczęściej za pośrednictwem słów i czynów, warto także uprzytomnić sobie, że postaw tych nie należy sprowadzać jedynie do sfery emocjonalnej. Niewątpliwie prawdą jest, iż czynniki uczuciowe odgrywają istotną rolę w strukturze tych postaw, lecz o ich trwałości, aktywnym i dynamicznym charakterze, decyduje przede wszystkim wiedza historyczna i społeczno-polityczna, umiejętność

analizowania faktów, procesów społecznych oraz zdolność do myślenia szerszymi kategoriami politycznymi. Stąd też wychowanie patriotyczno-obronne powinno być przedmiotem świadomego i głęboko przemyślanego oddziaływania. Winno być także zadaniem priorytetowym.

Niestety na tym odcinku można ujawnić wiele niedomogów i trudności. Wyjście z tej sytuacji będzie możliwe wtedy, gdy pojawią się nowe wartości "zaraźliwe" społecznie oraz oparte o te wartości nowe więzi społeczne. Chodzi tu zarówno o jednostkę ludzką jak i dobro społeczne.

Realizacja zasygnalizowanych potrzeb może dokonać się tylko w demokratycznym, pluralistycznym społeczeństwie, respektującym prawa człowieka otwartego na nowe zjawiska i idee, tolerancyjnego wobec poglądów odmiennych od własnych, zapewniającym sprawiedliwy podział dóbr i zabezpieczenie socjalne. Elementem osiągania harmonii w realizacji tych zadań powinno być wspólne działanie na rzecz celu nadrzędnego jakim jest Ojczyzna. Wrogość i uprzedzenia miną wówczas, kiedy grupy społeczne zaangażowane będą razem w osiąganiu realnych celów, wykraczających poza ich interesy osobiste i grupowe, a jednocześnie akceptowanych przez cały naród. Chodzi tu o głęboką troskę związaną z całościowym zabezpieczeniem praw indywidualnych obywateli i praw społeczności, a także o tak wzniosłe ideały jak wolność, suwerenność i niepodległość. Naród nasz bowiem, jak każdy inny, ma prawo moralne do proporcjonalnego udziału w dobru wspólnym, przyczyniając się tym samym do wytworzenia personalistycznego, humanistycznego, sprawiedliwego ustroju społecznego.

W istniejącej obecnie w naszym kraju sytuacji zachodzi pilna potrzeba przywracania szacunku do uczciwej pracy, kształtowania

właściwych rełacji: społeczeństwo - władza, umacniania zasad sprawiedliwości, równości i demokracji społecznej, zgodności praw i powinności obywatelskich.

Powstaje więc pytanie "Co czynić w aktualnej sytuacji naszego kraju?". Próbując odpowiedzieć częściowo na to pytanie, należy uświadomić sobie rolę dóbr odziedziczonych jak ziemia Ojczysta, rodzinna, czy kultura narodowa. Powinniśmy odnosić się z ogromnym szacunkiem do swojej przeszłości, starać się ją poznać, ocenić, zrozumieć, uważać ją za swoje własne dziedzictwo, którego zdradzić nie wolno.

Narodowa samoświadomość, odnalezienie naszej polskiej tożsamości jest warunkiem przynależności Polski do Europy. "Nie będziemy narodem prawdziwie europejskim, póki nie wyodrębnimy się z Europy - gdyż europejskość nie polega na zlaniu się z Europą, lecz na tym, aby być jej częścią składową - specyficzną nie dającą się niczym zastąpić"[1/]. Aby zbliżyć się do tego celu, potrzeba nam potężnej woli organizowania wszystkich sił rodzinnych i ojczystych. Obrona suwerenności i niepodległości Ojczyzny jest bowiem dla nas wszystkich nakazem narodowym.

Każdy zatem człowiek powinien postępować w sposób godny człowieka - wstydzić się: kłamstwa, złodziejstwa, pijaństwa, żerowania na cudzej dobroci lub niewiedzy, lenistwa, tchórzostwa. Należy wyzbyć się stylu bycia chodzenia w "masce", a nawet używania paru różnych masek równocześnie; jedną maskę nosi się w pracy, drugą w życiu rodzinnym, inną na co dzień a inną od święta, ukrywając w ten sposób odruchy egoizmu, nienawiści, zemsty, samolubstwa i deklaratywności słownej. Dezaprobata takich postaw powinna być również jednym z obowiązków patriotycznych każdego z nas.

1/. Jacek Salij OP., Rozpacz pokonana, Poznań 1983, s. 246.

Szczególną odpowiedzialność za losy kraju i narodu powinna przejawiać nasza młodzież, której przypada rola przysparzania krajowi siły obronnych. Młodzież poczuwa się do współodpowiedzialności za sprawy umacniania bezpieczeństwa kraju, jego suwerenności i niepodległości. Rozumienie tych zadań nie zawsze jednak w pełni jest właściwe. Także świadomość ta nie zawsze jest już należycie ukształtowana. Postawy, poglądy, zachowania, system wartości prezentowany przez młodzież często dalekie są od oczekiwań społecznych i znacznie odbiegają od założonych efektów wychowawczych, jakie powinny osiągać instytucje wychowawcze w wyniku swego wielostronnego oddziaływania.

Niepokoją takie zjawiska jak:

- brak wyraźnych zainteresowań zjawiskami, wydarzeniami i obiektami - stanowiącymi politykę państwa,
- deklarowanie negatywnego stosunku do służby wojskowej,
- mała aktywność i brak zaangażowania młodzieży w pracach organizacji szkolnych, środowiskowych i pozamilitarnych itp.,
- obojętność, coraz częstsza, do chlubnych tradycji narodu polskiego, a także symboli narodowych,
- odsuwanie na plan dalszy chęci zdobywania wiedzy jako wartości samej w sobie, niezbędnej w awansie społecznym i zawodowym,
- pragnienie mocnych wrażeń i takiego ułożenia sobie życia, aby można było żyć ciekawie bez wysiłku i pracy,
- stosunkowo małe zaangażowanie rodziców w wychowaniu patriotycznym swoich dzieci, a równocześnie ukierunkowanie ich życia na konkretny subiektywno - materialny cel,
- brak koordynacji i oddziaływań systemowych na odcinku kształtowania postaw patriotyczno-obronnych[1/].

1/ Zob. Młodzież polska u progu lat dziewięćdziesiątych, red. J. Bogusz, Warszawa 1991.

tarnej w świecie, winny być ważnym czynnikiem określającym patriotyczno-obronne zaangażowanie młodzieży.

Naród polski doświadczony boleśnie przez wydarzenia dziejow mocno uwrażliwiony na wszelkie wojenne zagrożenia i niebezpieczeństwa wynikające z naszej geostrategicznej pozycji w Europie, winien rozumieć także, że bezpieczeństwo i obrona kraju nie są wyłączną sprawą wojska. Również i młodzież, która w mniejszym stopniu i zakresie niż starsi, odczuwa te niebezpieczeństwa i podziela niepokój swych ojców i matek, winna z tym samym zrozumieniem odnosić się do wojska i spraw obronnych. Powyższe względy, jak się wydaje, w dostatecznym stopniu pozwalają uznać stosunek polskiej współczesnej młodzieży do wojska i służby wojskowej za istotny element postawy patriotyczno-obywatelskiej. Sprawy tej nie można ani bagatelizować, ani nie uwzględniać jej w szerokim systemie wychowawczym.

Zasygnalizowane zjawiska i postawy obejmują szereg ważnych elementów patriotyzmu, ideowości i obywatelskiego zaangażowania. Jednocześnie też stosunek do tych wartości jest ważnym wykładnikie postawy politycznej. Weryfikuje się tu w znacznym stopniu ppstawa wobec polityki władzy państwowej oraz systemu społeczno-politycznego.

Ścisły związek pomiędzy patriotyzmem a gotowością do obrony kraju stanowił zawsze w naszej historii podstawę wychowania kolejnych generacji Polaków. Do tej tradycji nawiązują również programy kształtowania postaw młodzieży realizowane poprzez poszczególne instytucje wychowawcze. Pogląd, że działalność na rzecz obrony Ojczyzny jest największym patriotycznym obowiązkiem każdego młodego Polaka, stanowi podstawową treść wychowania patriotyczno-obronnego.

Sytuacja społeczno-polityczna oraz przemiany zachodzące w świecie i w kraju zarysowują także nowe potrzeby w zakresie doskonalenia i realizacji programu kształtowania postaw patriotyczno-obronnych młodzieży szkolnej. Działalność szkoły powinna być nastawiona na wypracowanie takiego modelu dydaktyczno-wychowawczego, który by w efekcie przyniósł ukształtowanie sylwetki młodych obywateli, potowych do ofiarnej pracy dla swojej Ojczyzny w okresie pokoju, a w razie potrzeby do jej obrony.

W analizach dotyczących funkcjonowania szkoły jako instytucji dydaktyczno-wychowawczej występuje wyraźna tendencja do rozdzielnego ujmowania jej poszczególnych funkcji. Funkcja dydaktyczna jest z reguły traktowana pierwszoplanowo, a funkcja opiekuńcza i wychowawcza - jako uboczne i jakkolwiek ważne, to przecież jedynie uzupełniają tę pierwszą. Ten sposób myślenia o szkole musi zostać odrzucony, bowiem o efektywności pracy szkoły decydują wszystkie czynniki.[1/]

O efektywności pracy szkoły, tażke na odcinku wychowania patriotyczno-obronnego decydują czynniki i uwarunkowania o charakterze psychologiczno-społecznym. Przede wszystkim czynniki zawarte w osobowości ucznia oraz nauczyciela, a także w kontaktach społecznych, w których przebiegają procesy nauczania będące jednocześnie zawsze procesami uczenia się. Mamy więc tu na myśli takie wyznaczniki tych procesów, jak samopoczucie i motywacja ucznia, kultura pracy i zaangażowanie nauczyciela, stosunki społeczne towarzyszące ich pracy, atmosfera pracy szkoły, jej prestiż społeczny, stosunek rodziców i środowiska lokalnego do działalności szkoły itp. Te i wiele innych czynników odgrywają oczywiście znacznie większą rolę wówczas, kiedy przed szkołą stawiamy zadania szersze niż tylko dość uschematyzowany przekaz

1/ Zob. H.Muszyński, System wychowania oraz opieki w szkole i poza szkołą, Warszawa 1990.

wiedzy. Bez ich udziału nie jest możliwe spełnianie przez szkołę także funkcji związanych z wychowaniem patriotyczno-obronnym. Wychowanie to bowiem nie jest możliwe bez poruszania głębszych sfer życia psychicznego uczniów, ich uczuć i woli, przekonań i postaw wzbogacających miłość i poświęcenie dla Ojczyzny. Szkoła zatem winna sprostać edukacyjnym potrzebom nowoczesnego państwa, stać się instytucją reprezentującą nie podzielone jego interesy, a społecznie akceptowane dążenia silnego i suwerennego państwa. Winna także kształtować i upowszechniać przeświadczenie "...że- jak powiedział Prezydent RP Lech Wałęsa - powszechność służby wojskowej ma swoje dobre strony, jest to szkoła patriotycznego wychowania, szkoła działania w grupie. Szkoła dyscypliny. Szkoła podporządkowania i jasno określonych podległości"[1/].

Problematyka patriotyczno-obronna winna być zatem jednym z najistotniejszych elementów wychowawczego oddziaływania na młodzież szkolną, powinna stanowić szczególną wartość całego procesu kształcenia i wychowania. Szczególnie silnie problematykę patriotyczno-obronną należy eksponować na lekcjach przysposobienia obronnego. Przedmiot ten winien niejako scalać przedsięwzięcia w tym zakresie z szeroko rozumianą pracą wychowawczą nie tylko w danej klasie, lecz w całej szkole. Winien on także stanowić okazję dla młodzieży szkolnej do wyrażania postaw lojalności, identyfikacji uczuciowej i rozumowej dla ogólnych celów umacniania obronności kraju i wychowania patriotyczno-obronnego społeczeństwa

---

1/. Z przemówienia Prezydenta RP na dorocznej odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry WP, odbytej w dniu 22. 10.1992 r.

W takich warunkach każdy wychowawca, zarówno cywilny jak i wojskowy bez względu na swoją specjalizację, ma szanse i obowiązek twórczego uczestnictwa w procesie patriotycznego i obywatelskiego wychowania. Dotyczy to głównie zapobiegania negatywnym zjawiskom, uwrażliwiania wychowanków na istniejące zagrożenia, wyjaśniania im istoty jedności naszego państwa i społeczeństwa z interesami osobistymi, a także konieczności czynnej walki z wrogami naszej rzeczywistości.

Jest zatem rzeczą niezmiernie ważną i pożądaną, by wszyscy nauczyciele - wychowawcy - dowódcy uświadamiali sobie fakt, iż efektywność ich pracy jest funkcją prawidłowego zrozumienia i przyswojenia przez wychowanków ideowo-moralnych i społecznych treści ideału wychowania oraz przekształcenia ich w czynniki motywujące poczucie odpowiedzialności za los Ojczyzny, państwa, narodu i całej ludzkości.

Model tego wychowania nie może być zatem zbyt sztywny. Powinna cechować go duża elastyczność, dostosowana do zmieniających się warunków politycznych i społecznych oraz do stopnia rozwoju umysłowego naszych wychowanków.

Z potwierdzonej badaniami praktyki wiemy, że prawdziwie patriotyczna postawa nie wyraża się jedynie w przyswojeniu sobie takich czy innych określeń i deklaracji oraz w werbalnej aktywności w ich głoszeniu. Postawy patriotyczno-obronne kształtują się w określonych warunkach środowiskowych. Niezbędne jest więc tworzenie sytuacji wychowawczych, w których aktywność młodzieży wiąże się z osiąganiem przez młodych ludzi coraz wyższego poziomu dojrzałości intelektualnej, moralnej i społecznej. Uporządkowane zatem i przemyślane sytuacje wychowawcze mogą służyć w znacznie większym stopniu w kształtowaniu postaw

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.
Działu Zbiorów Jawnych Akademii ON

patriotyczno-obronnych młodzieży, a w szczególności tworzeniu procesu wychowania patriotycznego w środowisku szkolnym i żołnierskim. Bowiem stosunek młodego pokolenia do spraw związanych z bezpieczeństwem obronnym własnego kraju to efekt wychowania patriotycznego, obronnego, a także obywatelskiego.

W rozważanej problematyce istotnym zagadnieniem winna być wiedza z zakresu tradycji wychowania patriotyczno-obronnego, oparta na określonych tradycjach szczegółowa metodyka wychowania, metodologiczne aspekty jego teorii, a także podstawowe jego treści, cele i elementy. Zachodzi tu więc konieczność scalenia tych procesów i widzenia ich w bardziej złożonych strukturach działań wychowawczych. Przedsięwzięciom tym winny zatem towarzyszyć działania poznawcze, treściowe i metodyczne, które umożliwiłyby także realizację dyrektywy podejścia systemowego.

Takie ujęcie zagadnienia pozwala wyróżnić kilka zadań szczegółowych:

1. Kształtowanie postaw ideowości, zaangażowania i aktywności społecznej, poczucia odpowiedzialności jednostkowej za rozwój oraz losy społeczeństwa, świadomego udziału w urzeczywistnianiu społecznego programu rozwoju, poczucia jedności celów i interesów jednostkowych, a także społecznych. Istnieje pełna zgodność celów indywidualnych i społecznych, rozwoju jednostek i społeczeństwa. Wola, zdolność, aspiracje i wysiłki ludzi winny mieć wspólny cel: bezpieczeństwo i rozkwit naszego kraju, jego materialny i kulturalny postęp. W realizacji tego celu zawierają się też szanse wszystkich jednostek ludzkich, ich sukcesu osobistego, miejsca w życiu, powodzenia i warunków życiowych.

2. Kształtowanie postaw obywatelskich, dyscypliny społecznej i obowiązkowości oraz poszanowania prawa, zasad porządku i

ładu społecznego. W grę tu wchodzi m, in. stosunek jednostki do państwa - umiejętność dostrzegania jego racji, myślenia w kategoriach państwa, identyfikowania się obywatela z państwem, umacnianie jego obronności.

Postawę jednostki wobec państwa określają zasady uczciwości, solidarności, rzetelności, poczucia odpowiedzialności za losy zbiorowości, lojalności, gotowości obrony insteresów państwa itp. Związki zaś między dojrzałością moralną każdego człowieka a jego dojrzałością patriotyczną i obywatelską wynikają z faktu, że państwo w naszych warunkach nie jest czymś zewnętrznym wobec jednostek - jest ich organizacją, a także polityczno-instytucjonalną płaszczyzną rozwoju i zaspakajania potrzeb.

3. Kształtowanie obywatelskiego stosunku do pracy. W sytuacji w której jakość pracy określa warunki życia jednostek i społeczeństwa, a uczciwa praca stanowi miernik wartości obywatelskiej oraz moralności człowieka - niezbędne jest rozwijanie etosu pracy, umacnianie przekonania, że rzetelna praca jest najbardziej konkretnym przejawem patriotyzmu.

4. Rozwijanie kultury współżycia ludzi, uszlachetnianie stosunków międzyludzkich we wszystkich dziedzinach życia. Realizacja humanistycznych zasad sprawiedliwości i demokracji, pełna równość wszystkich obywateli, bez względu na pełnione przez nich role społeczne, szacunek dla każdego człowieka, związany z oceną jego wartości moralnych i obywatelskich.

Realizacja powyższych zadań ideowo-wychowawczych w powiązaniu z procesami społeczno-gospodarczymi i politycznymi oznacza tworzenie warunków dla kształtowania wszechstronnych i zaangażowanych postaw, zachowań patriotycznych i obywatelskich.

Wychowanie patriotyczno-obronne jest więc zjawiskiem niezwykle mocno i bezpośrednio powiązanym z wieloma podstawowymi procesami życia społecznego. Podstawowy charakter ma jego uwikłanie historyczne. Obok jednak uwarunkowań historycznych należy także podkreślić czynniki aksjologiczne i psychologiczne. Bowiem każdy człowiek rozwija się przez realizację i doskonalenie przyjętego systemu wartości, a także przez uczestnictwo w życiu społecznym.

Wychowanie patriotyczno-obronne winno być zatem ujmowane przynajmniej w trzech, wzajemnie powiązanych aspektach.
Po pierwsze - jako historycznie określone zjawisko społeczne wynikające z osiągniętego przez życie zbiorowe poziomu dojrzałości, wyrażającej się w organizacji i ustawicznym doskonaleniu życia społeczno-kulturalnego, ekonomicznego i obronnego państwa.
Po drugie - wychowanie patriotyczno-obronne może być rozpatrywane jako specyficzna wartość moralna i społeczna. Przy czym właściwa interpretacja tych wartości winna mieć istotne znaczenie wychowawcze. Po trzecie - poziom gotowości patriotyczno-obronnej winien być ujmowany także w kategoriach postaw psychologicznych. Będą tu nas interesować mechanizmy psychospołeczne przejawiania się nowych postaw, a także praktyczne możliwości ich kształtowania[1/].

Podsumowując całość rozważań należy stwierdzić, że perspektywa wychowania patriotyczno-obronnego i dalszy rozwój teorii tego wychowania wiąże się głównie z rozbudowaniem jej podstaw empirycznych. Nie ma bowiem dziś problemu celu czy treści wychowania patriotyczno-obronnego, występuje natomiast potrzeba gromadzenia wiedzy o warunkach i metodach jego realizacji. Rozwój teorii

---

1/. Zob. J. Bogusz, Z. Kosyrz, Wychowanie patriotyczne młodzieży, Warszawa 1990.

wychowania patriotyczno-obronnego może i powinien zatem dokonywać się nie tylko przez rozbudowę jej części aksjologicznej, lecz także przez empiryczną weryfikację celów, treści i metod tego wychowania.

płk dr Marian CIEŚLARCZYK

PROBLEMATYKA BEZPIECZEŃSTWA I ZAGROŻEŃ ŻYCIA ZBIOROWEGO W BADANIACH WIBS

Szeroko rozumiana problematyka bezpieczeństwa staje się coraz częściej przedmiotem dociekań teoretycznych i badań empirycznych. Przed dwoma laty Wojskowy Instytut Badań Socjologicznych podjął tę problematykę jako szczególnie ważne zadanie badawcze.

Materiał, który chcemy Państwu zaprezentować, będzie składał się z dwu części. W pierwszej z nich przedstawię pokrótce niektóre, przyjęte w badaniach WIBS metodologiczne i teoretyczne założenia badań, dotyczących sfery bezpieczeństwa, oraz zarysuję zakres podejmowanych w tej sferze zagadnień ; w drugiej zaś - omówione zostaną niektóre wyniki badań przeprowadzonych w środowisku kadry zawodowej w 1991r.

Nasze pierwsze badania, poświęcone problematyce bezpieczeństwa i zagrożeń życia zbiorowego, zaledwie "dotykały" tej złożonej i rozległej problematyki. Miały one na celu w pierwszej kolejności rozpoznanie, w jaki sposób dostępne nam wówczas środowiska społeczne /kadra, żołnierze i pracownicy cywilni/ postrzegają i "nazywają" procesy i zjawiska, będące przedmiotem zainteresowań Instytutu. Dlatego też szeroko wykorzystywaliśmy w stosowanych narzędziach pytania nieskategoryzowane /otwarte/, umożliwiające respondentom nazywanie rzeczywistości w swoim języku. W tabeli 1 prezentujemy przykład jednego z takich pytań.

Tabela 1.

dane w %%

"W prasie, radio i telewizji często spotykamy się z terminem bezpieczeństwo. Z czym Panu/i/ kojarzy się to słowo"?	Środowisko		
	Kadra N=367	Żołnierze N=334	Prac. cywilni N=167
• "wolność, suwerenność, niepodległość Polski ..."	48	25	35
• "brak lęku, spokój ..."	16	23	23
• "zabezpieczenie bytu rodziny ..."	17	9	22
• "stabilna sytuacja w kraju"	21	8	14
• "pokój na świecie"	8	10	22
• "silna armia"	14	5	6
• "spokój społeczny /wewnętrzny/"	4	3	4
• "stałość, pewność pracy"	4	2	3
• "brak zagrożenia przestępczością"	3	3	1
• "wolność osobista, wolność przekonań"	2	4	1
• " inne "	8	5	4

Uzyskany dzięki pytaniom "otwartym" materiał empiryczny, w konfrontacji z dostępnym - zarówno w kraju jak i za granicą- dorobkiem teoretycznym w tym zakresie a także obserwacja

i analiza działań politycznych w sferze bezpieczeństwa, umożliwiły nam :

po pierwsze - poszerzanie zakresu kategoryzacji pytań wskaźnikowych, umożliwiających względnie precyzyjny pomiar subiektywnych elementów, składających się na percepcję bezpieczeństwa, traktowanego jako akt i proces jednocześnie,

po drugie - "dookreślanie" zasadniczych obszarów i problemów badawczych.

Spośród szerokiego spektrum zagadnień, dotyczących sfery bezpieczeństwa, w dotychczasowej działalności badawczej Instytutu, najczęściej podejmowano następujące z nich :

- oceny przez kadrę i żołnierzy aktualnej /wówczas/ sytuacji międzynarodowej z punktu widzenia pokoju światowego i odprężenia a także bezpieczeństwa Europy i Polski, wyrażane w kategoriach nadziei i obaw.

- percepcja przez badanych źródeł nadziei i obaw /zagrożeń/, zarówno w skali makro /światowej/, mezo /w wymiarze ogólnoeuropejskim/ jak również wewnątrz naszego kraju.

W wymiarze wewnątrzkrajowym interesowały nas głównie opinie kadry /i żołnierzy/ o zasadniczych elementach systemu bezpieczeństwa narodowego, w tym między innymi:

- opinie o polityce zagranicznej naszego kraju i jej wpływie na poczucie bezpieczeństwa /zagrożenia/ badanych ;

SFERY zagrożeń bezpieczeństwa europejskiego /jesień 1991 r./	ocena zagrożenia do 2000 r. zwiększy się	zmniejszy się
1. Zagrożenie wynikające z braku stabilizacji społeczno-politycznej i gospodarczej w ZSRR / ówczesnym /.	83%	8%
2. Niebezpieczeństwo zaostrzenia się problemów związanych z masową migracją ludności z innych krajów.	76%	8%
3. Niebezpieczeństwo wybuchu wojny poprzez konflikty narodowościowe w Europie.	64%	11%
4. Niebezpieczeństwo nuklearnego szantażowania Europy przez państwa trzeciego świata.	64%	12%
5. Zagrożenia przez skryte prowadzenie wojny /terroryzm/.	61%	10%
6. Militaryzacja przestrzeni kosmicznej.	59%	11%
7. Niebezpieczeństwo wciągnięcia w wojnę poprzez konflikty między państwami trzeciego świata.	48%	11%
8. Niebezpieczeństwo błędu w obsłudze broni nuklearnej /niezamierzona wojna/.	26%	21%

Wśród postrzeganych przez kadrę zagrożeń dominują te, które wynikają z braku stabilizacji społeczno-politycznej i gospodarczej w państwach byłego Związku Radzieckiego a także ewentualność masowych migracji ludności. Wyraźnie przeważa pogląd, że w najbliższych latach te i inne - wymieniane wyżej zagrożenia-mogą wzrastać.

Uwagę zwraca fakt, że na obniżone wśród badanych poczucie bezpieczeństwa naszego kraju wpływają głównie zagrożenia wewnętrzne :

RODZAJE zagrożeń bezpieczeństwa kraju /społeczeństwa/ /jesień 1991r./	% wskazujących dane zagrożenie jako DUŻE
1. Niszczenie środowiska naturalnego	91
2. Niewydolność systemu gospodarczego i pogłębiający się kryzys gospodarczy	86
3. Przestępczość i terroryzm	71
4. Zmiany w państwach ościennych	58
5. Konflikty narodowościowe w Europie	55
6. Rozruchy, zamieszki i niepokoje wewnątrz naszego kraju	55

Percepcja działań, podejmowanych przez rząd w kontekście aktualnych i przewidywanych zagrożeń bezpieczeństwa naszego kraju budziła w 1991r. w środowisku kadry zawodowej częściej odczucia obawy i niepokoju niż nadziei. Obrazują to następujące dane /z października 1991r./.

Odpowiedzi na pytanie :

"O bezpieczeństwie naszego kraju myśli Pan z :

	nadzieją	/ obawą /
obserwując"?		
1. Politykę gospodarczą państwa	11%	87%
2. Politykę zagraniczną państwa	52%	44%
3. Politykę władz państwowych wobec wojska i obronności x/	7%	89%
4. Zmiany w naszych siłach zbrojnych xx/	17%	72%

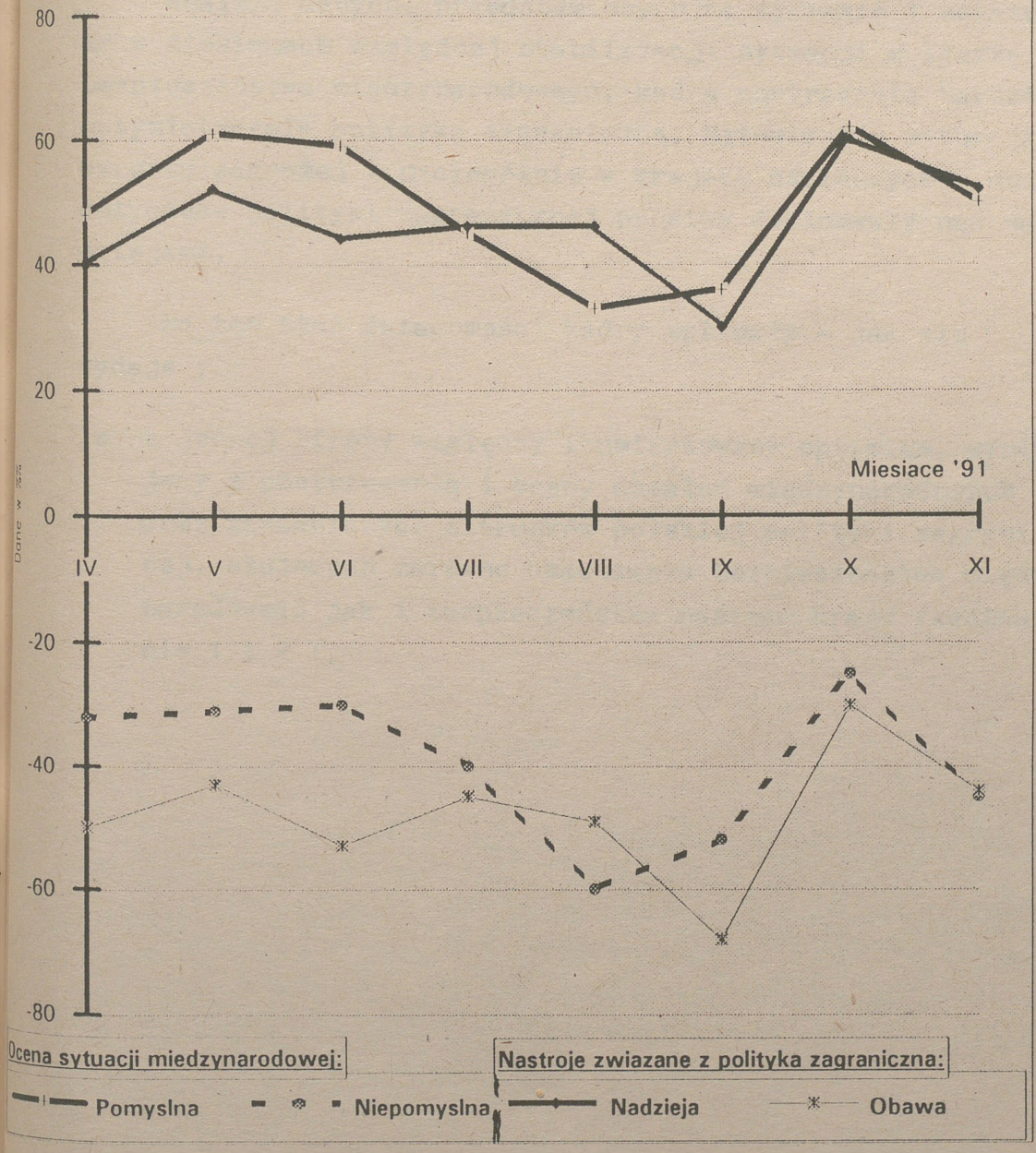
Z badań wynika, że jesienią 1991r. obawy i niepokoje kadry znacznie częściej dotyczyły polityki gospodarczej państwa i polityki władz państwowych wobec wojska i obronności kraju niż naszej polityki zagranicznej.

Rozwój sytuacji międzynarodowej w 1991r. - szczególnie w naszej części świata - oraz postrzegana przez ten pryzmat polityka zagraniczna państwa /traktowana jako ważny element systemu bezpieczeństwa kraju/ budziły w środowisku kadry zawodowej na przemian obawy i nadzieje / wykres 1 /.

---

x/ i xx/ W październiku 1992r. stwierdzono w badaniach wyraźny wzrost nadziei kadry dotyczących :
- polityki władz państwowych wobec wojska i obronności /nadzieja - 23%, obawa - 66%/
- zmian w naszych siłach zbrojnych /nadzieje - 31%, obawa - 53%/.

Wykres 1. Opinie o polityce zagranicznej panstwa z punktu widzenia bezpieczenstwa kraju-na tle oceny sytuacji miedzynarodowej.



Powodowało to fluktuację nastrojów tego środowiska oraz znaczną polaryzację opinii badanych w przedstawionych kwestiach.

Obserwowana w 1991r. delikatna tendencja do względnie optymistycznych ocen działań podejmowanych w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego zakłócana była różnymi czynnikami.

Analiza danych, przedstawionych na wykresie 1 wskazuje, że w miesiącach względnej stabilizacji sytuacji w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego, kadra postrzegała bardziej optymistycznie politykę zagraniczną. Natomiast w sytuacji wzrostu zagrożeń - szczególnie w krajach ościennych - obawy dotyczące polityki zagranicznej państwa dominowały nad nadziejami.

Na ten stan świadomości kadry wpływały - jak się wydaje :

- z jednej strony względny i umiarkowany optymizm, wynikający z postrzegania i oceny działań międzynarodowych oraz zasadniczych kierunków polskiej polityki zagranicznej, służących zarówno umacnianiu bezpieczeństwa międzynarodowego jak i bezpieczeństwa naszego kraju /zestawienie 1 i 2 /.

Zestawienie 1

Dane z września 1991r.

Przewidywania, dotyczące niektórych elementów sytuacji międzynarodowej.	Wskaźnik prognozy[x/]
1. Integracja społeczno-gospodarcza całej Europy	3,41
2. Integracja Europy we wspólnym systemie bezpieczeństwa	3,35
3. Działalność organizacji międzynarodowych /ONZ, Rada Europy, KBWE/	3,35
4. Kontrola zbrojeń i potencjałów militarnych	3,31
5. Zabezpieczenie, nierozprzestrzenianie i redukcja arsenałów jądrowych	3,29
6. Nawiązanie i przestrzeganie porozumień międzynarodowych	3,25
7. Sytuacja w krajach postkomunistycznych Europy /poza ZSRR/	3,25
8. Działalność i rola sojuszy militarnych /jak np. NATO/	3,15
9. Stosunki Polski z sąsiadami	2,92
10. Sytuacja w ZSRR /ówczesnym/	2,44

x/ Wskaźniki obliczono nadając poszczególnym kategoriom odpowiedzi następujące wartości :

- nastąpią bardzo korzystne zmiany - 5 pkt.
- nastąpią raczej korzystne zmiany - 4 pkt.
- nie zmieni się ani na lepsze, ani na gorsze - 3 pkt.
- nastąpią raczej niekorzystne zmiany - 2 pkt.
- nastąpią bardzo niekorzystne zmiany - 1 pkt.

Zestawienie 2

Ocena niektórych wydarzeń i elementów sytuacji międzynarodowej z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski	Wskaźnik ważności w %% Opinie : pozytywne	negatywne
1. Podpisanie układu o redukcji zbrojeń strategicznych START między USA i ZSRR.	84	10
2. Proces jednoczenia Europy	80	14
3. Wycofanie wojsk radzieckich z terytorium Polski	77	16
4. Przyszłe podpisanie traktatu z ZSRR / ówczesnym/ x/	69	13
5. Podpisanie traktatu polsko-niemieckiego	67	17
6. Rozwiązanie Układu Warszawskiego	60	26
7. Przystąpienie Polski do PENTAGONALE	54	23

---

x/ Dane z sierpnia 1991r.

- z drugiej zaś - poczucie niskiego jeszcze progu bezpieczeństwa zewnętrznego, wynikającego z odczuwalnej niewystarczalności naszych aktualnych zabezpieczeń w wymiarze międzynarodowym, przy jednoczesnym postrzeganiu słabości systemu bezpieczeństwa narodowego, szczególnie w sferze gospodarczej i militarnej.

Stosunek badanych do polityki władz państwowych wobec wojska i obronności kraju w 1991r. charakteryzowała znaczna ambiwalencja odczuć i wyrażanych opinii. Z jednej strony kadra wyrażała w większości akceptację dla zasadniczych kierunków zmian w Siłach Zbrojnych /Zestawienie 3/ z drugiej zaś - artykułowała niepokój, wynikający - jej zdaniem - z niezadowalającego jeszcze stopnia wdrażania niektórych z tych założeń w życie. Niepokój ten potęgowany był silnie odczuwanym wówczas poczuciem zagrożenia, wynikającego z braku pewności co do losów jednostki /instytucji/ i osobiście każdego z badanych, a także ich rodzin. Należy przypuszczać, że podjęte przez MON jesienią 1992r. decyzje i działania zahamują ten niekorzystny trend, na co mogą wskazywać dane z ostatnich badań WIBS.

Przedstawione w komunikacie kwestie stanowią stosunkowo wąski wycinek realizowanych i planowanych przez WIBS badań, dotyczących sfery bezpieczeństwa. Uzyskane niedawno opracowania teoretyczne oraz wykorzystywane w innych ośrodkach w kraju i za granicą narzędzia empiryczne umożliwiają Instytutowi podjęcie w przyszłości długofalowych badań komparatystycznych oraz - być może - włączenie się w pewnych zakresach do badań międzynarodowych, prowadzonych przez European Research Group on Military and Society /ERGOMAS/.

Zestawienie 3

Zakres akceptacji przez kadrę zawodową założeń zasadniczych kierunków zmian w Wojsku Polskim

	% aprobujących		
	wrzesień	październik	listopad
1. Odpolitycznienie wojska	89,5	86	72,2 /2,7/x/
2. Wprowadzenie służby kontraktowej i dążenie do większego uzawodowienia armii	87,2	76	87,6 /2,4/
3. Nawiązanie kontaktów i współpracy z armiami zachodnimi	85,3	-	84,5 /1,6/
4. Wprowadzenie nowych idei wychowania patriotycznego i obywatelskiego	58,3	49	63,3 /5,5/
5. Otwieranie wojska i jego spraw dla szerokiej opinii publicznej	53,6	58	53,2 /14,1/
6. Zmiany w zasadach kierowania sprawami obrony narodowej w naszym państwie /cywilny minister, cywilny pion MON itp./	42,9	46	55,0 /16,3/
7. Modernizacja struktur organizacyjnych sił zbrojnych /zmniejszenie liczebności, zmiana proporcji, rozmieszczenia wojsk itp./	31,7	66	54,7 /16,1/
8. Zmiany zasad socjalno-bytowego zabezpieczenia kadry /znoszenie centralnych dotacji i rozdziału na rzecz indywidualnego refinansowania kadry/	29,6	-	52,7 /24,1/
9. Skracanie czasu trwania zasadniczej służby wojskowej	27,5	-	23,6 /26,5/

---

x/ W nawiasach podano odsetek kadry uważającej się za zwolenników poprzednich rozwiązań.

Ppłk dr Andrzej Podkowski

PRAWA ŻOŁNIERZY W SIŁACH ZBROJNYCH RFN.

Kształt niemieckich sił zbrojnych określony został na kilka lat zanim w 1955 roku powstała Bundeswehra. Rozpoczęty okres zimnej wojny między Wschodem a Zachodem spowodował, że już pod koniec lat czterdziestych rozpoczęto dyskusję o udziale nowo powstałych Niemiec Zachodnich w systemie obronnym Europy. Wtedy właśnie, podczas utrzymywanej w tajemnicy przed opinią publiczną narady niemieckich ekspertów wojskowych w klasztorze Himmerod w Eifel zastanawiano się nad powołaniem sił zbrojnych. W wyniku tej dyskusji powstał "Memoriał w sprawie wystawienia niemieckiego kontyngentu w ramach ponadnarodowych sił obrony Europy", krótko zwany "Projektem himmerodzkim". Piąty rozdział tego dokumentu, pt.: "Wewnętrzne struktury" /Das innere Gefuge/, zawierał ustalenia o konieczności uwzględnienia przesłanek politycznych, prawnych, etycznych i pedagogicznych w procesie tworzenia nowego oblicza armii niemieckiej. /H. Rautenberg, N. Wiggershaus, Die Himmeroder Denksch-rift vom Oktober 1950, Karlsruhe 1977./ Według gen. Gerharda Graf von Schwerina /od 24 maja 1950 roku doradcy ds. bezpieczeństwa kanclerza Konrada Adenauera/ należało "stworzyć coś fundamentalnie nowego, bez zapożyczeń form dawnego Wehrmachtu". Konieczne było ponadto uwzględnienie negatywnych, antymilitarnych nastrojów społeczeństwa zachodnioniemieckiego, wyrażających się wśród młodszego pokolenia postawą "ohne mich" /beze mnie/, a wśród starszych wiekiem hasłem "einmal und nie wieder" /jeden raz i nigdy więcej/. /B.C. Hesslein, Die Unbewaltigte Vergangenheit der Bundeswehr, Hamburg 1977/ Od stycznia 1951 roku w Urzędzie Theodora Blanka, pełnomocnika kanclerza ds. wojskowych, rozpoczyna działalność grupa robocza, do zadań której

należało rozwiązanie trzech węzłowych kwestii:

- włączenia przyszłej, nowej niemieckiej armii, opartej na powszechnym obowiązku służby wojskowej, w struktury demokratycznego państwa;
- ukształtowania wewnętrznego porządku i struktury Bundeswehry zgodnie z zawartym w konstytucji modelem człowieka /wypełnienia treścią wiodącego hasła "obywatel w mundurze"/;
- zintegrowania niemieckich sił zbrojnych w sojuszu demokratycznych narodów Europy Zachodniej i USA. /Wg Dienststelle Blank, Vom Künftigen deutschen Soldaten. Gedanken und Planungen, Bonn 1955./

Wobec takich właśnie problemów stanęli w następnych latach byli oficerowie Wehrmachtu z hr. von Kielmansegg, hr. von Baudissin i Ulrichem de Maiziere na czele. Upadek koncepcji Europejskiej Wspólnoty Obronnej - EWO umocnił kanclerza Adenauera w przekonaniu o konieczności przyspieszenia prac nad tworzeniem narodowych sił zbrojnych. Problemem było jedynie, jaką koncepcję sił zbrojnych zaprezentować społeczeństwu, by ją zaakceptowało.

Spory polityczne o kształt armii, a zwłaszcza o podporządkowanie nowych niemieckich sił zbrojnych i włączenie ich w struktury demokratycznego państwa były długotrwałe i często gwałtowne. /Wg D. Genschel, Wehrreform und Reaktion. Die Vorbereitung der Innere Führung 1951-1956. Reinbek beim Hamburg 1980/ Wyciągając wnioski z przeszłości, od samego początku usiłowano zapobiec takiej sytuacji, by siły zbrojne mogły stać się państwem w państwie, tak jak w Republice Weimarskiej. Chodziło przede wszystkim o zapewnienie prymatu demokratycznie ustanowionej władzy politycznej. 3 grudnia 1952 roku kanclerz Adenauer przedstawił

w Bundestagu centralne dyspozycje do odbudowy niemieckich sił zbrojnych. "Musi być naszym zadaniem - a jestem przekonany, że je rozwiążemy - zespolenie niemieckich duchowych wartości żołnierskich z naszą demokracją". /Wg D. Walz, Drei Jahrzehnte Innere Führung. Grundlagen, Entwicklung, Perspektiven, Baden-Baden 1987, s. 41/

Włączenie funkcji sił zbrojnych w sferę władzy wykonawczej wymagało w systemie demokracji parlamentarnej nadania właściwej mocy uprawnieniom parlamentu. Dlatego też władza dowódcza i rozkazodawcza została złożona bez ograniczeń i niepodzielnie w ręce polityka odpowiedzialnego przed parlamentem: federalnego ministra obrony w okresie pokoju, kanclerza federalnego w wypadku wojny, a możliwości kontrolne parlamentu nad siłami zbrojnymi uzupełniono jeszcze dodatkowo specjalnymi uprawnieniami Komisji Obrony oraz nowo utworzonej instytucji Pełnomocnika Parlamentu ds. Obronności. "Dzięki temu - stwierdził Ulrich de Maiziere - po raz pierwszy w niemieckiej historii siły zbrojne poddane zostały wszechstronnej kontroli demokratycznie wybieranego parlamentu". /Wg M. de Maiziere, In der Pflicht. Lebensbericht eines deutschen Soldaten im 20. Jahrhundert, Herford 1989, s.69./ Zgodnie z tymi decyzjami siły zbrojne przestały być pozakonstytucyjnymi instytucjami. Zostały wbudowane w system struktur konstytucyjnych, który świadomie ogranicza ich rolę do obrony, podporządkowuje je politycznemu kierownictwu i poddaje kontroli parlamentu. Sejmowa komisja obrony przygotowuje wszystkie postanowienia parlamentarne mające wpływ na siły zbrojne oraz nadzoruje działalność rządu w tej dziedzinie. Komisja Obrony Bundestagu ma również uprawnienia komisji dochodzeniowej, co daje jej możliwość badania w dowolnym czasie zjawisk zachodzących

w Bundeswehrze, zgodnie z regułami prawa karnoprocesowego. Komisja ta jest organem stałym, posiadającym odrębne podstawy prawnokonstytucyjne. Pełnomocnik ds. obronności wykonuje natomiast czynności sprawdzające w obrębie Bundeswehry; w przypadku złożenia przez żołnierzy zażalenia, takie czynności podejmuje sam. O każdej porze ma dostęp do wszystkich instytucji i ogniw sił zbrojnych oraz do wszystkich akt. Każdy żołnierz ma prawo zwrócić się do pełnomocnika z pominięciem drogu służbowej.

Cywilny minister obrony sprawuje w okresie pokoju władzę rozkazodawczą i dowódczą nad siłami zbrojnymi, jest on tym samym wojskowym przełożonym wszystkich żołnierzy. Minister obrony podlega, jako członek rządu, nieograniczonej kontroli parlamentu. W razie konfliktu zbrojnego władza rozkazodawcza i dowódcza przechodzi w ręce kanclerza. Ani w okresie pokoju, ani w czasie wojny nie może być - zgodnie z zapisem konstytucyjnym - samodzielnego, niezależnego od politycznego kierownictwa, wojskowego ośrodka władzy rozkazodawczej i dowódczej. Wspólnym celem wszystkich parti politycznych reprezentowanych w Bundestagu było i jest, aby z ziemi niemieckiej nigdy nie rozpoczęła się wojna. Po raz pierwszy w niemieckiej historii zadanie sił zbrojnych zostało w konstytucji wyraźnie ograniczone do obrony /art. 87a: "Federacja wystawia siły zbrojne tylko w celu obrony"/.

Drugą istotną kwestią - obok włączenia Bundeswehry w struktury demokratycznego państwa - była konieczność usunięcia rozbieżności między obowiązującą zasadą hierarchiczności, systemem rozkazodawstwa i posłuszeństwa w armii a podstawowymi swobodami obywatelskimi. Problem ten nie jest nowy; już 200 lat temu Jerzy Waszyngton proponował jego nowoczesne rozwiązanie, mówiąc:

"Gdy bierzemy żołnierza, nie pozbywamy się obywatela". Koncepcja Innere Führung /~~o której będzie mowa w dalszych rozdziałach~~/, wprowadzając model "obywatela w mundurze" /Staatsbürger in Uniform/ zawiera rozwiązanie tego problemu: prawa żołnierza do indywidualnych swobód a konieczność wojskowej dyscypliny. Punktem wyjścia wszelkich rozważań i rozwiązań dot. żołnierza jest treść art. 1, ust. 1 konstytucji RFN: "Godność człowieka jest nienaruszalna. Jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem wszelkiej władzy państwowej". Ustawa zasadnicza weszła w Niemczech w życie jako w pełni nowy system wartości i norm, stawiający człowieka jako indywidualność w centralnym punkcie wszelkich działań państwa. Nie broń, sprzęt bądź struktury są ogniskową wszelkich działań. "Nie masz zrzucać z siebie człowieka, gdy wciągasz mundur" - powiedział poeta Ernst Moritz Andt ponad 160 lat temu.

Zasada "rozkazu i posłuszeństwa"obowiązuje w Bundeswehrze. Sprawę tę jasno stawia § 11 ustawy żołnierskiej /Soldatengesetz/. Posłuszeństwo to nie jest jednak bezwarunkowe, lecz opiera się na zasadniczych wartościach konstytucji oraz obowiązującym prawie, a więc stanowi skutek rozumienia jego konieczności, a nie efekt wiernopoddańczej służalczości. Ustawa żołnierska zobowiązuje żołnierza do przestrzegania konstytucji, wymagając od niego nie wierności w ogóle, lecz wierności wobec konkretnej konstytucji.

Zawarty w konstytucji RFN system wartości i norm został powiązany ze sferą dowodzenia, kształcenia i szkolenia w Bundeswehrze poprzez koncepcję Innere Führung. Według jej zasad żołnierz ma mieć nie tylko świadomość praw i swobód narodu niemieckiego i spoczywającego na nim obowiązku ich obrony, lecz także sam powinien doświadczać tych praw w trakcie codziennej służby.

Nie ma konstytucyjnie określonej różnicy między obywatelem w ubiorze cywilnym a obywatelem w mundurze /"Staatsbürger in Uniform"/. Dlatego też żołnierze Bundeswehry mogą brać udział w działalności wszystkich szczebli administracji publicznej, gospodarki, związków zawodowych, organizacji i zrzeszeń, dając tym świadectwo integracji Bundeswehry ze społeczeństwem. Żołnierze mają te same prawa i obowiązki, jakie przysługują każdemu obywatelowi. Są członkami partii, związków zawodowych lub innych organizacji społecznych. Jako żołnierze służby zasadniczej, zawodowej lub kontraktowej uczestniczą w życiu swych garnizonów. Wszyscy żołnierze mają czynne i bierne prawo wyborcze.

Służba wojskowa wymaga jednak pewnych ograniczeń podstawowych swobód. Założeniem generalnym jest zasada ograniczania swobody działania żołnierza, także zawodowego, tylko do takich granic, jakie podyktowane są potrzebą obronności kraju. W przypadku żołnierzy czynnej służby wojskowej i służby zastępczej dotyczą one praw do: swobodnego wyrażania i rozpowszechniania poglądów w mowie, piśmie oraz za pomocą obrazu /art. 5/; swobodnego gromadzenia się /art. 8/; wnoszenia petycji w gwarantowanej przez ustawodawstwo części dotyczącej składania zbiorowych próśb i zażaleń /art. 17/. Ustawy służące obronności mogą także spowodować, iż zostaną ograniczone prawa do swobodnego osiedlania się i nienaruszalności mieszkania. Szczegółowe wyliczenie swobód, które mogą zostać ograniczone, gwarantuje żołnierzowi konstytucyjną możliwość korzystania z tych wszystkich praw, które nie zostały wyraźnie wymienione. Pozostałych swobód ograniczać nie wolno; istotna treść swobód już ograniczonych nie może zostać naruszona.

Obszar sprzeczności między indywidualnymi swobodami obywatela a wymaganiami porządku wojskowego obowiązującymi żołnierza istnieje we wszystkich armiach, zwłaszcza w państwach demokratycznych. W przyjętym w Bundeswehrze modelu "obywatela w mundurze" obszar swobód żołnierza ograniczony jest o tyle, aby nie odczuwał on rozbieżności między porządkiem wojskowym, w ramach którego pełni on swą służbę, a demokratycznym ustrojem, którego powinien bronić z przekonania i wewnętrznych pobudek. Model ten, określając dokładnie zależności między prawami i obowiązkami obywatela, łączy wymagania w odniesieniu do realizacji podstawowego zadania wojska z obywatelską odpowiedzialnością i cywilnymi swobodami.

Kpt.dr Jan Borkowski

BEZPIECZEŃSTWO PERSONALNE I MECHANIZMY OBRONY BEZPIECZEŃSTWA WEWNETRZNEGO JEDNOSTKI LUDZKIEJ.

Analiza i interpretacja problematyki "bezpieczeństwa", ze względu na jej złożoność i wielowymiarowość oraz rzeczywiste i potencjalne implikacje teoretyczne i praktyczne, wymaga stosowania odpowiedniej procedury postępowania metodologicznego.

Wskazać można między innymi na potrzebę wykorzystania trzech strategii badawczych:

- -multidyscyplinanej,
- interdyscyplinarnej,
- holistycznej.

Są one ściśle powiązane i od siebie uzależnione. Do ujęć holistycznych mogą pretendować filozofia i cerebrologia.

Do klasycznych dziedzin nauki, które obejmują swoim zainteresowaniem poznawczym szeroko pojmowane "bezpieczeństwo", należą: politologia, prawo, ekonomia, strategia, sztuka operacyjna, historia, socjologia, geografia czy ekologia. Twórczy wkład w poznawanie i opisywanie zagadnień "bezpieczeństwa" mogą wnieść także inne dyscyplony. Jedną z nich jest p s y c h o l o g i a . Dotychczas psychologia nie zajmowała się bezpośrednio i wprost tą problematyką.

Jeżeli przyjmiemy, że istnieją dwie podstawowe kategorie bezpieczeństwa: b e z p i e c z e ń s t w o s t r u k t u r a l n e , które bywa utożsamiane z bezpieczeństwem zbiorowym oraz b e z p i e c z e ń s t w o p e r s o n a l n e - innymi słowy indywidualne, to wydaje się, iż należy rozwijać dwa obszary diagnoz i prognoz psychologicznych:

- psychologię bezpieczeństwa strukturalnego,
- psychologię bezpieczeństwa personalnego.

W niniejszym materiale zaakcentuję tylko niektóre uwarunkowania związane przede wszystkim z bezpieczeństwem personalnym, oraz z jego swoistą odmianą, którą proponuję określić mianem intrabezpieczeństwa, bezpieczeństwa wewnętrznego /psychicznego/ jednostki ludzkiej.

Na bezpieczeństwo personalne człowieka składa się kilka czynników i subkategorii. Do ważniejszych wymiarów bezpieczeństwa personalnego, jak sądzę, można zaliczyć:

- bezpieczeństwo fizyczne,
- bezpieczeństwo fizjologiczne,
- bezpieczeństwo ekologiczne,
- bezpieczeństwo społeczne,
- bezpieczeństwo ekonomiczne,
- bezpieczeństwo kulturowe,
- bezpieczeństwo wewnętrzne /intrabezpieczeństwo/.

Wymienione subkategorie bezpieczeństwa personalnego są wielorako funkcjonalnie ze sobą powiązane oraz wzajemnie się warunkują. Uraz fizyczny może wywołać zakłócenie funkcji fizjologicznych. Trudności ekonomiczne bywają przyczyną spadku statusu społecznego, a w skrajnej postaci powodują zagrożenie bezpieczeństwa biologicznego, a nawet tak ważnych wartości, jak zdrowie i życie człowieka. Zagrożenia kulturowe, na przykład bariery oświatowe

czy erozja tożsamości kulturowej, oddziałują na bezpieczeństwo społeczne, ekologiczne i osobowościowe. Nieprzezwyciężone zaburzenia i anomalie psychiczne niekiedy prowadzą do zakłócenia wszelkich czynności i całej struktury zachowania, łącznie z funkcjami fizjologicznymi. Długotrwałe przebywanie w sytuacjach stresogennych jest powodem różnych schorzeń psychosomatycznych. Dezintegracja psychiczna może negatywnie wpływać na sprawność procesów immunologicznych. Zanik woli życia może zakończyć się w skrajnym przypadku zgonem.

Pomiędzy wspomnianymi rodzajami bezpieczeństwa personalnego występują nie tylko związki wielowariantowe, ale i wielopoziomowe oraz systemowe.

Ze względu na objętość tego tekstu oraz centralne miejsce i znaczenie bezpieczeństwa wewnętrznego w strukturze bezpieczeństwa personalnego, zaprezentuję tylko istotę intrabezpieczeństwa.

Najpierw jednak podejmę próbę określenia treści bezpieczeństwa personalnego.

B e z p i e c z e ń s t w o p e r s o n a l n e , moim zdaniem, polega na obiektywnym i subiektywnym wyeliminowaniu bądź ograniczeniu oddziaływania wszelkich zagrożeń indywidualnych /fizycznych, fizjologicznych, ekologicznych, społecznych, ekonomicznych, kulturowych i psychicznych/ oraz innych niebezpiecznych /ujemnych/ szeroko rozumianych oddziaływań, które mogą destrukcyjnie wpływać na obiektywnie bądź subiektywnie ważne dla konkretnego człowieka wartości. Bezpieczeństwo to zakreśla obszar ochrony personalnego status quo.

W obrębie bezpieczeństwa personalnego w zależności od jego

stopnia trwałości, wyróżnić można trzy jego formy:

- bezpieczeństwo trwałe, które posiada ustabilizowany charakter,
- bezpieczeństwo okresowe czyli przejściowe,
- bezpieczeństwo epizodyczne, to znaczy istniejące tylko w pewnych nielicznych i standardowych sytuacjach.

Przyjmując jako kryterium stopień obiektywności bezpieczeństwa personalnego proponuję rozróżnić dwie jego postaci: rzeczywiste /obiektywne/ i pozorne /subiektywne/ - pseudobezpieczeństwo, które przejawia się w świadomym lub nieintencjonalnym niedostrzeganiu potencjalnych zagrożeń.

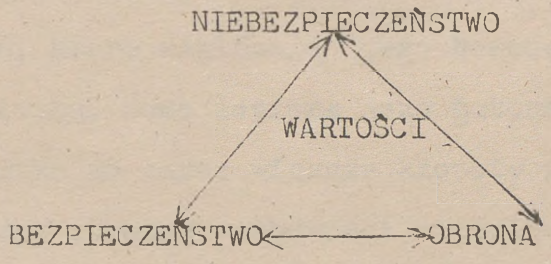
B e z p i e c z e ń s t w o w e w n ę t r z n e /i n t r a b e z p i e c z e ń s t w o/, które jest osiowym komponentem bezpieczeństwa personalnego, wyraża się w obiektywnym lub subiektywnym wyeliminowaniu bądź zredukowaniu oddziaływania wszelkich niebezpieczeństw i zagrożeń intrapsychicznych, destrukcyjnie /dysfunkcjonalnie/ wpływających na poczucie własnej wartości konkretnego człowieka.

Bezpieczeństwo wewnętrzne jawi się, moim zdaniem, jako wypadkowa następujących czynników /zmiennych/:

- samoobserwacji
- samopoznania
- samooceny
- autorefleksji
- samokontroli
- samokorekcji
- samoobrony
- samointegracji
- samokreacji.

Zagrożenie bezpieczeństwa personalnego, w tym intrabezpieczeństwa powoduje uruchomienie funkcji obronnych. Wyeliminowanie lub ograniczenie niebezpieczeństwa sprawia przywrócenie stanu równowagi personalnej - bezpieczeństwa personalnego. Korelację tę

ilustruje niżej zamieszczony schemat:



Swoistym sposobem subiektywnej obrony bezpieczeństwa personalnego i wewnętrznego są działania /czynności/ obronne, zwane też mechanizmami obronnymi. Koncepcję obrony psychicznej i mechanizmów obronnych osobowości stworzyli i wprowadzili do humanistyki psychoanalitycy i neopsychoanalitycy. W drugiej połowie XX wieku koncepcja mechanizmów obronnych zostały udoskonalone i są dzisiaj powszechnie używane w psychologii do analizy ludzkiego zachowania.

Pojęcie "obrony" po raz pierwszy sformułował Zygmunt Freud w pracy "Neropsychoza obrony" /1893/. Ostateczną wersję ogłosił w 1926 r. Górka Z. Freuda, Anna uporządkowała i rozwinęła dorobek ojca w książce "Ego i mechanizmy obronne" /1936/. Interesujące rozważania na temat różnych koncepcji mechanizmów obronnych przedstawia Helena J. Grzegołowska - Klasikowska[1].

Nie wdając się w szczegółowe rozważania przytoczę sposób interpretacji mechanizmów obronnych prezentowany przez H.P. Laughlina, który jest uznawany za znawcę -/psycholog, psychiatra - teoretyk i praktyk/ przedmiotu. Uważa on, że m e c h a n i z m y o b r o n n e to automatyczne i nieświadome podejmowanie działań zmierzających do rozładowania emocjonalnego napięcia, rozwiązania konfliktu oraz zmniejszenia lęku[2]. Służą one nade

wszystko jako obrona poczucia własnej wartości. Sytuacja współczesnego człowieka ma charakter totalnie, krytycznie i permanentnie trudny. Rodzi wiele różnorodnych, niespodziewanych zagrożeń, które zakłócają jego homeostazę biologiczną, społeczną i psychiczną. Homo Sopiens jako gatunek i jako konkretna jednostka ludzka ma coraz większe kłopoty i dylematy przystosowawcze. Mechanizmy obronne osobowości częściowo umożliwiają opanowanie i przezwyciężenie owych trudności adaptacyjnych i regulacyjnych.

Wspomniany autor opracował najbardziej dojrzałą koncepcję mechanizmów obronnych osobowości[3]. Wyróżnił 22 główne oraz 26 pochodnych mechanizmów obronnych. Sądzę, że warto je wymienić.

Do głównych mechanizmów obronnych zaliczył:

- wypieranie
- sublimację
- identyfikację
- inwersję
- kompensację
- restytucję
- konwersję
- zaprzeczenie istnienia czegoś
- przemieszczenie
- dysolucję
- fantazjowanie
- idealizację
- introjekcję
- inkorporację
- projekcję
- racjonalizację
- reakcje upozorowane
- regresję
- substytucję
- symbolizację
- unieważnienie własnego poprzedniego działania
- internalizację.

Jako pochodne mechanizmy obronne wymienia między innymi rozgrzeszanie się, pokutę, pójście na kompromis, kondensację, konwergencję, dewaluację, maskowanie.

Zwięźle opiszę tylko niektóre z nich[4].

Wypieranie - automatyczne, bezwysiłkowe usuwanie do nieświadomości myśli, impulsów, które nie są świadomie tolerowane i są odrażające.

Anulowanie - uznawanie jakiegoś minionego zdarzenia, działania za niebyłe.

Idealizacja- wyolbrzymianie wartości i znaczenia jakiejś osoby, grupy, innego obiektu oraz niedostrzeganie jego wad .

Inkorporacja - asymilacja niektórych cech, postaw, reakcji innych osób.

Kompensacja - wyrównywanie swoich wad, braków celem zwrócenia na siebie uwagi i zdobycia uznania.

Racjonalizacja - tłumaczenie własnych nieakceptowanych przez siebie i innych ludzi zachowań okolicznościami zewnętrznymi.

Regresja - cofnięcie do wcześniejszych stadiów rozwoju psychicznego.

Projekcja - Przypisywanie innym osobom cech ,impulsów własnych nieakceptowanych przez siebie.

Konwersja - przekształcanie konfliktów wewnętrznych w różne stany ekspresji symbolicznych.

Mechanizmy obronne są skuteczne tylko wówczas gdy działają doraźnie. Na krótki czas znoszą zagrożenie własnej wartości, redukują lęk, przywracają równowagę emocjonalną i pomagają rozwiązywać konflikty. Stają się nieefektywne i szkodliwe jeżeli są jedynym opanowanym sposobem radzenia sobie z zagrożeniami wewnętrznymi /stosowanym w nadmiarze/. Nie powinny stać się typowym dla jednostki stylem reagowania na zagrożenie "ja", własnej wartości[5]. Mogą usztywniać zachowanie, działanie oraz osobowość, która powinna być funkcjonalnie dynamiczna. Mogą nawet

doprowadzić do zahamowania rozwoju psychicznego.

Zaprezentowana problematyka związana jest z analizą relacji jakie zachodzą między ludzkimi /strukturalnymi i personalnymi/ działaniami ochronnymi i trangresyjnymi, a w ramach tych drugich między działaniami ekspansywnymi i twórczymi. Ale jest to zadanie godne oddzielnego opracowania.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.
Działu Zbiorów Jawnych - Akademii ON

1. H.J. Grzegołowska-Klarkowska, Mechanizmy obronne osobowości, Warszawa 1986, PWN.

2. Cyt. za S. Siek, Struktura osobowości, Warszawa 1986, ATK, s. 164.

3. Cyt.za S. Siek, Psychologia państwa, Warszawa 1991, Wyd. "Pomoc w szkole", s. 100-101.

4. H.J. Grzegołowska-Klarkowska, op. cit., s. 125-201.

5. H.J. Grzegołowska-Klarkowska, Samoobrona przez samooszukiwanie się. W: Złudzenia, które pozwalają żyć. Pod redakcją M. Kofty i T. Szustrowej. Warszawa 1991, PWN, s. 287.

S P I S T R E Ś C I

REFERATY:

- Wybrane koncepcje bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego w dziejach myśli filozoficznej - wartości historyczne i współczesne - płk prof.dr hab. Ryszard Rosa 1

- Zasada wystarczalności obronnej państwa a europejski system bezpieczeństwa - gen.dyw.prof.dr inż. Tadeusz Jemioło 50

- Podstawowe wnioski z oceny i prognozy zagrożeń wojennych RP - prof.dr hab. Andrzej Madejski 55

- Prawnomiędzynarodowe determinanty bezpieczeństwa państwa /ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa europejskiego/ - doc.dr hab. Jerzy Menkes 73

- Globalne i regionalne uwarunkowania bezpieczeństwa RP na przełomie wieków - ppłk dr Zenon Stachowiak 103

- Współczesne problemy bezpieczeństwa ekologicznego - płk prof.dr hab. Michał Krauze 134

KOMUNIKATY:

- Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego próbą kompleksowego ujęcia wyzwań współczesności - ppłk dr. Janusz Świniarski 150

- Uniwersalizm czy partykularyzm - perspektywa Europy - mjr dr Tadeusz Sokołowski 167

- Typologia strategii bezpieczeństwa narodowego - ppłk dr Mirosław Sułek 179

- Instytucjonalizacja bezpieczeństwa środkowoeuropejskiego w okresie przemian - mjr dr Wiesław Śmiałek 183

- Bezpieczeństwo polityczne obywateli w świadomości społecznej Polaków w okresie transformacji systemowej - ppłk dr Henryk Idzi Łatkowski 195

- Katolicka teoria wojen i pokoju podstawą bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego - mjr dr Zbigniew Bartkowiak 210

- Problem ochrony praw człowieka w katolickiej nauce społecznej - doc.dr hab. Józef Jaroń 224

- Wolność intelektualna jako składnik bezpieczeństwa personalnego - mjr dr Jan Wierzyński 239

- Wybrane problemy kształtowania postaw indywidualnych i zbiorowych w aspekcie bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego - ppłk dr Kazimierz Sikorski 250

- Depersonalizacja jednostki w systemach ekstremalnych / na przykładzie hitlerowskich obozów koncentracyjnych/ - mjr mgr Marek T. Frankowski 255

- Nowojorska konferencja Interdependence 1492-1992 - refleksje uczestnika - prof.dr hab.Krzysztof Kiciński 262

- Ład ekonomiczny a system bezpieczeństwa - płk prof. dr hab. Tadeusz Kamiński 268

- Humanizacja służby wojskowej ważnym czynnikiem bezpieczeństwa personalnego - płk doc.dr hab. Jerzy Kunikowski 272

- Bezpieczeństwo i obrona kraju efektem wychowania społeczeństwa - płk doc.dr hab.Zygmunt Markocki 284

- Problematyka bezpieczeństwa i zagrożeń życia zbiorowego w badaniach WIBS -.ppłk.dr Marian Cieślarczyk .. 300

- Prawa żołnierzy w Siłach Zbrojnych RFN - ppłk dr Andrzej Podkowski 313

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 59450
II
Akademii Obrony Narodowej

355.04

S/1873